

ISSN 1897-5577
ONLINE ISSN 2545-0271

IUS NOVUM

VOL. 20
NUMER 2
2026

KWIECIEŃ–CZERWIEC

KWARTALNIK WYDZIAŁU PRAWA I ADMINISTRACJI
UCZELNI ŁAZARSKIEGO



ISSN 1897-5577
ONLINE ISSN 2545-0271

IUS NOVUM

VOL. 20
NUMER 2
2026

KWIECIEŃ–CZERWIEC

DOI: 10.26399/IUSNOVUM.V20.2.2026

KWARTALNIK WYDZIAŁU PRAWA I ADMINISTRACJI
UCZELNI ŁAZARSKIEGO

WARSZAWA 2026

RADA NAUKOWA / ADVISORY BOARD

President: Prof. Maria Kruk-Jarosz, PhD hab., Łazarski University in Warsaw (Poland)
Prof. Sylvie Bernigaud, PhD hab., Lumière University Lyon 2 (France)
Prof. Vincent Correia, PhD hab., University of Paris-Sud, University of Poitiers (France)
Prof. Bertil Cottier, PhD hab., Università della Svizzera italiana di Lugano (Switzerland)
Prof. Regina Garcimartín Montero, PhD hab., University of Zaragoza (Spain)
Prof. Juana María Gil Ruiz, PhD, University of Granada (Spain)
Prof. Stephan Hobe, PhD hab., University of Cologne (Germany)
Prof. Brunon Hołyst, PhD hab., dr h.c. mult., Politechnika Warszawska (Poland)
Prof. Michele Indelicato, PhD hab., University of Bari Aldo Moro (Italy)
Prof. Hugues Kenfack, PhD hab., Toulouse 1 Capitole University of Toulouse (France)
Anna Konert, PhD hab., Professor of Łazarski University in Warsaw (Poland)
Rev. Prof. Franciszek Longchamps de Bériér, PhD hab., Jagiellonian University in Kraków (Poland)
Prof. Sofia Lykhova, PhD hab., National Aviation University in Kyiv (Ukraine)
Prof. Pablo Mendes de Leon, PhD hab., Leiden University (Netherlands)
Prof. Marek Mozgawa, PhD hab., Maria Curie-Skłodowska University in Lublin (Poland)
Katarzyna Nazar, PhD hab., Maria Curie-Skłodowska University in Lublin (Poland)
Prof. Adam Olejniczak, PhD hab., Adam Mickiewicz University in Poznań (Poland)
Salvatore Parente, PhD, University of Bari Aldo Moro (Italy)
Prof. Grzegorz Rydlewski, PhD hab., University of Warsaw (Poland)
Prof. Vinai Kumar Singh, PhD hab., Indian Society of International Law in New Delhi (India)
Prof. Gintaras Švedas, PhD hab., Vilnius University (Lithuania)
Prof. Anita Ušacka, PhD hab., judge of the International Criminal Court in the Hague (Netherlands)
Ewa Weigend, PhD, Max-Planck Institute for Foreign and International Criminal Law in Freiburg (Germany)

REDAKCJA / EDITORIAL BOARD

Redaktor naczelny: prof. dr hab. Ryszard A. Stefański, Uczelnia Łazarskiego
Sekretarz: dr hab. Jacek Kosonoga, prof. Uczelni Łazarskiego

Komitet Redakcyjny / Editorial Committee:

prof. Carmen Armendáriz León, Universidad Complutense Madrid (Hiszpania)
prof. Volodymyr Burdin, Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki we Lwowie (Ukraina)
prof. Cosmin Cercei, Ghent University (Belgia)
dr Uroš Čemalović, University of Strasbourg (Francja), Senior Research Associate of the Institute of European Studies, Belgrad (Serbia)
prof. Alexis Couto de Brito, Universidade Presbiteriana Mackenzie, Sao Paulo (Brazylia)
prof. Juan Carlos Ferré Olivé, Huelva University (Hiszpania)
dr hab. Vilém Knoll, prodziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Zachodnioczeskiego w Pilźnie (Czechy)
adwokat Daniel Mario Laborde, Universidad Nacional de La Plata (Argentyna)
doc. dr Michal Maslen, kierownik Katedry, Wydział Prawa, Uniwersytet w Trnawie (Słowacja)
prof. Fernando Navarro Cardoso, Universidad de Las Palmas de Gran Canaria (Hiszpania)
prof. Antonio Obregón García, Universidad Pontificia Comillas, Madryt (Hiszpania)
prof. Rodrigo Ochoa Figueroa, Universidad Michoacana de San Nicolás de Hidalgo, Morelia, Michoacán (Meksyk)
prof. Karina Palkova, Riga Stradnis University (Łotwa)
dr José Carlos Porciúncula, Instituto Brasileiro de Direito Público, Brasilia (Brazylia)
prof. dr hab. Olesya Radyshevska, Narodowy Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie, sędzia Sądu Najwyższego Ukrainy (Ukraina)
prof. Paula Ramirez Barbosa, Universidad Católica de Colombia (Kolumbia)
dr Alembert Vera Rivera, Universidad de Guayaquil (Ekwador)
dr Mariana Shupiana, Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki we Lwowie (Ukraina)

Redaktor językowy / Linguistic Editor
Agnieszka Toczko-Rak

Redaktorzy tematyczni / Thematic Editors

prawo karne i postępowanie – dr hab. Barbara Nita-Światłowska, prof. Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie
prawo cywilne – dr Helena Ciepła
prawo administracyjne – prof. dr hab. Stanisław Hoc
prawo konstytucyjne – dr hab. Jacek Zaleśny
prawo międzynarodowe – dr Dominika Harasimiuk
statystyka – dr Krystyna Bąk

Redaktor prowadzący / Executive Editor
dr Jacek Dąbrowski

Od 1 stycznia 2021 r. czasopismo wydawane jest wyłącznie w formie elektronicznej.

Pełne teksty artykułów w języku polskim wraz ze spisem treści i streszczeniami w językach polskim i angielskim są zamieszczone na stronie internetowej: <https://iusnovum.lazarski.pl/ius-novum-online/archiwum/>

Copyright © by Uczelnia Łazarskiego, Warszawa 2026

ISSN 1897-5577, online ISSN 2545-0271



Creative Commons Attribution-NonCommercial-ShareAlike 4.0 International (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>).

OFICyna WYDAWNICZA UCZELNI ŁAZARSKIEGO
02-662 Warszawa, ul. Świeradowska 43
tel. +48 22 54 35 450
www.lazarski.pl
e-mail: wydawnictwo@lazarski.edu.pl



Opracowanie komputerowe:
Dom Wydawniczy ELIPSA
ul. Inflancka 15/198, 00-189 Warszawa
tel. +48 22 635 03 01
e-mail: elipsa@elipsa.pl, www.elipsa.pl

SPIS TREŚCI

<i>Mirosława Melezini</i> „Interwencyjny” projekt nowelizacji Kodeksu karnego w kontekście zmian dokonanych w prawie karnym na mocy ustawy z 7 lipca 2022 r. (wybrane problemy)	1
<i>Marika Jarocka</i> Odpowiedzialność karna za przyjęcie zlecenia zabójstwa	15
<i>Marta Kolendowska-Matejczuk</i> Pełnomocnik osoby niebędącej stroną w postępowaniu przygotowawczym	30
<i>Miłosz Kościelniak-Marszał</i> Oprogramowanie „Pegasus” a rzetelny proces karny	41
<i>Wojciech J. Kosior</i> Odpowiedzialność karna nieletnich w starożytnym Rzymie	53
<i>Jan Chmielewski</i> Skarga do wojewódzkiego sądu administracyjnego na bezczynność polegającą na nieuchwaleniu planu ogólnego gminy	74
<i>Aleksander Maziarz</i> Nakaz przeprowadzenia prac lub robót przy zabytku nieruchomym	89
<i>Mateusz Radajewski</i> Kryterium znacznego wkładu w rozwój określonej dyscypliny w postępowaniu habilitacyjnym	103
<i>Aleksandra Wilk</i> Prawna perspektywa oceny stanu świadomości u osoby chorującej na demencję lub inne zaburzenie otępienne	121
<i>Małgorzata Sekuła-Leleno</i> Praktyczne aspekty transgranicznych cesji wierzytelności w sprawach o odszkodowanie za opóźniony lub odwołany lot	143

Patrycja Przybycień

Prawo pracownika do dnia wolnego od pracy udzielanego w związku
ze świętami religijnymi, które nie zostały unormowane w ustawie
o dniach wolnych od pracy 160

Joanna Waga

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2023 r.,
III CZP 11/22 174

Noty o Autorach 184

CONTENTS

<i>Mirosława Melezini</i> 'Intervention' Draft Amendment to the Penal Code in the Context of Changes Made to Criminal Law Pursuant to the Act of 7 July 2022 (Selected Problems)	1
<i>Marika Jaročka</i> Criminal Liability for Accepting a Commission to Commit Murder	15
<i>Marta Kolendowska-Matejczuk</i> Attorney of a Person Who Is Not a Party to Preparatory Proceedings	30
<i>Miłosz Kościelniak-Marszał</i> Pegasus Software and Fair Criminal Proceedings	41
<i>Wojciech J. Kosior</i> Criminal Liability of Juveniles in Ancient Rome	53
<i>Jan Chmielewski</i> Complaint about Inaction Regarding Failure to Adopt the Municipal General Plan	74
<i>Aleksander Maziarz</i> Order to Carry Out Works or Construction Works on an Immovable Monument	89
<i>Mateusz Radajewski</i> Criterion of Significant Contribution to the Development of a Specific Discipline in Habilitation Proceedings	103
<i>Aleksandra Wilk</i> Legal Perspective on the Assessment of the State of Consciousness in a Person Suffering From Dementia or Another Dementing Disorder	121
<i>Małgorzata Sekuła-Leleno</i> Practical Aspects of Cross-Border Assignment of Claims in Cases Concerning Compensation for Delayed or Cancelled Flights	143

Patrycja Przybycień

The Right of an Employee to a Day Off Granted in Connection
with Religious Holidays Not Regulated in the Act on Public Holidays 160

Joanna Waga

Gloss on the Resolution of the Supreme Court of 4 April 2023,
III CZP 11/22 174

Notes on the Authors 185

**„INTERWENCYJNY” PROJEKT
NOWELIZACJI KODEKSU KARNEGO
W KONTEKŚCIE ZMIAN
DOKONANYCH W PRAWIE KARNYM
NA MOCY USTAWY Z 7 LIPCA 2022 R.
(WYBRANE PROBLEMY)**

MIROŚŁAWA MELEZINI*

DOI: 10.26399/iusnovum.v20.2.2026.13/m.melezini

STRESZCZENIE

Przedmiotem opracowania są zmiany w prawie karnym materialnym już dokonane i projektowane w latach 2022–2025. Punktem wyjścia analizy stało się zagadnienie motywów i zakresu zmian wprowadzonych do Kodeksu karnego na mocy ustawy z 7.07.2022 r., która radykalnie zaostrzyła odpowiedzialność karną, zwiększając wydatnie poziom punitywności prawa karnego. Opierano się przy tym na nierzetelnie zdiagnozowanej rzeczywistości dotyczącej obrazu przestępczości. W tym kontekście przedstawiono propozycje naprawczej i jednocześnie interwencyjnej nowelizacji Kodeksu karnego z 14.06.2024 r., przedstawionej przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego. Wyrażając pozytywną opinię na temat proponowanych zmian, uznano, że ich zakres jest wąski i wskazano potrzebę podjęcia w najbliższej przyszłości prac nad przygotowaniem nowego Kodeksu karnego. Po poczynionych uwagach na temat projektu zmian Kodeksu karnego opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną, przedstawiono propozycję rządowego projektu nowelizacji Kodeksu karnego z 28.10.2024 r. (UD 153), opracowanego na bazie projektu Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, który został przyjęty przez Radę Ministrów 15.07.2025 r. Choć kierunek zmian obu projektów jest zbieżny, to nie wszystkie rozwiązania zaproponowane przez Komisję Kodyfikacyjną uzyskały poparcie rządu. W końcowej części opracowania wskazano te propozycje Komisji Kodyfikacyjnej, które zostały odrzucone przez rząd, co pokazuje bardzo wąski, aczkolwiek niezbędny zakres proponowanej nowelizacji. Niemniej, w opinii autorki opracowania, przedstawione w projekcie propozycje zmian

* prof. dr hab., Wydział Prawa i Administracji, Akademia Łomżyńska (Polska), e-mail: mmelezini@al.edu.pl, ORCID: 0000-0001-6168-5590



istotnie zwiększają swobodne uznanie sądu w zakresie wymiaru kary i mogą przyczynić się do racjonalizacji praktyki wymiaru sprawiedliwości.

Słowa kluczowe: prawo karne, nowelizacja Kodeksu karnego, Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego, rządowy projekt zmian Kodeksu karnego

‘INTERVENTION’ DRAFT AMENDMENT TO THE PENAL CODE
IN THE CONTEXT OF CHANGES MADE TO CRIMINAL LAW PURSUANT
TO THE ACT OF 7 JULY 2022 (SELECTED PROBLEMS)

ABSTRACT

This study examines the changes in substantive criminal law already made and planned for the years 2022–2025. The starting point for the analysis is the issue of the motives for and scope of the changes introduced to the Penal Code under the Act of 7 July 2022, which radically tightened criminal liability, significantly increasing the level of punitiveness of criminal law, while being based on an unreliable diagnosis of the reality concerning the picture of crime. In this context, proposals for a corrective and, at the same time, interventionist amendment to the Penal Code of 14 June 2024, presented by the Criminal Law Codification Commission, are discussed. Expressing a positive opinion on the proposed changes, it is considered that their scope is narrow, and the need to undertake work on the preparation of a new Penal Code in the near future is indicated. Following the comments made on the draft amendments to the Penal Code prepared by the Codification Commission, a proposal for the government draft amendment to the Penal Code of 28 October 2024 (UD 153), developed on the basis of the draft of the Criminal Law Codification Commission and adopted by the Council of Ministers on 15 July 2025, is presented. Although the direction of changes in both drafts is similar, not all solutions proposed by the Codification Commission received government support. The final part of the study indicates those proposals of the Codification Commission that were rejected by the government, which points to a very narrow, albeit necessary, scope of the proposed amendment. Nevertheless, in the opinion of the author of the study, the proposed changes presented in the draft significantly increase the court’s discretion in the imposition of punishment and may contribute to the rationalisation of the administration of justice.

Keywords: criminal law, amendment to the Penal Code, Criminal Law Codification Commission, government draft amendment to the Penal Code

Na tle ponad 100 nowelizacji Kodeksu karnego z 1997 r.¹ istotnie wyróżnia się rozległa i głęboka zmiana prawa karnego, dokonana na mocy ustawy z 7 lipca 2022 r.² Oparta na przekonaniu, że efektywność prawa karnego zależy od stopnia surowości represji karnej, o wyraźnie populistycznym³ zabarwieniu, odwołującym się do potrzeby

¹ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (tj. Dz.U. z 2015 r., poz. 383).

² Ustawa z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2022 r., poz. 2600). Ustawa weszła w życie z dniem 1 października 2023 r. (Dz.U. z 2023 r., poz. 403).

³ Na temat pojęcia „populizm penalny” zob. W. Zalewski, *Populizm penalny – próba zdefiniowania*, w: *Populizm penalny i jego przejawy w Polsce*, red. Z. Sienkiewicz, R. Kokot, Wrocław 2009, s. 13–32.

wzmocnienia poczucia bezpieczeństwa obywateli, radykalnie zaostrzyła odpowiedzialność karną, zwiększając wydatnie poziom punitivności prawa karnego. Nie ograniczono się przy tym do drastycznego zaostżenia granic ustawowych zagrożeń przypisanych poszczególnym typom czynów zabronionych, prowadząc do wyraźnej wewnętrznej niespójności ustawy karnej, ale wprowadzono także zmiany systemowe w części ogólnej Kodeksu karnego, które dodatkowo w ramach tak zaostżonych sankcji karnych ograniczyły swobodę sądów w zakresie ustalania wymiaru kary, ukierunkowując sądy w stronę wyboru bardziej surowej represji karnej.

Prawodawca ma oczywiście prawo wyznaczyć wyższy od wcześniejszego stopień punitivności systemu prawa karnego, jednakże zmiany zmierzające do zaostżenia karania wymagają od projektodawcy wskazania rzeczywistych racji aksjologicznych i kryminalno-politycznych. Wymaga tego konstytucyjna zasada proporcjonalności, zawarta w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP⁴. Tymczasem z treści uzasadnienia do ustawy wynika, że:

Zasadniczym założeniem, które legło u podstaw nad projektem zmian Kodeksu karnego, była potrzeba wzmocnienia ochrony prawnokarnej w zakresie czynów godzących w tak fundamentalne dobra prawne jak życie i zdrowie człowieka, wolność, wolność seksualna czy własność. Głównym celem projektu jest wzmocnienie ochrony prawnokarnej przed najcięższymi kategoriami przestępstw przez zaostżenie odpowiedzialności karnej za: 1) najpoważniejsze przestępstwa przeciwko wolności seksualnej, w szczególności na szkodę małoletnich, 2) przestępstwa drogowe popełniane w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, 3) przestępstwa popełnione w ramach zorganizowanych grup przestępczych⁵.

W dalszej części uzasadnienia wskazano, iż: „Obecny stan prawny nie realizuje w pełni funkcji ochronnej prawa karnego, przez co nie zapewnia wystarczających narzędzi dla ograniczenia przestępczości i zabezpieczenia istotnych wartości społecznych”⁶. Trudno w takich argumentach doszukać się rzeczywistych racji przemawiających za potrzebą drastycznego zwiększenia stopnia punitivności prawa karnego. Brak jest w szczególności rzetelnej argumentacji o charakterze kryminalno-politycznym, tj. właściwego zdiagnozowania faktów dotyczących obrazu przestępczości oraz stanu praktyki wymiaru sprawiedliwości, które przemawiałyby za potrzebą zmian czy modyfikacji w obszarze prawa karnego w kierunku zwiększenia jego represyjności.

Powołane w treści „Oceny skutków regulacji” (załączonej do uzasadnienia) dane statystyczne dotyczące diagnozy stanu przestępczości w obszarze najpoważniejszych przestępstw nie potwierdzają tezy o potrzebie surowej represji wobec sprawców czynów o wysokim stopniu karygodności. Przeciwnie, jak dowiedziono w opinii sporządzonej dla Senatu RP⁷, „przestępczość «wzięta na cel» przez pro-

⁴ Zob. K. Wojtyczek, *Zasada proporcjonalności jako granica prawa karania*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 1999, nr 2, s. 33–51.

⁵ Uzasadnienie do projektu ustawy, druk sejmowy nr 2024, Sejm IX kadencji, s. 1.

⁶ Ibidem, s. 3.

⁷ J. Giezek, D. Gruszecka, K. Lipiński, *Opinia na temat ustawy z dnia 7 lipca 2022r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 762). Opinie i ekspertyzy*, Biuro Analiz, Dokumentacji i Korespondencji, Warszawa 2022, s. 1–97.

jektodawcę ulega systematycznej redukcji (...) tendencja spadkowa jest ewidentna”. Autorzy opinii odnotowują m.in., że liczba stwierdzonych przestępstw: zgwałcenia zmniejszyła się z 1567 w 2010 r. do 1326 w 2018 r. i do 1034 w 2020 r., seksualnego wykorzystania małoletnich (art. 200 k.k.) – zmniejszyła się z 1532 w 2010 r. do 1360 w 2020 r., przestępstwa zabójstwa spadła z 680 w 2010 r. do 641 w 2020 r., a przestępstwa udziału w zorganizowanej grupie przestępczej (art. 258 k.k.) – z 1311 w 2010 r. do 804 w 2020 r. Z kolei liczba skazanych za przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji zmniejszyła się z 71 861 w 2014 r. do 56 771 w 2018 r., w tym za przestępstwo spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym lub ze skutkiem w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 177 § 2 k.k.) z 1999 w 2016 r. do 1412 w 2020 r.⁸ Należy dodać, że projektodawca, argumentując tezę o potrzebie zaostrzenia systemu karnia, odwołał się ponadto do wyników badań ankietowych, zrealizowanych w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości, na temat opinii społeczeństwa co do zaostrzenia odpowiedzialności karnej. Jednakże – jak trafnie wskazują autorzy opinii sporządzonej dla Senatu RP – badania ankietowe, częściowo przeprowadzone „nieprawidłowo”, odnoszą się do społecznej „akceptacji określonej polityki kryminalnej”, a nie są właściwym narzędziem diagnozy efektywności prawa karnego, w związku z tym „nie mogą przesadzać o merytorycznej konieczności ingerencji w prawa i wolności obywatelskie”⁹.

Co więcej, najnowsze wyniki obszernych badań, analizujących m.in. stan przestępczości w Polsce oraz poczucie bezpieczeństwa mieszkańców, opublikowane przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości w *Atlasie przestępczości w Polsce 7*¹⁰, nie tylko potwierdzają co do zasady ustalenia poczynione przez autorów opinii, o której mowa wyżej, a dotyczące spadku przestępczości w obszarze najpoważniejszych przestępstw we wskazanych przez projektodawcę kategoriach przestępstw, ale ukazują utrzymującą się w ostatnich latach tendencję spadkową przestępczości. W podsumowaniu badań stwierdzono, że:

Najważniejsze ustalenie prezentowanych w *Atlasie przestępczości w Polsce 7*, wynikające praktycznie z każdego rozdziału, to bezprecedensowy na przestrzeni ostatnich trzech minionych dekad stan bezpieczeństwa w Polsce. W zakresie bezpieczeństwa kryminalnego Polska jest jednym z bezpieczniejszych krajów europejskich (...). Pomimo regularnie nagłaśnianych medialnie drastycznych przypadków łamania norm społecznych i prawnych osoby mieszkające w Polsce czują się w niej bezpiecznie i deklarują, że rzadko padają ofiarą najpoważniejszych przestępstw¹¹.

Odwołując się do prezentowanych we wskazanej publikacji danych dotyczących przestępstw stwierdzonych w wybranych kategoriach, ograniczając się do 2013 r.

⁸ Bliżej na ten temat zob. ibidem, s. 12–13 i 19. Zob. także M. Melezini, *Tendencje w polityce karnej po reformie prawa karnego z 2015 r.*, w: *Racjonalna sankcja karna w systemie prawa*, red. P. Góralski, A. Muszyńska, Warszawa 2019, s. 125–127.

⁹ Bliżej na ten temat zob. J. Giezek, D. Gruszecka, K. Lipiński, *Opinia...*, op. cit., s. 13–20.

¹⁰ P. Ostaszewski, J. Włodarczyk-Madejska, J. Klimczak, B. Gruszczynska, P. Waszkiewicz, *Atlas przestępczości w Polsce 7*, Warszawa 2025, s. 5–246, <https://wydawnictwo.iws.gov.pl/produkt/atlas-przestepczosci-w-polsce-7/> (dostęp: 6.07.2025).

¹¹ P. Waszkiewicz, *Zakończenie*, w: P. Ostaszewski, J. Włodarczyk-Madejska, J. Klimczak, B. Gruszczynska, P. Waszkiewicz, *Atlas przestępczości...*, op. cit., s. 243.

(od tego roku Policja stosuje nowy system statystyczny) oraz do 2023 r., należy odnotować, że ogólna liczba przestępstw stwierdzonych zmniejszyła się z 992 978 w 2013 r. do 792 014 w 2023 r., w tym: liczba zabójstw – z 570 do 559, zgwałceń – z 1256 do 1040, rozbojów – z 7822 do 1966, kradzieży z włamaniem – ze 126 553 do 68 185, kradzieży – ze 197 498 do 110 443. Na zmiennym poziomie kształtowała się liczba stwierdzonych przestępstw obcowania płciowego z małoletnim (art. 200 § 1 k.k.) i wynosiła: w 2013 r. – 1078, 2015 – 954, 2019 – 1126, 2023 – 1089. Warto też odnotować, że liczba skazań za przestępstwa drogowe zmniejszyła się ze 141 906 w 2013 r. do 59 812 w 2023 r., w tym skazań za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego – z 55 792 w 2013 r. do 36 682 w 2023 r., a skazań za powtórne prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego – z 11 444 w 2013 r. do 6506 w 2023 r.¹² Stwierdzić zatem wypadnie, iż zwiększenie poziomu represyjności prawa karnego przez ustawę z 7.07.2022 r. w obliczu zmniejszającego się poziomu przestępczości i wysokiego poczucia bezpieczeństwa obywateli uznać należy za nieracjonalne. Zostało oparte na wadliwie zdiagnozowanej rzeczywistości. Tym samym nie respektuje konstytucyjnej zasady konieczności w zakresie regulacji karnych (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP).

Z uzasadnienia nowelizacji Kodeksu karnego wynika, że przekształcenia normatywne, przebudowujące w sposób zasadniczy system prawa karnego, dotyczyły trzech płaszczyzn, tj. zmian w zakresie surowości sankcji karnych i konstrukcji poszczególnych typów czynów zabronionych, zmian rozbudowujących podstawy nadzwyczajnego obostrzenia kary oraz zmian w ogólnych dyrektywach wymiaru kary ukierunkowanych w stronę wyboru bardziej surowej represji karnej¹³. Jednakże kompleksowa analiza wprowadzonych zmian pozwala stwierdzić, że zwiększyły one punitywność całego Kodeksu karnego¹⁴.

Zmianą o kluczowym znaczeniu dla wielu innych nowych rozwiązań Kodeksu karnego była modyfikacja katalogu kar w wyniku nowego ukształtowania granic tzw. terminowej kary pozbawienia wolności (art. 37 k.k.) wraz z usunięciem z katalogu kar punktowej kary 25 lat pozbawienia wolności (uchylony art. 32 pkt 4 k.k.). W konsekwencji, zgodnie z art. 37 k.k., jeśli chodzi o terminową karę pozbawienia wolności, która co do zasady mogła być wymierzona od miesiąca do 15 lat, obecnie jej górna granica wymiaru wynosi 30 lat. W doktrynie od wielu lat toczyła się dyskusja wokół kar długoterminowych pozbawienia wolności. Zwracano z jednej strony

¹² Blżej na ten temat zob. J. Klimczak, J. Włodarczyk-Madejska, *Przestępstwa stwierdzone*, w: P. Ostaszewski, J. Włodarczyk-Madejska, J. Klimczak, B. Gruszczyńska, P. Waszkiewicz, *Atlas przestępczości...*, op. cit., s. 17–56; P. Ostaszewski, *Prawnokarna reakcja na popełnione przestępstwa i wykroczenia*, w: P. Ostaszewski, J. Włodarczyk-Madejska, J. Klimczak, B. Gruszczyńska, P. Waszkiewicz, *Atlas przestępczości...*, op. cit., s. 77–118.

¹³ Uzasadnienie..., op. cit., s. 1.

¹⁴ Zob. m.in. powołaną wcześniej *Opinię...* na temat ustawy autorstwa J. Giezek, D. Gruszczej, K. Lipińskiego, s. 1–97; A. Barczak-Oplustil, M. Małecki, S. Tarapata, M. Iwański, *Ekspertyza. Populistyczna nowelizacja prawa karnego. Ustawa z dnia 7.07.2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 762)*, Kraków 19.07.2022 r., <https://kipk.pl/ekspertyzy/populistyczna-nowelizacja-prawa-karnego/> (dostęp: 5.01.2022); T. Gardocka, *Opinia dotycząca projektu zmian w Kodeksie karnym (druk sejmowy nr 2024; data projektu: 22 lutego 2022 r.)*, Warszawa, 24 marca 2024 r., <https://www.sejm.gov.pl> (dostęp: 20.09.2022).

uwagę, że między górną granicą kary pozbawienia wolności, ustaloną na poziomie 15 lat, a punktową karą 25 lat pozbawienia wolności, jest tak duża luka, że w sprawach o zbrodnie utrudnia pełną realizację zasady indywidualizacji odpowiedzialności karnej oraz uniemożliwia osiągnięcie tzw. wewnętrznej sprawiedliwości wyroku. Z drugiej – podnoszono, że podwyższenie górnej granicy rodzajowej terminowej kary pozbawienia wolności mogłoby wpłynąć na zwiększenie stopnia represyjności prawa karnego, bowiem w ślad za zmianą maksymalnej granicy kary terminowego pozbawienia wolności z 15 lat do 25 lat, powstałaby konieczność przebudowy niektórych sankcji karnych w obrębie przepisów części szczególnej Kodeksu karnego typizujących przestępstwa. I tak się stało. Ustawodawca nie tylko wypełnił lukę między karą 15 lat pozbawienia wolności a karą 25 lat pozbawienia wolności, ale nawet podwyższył górną granicę rodzajowej kary pozbawienia wolności do 30 lat, z całkowitym pominięciem uzasadnienia tej decyzji¹⁵. Nie ulega wątpliwości, że wzmacnia to represyjność Kodeksu karnego i może doprowadzić do zwiększenia punitywności praktyki wymiaru sprawiedliwości, co jest wysoce prawdopodobne m.in. w kontekście dokonanych zmian w regulacji zawartej w art. 53 k.k., określającym ogólne dyrektywy sądowego wymiaru kary, który hołduje idei negatywnej prewencji ogólnej.

Trzeba też podkreślić, że konsekwencją podwyższenia górnej granicy rodzajowej kary pozbawienia wolności z 15 lat do 30 lat i usunięcia z katalogu kar punktowej kary 25 lat pozbawienia wolności było podwyższenie górnych progów ustawowego zagrożenia za szereg przestępstw. Przykładowo, w miejsce dotychczasowej sankcji ustalającej górną granicę ustawowego zagrożenia na poziomie 12 lat pozbawienia wolności, wprowadzono zagrożenie do 15 lat pozbawienia wolności (np. w art. 163 § 3 k.k., 166 § 1, 190 § 3, 223 § 2, 280 § 1 k.k.), a w miejsce sankcji przewidującej górną granicę kary pozbawienia wolności na poziomie 15 lat wprowadzono zagrożenie do 20 lat pozbawienia wolności (np. w art. 156 § 1 k.k., 189a § 1, 197 § 3, 252 § 1, 270a § 2 k.k.). Skala zmian w przepisach części szczególnej Kodeksu karnego jest ogromna i tylko w niektórych pojedynczych wypadkach modyfikacja ustawowego zagrożenia jest uzasadniona (np. w art. 130 k.k.). Wprowadzono także nowe typy przestępstw (np. przyjęcie zlecenia zabójstwa – art. 148a k.k.), w tym również nowe typy kwalifikowane np. ze względu na wielką wartość przedmiotu czynności wykonawczej w art. 228 § 5a k.k. oraz w art. 229 § 4 k.k., tj. w regulacjach dotyczących przestępstwa sprzedajności oraz przekupstwa. Ponadto zmodyfikowano niektóre dotychczasowe typy kwalifikowane, poszerzając znamiona kwalifikujące (np. w art. 197 § 3 k.k. dotyczącym przestępstwa zgwałcenia) i jednocześnie podwyższono górną granicę ustawowego zagrożenia z 15 lat do 20 lat. Ewidentnie widać, że podwyższenie górnej granicy terminowej kary pozbawienia wolności prawodawca wykorzystał do wyraźnego podwyższenia sankcji za liczne

¹⁵ Na temat toczącej się w piśmiennictwie dyskusji zob. M. Melezini, *Proponowane zmiany w regulacji kar*, w: *Aktualne problemy i perspektywy prawa karnego*, red. M. Mozgawa, P. Poniatowski, K. Wala, Warszawa 2022, s. 166–173; O. Sitarz, *Najważniejsze zmiany w zakresie przepisów dotyczących kar w kodeksie karnym z 1997 roku*, w: *Polskie prawo karne po 25 latach obowiązywania kodeksu karnego z 1997 roku*, red. J. Lachowski, Warszawa 2024, s. 92–99.

przestępstwa i to bez porównania tych sankcji z innymi występującymi w przepisach Kodeksu karnego, co doprowadziło do głębokiej wewnętrznej niespójności systemu sankcji karnych.

Ze zmianami zwiększającymi punitywność Kodeksu karnego korespondują liczne zmiany istotnie ograniczające sędziowskie uznanie w zakresie wymiaru kary. Wyrazem braku zaufania do sędziowskiego wymiaru kary są m.in. wprowadzone dodatkowe kazuistyczne uregulowania, określające wyższe dolne granice kar nieizolacyjnych, tj. grzywny samoistnej i kumulatywnej (art. 33 § 1a–2a k.k.) oraz kary ograniczenia wolności (art. 34 § 1aa k.k.), których surowość została powiązana z wysokością ustawowego zagrożenia karą pozbawienia wolności. Równocześnie zmodyfikowana treść art. 37a k.k. określiła wyższe progi grzywny (150 stawek dziennych) oraz kary ograniczenia wolności (4 miesiące) w wypadku orzekania kary nieizolacyjnej zamiast występującej w ustawowym zagrożeniu kary pozbawienia wolności nieprzekraczającej 8 lat w ramach instytucji zamiany kary.

Zaostrzeniu represji karnej sprzyjają także nowe rozwiązania dotyczące kolizji podstaw do nadzwyczajnego obostrzenia lub złagodzenia kary, zawarte w art. 57 § 3 k.k. Zgodnie bowiem z treścią tego przepisu, jeżeli zbiegają się podstawy do nadzwyczajnego złagodzenia lub obostrzenia kary o charakterze obligatoryjnym i fakultatywnym, sąd stosuje podstawę o charakterze obligatoryjnym. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że Kodeks karny co do zasady przewiduje obligatoryjne nadzwyczajne obostrzenie, podczas gdy złagodzenie kary w większości wypadków ma charakter fakultatywny. Oznacza to, że w znakomitej większości przypadków będzie obowiązek nadzwyczajnego obostrzenia kary.

Do zaostrzenia odpowiedzialności karnej prowadzą nowe rozwiązania dotyczące sprawców popełniających przestępstwa w warunkach recydywy wielokrotnej. Przede wszystkim wprowadzono nową postać recydywy specjalnej (art. 64a k.k.), w odniesieniu do przestępstwa zbrodni zabójstwa w związku ze zgwałceniem lub przestępstwa przeciwko wolności seksualnej zagrożonego karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 8 lat. Należy zauważyć, że za tego rodzaju przestępstwa przewidziane są bardzo surowe kary w ramach tzw. zwyczajnego ustawowego wymiaru kary, a uprzednia karalność za przestępstwo umyślne stanowi okoliczność obciążającą (art. 53 § 2a pkt 1 k.k.), tymczasem ustawodawca wprowadził dalsze zaostrzenie odpowiedzialności karnej przy ponownym ich popełnieniu, bowiem sąd będzie musiał wymierzyć karę pozbawienia wolności w wysokości od dolnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę. Nowe brzmienie nadano również art. 64 § 1 i 2 k.k., w ramach którego w wypadku recydywy specjalnej wprowadzono m.in. obligatoryjność wymierzenia kary powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia z możliwością jej wymierzenia w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę (§ 1), a w wypadku recydywy wielokrotnej – obligatoryjność wymierzenia kary pozbawienia wolności w wysokości od dolnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę (§ 2). Tak ukształtowane przepisy uniemożliwiają elastyczne reagowanie na czyny popełniane w warunkach recydywy.

Wyrazem dążenia ustawodawcy do zmiany filozofii karania jest także modyfikacja treści art. 53 k.k., dotyczącego zasad i dyrektyw sądowego wymiaru kary. Mianowicie zasadę winy z jej funkcją limitującą przy wymiarze kary orzekanej wobec sprawcy, ustanawiając nieprzekraczalną granicę dolegliwości w konkretnym wypadku, przesunięto na koniec art. 53 § 1 k.k., co może być odczytane jako umniejszenie znaczenia zasady stopnia winy w procesie wymiaru kary, zwłaszcza że na czołowe miejsce ustawodawca wysunął dyrektywę stopnia społecznej szkodliwości czynu, a następnie wymóg uwzględniania okoliczności obciążających i łagodzących (art. 53 § 2a i 2b k.k.). Ponadto istotnie zmodyfikowano treść dyrektyw prewencyjnych. W miejsce prewencji ogólnej pozytywnej, sformułowanej wcześniej jako „potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa”, wprowadzono prewencję ogólną negatywną, związaną z celami kary w zakresie społecznego oddziaływania, akcentując odstrasżającą funkcję kary, która poprzez swoją surowość ma powstrzymać innych potencjalnych sprawców od popełniania przestępstw. Modyfikacja treści art. 53 § 1 k.k. objęła także dyrektywę prewencji indywidualnej. Zrezygnowano bowiem z celów wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego, pozostawiając jedynie cele zapobiegawcze kary.

Co więcej, drastyczne obostrzenia objęły nawet karę dożywotniego pozbawienia wolności. Otóż wprowadzono możliwość orzeczenia przez sąd w wyroku skazującym nawet zakazu warunkowego zwolnienia skazanego na karę dożywotniego pozbawienia wolności wobec osoby ponownie skazanej na karę dożywotniego pozbawienia wolności albo na karę pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 20 lat (art. 77 § 3 k.k.) oraz wobec skazanego na karę dożywotniego pozbawienia wolności, którego pozostawanie na wolności spowoduje niebezpieczeństwo dla innych (art. 77 § 4 k.k.). Ponadto podwyższono z 25 lat do 30 lat minimum wykonania kary, po odbyciu której skazany na karę dożywotniego pozbawienia wolności będzie mógł ubiegać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie (art. 78 § 3 k.k.). Powszechnie krytykowane w doktrynie dwa nowe przepisy art. 77 k.k., uprawniające do orzeczenia zakazu warunkowego zwolnienia, uznano za naruszające art. 30 i 40 Konstytucji RP oraz art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Nie ulega wątpliwości, że kara dożywotniego pozbawienia wolności bez prawa ubiegania się o warunkowe zwolnienie jest karą niehumanitarną i okrutną. Trzeba dodać, że w przypadku skazania na karę dożywotniego pozbawienia wolności sąd może już w wyroku skazującym wyznaczyć surowsze ograniczenia do skorzystania przez skazanego z warunkowego zwolnienia (art. 77 § 2 k.k.).

Osobnym, istotnym problemem jest obniżenie wieku odpowiedzialności karnej nieletnich w wyniku wprowadzenia możliwości przypisania odpowiedzialności karnej nieletniemu, który dopuszcza się przestępstwa z art. 148 § 2 lub 3 k.k. po ukończeniu 14 lat, a przed ukończeniem 15 lat, przy spełnieniu dodatkowych warunków (art. 10 § 2a k.k.). Oznacza to, że wobec osoby, która ukończyła 14 lat, będzie można orzec karę nawet 30 lat pozbawienia wolności. Łatwo zauważyć, że w miejsce stosowania wobec takiego nieletniego oddziaływań wychowawczych wprowadzono możliwość stosowania surowej represji karnej związanej z umieszczeniem nieletniego w zakładzie karnym. Zmiana ta jest o tyle zaskakująca, że

ustawa o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich z 2022 r.¹⁶ wprowadziła możliwość orzeczenia przez sąd rodzinny wobec nieletnich, którzy dopuścili się najcięższych czynów karalnych, w tym określonych w art. 148 § 1, 2 lub 3 k.k., umieszczenia w zakładzie poprawczym na okres dłuższy niż do ukończenia przez nieletniego 21 lat, tj. do ukończenia 24 lat. Jednocześnie zgodnie z założeniami ustawy przewiduje się utworzenie nowego rodzaju zakładu, mianowicie zakładu poprawczego dla nieletnich, którzy ukończyli 21 lat. Tego rodzaju rozwiązanie wprowadzone przez ustawę o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich umożliwia stosowanie wobec 14-latków środka o charakterze quasikary na okres 10 lat. Trudno jest zatem racjonalnie uzasadnić wprowadzony przez Kodeks karny rygorizm traktowania nieletnich 14-latków, wynikający z art. 10 § 2a k.k.

Przedstawione przykładowo najważniejsze zmiany wprowadzone na mocy ustawy z 7 lipca 2022 r. wskazują, jak drastycznie zwiększyła się punitivność Kodeksu karnego. Są to zmiany tak obszerne i głębokie, że istotnie modyfikują wcześniej zbudowaną aksjologię Kodeksu karnego oraz przyjętą filozofię karania, a przy tym nie znajdują najmniejszego uzasadnienia w rzeczywistości związanej ze stanem przestępczości. Dotychczasowy kierunek rozwoju prawa karnego, oparty na paradygmacie racjonalizmu w prawie karnym, niewątpliwie został zatrzymany, a nawet nastąpił regres. Prawodawca, poza radykalnym zaostrzeniem odpowiedzialności karnej, nie wprowadził żadnych nowych rozwiązań, które zapewniłyby dalszy postęp w rozwoju prawa karnego i umożliwiłyby unowocześnienie polityki karnej, jednocześnie chroniąc prawa i wolności człowieka przed nadmierną i nieuzasadnioną ingerencją władzy państwowej. Przeciwnie, wprowadził zmiany, które mogą cofnąć zarysowujące się po reformie Kodeksu karnego z 2015 r. pozytywne przekształcenia w praktyce wymiaru sprawiedliwości.

Trzeba przypomnieć, że rozwiązania przyjęte przez ustawę z 7 lipca 2022 r. były zapowiadane od dłuższego czasu. Zasadniczo stanowią powielenie regulacji zawartych w ustawie z 13 czerwca 2019 r.¹⁷, która z przyczyn proceduralnych została uznana przez Trybunał Konstytucyjny¹⁸ za niezgodną z Konstytucją RP i nie weszła w życie. Unormowania tej ustawy budziły liczne zastrzeżenia merytoryczne ekspertów i wielu instytucji, m.in. Sądu Najwyższego, Rzecznika Praw Obywatelskich, Naczelnej Rady Adwokackiej, Krajowej Rady Radców Prawnych, Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, również przedstawicieli nauki i praktyki¹⁹. I chociaż większość uwag zachowała aktualność w odniesieniu do zmian dokonanych w ustawie z 7 lipca 2022 r., to w procesie legislacyjnym zostały zignorowane. Odrzucono wpływ niezależnych ekspertów na tworzenie prawa karnego i kształtowanie podstaw polityki karnej, które wymagają wiedzy specjalistycznej. Ważniejsze

¹⁶ Ustawa z dnia 9 czerwca 2022 r. o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich (Dz.U. z 2024 r., poz. 978 ze zm.).

¹⁷ Ustawa z dnia 13 czerwca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3451, Sejm VIII kadencji).

¹⁸ Wyrok TK z dnia 14.07.2020 r., Kp 1/19, OTK ZU A/2020, poz. 36.

¹⁹ Ponad 20 opinii prawnych ekspertów, w tym opinię prawną sygnowaną przez ponad 150 naukowców oraz opinię Rzecznika Praw Obywatelskich, opublikowano na stronie: <https://www.rpa.gov.pl/pl/content/zmiany-wprawie-karnym-2019-opinie-ekspertow-i-rpo> (dostęp: 10.07.2019).

od naukowych analiz przestępczości i karania stały się rzekome społeczne oczekiwania zapewnienia przez państwo bezpieczeństwa obywateli.

W nowej sytuacji politycznej po ostatnich wyborach parlamentarnych z dnia 4 kwietnia 2024 r. została powołana Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego²⁰ i wróciła możliwość racjonalnej reformy prawa karnego.

Opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego projekt ustawy z dnia 14 czerwca 2024 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw²¹ miał charakter „w istocie interwencyjny”, a proponowana nowelizacja naprawcza została dokonana „w niezbędnym jedynie zakresie”²². W uzasadnieniu projektu Komisja Kodyfikacyjna stwierdziła, że podstawowym założeniem nowelizacji prawa karnego było doprowadzenie „do modyfikacji lub wyeliminowania regulacji najbardziej kontrowersyjnych, naruszających standard racjonalnego oraz zgodnego z Konstytucją RP tworzenia prawa”, a także „konieczność dostosowania kodeksu karnego do wiążących Polskę umów międzynarodowych oraz regulacji Unii Europejskiej”²³. Po ponad 100 nowelizacjach Kodeksu karnego zatem Komisja Kodyfikacyjna zaproponowała kolejną nowelizację, która choć przewiduje bardzo ważne zmiany, to stanowi nowelizację wcześniej dokonanej nowelizacji i nie ma ambitniejszego zamysłu dokonania reformy prawa karnego. Jednocześnie zapowiedziane są kolejne zmiany uregulowań Kodeksu karnego, które będą zrealizowane „w perspektywie krótko i średnioterminowej”²⁴. Wydaje się jednak, że nasze prawo karne wymaga gruntownych zmian, a nie tylko punktowych, zasadniczo przywracających stan prawny sprzed nowelizacji Kodeksu karnego z 2022 r. Należy uznać za potrzebne podjęcie w najbliższej przyszłości prac nad przygotowaniem nowego Kodeksu karnego.

W projekcie ustawy Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego zaproponowała następujące zmiany w Kodeksie karnym:

- 1) uchylenie art. 10 § 2a k.k., wprowadzającego możliwość odpowiedzialności karnej 14-letniego nieletniego, oraz przywrócenie pierwotnego brzmienia art. 10 § 2 k.k. i art. 10 § 3 k.k., dotyczących wymiaru kary nieletniemu;
- 2) uchylenie art. 33 § 1a i 2a k.k. oraz art. 34 § 1aa k.k., podwyższających dolne granice ustawowych zagrożeń grzywny oraz kary ograniczenia wolności wraz z wprowadzeniem odpowiedniej zmiany w art. 37a k.k.;
- 3) obniżenie z 30 lat do 25 lat górnej rodzajowej granicy tzw. terminowej kary pozbawienia wolności orzekanej w ramach tzw. zwyczajnego wymiaru kary (art. 37 k.k.) i w ślad za tym modyfikacja m.in. art. 38 § 3 k.k.;

²⁰ Rozporządzenie Rady Ministrów z 5.03.2024 – zmieniające rozporządzenie w sprawie utworzenia organizacji i trybu działania Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego (Dz.U. z 2024 r., poz. 348).

²¹ Zob. <https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/projekty-aktów-prawnych> (dostęp: 4.08.2025).

²² Uzasadnienie projektu ustawy sanacyjnej w zakresie prawa karnego, <https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/projekty-aktów-prawnych> (dostęp: 4.08.2025), s. 2.

²³ Uzasadnienie..., op. cit., s. 2 i 7.

²⁴ Prof. W. Wróbel – projekt pilnych zmian w prawie karnym – rozmowa, <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/zmiany-w-kodeksie-karnym-wykroczeń-wykonawczym-postępowania-karnego-prof-włodzimierz-wróbel,527076.html> (dostęp: 20.08.2025).

- 4) zmodyfikowanie treści art. 37a k.k. i powrót do brzmienia przepisu określonego ustawą z 20 lutego 2015 r., w ramach którego kary nieizolacyjne uzupełniają ustawowe zagrożenie za występki zagrożony karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 8 lat;
- 5) wyeliminowanie z przepisu art. 42 § 2 i 3 k.k., wprowadzonej przez ustawę z 7 lipca 2022 r. jednej z przesłanek orzekania zakazu prowadzenia pojazdów w postaci spożycia alkoholu lub zażycia środka odurzającego po popełnieniu przestępstwa z art. 173, 174 lub 177 k.k. przed poddaniem się sprawcy przez uprawniony organ badaniu w celu ustalenia zawartości alkoholu lub środka odurzającego w organizmie;
- 6) wprowadzenie fakultatywności w miejsce obligatoryjności orzekania przepadku pojazdu mechanicznego (art. 44b § 1 k.k.) oraz syntetyczne ujęcie przepisu art. 44b § 2 k.k., a także wprowadzenie możliwości orzeczenia nawiazki na rzecz Skarbu Państwa, jeżeli orzeczenie przepadku lub jego równowartości byłoby niewspółmierne do wagi czynu (art. 44b § 3 k.k.);
- 7) powrót do pierwotnego ujęcia i układu ogólnych dyrektyw sądowego wymiaru kary (art. 53 k.k.) wraz z przesunięciem zasady winy z treści art. 53 § 1 k.k. do osobnej jednostki redakcyjnej, tj. art. 53 § 1a k.k., a także rezygnację z ustawowego katalogu okoliczności obciążających i łagodzących;
- 8) powrót do pierwotnych zasad określających konsekwencje zbiegu podstaw nadzwyczajnego obostrzenia kary z podstawami nadzwyczajnego złagodzenia kary (zmiany w przepisach art. 57 k.k.);
- 9) rozszerzenie zasady *ultima ratio* kary pozbawienia wolności na wszystkie przypadki, w których za popełniony czyn zabroniony można orzec nie tylko karę pozbawienia wolności, ale także grzywnę lub karę ograniczenia wolności (art. 58 § 1 k.k.); wprowadzenie nowej zasady w art. 58 § 1a k.k., dopuszczającej możliwość wymierzenia kary dożywotniego pozbawienia wolności tylko wtedy, gdy zachodzą wyjątkowe okoliczności, a także w art. 58 § 1b k.k., dopuszczającej możliwość orzeczenia kary pozbawienia wolności w wymiarze przekraczającym 15 lat tylko przy zaistnieniu wyjątkowych okoliczności, o ile przestępstwo nie jest zagrożone karą dożywotniego pozbawienia wolności;
- 10) powrót do pierwotnego rozwiązania art. 60 § 3 k.k. oraz wprowadzenie zmian dostosowawczych w art. 60 § 6–7a k.k., normujących nadzwyczajne złagodzenie kary w wyniku projektowanych zmian art. 37a k.k.;
- 11) rezygnację z wprowadzonych nowych podstaw nadzwyczajnego obostrzenia kary, tj. powrót do pierwotnego brzmienia art. 64 § 1 i 2 k.k. oraz uchylenie art. 64a k.k., dotyczącego szczególnej postaci recydywy specjalnej i związanego z tym rozwiązaniem art. 73 § 2 k.k.;
- 12) powrót do poprzedniego uregulowania warunkowego zwolnienia skazanego z odbycia reszty kary pozbawienia wolności i wyeliminowanie możliwości orzeczenia zakazu warunkowego zwolnienia przy karze dożywotniego pozbawienia wolności (art. 77–80 k.k.) z pewnymi modyfikacjami, w tym m.in. związanymi z uchyleniem art. 64a k.k., a także obniżenie minimum formalnego odbycia kary w przypadku skazanego na karę dożywotniego pozbawienia wolności z 30 lat kary pozbawienia wolności do 25 lat (art. 78 § 3 k.k.);

- 13) powrót do pierwotnego brzmienia art. 85a k.k., dotyczącego dyrektyw wymiaru kary łącznej oraz modyfikację modelu wymiaru kary łącznej (art. 86 k.k. i art. 87 § 1 k.k.);
- 14) modyfikację treści przepisu art. 102 § 1 k.k. oraz uchylene art. 102 § 2 k.k., dotyczących przedłużenia terminu przedawnienia, a także art. 107 § 3 k.k., dotyczącego zatarcia skazania na karę dożywotniego pozbawienia wolności;
- 15) uchylene art. 115 § 9a k.k., dotyczącego kradzieży szczególnie zuchwałej i odpowiednio art. 278 § 3a k.k.;
- 16) powrót (co do zasady) do systemu ustawowych zagrożeń sprzed nowelizacji Kodeksu karnego ustawą z 7 lipca 2022 r. oraz modyfikację treści niektórych przepisów części szczególnej Kodeksu karnego, np. art. 165a § 1 k.k., 178 i 178a k.k.

Zaproponowane przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego zmiany należy uznać za trafne, a ich wprowadzenie – za pilne. Zmierzają przede wszystkim do wyeliminowania tych uregulowań, które były powszechnie krytykowane i które wprowadziły niepotrzebne, niemające uzasadnienia zaostrzenie odpowiedzialności karnej, czy były sprzeczne z Konstytucją RP lub prawem międzynarodowym oraz prowadziły do ograniczenia sędziowskiego uznania przy ustalaniu wymiaru kary.

Na bazie projektu przygotowanego przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego opracowano w Ministerstwie Sprawiedliwości ostateczną wersję projektu, który jako projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw z dnia 28.10.2024 r. (UD 153)²⁵ został przyjęty przez Radę Ministrów dnia 15.07.2025 r.

Rządowy projekt nowelizacji Kodeksu karnego ogranicza się do propozycji zmian uregulowań najbardziej kontrowersyjnych, które są sprzeczne z normami konstytucyjnymi oraz naruszają standardy racjonalnego i zgodnego z Konstytucją RP tworzenia prawa, również w kontekście potrzeby przywrócenia zasad praworządności. W motywach inicjatywy legislacyjnej wskazano, że projektowana nowelizacja ma charakter interwencyjny, a jej przeprowadzenie w trybie pilnym uznano za niezbędne²⁶. Przyjęta w projekcie rządowym idea zmiany niektórych regulacji Kodeksu karnego zasadniczo była zbieżna z podstawowym celem nowelizacji Kodeksu karnego wskazanym w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, bowiem również podkreślono naprawczy charakter zmian.

Ogólną cechą proponowanych rozwiązań w projekcie rządowym jest akceptacja kierunku zmian normatywnych zawartych w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej. Jednakże nie wszystkie rozwiązania zaproponowane przez Komisję Kodyfikacyjną uzyskały poparcie rządu.

Przed wszystkim odrzucono propozycję Komisji Kodyfikacyjnej obniżenia górnej rodzajowej granicy tzw. terminowej kary pozbawienia wolności z dotychczasowych 30 lat do 25 lat (art. 37 k.k.) i w konsekwencji pominięto proponowaną

²⁵ UD 153, <https://www.gov.pl/web/premier/projekt-ustawy-o-zmianie-ustawy-Kodeks-karny-Kodeks-postepowania-karnego-oraz-niektorych-innych-ustaw2> (dostęp: 20.08.2025).

²⁶ Zob. nr projektu UD 153. Cel i przyczyny planowanych rozwiązań, zob. ibidem.

zmianę art. 38 § 2 k.k., wyznaczającą maksimum nadzwyczajnie obostrzonej kary pozbawienia wolności na 25 lat. Pociągnęło to za sobą nieuwzględnienie propozycji zmian górnych progów ustawowego zagrożenia za poszczególne przestępstwa. Rząd nie podzielił stanowiska Komisji Kodyfikacyjnej o potrzebie powrotu do systemu sankcji w kształcie przed zmianami ustawą z 7 lipca 2022 r. Niemniej w kilku przepisach rząd przyjął propozycje Komisji Kodyfikacyjnej, dotyczące modyfikacji ustawowych zagrożeń, tj. w art. 190 § 1 k.k., art. 270a § 2, art. 271a § 2, art. 277a § 1 i 2 oraz w art. 305 § 1 k.k.

W projekcie rządowym pominięto także propozycję Komisji Kodyfikacyjnej uchylecia art. 10 § 2a k.k., który wprowadził możliwość odpowiedzialności karnej nieletniego od 14. roku życia za przestępstwo określone w art. 148 § 2 lub 3 k.k., o ile równocześnie zostaną spełnione dodatkowe przesłanki. Decyzja ta spotkała się z negatywną opinią Rzecznika Praw Obywatelskich²⁷.

Nie uzyskała także poparcia rządu propozycja Komisji Kodyfikacyjnej dotycząca zmiany przepisu art. 42 § 2 i 3 k.k., uchylająca nową przesłankę orzekania środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów w postaci spożycia alkoholu lub zażycia środka odurzającego po popełnieniu przestępstwa z art. 173, 174 lub 177 k.k., a przed poddaniem się sprawcy badaniu w celu ustalenia zawartości alkoholu lub środka odurzającego w organizmie. Pominięto również modyfikację regulacji zawartej w art. 44b k.k., dotyczącej przypadku pojazdu mechanicznego.

Odrzucono też propozycję Komisji Kodyfikacyjnej uchylecia art. 64a k.k., który wprowadził do Kodeksu karnego na mocy ustawy z 7 lipca 2022 r. nową szczególną postać recydywy specjalnej związanej z przestępstwami seksualnymi z zaostrożoną odpowiedzialnością karną.

Ponadto pominięto uchylene art. 115 § 9a k.k., który ustanowił definicję legalną kradzieży szczególnie zuchwałej, oraz przestępstwa z art. 278 § 3a k.k. w postaci kradzieży szczególnie zuchwałej. W pozostałym zakresie projektowane zmiany przedstawione przez Komisję Kodyfikacyjną zostały przeniesione do rządowego projektu nowelizacji Kodeksu karnego.

Należy podkreślić, że modyfikacje dotychczasowego stanu prawnego, zaproponowane w wersji projektu rządowego opracowanego na bazie projektu przedstawionego przez Komisję Kodyfikacyjną, obejmują zmiany najbardziej istotne i należy je zaliczyć do najpilniejszych, choć ich zakres jest niewielki. Wiązą się głównie ze zmianami, które eliminują nieuzasadnione ograniczenia swobody decyzyjnej sądu na płaszczyźnie wymiaru kary oraz ze zmianami racjonalnie kształtującymi dyrektywy sądowego wymiaru kary. Stwarza to nadzieję, że wróci możliwość racjonalizacji praktyki wymiaru sprawiedliwości, choć nie jest pewne, czy „naprawianie” prawa karnego nawet w tak wąskim zakresie zakończy się optymistycznym akcentem.

²⁷ Zob. UD 153 projekt ustawy. Uwagi RPO do projektu zmian w prawie karnym, *ibidem*.

BIBLIOGRAFIA

- Barczak-Oplustil A., Małecki M., Tarapata S., Iwański M., *Ekspertyza. Populistyczna nowelizacja prawa karnego. Ustawa z dnia 7.07.2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Druk senacki nr 762)*, Kraków 19.07.2022 r., <https://kipk.pl/ekspertyzy/populistyczna-nowelizacja-prawa-karnego/>.
- Gardocka T., *Opinia dotycząca projektu zmian w Kodeksie karnym (druk sejmowy nr 2024, data projektu: 22 lutego 2022 r.)*, Warszawa, 24 marca 2022 r., <https://www.sejm.gov.pl>.
- Giezek J., Gruszecka D., Lipiński K., *Opinia na temat ustawy z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 762). Opinie i ekspertyzy*, Biuro Analiz, Dokumentacji i Korespondencji, Warszawa 2022.
- Klimczak J., Włodarczyk-Madejska J., *Przestępstwa stwierdzone*, w: P. Ostaszewski, J. Włodarczyk-Madejska, J. Klimczak, B. Gruszczyńska, P. Waszkiewicz, *Atlas przestępczości w Polsce 7*, Warszawa 2025.
- Melezini M., *Tendencje w polityce karnej po reformie prawa karnego z 2015 r.*, w: *Racjonalna sankcja karna w systemie prawa*, red. P. Góralski, A. Muszyńska, Warszawa 2019, s. 125–127.
- Melezini M., *Proponowane zmiany w regulacji kar*, w: *Aktualne problemy i perspektywy prawa karnego*, red. M. Mozgawa, P. Poniatowski, K. Wala, Warszawa 2022, s. 166–173.
- Ostaszewski P., Włodarczyk-Madejska J., Klimczak J., Gruszczyńska B., Waszkiewicz P., *Atlas przestępczości w Polsce 7*, Warszawa 2025, <https://wydawnictwo.iws.gov.pl/produkt/atlas-przestepczosci-w-polsce-7/>.
- Sitarz O., *Najważniejsze zmiany w zakresie przepisów dotyczących kar w Kodeksie karnym z 1997 roku*, w: *Polskie prawo karne po 25 latach obowiązywania kodeksu karnego z 1997 roku*, red. J. Lachowski, Warszawa 2024.
- Uzasadnienie do projektu ustawy, druk sejmowy nr 2024, Sejm IX kadencji.
- Uzasadnienie projektu ustawy sanacyjnej w zakresie prawa karnego, <https://www.gov.pl/pl/web/sprawiedliwosc/projekty-aktow-prawnych>.
- Waszkiewicz P., *Zakończenie*, w: P. Ostaszewski, J. Włodarczyk-Madejska, J. Klimczak, B. Gruszczyńska, P. Waszkiewicz, *Atlas przestępczości w Polsce 7*, Warszawa 2025, <https://wydawnictwo.iws.gov.pl/produkt/atlas-przestepczosci-w-polsce-7/>.
- Wojtyczek K., *Zasada proporcjonalności jako granica prawa karania*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 1999, nr 2.
- Wróbel W., Prof. W. Wróbel – projekt pilnych zmian w prawie karnym – rozmowa, <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady-zmiany-w-kodeksie-karnym-wykroczen-wykonawczym-postepowania-karnego-prof-wlodzimierz-wrobel,527076.html>.
- Zalewski W., *Populizm penalny – próba zdefiniowania zjawiska*, w: *Populizm penalny i jego przejawy w Polsce*, red. Z. Sienkiewicz, R. Kokot, Wrocław 2009.

Cytuj jako:

Melezini M., „Interwencyjny” projekt nowelizacji kodeksu karnego w kontekście zmian dokonanych w prawie karnym na mocy ustawy z 7 lipca 2022 r. (wybrane problemy), „Ius Novum” 2026, nr 2(20), s. 1–14. DOI: 10.26399/iusnovum.v20.2.2026.13/m.melezini

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA ZA PRZYJĘCIE ZLECENIA ZABÓJSTWA

MARIKA JAROCKA *

DOI: 10.26399/iusnovum.v20.2.2026.14/m.jarocka

STRESZCZENIE

Przedmiot opracowania stanowi prawnokarna problematyka przyjęcia zlecenia zabójstwa, uregulowanego w art. 148a § 1 Kodeksu karnego. Podnoszono, że nowy typ przestępstwa ma stwarzać podwaliny pod ochronę życia ludzkiego, zanim podjęte zostaną działania rzeczywiste mu zagrażające. Wykładnia ustawowych znamion wzbudza jednak uzasadnione wątpliwości odnoszące się do zasadności jego funkcjonowania w polskim porządku prawnym. Analiza ma na celu zwrócenie uwagi na istotne wady omawianego typu przestępstwa oraz ocenę zasadności jego wprowadzenia do Kodeksu karnego. W związku z tym omówiono: kwestię pominięcia penalizacji przyjęcia zlecenia w formie nieodpłatnej, potencjalny problem naruszenia zasady *cogitationis poenam nemo patitur*, a także zagadnienie oddzielenia płatnego przyjęcia zlecenia od przygotowania do zabójstwa. Na podstawie przeprowadzonych rozważań stwierdzono, że uzyskane wnioski skłaniają do przyjęcia, iż należałoby zrezygnować z kryminalizacji przyjęcia zlecenia zabójstwa.

Słowa kluczowe: zabójstwo, przyjęcie zlecenia zabójstwa, zamiar, kryminalizacja, przygotowanie

CRIMINAL LIABILITY FOR ACCEPTING A COMMISSION TO COMMIT MURDER

ABSTRACT

This article examines issues of criminal liability arising from the acceptance of a commission to commit murder, as provided for in Article 148a § 1 of the Polish Penal Code. The newly introduced offence has been justified as a means of strengthening the protection of human life at a stage preceding conduct that directly endangers it. However, the interpretation of its statutory elements gives rise to serious doubts as to the justification for its operation within

* mgr, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń (Polska), e-mail: m.jarocka@doktorant.umk.pl, ORCID: 0000-0003-0487-8761



the Polish legal order. The purpose of this study is to identify the principal deficiencies of the offence and to assess whether its incorporation into the Penal Code was justified. The analysis addresses, in particular, the omission of criminalisation in cases where the acceptance occurs without remuneration, the potential tension with the principle cogitationis poenam nemo patitur, and the difficulty of distinguishing remunerated acceptance of a commission to commit murder from preparation to commit murder. The conclusions support the view that the criminalisation of accepting a commission to commit murder should be reconsidered and, ultimately, repealed.

Keywords: murder, acceptance of a commission to commit murder, intent, criminalisation, preparation

WPROWADZENIE

Nowelą z 7 lipca 2022 r.¹ wprowadzono do Kodeksu karnego² wiele zmian, które w sposób zasadniczy zmodyfikowały regulacje zawarte w rozdziale poświęconym przestępstwom przeciwko życiu i zdrowiu. Zaznaczyć należy, iż polegały one nie tylko na zaostrzeniu obowiązujących sankcji w przypadku zabójstwa w typie podstawowym oraz jego kwalifikowanych postaci, ale także na dodaniu przepisów penalizujących zachowania stwarzające zagrożenie dla życia już na odległym przedpolu. Tym samym dodany został art. 148 § 5 k.k., przewidujący odpowiedzialność karną za przygotowanie do zabójstwa, a także przepis art. 148a k.k.³, penalizujący przyjęcie zlecenia zabójstwa człowieka w zamian za udzieloną lub obiecaną korzyść majątkową lub osobistą. Dążąc do kompleksowego wzmocnienia karnoprawnej ochrony dóbr najwyższej rangi, jakimi są życie i zdrowie, penalizacji poddano zarówno przygotowanie do zabójstwa, jak i czynności dalece wyprzedzające przestępczy pochód. Szczegółowo zanalizowane zostanie odpłatne przyjęcie zlecenia zabójstwa, stanowiące swoiste *novum* w polskim porządku prawnym.

Nadmienić należy, że propozycję wprowadzenia nowego typu przestępstwa, polegającego na przyjęciu zlecenia zabójstwa człowieka w zamian za udzieloną lub obiecaną korzyść majątkową lub osobistą, zawierał już projekt nowelizacji Kodeksu karnego z 23 listopada 2006 r.⁴ Postulowano wówczas wprowadzenie

¹ Ustawa z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 2600 z późn. zm.).

² Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 17 z późn. zm.), dalej: k.k.

³ Zob. Art. 148a:

„§ 1. Kto przyjmuje zlecenie zabójstwa człowieka w zamian za udzieloną lub obiecaną korzyść majątkową lub osobistą, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 15.

§ 2. Nie podlega karze za przestępstwo określone w § 1, kto przed wszczęciem postępowania karnego ujawnił wobec organu powołanego do ścigania przestępstw osobę lub osoby zlecające zabójstwo oraz istotne okoliczności popełnionego czynu”.

⁴ Zob. R. Kokot, *Przestępstwo przyjęcia zlecenia zabójstwa (art. 148a § 1 k.k.) w ujęciu nowelizacji Kodeksu karnego z dnia 13 czerwca 2019 r.*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2020, R. CXXII, s. 276; K. Kwiecień, *Przestępstwo przyjęcia zlecenia zabójstwa (art. 148a § 1 k.k.) – „mysłobrodnia” czy wypełnienie luki prawnej?*, „Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury” 2024, z. 4, s. 64–65.

przepisu w identycznym brzmieniu, z tą jednak różnicą, iż w uzasadnieniu jasno wskazywano, że potrzeba wprowadzenia tego typu czynu zabronionego wspomagać miała walkę z przestępczością zorganizowaną, a w szczególności: „przeciwdziałać mechanizmom rozpowszechniania się wyspecjalizowanego rodzaju przestępczości, ukierunkowanego na realizację czynów objętych takim zleceniem, tworząc poprzez kryminalizację zachowań o charakterze *sui generis* przygotowawczym cenny mechanizm oddziaływania prewencyjnego na tym polu”⁵. Próba wprowadzenia tego przestępstwa do Kodeksu karnego odbyła się także w 2019 r.⁶, jednakże nowelizacja została wówczas uznana przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodną z Konstytucją RP⁷.

Wykładnia ustawowych znamion przestępstwa „odpłatnego” przyjęcia zlecenia zabójstwa wzbudza uzasadnione wątpliwości odnoszące się do zasadności jego funkcjonowania w polskim porządku prawnym. W świetle tego uzasadnionym jawi się omówienie problematyki prawnokarnych podstaw obowiązywania przyjęcia zlecenia zabójstwa w polskim porządku prawnym. Szczególną uwagę zwrócić należy na: potencjalne naruszenie zasady *cogitationis poenam nemo patitur*, wskazanie granicy pomiędzy przyjęciem zlecenia zabójstwa a przygotowaniem do zabójstwa, a także wątpliwe w ujęciu aksjologicznym wykluczenie odpowiedzialności karnej w przypadku nieodpłatnego czy też nieekwiwalentnego przyjęcia zlecenia zabójstwa.

CHARAKTERYSTYKA USTAWOWYCH ZNAMION

Dyskusja dotycząca zasadności kryminalizacji owego typu czynu zabronionego prowadzić może do wskazania głównych wad przyjętego rozwiązania. Aby możliwe było zarysowanie jednoznacznego stanowiska w tej sprawie, wszelkie dalsze rozważania poprzedzać musi analiza ustawowych znamion, co pozwoli na rzeczowe wprowadzenie w problematykę tego przestępstwa.

Rodzajowy przedmiot ochrony stanowi życie człowieka od jego narodzin aż do śmierci. Formalnie przepis znajduje się w rozdziale dotyczącym przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, co wskazuje, że życie stanowi główny prawnie chroniony interes. M. Budyn-Kulik podkreśla, że indywidualny przedmiot ochrony stanowi w tym przypadku porządek publiczny, który to naruszony zostaje przez zachowanie sprawcy sprzeczne z normami prawnymi, społecznymi oraz zasadami współżycia społecznego. Uwypukla także trudność w ustaleniu, które z dóbr uznać należy za pierwszoplanowe, a które za uboczne. Głównym dobrem prawnie chronionym pozostaje to, które zgodne jest z dobrem rodzajowym – wskazać należałoby więc życie i zdrowie człowieka. Zgodnie jednak z poglądem wyrażonym przez badaczkę przepis ten pozostał niewłaściwie umiejscowiony; winien zostać umieszczony

⁵ Uzasadnienie projektu nowelizacji kodeksu karnego w wersji z 23 listopada 2006 roku, druk sejmowy nr 1756, s. 71–72.

⁶ Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw z dnia 25 stycznia 2019 r., <https://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/12320403/12565615/12565616/dokument378690.pdf> (dostęp: 2.03.2025).

⁷ Wyrok TK z 14.07.2020 r., Kp 1/19.

wśród przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu⁸. Potencjalnie wystąpić może bowiem sytuacja, w której osoba podejmie się zlecenia zabicia osoby, która nie urodziła się czy nawet nie została jeszcze poczęta. Stanowić to zatem będzie przypadek, w którym zlecenie pozbawienia życia przyjęte zostaje na przyszłość. Perspektywa czasu przedłużająca zawarty stosunek zlecenia nieodzwrotnie znacznie oddala zagrożenie dla dobra prawnego w postaci życia ludzkiego. W takim przypadku ewentualne zagrożenie dla życia stanowi dobro nieuchwytnie, natomiast bezwzględnie naruszony zostaje porządek publiczny. Stwierdzić powinno się zatem, iż pogląd ten jest w pełni uzasadniony.

Warto w tym miejscu także dodać, że z uwagi na przewidzianą w przepisie konieczność przyjęcia zlecenia w zamian za udzieloną lub obiecaną korzyść majątkową lub osobistą, eksponowane dobro prawnie chronione w postaci życia ludzkiego uzyskuje charakter względny, co rodzi pytanie o rzeczywiste dobro prawne podlegające ochronie. W sytuacji bowiem, gdy „zabójca filantrop” przyjmuje zlecenie, jednakże w zamian nie zostaje mu udzielona, czy chociażby obiecana korzyść majątkowa lub osobista, wówczas nie dochodzi do wyczerpania znamion czynu zabronionego, a tym samym wykluczona zostaje możliwość przypisania odpowiedzialności karnej. Słusznie podnosi się, iż takowe wartościowanie wzbudza uzasadnione wątpliwości o charakterze aksjologicznym. Przyjąć bowiem należałoby, że stopień zagrożenia dla dobra prawnego, jakim w danym przypadku pozostawiać ma życie ludzkie, pozostaje niezmienny, niezależnie od tego, czy owemu przyjęciu zlecenia towarzyszyć będzie element w postaci odpłatności czy też ekwiwalentności⁹.

Jest to przestępstwo o charakterze powszechnym. Jakkolwiek mogłoby wydawać się, iż odpowiedzialności karnej podlegać będzie jedynie tzw. „płatny zabójca”, w rzeczywistości ponosić może ją także zabójca nieprofesjonalny podejmujący się zlecenia w zamian za udzieloną lub obiecaną korzyść majątkową lub osobistą.

Przechodząc na płaszczyznę strony przedmiotowej, szczególną uwagę poświęcić należy czynności sprawczej, określonej jako „przyjęcie zlecenia”. Wysłowiona struktura przestępstwa płatnego przyjęcia zlecenia zabójstwa opiera się na zawarciu szczególnego rodzaju porozumienia między dwoma podmiotami. Jeden z nich zleca zabójstwo, przy czym udziela on jednocześnie korzyści majątkowej lub osobistej bądź też składa obietnicę jej udzielenia, natomiast druga strona przyjmuje zlecenie zabójstwa bądź je odrzuca¹⁰. Sposób zmanifestowania przez przyjmującego zlecenie gotowości realizacji zleconego zabójstwa może odbywać się różnorodnie, zarówno ustnie lub pisemnie, jak i w sposób dorozumiany¹¹. Zlecenie definiowane jest jako „polecenie wykonania czegoś” lub „umowa, w której osoba lub instytucja

⁸ M. Budyn-Kulik, w: *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, red. M. Mozgawa, LEX/el. 2024, art. 148(a), teza 2.

⁹ Na ten temat zob. K. Wiak, *Przyjęcie zlecenia zabójstwa*, „Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 2024, t. 19, nr 21, s. 343.

¹⁰ V. Konarska-Wrzosek, w: *Kodeks karny...*, red. M. Mozgawa, op. cit., s. 859; na marginesie zauważyć można, iż po stronie zlecającej w układzie osobowym występować może więcej niż jedna osoba.

¹¹ *Ibidem*.

zobowiązuje się do wykonania jakiejś pracy”¹². Przyjęcie owego zlecenia powinno być dobrowolne, a zatem pomiędzy zlecającym a przyjmującym zlecenie nie musi istnieć stosunek zależności¹³.

Co istotne, w każdym przypadku przyjęcie zlecenia musi być bezpośrednio skorelowane z korzyścią majątkową lub osobistą, zarówno udzieloną, jak i obiecaną. Jak się słusznie zaznacza, nie należy wykluczać sytuacji ich łącznego występowania¹⁴. Korzyść majątkową lub osobistą, zgodnie z definicją legalną wyrażoną w art. 115 § 4 k.k., rozumieć należy jako „korzyść zarówno dla siebie, jak i kogoś innego”. Korzyść majątkowa to każda korzyść mająca wymiar ekonomiczny, ma ona zaspokoić potrzeby o charakterze materialnym. Polegać może nie tylko na zwiększeniu aktywów, ale także zmniejszeniu pasywów, zmniejszeniu lub uniknięciu strat albo zniesieniu lub uniknięciu obciążeń majątkowych¹⁵. Pojęcie to pozwala na przyjęcie szerokiej definicji. Korzyść osobista oznacza natomiast te dobra, które nie mają charakteru majątkowego. Podkreśla się, iż może być to każde przysporzenie niemajątkowe, które wpływa za wzmożenie psychicznego lub fizycznego komfortu u przyjmującego daną korzyść¹⁶. Zgodzić należy się z tym, iż: „rozróżnienie między korzyścią majątkową a osobistą opiera się na kryterium charakteru zaspokojonej potrzeby. Jeżeli jakieś dobro zaspokaja przede wszystkim potrzebę niematerialną, to jest korzyścią osobistą”¹⁷. Obietnica korzyści oznaczać będzie zaledwie zapewnienie przez zlecającego, iż przyjmujący zlecenie uzyska pewną korzyść¹⁸. Wyraża ona w sobie uzasadnione przekonanie spełnienia obiecannej korzyści w perspektywie czasu. Każdorazowo zaistnieć musi zatem związek pomiędzy zleceniem a daną korzyścią, która powiązana być powinna w takiej sytuacji jedynie z owym zleceniem.

Przyjęcie zlecenia zabójstwa polegać może jedynie na działaniu i logicznym wydaje się wykluczenie w tym przypadku zaniechania sprawcy, który dla bytu przestępstwa winien „przyjąć zlecenie”. Nie można uznać, jakoby milczące przyjęcie zlecenia, dorozumiane w sposób klarowny dla zlecającego, miało świadczyć o zachowaniu sprawcy w formie zaniechania. Każde przyjęcie zlecenia ubarwione określoną korzyścią lub jej obietnicą oceniane może być jedynie jako działanie¹⁹.

¹² *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slownik/zlecenie.html> (dostęp: 2.03.2024); użycie w przepisie sformułowania „zlecenie” prowadzi do, jak się wydaje, mylnego postrzegania owego „zlecenia” z perspektywy cywilistycznej. Zaznaczyć należy, że istota stosunku prawnego, który uregulowany został w Kodeksie cywilnym, pozostaje odmienna od czynu zabronionego stypizowanego w art. 148 a § 1 k.k., na ten temat zob. R. Kokot, *Przestępstwo przyjęcia zlecenia...*, op. cit., s. 278–279.

¹³ M. Budyn-Kulik, w: *Kodeks karny...*, red. M. Mozgawa, op. cit., art. 148(a), teza 4; dodać jednak warto, że w wypadku istnienia takiego stosunku, gdy osoba zlecająca wykorzystywałaby uzależnienie od siebie osoby przyjmującej zlecenie, wówczas kwestia jej odpowiedzialności karnej ukształtowana byłaby w ten sposób, iż zlecający odpowiadać mógłby jako sprawca polecający.

¹⁴ R. Kokot, *Przestępstwo przyjęcia zlecenia...*, op. cit., s. 280–281.

¹⁵ T. Oczkowski, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. V. Konarska-Wrzošek, Warszawa 2023, art. 115, s. 681; zob. także postanowienie SN z 30.05.2017 r., II KK 156/17, LEX nr 2298294; wyrok SN z 16.01.2009 r., IV KK 269/08, OSNwSK 2009, nr 1, poz. 173.

¹⁶ R. Kokot, *Przestępstwo przyjęcia zlecenia...*, op. cit., s. 280.

¹⁷ Wyrok SA w Lublinie z 17.04.2007 r., II AKa 81/07, LEX nr 314605.

¹⁸ R. Kokot, *Przestępstwo przyjęcia zlecenia...*, op. cit., s. 280.

¹⁹ Tak słusznie ibidem, s. 273.

Przyjęcie zlecenia zabójstwa stanowi przykład przestępstwa abstrakcyjnego narażenia dobra prawnego na niebezpieczeństwo. Przestępstwo to nie musi bowiem prowadzić do bezpośredniego niebezpieczeństwa naruszenia dobra prawnego w postaci życia ludzkiego. Wskazany został jedynie sposób zachowania sprawcy. Nie jest przy tym wymagane ustalenie, że sprawca sprowadził jakiegokolwiek niebezpieczeństwo²⁰. W ramach dyskusji zwracano także uwagę na fakt, iż konstrukcja typów z abstrakcyjnego narażenia nie sięga na tyle odległe, aby uznać, że bezprawie wyrażać może się wyłącznie w nabyciu zamiaru naruszenia dobra prawnego chronionego konkretnym przepisem²¹.

Przechodząc do znamion odnoszących się do strony podmiotowej, jednoznacznie określić można, że jest to występki o charakterze umyślnym²². W doktrynie brak jednak zgody odnośnie to tego, czy w grę wchodzić może jedynie zamiar bezpośredni, czy także ewentualny. M. Budyn-Kulik wyklucza możliwość występowania u sprawcy zamiaru ewentualnego, gdyż: „w jego stosunku psychicznym do czynu nie ma miejsca na brak pewności co do tego, że podejmując określoną decyzję, popełnia przestępstwo, charakterystycznej dla zamiaru ewentualnego”²³. V. Konarska-Wrzosek zauważa, że możliwe jest również dopuszczenie się go z zamiarem quasiewentualnym, kiedy to sprawca ma zamiar bezpośredni jedynie względem przyjęcia zlecenia zabójstwa, a zamiar ewentualny – względem uzyskania określonej korzyści²⁴. R. Kokot stoi na stanowisku, zgodnie z którym sprawca może działać zarówno z zamiarem bezpośrednim, gdy „chce” przyjąć zlecenie zabójstwa, jak i ewentualnym, kiedy „godzi się” na jego przyjęcie i tym samym akceptuje warunki zaprezentowane przez zleceniodawcę. Stwierdza jednocześnie, że warstwa inicjacyjna ma w tym przypadku charakter dychotomiczny. Wyróżnić zatem można umyślność w zakresie pozbawienia człowieka życia, jak i umyślność względem przyjęcia korzyści lub jej obietnicy. W rezultacie dochodzić mogłoby do sytuacji dwojakiego rodzaju, przy czym w pierwszym przypadku sprawca przyjmowałby zlecenie zabójstwa i „chcieniem” obejmowałby korzyść lub jej obietnicę, natomiast „godziłby się” na zabicie człowieka, co stanowić miałyby warunek *sine qua non* dla uzyskania korzyści bądź jej obietnicy. Sytuacja druga zakładać miałyby,

²⁰ Ibidem, s. 284. Autor ten stawia w związku z tym tezę, zgodnie z którą umiejscowienie tego przepisu wydaje się zabiegiem niewłaściwym, a właściwszym byłoby ulokowanie go wśród przestępstw dotyczących narażenia na niebezpieczeństwo.

²¹ Na ten temat zob. J. Giezek, D. Gruszecka, K. Lipiński, *Opinia na temat ustawy z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 762)*, Warszawa 2022, s. 72.

²² A. Błachnio, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. J. Majewski, Warszawa 2024, art. 148(a), s. 842; R. Kokot, *Komentarz do art. 148(a)*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. R. Stefański, Warszawa 2025, Legalis, teza nr 8; K. Wiak, *Komentarz do art. 148(a)*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2024, Legalis, Nb 8; M. Budyn-Kulik, w: *Kodeks karny...*, red. M. Mozgawa, op. cit., art. 148(a), teza 8.

²³ M. Budyn-Kulik, w: *Kodeks karny...*, red. M. Mozgawa, op. cit., art. 148(a), teza 8; zob. także *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117–221*, t. I, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2023, Legalis, Nb 13; J. Karnat, w: *Kodeks karny. Art. 1–316. Komentarz*, red. B. Gadecki, Warszawa 2023, Legalis, Nb 4.

²⁴ V. Konarska-Wrzosek, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Lach, J. Lachowski, T. Oczkowski, I. Zgoliński, A. Ziółkowska, V. Konarska Wrzosek, Warszawa 2023, art. 148(a), s. 858.

iż sprawca „chce” śmierci ofiary, a jednocześnie „godzi się” na uzyskanie pewnych korzyści lub ich obietnicy, jednakże stanowią one jedynie, jak określa to autor, „wartość dodaną”²⁵. Zgodzić należy się z tym, iż możliwe jest dychotomiczne ujęcie zamiaru w odniesieniu do przyjęcia zlecenia zabójstwa oraz uzyskania korzyści. Wydaje się jednak, że samemu przyjęciu zlecenia towarzyszyć może jedynie zamiar bezpośredni, natomiast zamiar ewentualny mógłby odnosić się do uzyskania przez sprawcę korzyści.

Podnosi się, że za uznaniem wyłączności zamiaru bezpośredniego przemawiać ma także fakt, iż przyjęcie zlecenia stanowi etap poprzedzający przygotowanie do zabójstwa, które wymaga od sprawcy działania z zamiarem bezpośrednim, a dokładnie z zamiarem bezpośrednim o szczególnym zabarwieniu²⁶. Przesądzać miałyby to o tym, że dla sprawcy przyjęcia zlecenia zabójstwa wymagany jest jednakże zamiar²⁷. Wydawać mogłoby się także, że na kanwie art. 148a § 1 k.k. rozważać można występowanie zamiaru o szczególnym zabarwieniu. Mimo iż nie zostało wysłowione, jakoby sprawca działał w konkretnym celu, tak konieczność występowania pomiędzy osobą zlecającą a osobą przyjmującą zlecenie zabójstwa spoiwa w postaci korzyści bądź jej obietnicy świadczyć mogłaby względnie o występowaniu po stronie potencjalnego sprawcy pewnej celowości²⁸. Jak się jednak wydaje, w tym przypadku nie wyodrębniono żadnego znamienia wskazującego określony cel działania sprawcy, w przeciwieństwie do przygotowania do zabójstwa²⁹. Dodać można, że jak słusznie wskazuje R. Kokot, w ramach regulacji dotyczącej przyjęcia zlecenia spotykamy się z przypadkiem „zamiaru podjęcia zamiaru” popełnienia zbrodni zabójstwa, który to samodzielnie realizuje znamiona przestępstwa, gdy stymulowany jest korzyścią lub jej obietnicą³⁰.

USTAWOWA KLAUZULA NIEKARALNOŚCI

W art. 148a § 2 k.k. wprowadzona została ustawowa klauzula niekaralności – zgodnie z nią nie podlega karze sprawca, który przyjął zlecenie zabójstwa człowieka, lecz przed wszczęciem postępowania karnego ujawnił wobec organu powołanego do ścigania przestępstw osobę lub osoby zlecające zabójstwo oraz istotne okoliczności popełnianego czynu. Przepis art. 148a § 2 k.k., na wzór innych regulacji przewidujących instytucję czynnego żalu, motywowany był względami kryminalnopolitycznymi³¹. W uzasadnieniu wskazano, że klauzula wprowadzona zostaje, zważywszy na charakter czynu polegającego na rozciągnięciu w czasie zagrożenia dla dobra

²⁵ R. Kokot, *Przestępstwo przyjęcia zlecenia...*, op. cit., s. 281.

²⁶ K. Kwiecień, *Przestępstwo przyjęcia zlecenia...*, op. cit., s. 69.

²⁷ J. Karnat, *Komentarz do art. 148a*, w: *Kodeks karny. Art. 1–316. Komentarz*, red. B. Gadecki, Warszawa 2023, Nb 4.

²⁸ Na ten temat zob. K. Kwiecień, *Przestępstwo przyjęcia zlecenia...*, op. cit., s. 69.

²⁹ A. Barczak-Oplustil, M. Małecki, S. Tarapata, M. Iwański, *Populistyczna nowelizacja prawa karnego. Ustawa z dnia 7.07.2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 762)*, Kraków 2022, s. 30–31.

³⁰ R. Kokot, *Przestępstwo przyjęcia zlecenia...*, op. cit., s. 281.

³¹ *Ibidem*, s. 289.

prawnego, a także celem skłonienia sprawcy do niepodjęcia czynności zbliżających go do dokonania uprzednio zleconego zabójstwa³².

Wprowadzona regulacja nie wymaga przy tym, aby podobnie jak w przypadku czynnego żalu wyrażonego w art. 17 § 1 k.k., sprawca działał dobrowolnie przy podejmowaniu decyzji o rezygnacji z podjętego uprzednio zamiaru. Podkreślono, że: „ma to na celu zmotywowanie sprawcy do odstąpienia od realizacji zamiaru zabójstwa, abstrahując od wpływu okoliczności, które go do tego skłonia, gdyż ze względu na wagę dobra prawnego ważniejsze jest zapobieżenie jego naruszeniu”³³. W konsekwencji nawet niedobrowolne działanie osoby, która przyjęła zlecenie zabójstwa, nie pozbawia jej możliwości skorzystania z dobrodziejstwa klauzuli niekaralności wyrażonej w art. 148a § 2 k.k. Zważywszy na uwypukloną przez Projektodawców długotrwałość działania sprawcy i związane z tym rozciągnięte w czasie zagrożenie dla dobra prawnego, zastanowić należy się, czy zasadnym jest uprzywilejowanie sprawcy, którego nie będzie dotyczyć wymóg dobrowolności przy odstąpieniu. Można jednak stwierdzić, że wspomniane mniej restryktywne warunki czynnego żalu równoważą: wyrażony w klauzuli wymóg ujawnienia tożsamości osoby zlecającej oraz inne istotne okoliczności przestępstwa. Wskazano, iż:

przepis art. 17 k.k. odnosi się do wszystkich przestępstw, również do tych o niskim stopniu społecznej szkodliwości, i dlatego nie przewiduje ww. warunków, a projektowany art. 148a § 2 k.k. odnosi się wyłącznie do umyślnego przestępstwa przeciwko najcenniejszemu dobru osobistemu (życiu), a więc konieczne jest uniemożliwienie jego naruszenia przez zlecenie zabójstwa innej osobie, czemu służyć ma ujawnienie osoby zlecającego oraz innych istotnych okoliczności popełnienia przestępstwa³⁴.

RATIO LEGIS TYPIZACJI PRZYJĘCIA ZLECENIA ZABÓJSTWA

Poddanie penalizacji przyjęcia zlecenia zabójstwa stanowić miało istotne wzmocnienie ochrony życia ludzkiego. W uzasadnieniu noweli z 7 lipca 2022 r. wskazano, że brak kryminalizacji przyjęcia zlecenia zabójstwa uznać należy za lukę prawną, zwłaszcza przy uwzględnieniu wysokiego stopnia społecznej szkodliwości³⁵. Projektodawcy zaznaczyli też, iż: „propozycja kryminalizacji tego zachowania stanowi uzupełnienie karalności przygotowania do zabójstwa, podobna szkodliwość społeczna przyjęcia zlecenia zabójstwa uzasadnia zaś koncepcję analogicznego ustawowego zagrożenia karą tego czynu od 2 do 15 lat pozbawienia wolności”³⁶. Poddanie penalizacji przyjęcia zlecenia stanowiło bowiem jeden z przykładów tendencji w zakresie wzmocnienia ochrony życia ludzkiego.

³² Uzasadnienie Projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw z dnia 22 lutego 2022 r., s. 60.

³³ *Ibidem*, s. 60–61.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*, s. 58.

³⁶ *Ibidem*; uwagę zwrócić przy tym można na sankcję, która zarówno w przypadku przygotowania do zabójstwa, jak i przyjęcia zlecenia zabójstwa ukształtowana została identycznie. Zważywszy na fakt, iż przyjęcie zlecenia stanowi etap poprzedzający przygotowanie, sankcja, jak się wydaje, powinna być w tym przypadku łagodniejsza.

Wskazano także, że: „szkodliwość społeczna tego czynu nie opiera się na podjęciu decyzji woli o zabójstwie, lecz na pewnym porozumieniu z inną osobą w tym zakresie”³⁷. Porozumienie to jednoznacznie oddzielone ma być od przygotowania, bowiem zlecający nie ma przy tym zamiaru dokonać zabójstwa w formie współsprawstwa. Przedmiotowe „porozumienie” musi zatem być wyraźnie oddzielone od porozumienia zawieranego na kanwie art. 16 § 1 k.k. W ramach uzasadnienia wskazano też konieczność ujęcia w katalogu czynów zabronionych przyjęcia zlecenia, z uwagi na fakt „wprowadzenia karalności wejścia w porozumienie w celu popełnienia przestępstwa”. Nowy typ czynu zabronionego stanowić ma zatem jedynie dopełnienie prawnokarnej ochrony życia, co skorelowane jest z wprowadzeniem karalności przygotowania do zabójstwa³⁸. Potrzeba wzmocnienia ochrony życia jest w tym przypadku niezwykle wątpliwa, po pierwsze, z uwagi na jakże odległe zagrożenie, a po drugie, na penalizację jedynie odpłatnego przyjęcia zlecenia, pominawszy przypadki nieodpłatne.

Wprowadzenie kryminalizacji przyjęcia zlecenia zabójstwa stanowić miało zapobieżenie potencjalnemu niebezpieczeństwu naruszenia dobra w postaci życia ludzkiego. Jak się jednak wydaje, ingerencja ustawodawcy jest w tym przypadku niezmiernie odległa od rzeczywistego zagrożenia, które na tym etapie stanowi jedynie zagrożenie abstrakcyjne. Słusznie podnosi się, iż stanowi to naruszenie zasady proporcjonalności, zgodnie z którą konieczne jest każdorazowe wykazanie potrzeby kryminalizacji w danym zakresie (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP)³⁹.

W tym miejscu warto poczynić refleksję na temat zasadności kryminalizacji przyjęcia zlecenia zabójstwa. J. Kulesza zauważa, iż: „nie jest dopuszczalne kryminalizowanie takich zachowań, które wykazują pewien związek z zachowaniem w wysokim stopniu społecznie niebezpiecznym, lecz ich związek z potencjalnym naruszeniem bądź narażeniem dobra na niebezpieczeństwo jawi się jako zbyt odległy”⁴⁰. W świetle tego jednoznacznie można przesądzić, iż wprowadzanie kryminalizacji przyjęcia zlecenia zabójstwa wydaje się na takim etapie nader przedwcześnie. Zgodzić należy się także z poglądem wyrażonym przez M. Małeckiego, zgodnie z którym: „wysunięcie prawnokarnej reakcji na przedpolu ochrony dobra prawnego wiąże się z różnymi niebezpieczeństwami w perspektywie zasad funkcjonowania praworządnego państwa prawnego”⁴¹.

RELACJA POMIĘDZY PRZYJĘCIEM ZLECENIA A PRZYGOTOWANIEM DO ZABÓJSTWA

Przyjęcie zlecenia zabójstwa, jako nowy typ przestępstwa stanowiącego podstawę do ochrony życia na odległym przedpolu, stwarzać ma podwaliny pod ochronę życia ludzkiego zanim podjęte zostaną działania rzeczywiście mu zagrażające. Sposób, w jaki ukształtowane zostało przyjęcie zlecenia zabójstwa, wskazuje, że nie spełnia

³⁷ Ibidem, s. 59.

³⁸ Uzasadnienie..., op. cit., s. 59.

³⁹ K. Wiak, *Przyjęcie zlecenia zabójstwa*, op. cit., s. 341.

⁴⁰ J. Kulesza, *Zarys teorii kryminalizacji*, „Prokuratura i Prawo” 2014, nr 11–12, s. 105.

⁴¹ M. Małecki, *Przygotowanie do przestępstwa. Analiza dogmatyczna*, Warszawa 2016, s. 16–17, cyt. za: D. Bek, *Karalność przygotowania do zabójstwa*, „Krytyka Prawa” 2020, t. 12, nr 4, s. 36.

ono warunków możliwych do zakwalifikowania tego zachowania jako czynności przygotowawczych w postaci wejścia w porozumienie celem wspólnego popełnienia przestępstwa⁴². Ustawodawca jednoznacznie przesądził, iż: „przyjęcie zlecenia zabójstwa nie mieści się w prawnych ramach przygotowania do popełnienia zabójstwa, gdyż nie jest to porozumienie w celu popełnienia czynu zabronionego w rozumieniu art. 16 § 1 k.k. (porozumienie nie zakłada bowiem, że zlecający będzie sprawcą bezpośrednim)”⁴³. Zauważalne jest zatem jednoznaczne odróżnienie przyjęcia zlecenia zabójstwa od przygotowania do jego dokonania. Świadczyć ma o tym także jeden z wspomnianych uprzednio celów wprowadzania kryminalizacji płatnego przyjęcia zlecenia, a mianowicie uzupełnienie kryminalizacji przygotowania do zabójstwa.

Jak można spostrzec, ustawodawca wykreował w ramach przyjętego pochodzenia przestępstwa etap poprzedzający przygotowanie, który to wykraczać ma poza niepodlegającą penalizacji samą myśl, a jednocześnie nie może prowadzić do zachowań możliwych do zakwalifikowania ich jako przygotowania.

Zastanowić należy się jednak, czy przyjęte założenie w pełni pozwala na stwierdzenie, zgodnie z którym zlecenie zabójstwa nie będzie mieścić się w granicach przygotowania do niego. Uzasadnienie odnosi się zaledwie do formy przygotowania w postaci personalnej, pominawszy przy tym ogół czynności, które wkraczać mogą w fazę przygotowania. Zakres definicyjny przygotowania, wyrażony w art. 16 § 1 k.k., ograniczony został zaledwie do najbardziej typowych form przygotowawczych, co też pozwala na elastyczne spojrzenie na ową regulację⁴⁴. Uznać należy, że przyjęciu zlecenia zabójstwa towarzyszyć może omówienie przestępnego planu dokonania zabójstwa czy pozyskanie szczegółowych informacji o ofierze. Sprawca podejmować może czynności mające umożliwić mu bądź ułatwić dokonanie zamierzonego zabójstwa, przykładowo przyjąć korzyść majątkową, która umożliwi pokrycie części potencjalnych wydatków związanych z realizacją zlecenia. Jak się wydaje, czynności te zakwalifikować można już jako przygotowanie do zabójstwa.

Stanąc można na stanowisku, iż częstokroć przyjęciu zlecenia zabójstwa towarzyszyć będą czynności, które odpowiadać będą w swojej treści przygotowaniu, a tym samym zakwalifikować będzie je można jako przygotowanie do zabójstwa. W pewnych wypadkach nie będzie jednak możliwe, iż zachowanie przyjmującego zlecenie wypełnia znamiona przygotowania stypizowanego w art. 148 § 5 k.k. Nie ulega wątpliwości, że przyjęcie zlecenia może nastąpić w sposób milczący, a wówczas, przy jednoczesnym braku jakichkolwiek czynności mających stworzyć warunki do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do jego dokonania, sprawca nie wkroczy w fazę karalnego przygotowania do zabójstwa i poprzestanie zaledwie na biernej akceptacji uzyskanej propozycji. Założenie to stwarza jednakże kolejny, zasadniczy problem i poważny zarzut względem obowiązującego już w polskim prawie płatnego podjęcia się zlecenia zabójstwa. Rozważyć trzeba, czy milcząca akceptacja zlecenia nie będzie stanowić zaledwie nieuzewnętrznionego zamiaru, a w rezultacie czy jego kryminalizacja nie narusza zasady *cogitationis poenam nemo patitur*⁴⁵.

⁴² V. Konarska-Wrzosek, w: *Kodeks karny...*, red. M. Mozgawa, op. cit., s. 858.

⁴³ Uzasadnienie..., op. cit., s. 58–59.

⁴⁴ Zob. D. Bek, *Karalność przygotowania...*, op. cit., s. 44.

⁴⁵ Na ten temat zob. ibidem, s. 44–45; Krakowski Instytut Prawa Karnego, *Opinia do uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 maja 2019 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks*

Granica pomiędzy nowym typem czynu zabronionego w postaci przyjęcia zlecenia a przygotowaniem do zabójstwa okazuje się trudna do uchwycenia. Wyobrazić można sobie bowiem wiele zachowań, które wkraczać będą już w ramy przygotowania, *a contrario*, niekiedy zachowania przyjmującego zlecenie nie będą odpowiadać przygotowaniu w rozumieniu art. 16 § 1 k.k. Wówczas jednak zmierzyć należy się z problemem pociągania osoby do odpowiedzialności za samą podjętą przez nią myśl⁴⁶.

Rozdzielić należy zatem dwie sytuacje: w pierwszej osoba przyjmująca zlecenia podejmie się jednocześnie jakichś czynności, które stanowić będą już przygotowanie do zabójstwa (art. 148 § 5 k.k.); w drugiej w ramach przyjęcia zlecenia osoba wyrazi zgodę, jednakże nie będzie temu towarzyszyć żadna aktywność po jego stronie, nic, co zbliżałoby go do realnego urzeczywistnienia owego zamiaru⁴⁷. Zaznaczyć można, że akceptacja zlecenia w wypadku, gdy podjęte zostanie w późniejszym czasie przygotowanie do zabójstwa, stanowić będzie pozorny zbieg przestępstw. Wejście bowiem w następną, uzewnętrzną już fazę, realizować będzie kolejną postać przestępstwa. Przyjęcie zlecenia zabójstwa będzie zatem stanowić czyn współukarany uprzedni, a podjęte przez osobę czynności przygotowawcze pochłona znamiona przestępstwa z art. 148a § 1 k.k.⁴⁸ W takiej sytuacji wydaje się, iż kryminalizacji podlega zachowanie stanowiące potencjalne narażenie na niebezpieczeństwo, które jawi się jako nader odległe.

OCENA REGULACJI DOTYCZĄCEJ PRZYJĘCIA ZLECENIA ZABÓJSTWA

Analiza ustawowych znamion prowadzi do wniosku, iż przedmiot ochrony w przypadku przyjęcia zlecenia ma charakter względny. Odpowiedzialności karnej podlegać będzie jedynie osoba, która przyjęła zlecenie w zamian za korzyść majątkową lub osobistą czy też obietnicę korzyści o takim charakterze. Poza zakresem wartościowania karnoprawnego pozostawiono przypadki, w których potencjalny sprawca przyjmuje uzyskaną propozycję zabójstwa, jednak pozbawione to jest ewentualnej korzyści lub jej obietnicy. Stanowi to istotny argument, gdy ocenia się zasadność funkcjonowania tego typu przestępstwa w polskim porządku prawnym, zwłaszcza spoglądając na eksponowaną przez ustawodawcę potrzebę ochrony najcenniejszego dobra w postaci życia człowieka już na odległym przedpolu. Jakkolwiek zaakceptować można fakt, iż przeważnie zachowaniu takiemu towarzyszyć będzie element zapłaty, tak nie jest właściwym dwoiste ujmowanie sytuacji, w której w każdym przypadku dochodzić może do zagrożenia tego samego dobra. Nie wydaje się

karny oraz niektórych innych ustaw, uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na 81. posiedzeniu w dniu 16 maja 2019 r., Kraków 9.06.2019, teza 36, s. 61–62.

⁴⁶ Krakowski Instytut Prawa Karnego, *Opinia do uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej...*, op. cit., teza 36, s. 61–62; Na ten temat zob. także D. Bek, *Karalność przygotowania...*, op. cit., s. 44–45.

⁴⁷ Zob. Krakowski Instytut Prawa Karnego, *Ekspertyza, Populistyczna nowelizacja prawa karnego. Ustawa z dnia 7.07.2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 762)*, Kraków, 19.07.2022 r., s. 28–31.

⁴⁸ Zob. R. Kokot, *Przestępstwo przyjęcia zlecenia...*, op. cit., s. 287; R. Kokot, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, Warszawa 2025, art. 148a.

zatem przekonująca wyrażona przez projektodawcę idea wzmocnienia ochrony życia. Zaznaczyć też należy, że w tym przypadku również umiejscowienie przyjęcia zlecenia wśród przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu wzbudza konsternację.

Odnieść należy się do zasadniczego zarzutu, a mianowicie możliwości potencjalnego naruszenia zakazu karania za myśli⁴⁹. Wielu autorów, sygnalizując swoje obawy w aspekcie omawianego typu czynu zabronionego, zaznaczało, że przepis ten penalizuje występującą u sprawcy myśl, sam zamiar popełnienia zabójstwa⁵⁰. Pamiętać należy, że nie stanowi czynu sama myśl człowieka w formie nieuzewnętrznionej⁵¹. W uzasadnieniu do nowelizacji wskazano, że:

wprowadzenia kryminalizacji przyjęcia zlecenia zabójstwa nie można utożsamiać z karalnością za zamiar zabójstwa, której projekt nie przewiduje. Przyjęcie zlecenia zabójstwa stanowi zmianę w świecie zewnętrznym, sterowaną wolą człowieka, a więc spełnia przyjmowaną w prawie karnym definicję czynu. Owa zmiana polega na tym, że przyjmujący zlecenie informuje o tym zlecającego, manifestując gotowość jego dokonania, co stanowi warunek konieczny realizacji znamion tego przestępstwa⁵².

Trudno jednak wywnioskować istotę tego czynu z treści tak ukształtowanego przepisu. Spotkać można się zatem z sytuacją biernego przyjęcia zlecenia, gdzie sprawca nie uzewnętrznia wyraźnie swojej aprobaty dla złożonej oferty. Nie są przy tym określone warunki konieczne dla uznania zachowania sprawcy za przyjęcie zlecenia, a tym samym, co już podkreślono, stać się może to w sposób dorozumiany. Jeżeli zatem przyjmujący zlecenie nie przyjmie zlecenia zabójstwa w sposób jasny, a tym samym nie podejmie żadnych czynności, które zakwalifikować można by jako przygotowanie do zabójstwa, wówczas będzie ponosić odpowiedzialność karną za sam zamiar. Karalna w tym przypadku wydaje się sama gotowość realizacji zleconego zabójstwa, a dokładniej – podjęcie zamiaru jego popełnienia w zamian za określoną korzyść czy też jej obietnicę. W konsekwencji zasadnym wydaje się stwierdzenie, iż dochodzi do naruszenia zasady *cogitationis poenam nemo patitur*.

Rozdzielić należy zatem każdorazowo sytuację, w której sprawca w sposób wyraźny przyjmuje zlecenie zabójstwa, uzyskawszy jednocześnie korzyść lub jej obietnicę od takiej, w której osoba przyjmująca zlecenie robi to w sposób dorozumiany, nie uzewnętrzniając jednocześnie swojej gotowości względem realizacji zleconego zabójstwa. Słusznie zauważa się, iż przestępstwu temu towarzyszyć będą częstokroć negocjacje czy uzyskiwanie przez sprawcę konkretnych informacji na temat potencjalnej ofiary. Można zatem zgodzić się, iż jednoznaczne przyjęcie zlecenia, zazwyczaj połączone z dodatkowymi aktywnościami po stronie przyjmującego zlecenie, stanowić będzie czyn w rozumieniu prawa karnego, a zatem uzewnętrznione zachowanie sterowane wolą osoby. W takim jednak przypadku, uwzględnivszy ową dodatkową

⁴⁹ Zob. *Argumenty i rozumowania prawnicze w konstytucyjnym państwie prawa. Komentarz*, red. M. Florczak-Wątor, A. Grabowski, Kraków 2021, s. 1113–1119.

⁵⁰ W dyskusji zaczęto określać przyjęcie zlecenia zabójstwa mianem „myślbrodni”, zob. J. Giezek, D. Gruszecka, K. Lipiński, *Opinia na temat ustawy...*, op. cit., s. 72–73.

⁵¹ J. Giezek, *Formy stadialne popełnienia czynu zabronionego w polskim prawie karnym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2013, vol. 60, nr 2, s. 42.

⁵² Uzasadnienie..., op. cit., s. 59.

aktywność w zakresie uzyskania informacji, przedstawienia planu działania czy też uzyskania zapłaty na pokrycie koniecznych kosztów, zachowanie takie zakwalifikować można już jako przygotowanie do zabójstwa, stypizowane w art. 148 § 5 k.k. Możliwe wydaje się wyjątkowo samo przyjęcie zlecenia w sposób uzewnętrzniony, klarowny w przekazie dla zlecającego zabójstwo. Wreszcie, odwołując się do milczącego przyjęcia zlecenia, które w żaden sposób nie zostaje zakomunikowane, zgodzić należy się, że w takim przypadku wprowadzona zostaje odpowiedzialność za powziętą myśl.

Zważywszy na fakt, iż w większości przypadków przyjęciu zlecenia towarzyszyć będą czynności, które zakresowo odpowiadać będą przygotowaniu, przepis ten wydaje się o tyle zbędny, o ile penalizacją objęto także przygotowanie do zabójstwa.

Zauważa się również, że w wypadku zrealizowania znamion przyjęcia zlecenia będziemy mieli do czynienia z dokonaniem owego przestępstwa rodzajowego, a tym samym rodzi to pytanie o jeszcze dalej posuniętą ingerencję prawnokarną, bowiem w ramach systemu form stadialnych możemy przyjąć także odpowiedzialność za usiłowanie przyjęcia zlecenia zabójstwa. Zastanowić należy się wówczas, kiedy miałyby dojść do odpowiedzialności za usiłowanie⁵³. W takim przypadku odpowiedzialności podlegałaby osoba w zamiarze przyjęcia zlecenia swoim zachowaniem bezpośrednio zmierzająca do jego dokonania, które to zlecenie ostatecznie nie następuje. Za usiłowanie uznać można by wszelkie czynności poprzedzające akceptację zlecenia, skupiające się na wzajemnych negocjacjach dotyczących konkretnych warunków, w tym m.in. oferowanej bądź oczekiwanej korzyści majątkowej lub osobistej czy też ich obietnicy. Problematyczne jest jednak wskazanie momentu początkowego. Dokonanie bowiem nastąpiłoby w chwili katagorycznego przystania na ofertę. Z usiłowaniem spotkamy się w każdym przypadku, kiedy zlecający i wytypowany sprawca, zanim jeszcze przystanie on na przyjęcie zlecenia, prowadzić będą rozmowy. Jak się wydaje, nie jest przy tym wymagane, by ostatecznie doszło pomiędzy stronami do konsensusu. W sytuacji bowiem, gdy zleceniobiorca odmówi podjęcia się zlecenia z uwagi na niesatysfakcjonujące go wynagrodzenie, usiłowanie przyjęcia zlecenia zabójstwa zaistnieje. Wszelkiego rodzaju negocjacje, prowadzone zanim przyjęta zostanie śmiertelna oferta, stanowić będą etap bezpośrednio go poprzedzający. Przyznać należy też, że usiłowanie zaistnieje, gdy „płatny zabójca”, pozyskawszy informację o tym, iż dana osoba gotowa jest zlecić zabójstwo, zasygnalizuje swoją gotowość odnośnie do przyjęcia oferty⁵⁴.

PODSUMOWANIE

Zasadność kryminalizacji przyjęcia zlecenia zabójstwa jawi się jako wątpliwa z kilku powodów. Stwierdzić można, że w ramach art. 148a § 1 k.k. karalności podlega zakomunikowanie gotowości realizacji zabójstwa, a zatem samo postanowienie pozbawienia życia człowieka w zamian za udzieloną mu korzyść majątkową lub

⁵³ Na ten temat zob. K. Wiak, *Przyjęcie zlecenia zabójstwa*, op. cit., s. 340–341; R. Kokot, *Przestępstwo przyjęcia zlecenia...*, op. cit., s. 285–286; J. Giezek, D. Gruszecka, K. Lipiński, *Opinia na temat ustawy...*, op. cit., s. 73.

⁵⁴ Tak słusznie R. Kokot, *Przestępstwo przyjęcia zlecenia...*, op. cit., s. 286.

osobistą czy też obietnicę jej otrzymania. W rezultacie mamy do czynienia zaledwie z zamiarem popełnienia zabójstwa⁵⁵.

Stanowi on w rzeczywistości etap poprzedzający przygotowanie, które zgodnie z zamysłem ma je uzupełniać, zapewniając pełną karnoprawną ochronę dobra w postaci życia człowieka. Jak się wydaje, poprzez wprowadzenie nowego typu czynu zabronionego, polegającego w tym przypadku na przyjęciu zlecenia, wyodrębniono nowy etap w pochodzie przestępstwa poprzedzającego przygotowanie etapu przedprzygotowawczego.

Niejasnym jest obejmowanie zakazem wyłącznie zleceń, którym towarzyszyć będzie element odpłatności lub ekwiwalentności, prowadzi to bowiem do paradoksalnej sytuacji, w której, gdy sprawca nie otrzymuje gratyfikacji czy chociażby jej obietnicy, wówczas jego zachowanie nie powoduje realizacji znamion czynu zabronionego stypizowanego w art. 148a § 1 k.k. Jakkolwiek przypuszczać można, iż przyjęcie takowego zlecenia motywowane jest zazwyczaj pewnego rodzaju korzyścią, tak nie wydaje się, aby dobro prawne w postaci życia ludzkiego podlegało na takim etapie dyferencjacji. Pozostaje to kłopotliwe zarówno w odniesieniu do ustalania przedmiotu ochrony, który podlega w tym przypadku wartościowaniu, jak i podczas ustalania zamiaru sprawcy, który zasadniczo nie ma działać w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, jednakże element ten musi znajdować odzwierciedlenie w jego psychice, bowiem w wypadku nieodpłatnego przyjęcia zlecenia nie będzie on ponosił odpowiedzialności karnej.

Nielatwym wydaje się jednoznaczne wskazanie głównego przedmiotu ochrony, który z uwagi na wspomnianą powyżej sytuację, zakładającą, iż potencjalna ofiara nie urodziła się jeszcze, zmusza do stwierdzenia, że za przedmiot ochrony uznać należałoby pierwszoplanowo porządek publiczny. Przemawiać może za tym także fakt, iż zagrożenie dla życia ludzkiego w przypadku przyjęcia zlecenia zabójstwa w rzeczywistości jest nazbyt odległe.

Wprowadzenie omawianej regulacji stanowić miało uzupełnienie luki, jednakże nie wydaje się, by osiągnięto ten cel, a także aby istniała realna potrzeba kryminalizowania zachowań na etapie dalece poprzedzającym ingerencję w dobro prawne w postaci życia ludzkiego. Tym samym stwierdzić należy, że analiza przedstawionych aspektów pozwala przesądzić o powinności porzucenia idei penalizowania przyjęcia zlecenia zabójstwa w polskim porządku prawnym.

BIBLIOGRAFIA

- Barczak-Oplustil A., Małecki M., Tarapata S., Iwański M., *Populistyczna nowelizacja prawa karnego. Ustawa z dnia 7.07.2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 762)*, Kraków 2022.
- Bek D., *Karalność przygotowania do zabójstwa*, „Krytyka Prawa” 2020, t. 12, nr 4.
- Błachnio A., w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. J. Majewski, Warszawa 2024, art. 148(a).

⁵⁵ Zob. *ibidem*, s. 277; A. Tomczyk, *Kierunki zmian Kodeksu karnego na tle 25 lat jego obowiązywania*, „Studia Prawnoustrojowe” 2024, nr 64, s. 312.

- Budyn-Kulik M., w: *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, red. M. Mozgawa, LEX/el. 2023, art. 148a.
- Florczak-Wątor M., Grabowski A., *Argumenty i rozumowania prawnicze w konstytucyjnym państwie prawa* Komentarz, Kraków 2021.
- Giezek J., *Formy stadialne popełnienia czynu zabronionego w polskim prawie karnym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2013, vol. 60, nr 2.
- Giezek J., Gruszecka D., Lipiński K., *Opinia na temat ustawy z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 762)*, Warszawa 2022.
- Karnat J., *Komentarz do art. 148a*, w: *Kodeks karny. Art. 1–316. Komentarz*, red. B. Gadecki, Warszawa 2023.
- Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117–221*, t. I, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2023.
- Kokot R., *Komentarz do art. 148(a)*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, Warszawa 2025.
- Kokot R., *Przestępstwo przyjęcia zlecenia zabójstwa (art. 148 a § 1 K.K.) w ujęciu nowelizacji Kodeksu Karnego z 13 czerwca 2019 r.*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2020, R. CXXII.
- Konarska-Wrzošek V., w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Lach, J. Lachowski, T. Oczkowski, I. Zgoliński, A. Ziółkowska, V. Konarska-Wrzošek, Warszawa 2023.
- Krakowski Instytut Prawa Karnego, *Opinia do uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 maja 2019 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na 81. posiedzeniu w dniu 16 maja 2019 r.*, Kraków 9.06.2019.
- Kulesza J., *Zarys teorii kryminalizacji*, „Prokuratura i Prawo” 2014, nr 11–12.
- Kwiecień K., *Przestępstwo przyjęcia zlecenia zabójstwa (art. 148a § 1 k.k.) – „myślzbrodnia” czy wypełnienie luki prawnej?*, „Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury” 2024, z. 4.
- Małecki M., *Przygotowanie do przestępstwa. Analiza dogmatyczna*, Warszawa 2016.
- Oczkowski T., w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. V. Konarska-Wrzošek, Warszawa 2023.
- Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw z dnia 25 stycznia 2019 r.
- Tomczyk A., *Kierunki zmian Kodeksu karnego na tle 25 lat jego obowiązywania*, „Studia Prawno-ustrojowe” 2024, nr 64.
- Uzasadnienie Projektu nowelizacji kodeksu karnego w wersji z 23 listopada 2006 roku, druk sejmowy nr 1756.
- Uzasadnienie Projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw z dnia 22 lutego 2022 r.
- Wiak K., w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Legalis 2024.
- Wiak K., *Przyjęcie zlecenia zabójstwa*, „Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 2024, t. 19, nr 21.

Cytuj jako:

Jarocka M., *Odpowiedzialność karna za przyjęcie zlecenia zabójstwa*, „Ius Novum” 2026, nr 2(20), s. 15–29. DOI: 10.26399/iusnovum.v20.2.2026.14/m.jarocka

PEŁNOMOCNIK OSOBY NIEBĘDĄCEJ STRONĄ W POSTĘPOWANIU PRZYGOTOWAWCZYM

MARTA KOLENDOWSKA - MATEJCZUK*

DOI: 10.26399/iusnovum.v20.2.2026.15/m.kolendowska-matejczuk

STRESZCZENIE

Przedmiotem niniejszego opracowania jest analiza aktualnej problematyki odmowy dopuszczenia do postępowania przygotowawczego pełnomocnika osoby niebędącej stroną na podstawie ocennych i niejasnych przesłanek z art. 87 § 3 Kodeksu postępowania karnego, przy jednoczesnym braku możliwości zaskarżenia do sądu decyzji odmownej prokuratora w tym zakresie, co nie spełnia standardów konstytucyjnych i międzynarodowych. *De lege ferenda* proponowana jest zmiana powołanego przepisu, która wyeliminuje powyższe naruszenia.

Słowa kluczowe: pełnomocnik, osoba niebędąca stroną, postępowanie przygotowawcze, zażalenie, interes w postępowaniu

ATTORNEY OF A PERSON WHO IS NOT A PARTY TO PREPARATORY PROCEEDINGS

ABSTRACT

The subject of this study is an analysis of the current issue of refusing to allow the attorney of a person who is not a party to participate in preparatory proceedings on the basis of the evaluative and unclear grounds set out in Article 87 § 3 of the Code of Criminal Procedure, combined with the lack of any possibility of appealing to the court against the prosecutor's decision refusing permission in this respect, which does not meet constitutional and international standards. *De lege ferenda*, it is proposed that the cited provision be amended, which will eliminate the above violations.

Keywords: attorney, person not being a party, preparatory proceedings, complaint, interest in the proceedings

* dr hab., prof. Europejskiej Wyższej Szkoły Prawa i Administracji w Warszawie (Polska), e-mail: mkolendowska-matejczuk@ewspa.edu.pl, ORCID: 0000-0002-2440-155X



W postępowaniu przygotowawczym podejrzany może działać za pomocą upoważnionego obrońcy z wyboru bądź ustanowionego obrońcy z urzędu. Natomiast strona inna niż oskarżony może ustanowić pełnomocnika (art. 87 § 1 k.p.k.)¹. Podobnie ustawodawca przyjął, że pełnomocnika może ustanowić także osoba niebędąca stroną postępowania, jednakże w tym ostatnim przypadku ustawodawca wprowadził dodatkowy warunek, tj. jeżeli wymagają tego jej interesy w toczącym się postępowaniu (art. 87 § 2 k.p.k.). *A contrario* Sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator, może odmówić dopuszczenia do udziału w postępowaniu pełnomocnika osoby niebędącej stroną postępowania, jeżeli uzna, że nie wymaga tego obrona interesów tej osoby (art. 87 § 3 k.p.k.).

Pełnomocnikiem osoby niebędącej stroną postępowania, w myśl art. 88 § 1 k.p.k., może być adwokat lub radca prawny². Jak zasadnie podkreśla się w literaturze przedmiotu, ustawodawca nie przewidział pełnomocnictwa obligatoryjnego³. W doktrynie istnieją natomiast rozbieżności co do tego, czy osoba niebędąca stroną postępowania może domagać się ustanowienia pełnomocnika z urzędu. Z jednej strony podnoszone są poglądy, że prawo ubogiego nie przysługuje osobie, która w toczącym się postępowaniu nie posiada statusu strony procesowej⁴. Z drugiej – wskazuje się, że żądać ustanowienia pełnomocnika mogą zarówno uprawniona strona, jak i inna osoba, albowiem art. 88 § 1 k.p.k., odsyłający do odpowiedniego stosowania art. 78 § 1 k.p.k., nie różnicuje podmiotów składających takie żądanie, co oznacza, że może wystąpić z takim żądaniem każdy podmiot uprawniony do ustanowienia pełnomocnika – i w moim przekonaniu należy podzielić w pełni ten pogląd⁵.

Do kręgu osób niebędących stronami, które mogą ustanowić pełnomocnika w postępowaniu przygotowawczym, zaliczyć niewątpliwie należy zatrzymanego, osobę udzielającą poręczenia majątkowego, osobę, której w toku postępowania przygotowawczego przysługuje zażalenie na postanowienie, zarządzenie lub czynność

¹ Dyspozycja art. 87 § 1–3 k.p.k. odnosi się również do stron postępowania innych niż oskarżony, a także do fazy postępowania sądowego, jednakże z racji tematu przedmiotowej publikacji uwaga skupiona zostanie w zasadniczej mierze na stosowaniu ww. przepisu na etapie postępowania przygotowawczego i do osoby niebędącej stroną w postępowaniu przygotowawczym.

² Do pełnomocnika stosuje się odpowiednio przepisy art. 77, art. 78, art. 78a, art. 81 § 1a–2, art. 81a § 1–3, art. 83, art. 84, art. 86 § 2 oraz przepisy wydane na podstawie art. 81a § 4 k.p.k., a w kwestiach nieunormowanych przez przepisy Kodeksu postępowania karnego, zgodnie z art. 89 k.p.k. stosuje się odpowiednio przepisy obowiązujące w postępowaniu cywilnym.

³ Por. R.A. Stefański, *Pełnomocnik w procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 2, s. 52–53; por. także np. J. Zagrodnik, M. Burdzik, w: S. Głogowska, J. Karaźniewicz, M. Klejnowska, N. Majda, I. Palka, K. Sychta, K. Żyła, J. Zagrodnik, M. Burdzik, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2024, art. 87, LEX/el. 2024.

⁴ Tak K. Eichstaedt, w: *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany*, red. D. Świecki, LEX/el. 2025, art. 87; E. Bieńkowska, *Pokrzywdzony w postępowaniu karnym po zmianach z dnia 11 marca 2016 r.*, „Prokuratura i Prawo” 2016, nr 10, s. 6–26.

⁵ R.A. Stefański, *Pełnomocnik w procesie...*, op. cit., s. 52–53, i jednocześnie, jak wskazuje powołany Autor, decyzja prezesa w przedmiocie przyznania lub odmowy przyznania pełnomocnika z urzędu dla osoby niebędącej stroną nie rozstrzyga przesłanek z art. 87 § 2 k.p.k., tj. czy wymaga tego interes osoby niebędącej stroną, albowiem ta materia zarezerwowana jest dla prokuratora i sądu rozstrzygającego w zakresie dopuszczenia lub nie pełnomocnika takiej osoby do czynności postępowania.

Co do instytucji pełnomocnika z urzędu w procesie karnym – por. także postanowienie SN z 16.11.2000 r., I KZP 32/00, OSNKW 2000, nr 11–12, poz. 98.

naruszająca jej prawa, świadka, w tym przesłuchiwanego w trybie art. 183 k.p.k., a także świadka anonimowego lub świadka koronnego, czy osobę podejrzaną⁶. Jest to wyliczenie przykładowe, niezawierające wszystkich przypadków, które może pomieścić art. 87 § 3 Kodeksu postępowania karnego, o czym szerzej poniżej.

Jednakże już wskazany powyżej przykładowy krąg osób niebędących stronami, które mogą ustanowić pełnomocnika w postępowaniu przygotowawczym, determinuje, że rola pełnomocnika takich osób może być doniosła z perspektywy ochrony ich praw w postępowaniu przygotowawczym. Pełnomocnik może bowiem reprezentować interesy osób, które mogą lub już pozostają w orbicie zainteresowania organów ścigania. Jak podkreśla się w literaturze przedmiotu, przyznanie określonej osobie uprawnień w procesie karnym już samo przez się powinno dawać możliwość korzystania przez nią z fachowej pomocy, tj. pełnomocnika, urealnijającej ich wykorzystanie, a wprzęgnięcie jej w tryby toczącego się procesu karnego wymaga stworzenia dla niej optymalnych warunków, w których będzie mogła wykonywać rolę, jaką wyznaczają jej przepisy prawa karnego procesowego, bez obaw o swoje interesy i ich zabezpieczenie⁷. W tym względzie, istotną rolę odgrywa pełnomocnik w trakcie czynności przesłuchania osoby niebędącej stroną postępowania w charakterze świadka – winien on czuwać nad przestrzeganiem dyspozycji art. 171 § 4, 4a i 5 k.p.k., tj. w zakresie zakazu zadawania pytań sugerujących osobie przesłuchiwanej treść odpowiedzi, ingerujących w tajemnice np. zawodowe, czy zakazu stosowania niedozwolonych metod przesłuchiwania. W tym celu pełnomocnik może np. żądać sprostowania protokołu czy składać oświadczenia do protokołu. Co istotne, osoba pozbawiona możliwości pomocy pełnomocnika może nie zrealizować swojego uprawnienia, zwłaszcza gdy w celu skorzystania z niego konieczna jest wiedza prawnicza⁸, w tym w zakresie oceny uprawnień z art. 183 § 1 k.p.k., który stanowi, że świadek może uchylić się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli udzielenie odpowiedzi mogłoby narazić jego lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe. Istnieje wątpliwość, czy pełnomocnik osoby niebędącej stroną może zadawać jej pytania w trakcie przesłuchania. Odpowiedź na powyższe, w moim przekonaniu, winna być pozytywna⁹ w świetle literalnego brzmienia art. 171 § 2 k.p.k.¹⁰, który nie zawęża możliwości zadawania pytań do pełnomocnika stron, jak czyni to chociażby art. 370 § k.p.k.¹¹, tym bardziej że – jak zasadnie podkreśla się w literaturze przedmiotu – nie znajduje uzasadnienia normatywnego

⁶ Por. i szerzej R.A. Stefański, w: *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do art. 1–166*, red. S. Zabłocki, Warszawa 2017, LEX/el. 2017, art. 87.

⁷ Tak *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 87*, red. J. Zagrodnik, M. Burdzik, LEX/el. 2024 i pow. tam stanowiska doktryny.

⁸ Por. R.A. Stefański, w: *Kodeks postępowania karnego. Tom I...*, op. cit., art. 87.

⁹ Por. w tym zakresie pogląd L.K. Paprzyckiego, który wskazuje, że w postępowaniu przygotowawczym prawo takie przysługuje osobom uprawnionym do wzięcia udziału w czynności procesowej i oczywiście osobie przeprowadzającej tę czynność – L.K. Paprzycki, w: J. Grajewski, S. Steinborn, L.K. Paprzycki, *Komentarz aktualizowany do art. 1–424 Kodeksu postępowania karnego*, LEX/el. 2015, art. 171.

¹⁰ W myśl tego przepisu prawo zadawania pytań mają, oprócz organu przesłuchującego, strony, obrońcy, pełnomocnicy oraz biegli.

¹¹ W toku postępowania sądowego osobie przesłuchiwanej na wezwanie przewodniczącego pytania mogą zadawać w następującym porządku: oskarżyciel publiczny, oskarżyciel posiłkowy,

pogląd, że art. 171 § 2 k.p.k. musi być odczytywany wraz z art. 370 k.p.k.¹² Suma tych uprawnień pełnomocnika osoby niebędącej stroną w postępowaniu karnym, stanowiąca o jego doniosłej roli w procesie karnym, stanowi, że zagwarantowanie obecności takiego pełnomocnika postrzegane jest jako jeden z przejawów realizacji konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawa¹³.

Tymczasem przesłanki ustanowienia pełnomocnika osoby niebędącej stroną w postępowaniu karnym są nieostre, a przez to ocenne, albowiem odnoszą się do bliżej niezdefiniowanego „interesu” osoby niebędącej stroną w toczącym się postępowaniu.

Zaakcentować należy, że pojęcie „interes”, na którym oparte jest uprawnienie ustanowienia pełnomocnika przez osobę niebędącą stroną w postępowaniu karnym, nie zostało ustawowo zdefiniowane. Definicji takiej nie odnajdujemy bowiem ani w art. 115 Kodeksu karnego, ani też w regulacjach Kodeksu postępowania karnego, mimo że ten ostatni posługuje się pojęciem „interes” w kilku regulacjach. Przykładem może być art. 2 § 1 pkt 3 k.p.k., który odnosi się do celów postępowania karnego, wskazując, że muszą być w nim uwzględnione prawnie chronione interesy pokrzywdzonego, przy jednoczesnym poszanowaniu jego godności; czy art. 76a § 1 k.p.k., stanowiący, że na wniosek oskarżonego, który nie ukończył 18 lat, podczas posiedzenia albo rozprawy z jego udziałem może być obecny jego przedstawiciel ustawowy lub osoba, pod której pieczęć oskarżony pozostaje. Jeśli oskarżony nie posiada przedstawiciela ustawowego lub osoby, pod której pieczęć pozostaje, albo przewodniczący uznał, że udział tych osób może prowadzić do naruszenia praw lub interesów oskarżonego, jest niecelowy ze względu na jego dobro, uniemożliwia przeprowadzenie posiedzenia albo rozprawy albo utrudnia je w istotny sposób, oskarżony może wskazać inną osobę pełnoletnią. Jeżeli oskarżony nie wskazał takiej osoby lub przewodniczący uznał, że jej obecność może prowadzić do naruszenia praw lub interesów oskarżonego, jest niecelowa ze względu na jego dobro, uniemożliwia przeprowadzenie posiedzenia albo rozprawy albo utrudnia je w istotny sposób, przewodniczący wyznacza asystenta rodziny, o którym mowa w art. 12 Ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz.U. z 2024 r., poz. 177, 742, 743, 858 i 1572); art. 85 § 1 k.p.k., w myśl którego obrońca może bronić kilku oskarżonych, jeżeli ich interesy nie pozostają w sprzeczności; czy art. 96 § 1 k.p.k., według którego strony oraz osoby niebędące stronami, jeżeli wykażą interes prawny w rozstrzygnięciu, mają prawo wziąć udział w posiedzeniu wtedy, gdy ustawa tak stanowi, chyba że ich udział jest obowiązkowy.

Brak też orzecznictwa sądowego, które wypełniałoby wskazane, nieostre kryteria z art. 87 § 3 k.p.k., na podstawie których organy procesowe mogłyby opierać swoje decyzje w przedmiocie ustanowienia pełnomocnika przez osobę niebędącą stroną w postępowaniu karnym.

pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, oskarżyciel prywatny, pełnomocnik oskarżyciela prywatnego, biegły, obrońca, oskarżony, członkowie składu orzekającego.

¹² Tak R.A. Stefański, S. Zabłocki, w: eidem, *Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz do art. 167–296*, Warszawa 2019, art. 171, LEX/el. 2019.

¹³ M. Piech, *Odmowa dopuszczenia do udziału w postępowaniu pełnomocnika osoby niebędącej stroną*, w: *Kluczowe problemy procesu karnego*, red. P. Hofmański, Warszawa 2011, s. 323–332.

Wskazać jednakże należy, posiłkując się tezami orzeczeń wywiedzionych wprawdzie na gruncie prawa administracyjnego czy cywilnego, aczkolwiek mogących mieć w zasadniczym zakresie przełożenie również na instytucyjne prawa karnego, że interes ten nie może być abstrakcyjny, musi być realny, indywidualny i bezpośredni¹⁴. Musi mieć ścisły związek z daną osobą, a także z konkretnym procesem karnym¹⁵.

Podkreślić również wypada, że interes ten uwidacznia się w sposób bardziej wyrazisty w stosunku do osób, których pozycja procesowa może diametralnie zmienić się w toku procesu ze statusu świadka na status podejrzanego. Symptomem takiej sytuacji może być słuchanie świadka w postępowaniu przygotowawczym w trybie art. 183 k.p.k. Niewątpliwie interes taki konkretyzuje się w chwili zatrzymania osoby, tj. w momencie pozbawienia jej wolności. Taki interes przypisać należy również osobom, których prawa w postępowaniu przygotowawczym zostały bezpośrednio naruszone lub zagrożone – mowa tu np. o osobie, której w trakcie postępowania przygotowawczego zatrzymano rzeczy, nałożono kary porządkowe. Interes ten może się wreszcie uwidaczniać w wypadku osób mających szczególną pozycję w procesie karnym, z uwagi na ich narażenie w toku postępowania przygotowawczego. Mowa tu o świadkach anonimowych i świadkach koronnych, czy też świadkach niewładających językiem polskim i nieznających prawa polskiego¹⁶. Jest zatem grupa osób spoza kręgu stron procesu, których interesy w postępowaniu przygotowawczym są ewidentne na gruncie art. 87 § 3 k.p.k. Ale może zdarzyć się i tak, że ten interes nie będzie *prima facie* dostrzegalny, znany prokuratorowi, i należy zadać sobie pytanie, czy *a priori* należy odmówić dopuszczenia pełnomocnika takiej osoby niebędącej stroną do czynności procesowej? Może bowiem zdarzyć się i tak, że to świadek może mieć przesłanki i wiedzę w konkretnym procesie, że może znaleźć się w orbicie zainteresowania prokuratora w zupełnie innej roli, tj. podejrzanego, dlatego wnioskuje o dopuszczenie do czynności procesowej pełnomocnika, który ma za zadanie chronić jego interesy jako świadka podczas takiego przesłuchania, mimo że nie jest słuchany w trybie art. 183 k.p.k. Zadać należy sobie również pytanie, czy taki interes nie zachodzi z powodów czysto psychologicznych, w sytuacji, gdy świadek nie radzi sobie emocjonalnie z faktem wezwania do prokuratury i koniecznością złożenia zeznań w sprawie? Takie przykłady można mnożyć, w zależności od konkretnej sprawy.

Rekapitułując tę część wywodu, podzielić zatem należy poglądy prezentowane w literaturze przedmiotu, że w istocie brak jest obiektywnych kryteriów, którymi winien się kierować prokurator¹⁷, pozbawiając osobę niebędącą stroną możliwości ochrony swoich interesów przy pomocy pełnomocnika, zwłaszcza, że „interes” ten może nie być znany prokuratorowi, a jedynie osobie niebędącej stroną i jej

¹⁴ Por. postanowienie NSA z 22.10.2021 r., II GSK 900/21, LEX nr 3251800; por. także np. K. Gajda-Roszczyńska, *Udział podmiotów innych niż materialnie uprawnione jako stron w procesie cywilnym a kryterium interesu prawnego – zagadnienia wybrane*, „Polski Proces Cywilny” 2015, nr 3.

¹⁵ Por. J. Lisińska, *Podmioty uprawnione do ustanowienia pełnomocnika w procesie karnym*, „Palestra” 2014, nr 7–8, wyd. el.

¹⁶ Por. ibidem.

¹⁷ A w postępowaniu sądowym sąd.

pełnomocnikowi, gdyż np. taktyka procesowa może stać na przeszkodzie jego ujawnieniu, i w związku z tym prokurator podejmuje decyzję na podstawie art. 87 § 3 k.p.k., *de facto* nie znając wszystkich okoliczności sprawy¹⁸.

Tym samym przepis art. 87 § 3 k.p.k. pozostawia w tym zakresie organom procesowym zbyt dużą swobodę decyzyjną, podczas gdy „odmowa dopuszczenia pełnomocnika na podstawie powołanego przepisu powinna być zawężona do sytuacji ewidentnych, w których oczywiste jest, że «włączenie» przykładowo wymienionych osób w tok procesu karnego nie pociąga za sobą żadnego zagrożenia dla ich interesów”¹⁹.

Jednocześnie, w przypadku gdy prokurator odmawia dopuszczenia do udziału w postępowaniu przygotowawczym pełnomocnika takiej osoby²⁰, wydaje w tym przedmiocie zarządzenie, na które nie przysługuje zażalenie do sądu, a jedynie na zasadzie art. 302 § 1 i 3 k.p.k. do prokuratora bezpośrednio przełożonego²¹.

W tym stanie rzeczy, w moim przekonaniu, wyłączenie sądowej kontroli orzeczeń prokuratora w przedmiocie odmówienia dopuszczenia w postępowaniu przygotowawczym pełnomocnika osoby niebędącej stroną może jawić się jako niezgodne z art. 45 ust. 1 w zw. z art. 77 ust. 2 Konstytucji RP, albowiem zamyka drogę sądową w wypadku wydania przez prokuratora decyzji odmownej, a jak wskazano powyżej, decyzja ta oparta jest na ocennych i niedookreślonych przesłankach, odwołujących się do bliżej niezdefiniowanego „interesu w toczącym się postępowaniu”²².

O zmianę przepisów w zakresie przyznania prawa do zaskarżenia tego typu decyzji do sądu od lat postulowali w swoich wystąpieniach z lat 2014, 2018²³, 2020 i 2024 kolejni Rzecznicy Praw Obywatelskich²⁴, wskazując – i mając na względzie dotychczasową linię orzeczniczą Trybunału Konstytucyjnego – że odmowa dopuszczenia przez prokuratora do udziału w postępowaniu przygotowawczym pełnomocnika osoby niebędącej stroną mieści się w pojęciu sprawy na gruncie art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, a także ingeruje w konstytucyjnie chronione prawa, i w tym stanie rzeczy winien mieć zastosowanie, na zasadzie art. 77 ust. 2 Konstytucji RP, zakaz zamykania drogi sądowej w przypadku wydania przez prokuratora decyzji na podstawie art. 87 § 3 k.p.k., tym bardziej że decyzja ta wydawana jest na podstawie

¹⁸ R.A. Stefański, S. Zabłocki, w: eidem, *Kodeks postępowania karnego. Tom II...*, op. cit., art. 171, por. także M. Piech, *Odmowa dopuszczenia do udziału...*, op. cit., s. 323–332; K. Eichstaedt, w: *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany*, red. D. Świecki, LEX/el. 2025, art. 87.

¹⁹ *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 87*, red. J. Zagrodnik, M. Burdzik, op. cit. i pow. tam stanowiska doktryny.

²⁰ Dopuszczenie pełnomocnika nie wymaga natomiast żadnej pozytywnej decyzji – por. i szerzej R.A. Stefański, S. Zabłocki, w: eidem, *Kodeks postępowania karnego. Tom II...*, op. cit., art. 171.

²¹ Zaakcentować należy, że w postępowaniu sądowym sąd w tym przedmiocie wydaje postanowienie, które nie jest w ogóle zaskarżalne.

²² Por. i szerzej M. Kolendowska-Matejczuk, *Zaskarżalność rozstrzygnięć incydentalnych uregulowanych w Kodeksie postępowania karnego w świetle standardów konstytucyjnych. Rozważania systemowe*, Warszawa 2018, s. 430 i n.

²³ Projekty wstąpięń Rzecznika Praw Obywatelskich z 15 września 2014 r. i z 12 października 2018 r. sporządziła Autorka niniejszej publikacji.

²⁴ https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/Do_MS_ws_odmowy_dopuszczenia_pelnomocnika_osoby_niebedacej_strona.pdf; <https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/Wyst%C4%85pienie%20do%20Ministra%20Sprawiedliwo%C5%9Bci%20w%20sprawie%20pe%C5%82nomocnika%20osoby%20nie%20b%C4%99d%C4%85cej%20stron%C4%85%20post%C4%99powania.pdf> (dostęp: 20.03.2025).

ocennych przesłanek²⁵. Dodatkowo Rzecznik wskazał, że art. 87 § 3 k.p.k. może jednocześnie naruszać postanowienia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/48/UE w sprawie prawa dostępu do adwokata w postępowaniu karnym i w postępowaniu dotyczącym europejskiego nakazu aresztowania oraz w sprawie prawa do poinformowania osoby trzeciej o pozbawieniu wolności i prawa do porozumiewania się z osobami trzecimi i organami konsularnymi w czasie pozbawienia wolności oraz uzupełniającej ją dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/1919 z 26 października 2016 r. w sprawie pomocy prawnej z urzędu dla podejrzanych i oskarżonych w postępowaniu karnym oraz dla osób, których dotyczy wnioski w postępowaniu dotyczącym europejskiego nakazu aresztowania, w zakresie, w jakim ma zastosowanie do osób, które jako świadkowie nie były początkowo podejrzаныmi lub oskarżonymi, ale zyskały tę rolę procesową w czasie przesłuchania przez policję lub inny organ ścigania, co tym samym powinno oznaczać ochronę konstytucyjną ze względu na treść art. 41 i 42 ust. 2 Konstytucji RP. Według dyrektyw prawo dostępu do adwokata powinno przysługiwać również osobom innym niż podejrzani lub oskarżeni, a odpowiednim środkiem w wypadku naruszenia ich praw powinno być zażalenie do sądu²⁶.

Do tej pory postulat ten nie został uwzględniony, pomimo pozytywnej opinii Komisji Kodyfikacyjnej z dnia 12 grudnia 2014 r., która poparła stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich w tym zakresie, i jak wskazał Minister Sprawiedliwości w piśmie skierowanym do Rzecznika z dnia 13 maja 2015 r., zmiana dotycząca art. 87 § 3 k.p.k. miała być wzięta pod uwagę przy pracach nad kolejną nowelizacją Kodeksu postępowania karnego. Rzecznik Praw Obywatelskich na przestrzeni lat podkreślał, że należałoby zaproponować zatem rozwiązanie, które zostało wyartykułowane w ww. opinii Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego z 2014 r., będące odwzorowaniem zażalenia na odmowę wszczęcia i umorzenia postępowania przygotowawczego, polegające na skierowaniu zażalenia do prokuratora bezpośrednio przełożonego z obowiązkiem przekazania tego środka bezpośrednio do sądu w razie nieuwzględnienia zażalenia. Jest to rozwiązanie przyspieszające postępowanie wadliwe, a jednocześnie nadal umożliwiające prokuratorowi konwalidowanie wadliwej decyzji, bez potrzeby uruchamiania instancji sądowej²⁷.

Postulat zmiany art. 87 § 3 k.p.k. wysunęła w ostatnim czasie także Naczelna Rada Adwokacka w zakresie zagwarantowania osobom niebędącym stronami w postępowaniu karnym – w tym świadkom i pokrzywdzonym – prawa do ustanowienia pełnomocnika bez konieczności uzyskiwania zgody organów procesowych. Argumentacja NRA w zasadniczym zakresie pokrywa się zatem z postulatami wysuwanymi przez Rzecznika Praw Obywatelskich, jednakże proponowane rozwiązanie

²⁵ Podkreślić należy, że problematyka ta stała się przedmiotem postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym ze skargi konstytucyjnej w sprawie ozn. sygn. SK 44/15, jednakże TK umorzył sprawę z przyczyn formalnych. Dla porządku wskazać wypada, że Rada Ministrów i Prokurator Generalny przedstawili pisemne stanowiska o zgodności art. 87 § 3 k.p.k. z Konstytucją, natomiast Sejm RP wnosił o umorzenie postępowania – por i szerzej <https://ipo.trybunal.gov.pl/ipo/Sprawa?&pokaz=dokumenty&sygnatura=SK%2044/15> (dostęp: 20.03.2025).

²⁶ <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-odwolanie-sad-odmowa-ustanowienia-pełnomocnika-osoby-niebędacej-strona-ms> (dostęp: 20.03.2025).

²⁷ DL-III-072-9/15/1.

przedstawionego problemu jest nieco inne. Projekt NRA zakłada bowiem zmianę art. 87 § 2 k.p.k. w brzmieniu „osoba niebędąca stroną może ustanowić pełnomocnika. Niestawiennictwo pełnomocnika na terminie czynności procesowej nie stanowi przeszkody w jej przeprowadzeniu” oraz uchylecia § 3 art. 87 k.p.k.²⁸ Jak wskazała NRA, zmiana ta zagwarantowałaby osobie niebędącej stroną postępowania realne prawo do korzystania z pomocy prawnej, bez arbitralnej decyzji organów procesowych, poprzez wyeliminowanie regulacji, która pozostawia dużą swobodę decyzyjną organom postępowania, co może prowadzić do ograniczania prawa do pomocy prawnej. Proponowana zmiana usunie wątpliwości interpretacyjne i wyeliminuje możliwość arbitralnego ograniczania dostępu do pełnomocnika, co z kolei doprowadzi do pełnej realizacji art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, który stanowi, że każda osoba ma prawo do porady prawnej oraz pomocy przedstawiciela w postępowaniu karnym, a także do zgodności uregulowań Kodeksu postępowania karnego z dyrektywami UE nr 2013/48/UE, dotyczącej prawa dostępu do adwokata w postępowaniu karnym, i nr 2016/1919/UE w sprawie pomocy prawnej z urzędu dla podejrzanych i oskarżonych. Zmiany te pozwolą na lepsze zabezpieczenie praw osób, które mogą stać się podejrzanymi lub oskarżonymi w toku postępowania, ale na początkowym etapie występują jedynie jako świadkowie. Brak zapewnienia im pomocy prawnej może prowadzić do sytuacji, w której ich status procesowy zmienia się nagle, a oni sami nie są odpowiednio przygotowani do obrony swoich praw. Przyjęcie proponowanych przepisów wzmocni zatem prawo do pomocy prawnej dla osób niebędących stronami w postępowaniu karnym, zwiększy standard rzetelnego procesu karnego, umożliwi pełną realizację prawa do obrony, wyeliminuje arbitralność organów procesowych w kwestii dopuszczenia pełnomocnika i zapewni zgodność polskiego prawa z unijnymi standardami. Jednocześnie NRA wskazała, że projektowana zmiana nie pociągnie za sobą dodatkowych kosztów dla budżetu państwa²⁹.

Projekt NRA należy jednak, w moim przekonaniu, ocenić negatywnie. Odnosząc się bowiem do proponowanej przez NRA zmiany, wskazać, po pierwsze, należy, że postulaty w tym zakresie wysuwane były już w literaturze przedmiotu³⁰ i w zasadniczej mierze – w części dotyczącej argumentacji dotyczącej niezgodności obecnego rozwiązania z Konstytucją i standardami międzynarodowymi – nie budzą zastrzeżeń, jednakże nie można zgodzić się z uzasadnieniem projektu NRA w zakresie braków dodatkowych kosztów dla budżetu państwa w przypadku wprowadzenia w życie projektowanej zmiany. O ile jeśli przyjąć, jak było to podniesione powyżej, że do pełnomocnictwa z art. 87 k.p.k. stosuje się odpowiednio przepisy z art. 78 k.p.k., to koszty związane z przydzielaniem pełnomocników z urzędu dla osób innych

²⁸ Uchwała NRA nr 623/2025 z dnia 20 marca 2025 r. w sprawie złożenia w interesie publicznym petycji dotyczącej zmiany art. 87 Kodeksu postępowania karnego.

²⁹ <https://www.adwokatura.pl/z-zycia-nra/nra-skierowala-projekt-zmiany-kodeksu-postepowania-karnego-w-sprawie-prawa-do-ustanowienia-pelnomocnika-dla-osob-niebedacych-stronami/> (dostęp: 20.03.2025).

³⁰ M. Piech, *Odmowa dopuszczenia do udziału...*, op. cit., s. 323–332. Autor alternatywnie postuluje możliwość zaskarżenia postanowienia sądu w przedmiocie niedopuszczenia pełnomocnika na etapie postępowania sądowego.

niż strony postępowania mogą znacznie obciążyć budżet państwa, co z kolei może stanowić istotną przeszkodę dla przyjęcia rozwiązań proponowanych przez NRA.

Zastanowić się ponadto, w moim przekonaniu, należy nad tym, czy eliminacja jakichkolwiek przesłanek dopuszczenia do procesu pełnomocników osób niebędących stronami, przy założeniu, że stosuje się do nich art. 78 k.p.k., nie będzie wpływać na przewlekłość postępowania, zgadzając się jednocześnie z poglądem, że usprawiedliwieniem ograniczeń w prawach konstytucyjnie zagwarantowanych nie może być potrzeba „uspokojenia sędziów i prokuratorów przed obawą inwazji adwokatów”³¹. Nietrudno jednak wyobrazić sobie sytuację, w której chociażby na etapie postępowania przygotowawczego występuje kilkudziesięciu świadków, składających wnioski o wyznaczenie pełnomocnika z urzędu, co w konsekwencji może wręcz torpedować prowadzenie postępowania. Można byłoby zatem zaproponować zmianę postulowaną przez NRA z uzupełnieniem projektowanego przepisu o założenie, że do tej sytuacji nie ma zastosowania art. 78 k.p.k. Projektowany przepis art. 87 § 2 k.p.k. mógłby brzmieć „osoba niebędąca stroną może ustanowić pełnomocnika. Niestawiennictwo pełnomocnika na terminie czynności procesowej nie stanowi przeszkody w jej przeprowadzeniu. Do pełnomocnika ustanowionego w tym przepisie nie stosuje się art. 78 kodeksu postępowania karnego”, przy jednoczesnym uchyleniu § 3 art. 87 k.p.k. Jednakże wyeliminowanie możliwości ustanowienia pełnomocnika z urzędu dla osób, których nie stać na ustanowienie pełnomocnika z wyboru, mogłoby z kolei doprowadzić do postawienia zasadnego zarzutu naruszenia konstytucyjnie zagwarantowanego prawa do równego traktowania, skoro jednych stać by było na takiego pełnomocnika, a innych – znajdujących się w takiej samej lub podobnej sytuacji procesowej – już nie. Ponadto nielimitowany dostęp pełnomocników do procesu karnego może naruszać dobro śledztwa czy dochodzenia jeszcze z jednego powodu. Postępowanie przygotowawcze ze swej istoty objęte jest tajemnicą i z uwagi na dobro śledztwa czy dochodzenia, dostęp na tym pierwszym etapie procesu karnego do pewnego zakresu informacji jest mocno ograniczony czy wręcz wyłączony. Dopuszczenie zatem pełnomocnika do określonej czynności procesowej może stanowić jednocześnie o ujawnieniu temu pełnomocnikowi informacji z postępowania przygotowawczego. Sam zakres pytań kierowanych do świadka może już ujawniać informacje ze śledztwa czy dochodzenia. Nie można natomiast wykluczyć sytuacji, że ten sam pełnomocnik będzie reprezentował kilku świadków w sprawie czy jednocześnie bronił podejrzanego. Muszą zatem istnieć mechanizmy przeciwdziałające wykorzystywaniu omawianej w niniejszej publikacji instytucji do naruszeń zasad i celów postępowania przygotowawczego.

Rekapitulując, wskazać należy, że:

1. Brak jest jasnych kryteriów dopuszczenia do procesu karnego pełnomocnika osoby niebędącej stroną, poprzez sformułowanie w art. 87 § 3 k.p.k. niejasnych i ocennych kryteriów, które nie są zdefiniowane na gruncie Kodeksu karnego i Kodeksu postępowania karnego.

³¹ Por. R.A. Stefański, S. Zabłocki, w: *eidem, Kodeks postępowania karnego. Tom II...*, op. cit., art. 171. Por. także S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1998, s. 193.

2. Kryteria te wypełniane są przez prokuratora stosującego w praktyce, w postępowaniu przygotowawczym rozwiązanie z art. 87 § 3 k.p.k.
3. Decyzje wydawane na podstawie art. 87 § 3 k.p.k. nie podlegają zaskarżeniu do Sądu.
4. Decyzje te mają wpływ na konstytucyjnie chronione prawa osób będących w orbicie zainteresowania organów ścigania.
5. Nielimitowany dostęp pełnomocników osoby niebędącej stroną do postępowania przygotowawczego może naruszać prawnie chronione dobro postępowania na tym etapie procesu karnego.
6. *De lege ferenda* należałoby zatem poprzeć postulat wysuwany przez Rzecznika Praw Obywatelskich i Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego w zakresie przyznania zażalenia na odmowę dopuszczenia do procesu karnego pełnomocnika osoby niebędącej stroną, polegającego na skierowaniu zażalenia do prokuratora bezpośrednio przełożonego z obowiązkiem przekazania tego środka bezpośrednio do sądu w razie nieuwzględnienia zażalenia.
7. Proponowane rozwiązanie przyspieszy postępowanie wпадkowe, a jednocześnie nadal umożliwi prokuratorowi konwalidowanie wadliwej decyzji, bez potrzeby uruchamiania instancji sądowej, a jednocześnie spełnia standardy konstytucyjne i międzynarodowe, przy jednoczesnej możliwości wypełnienia w drodze wykładni sądowej przesłanki „interesu” z art. 87 k.p.k.

BIBLIOGRAFIA

- Bieńkowska E., *Pokrzywdzony w postępowaniu karnym po zmianach z dnia 11 marca 2016 r.*, „Prokuratura i Prawo” 2016, nr 10.
- Czerwińska D., *Porozumienia procesowe w sprawach karnych. Między sprawnością a sprawiedliwością*, Warszawa 2024.
- Eichstaedt K., w: *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany*, red. D. Świecki, LEX/el. 2025, art. 87.
- Gajda-Roszczyńska K., *Udział podmiotów innych niż materialnie uprawnione jako stron w procesie cywilnym a kryterium interesu prawnego – zagadnienia wybrane*, „Polski Proces Cywilny” 2015, nr 3.
- Kolendowska-Matejczuk M., *Zaskarżalność rozstrzygnięć incydentalnych uregulowanych w Kodeksie postępowania karnego w świetle standardów konstytucyjnych. Rozważania systemowe*, Warszawa 2018.
- Lachowski J., Laskowska-Hulisz A., *Stosowanie przepisów obowiązujących w postępowaniu cywilnym do postępowania karnego w kwestiach dotyczących pełnomocnika oraz zabezpieczenia*, „Przełęcz Sądowy” 2019, nr 10.
- Lisińska J., *Podmioty uprawnione do ustanowienia pełnomocnika w procesie karnym*, „Palestra” 2014, nr 7–8.
- Paprzycki L.K., w: J. Grajewski, S. Steinborn, L.K. Paprzycki, *Komentarz aktualizowany do art. 1–424 Kodeksu postępowania karnego*, LEX/el. 2015, art. 171.
- Piech M., *Odmowa dopuszczenia do udziału w postępowaniu pełnomocnika osoby niebędącej stroną*, w: *Kluczowe problemy procesu karnego*, red. P. Hofmański, Warszawa 2011.
- Stefański R.A., w: *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do art. 1–166*, red. S. Zabłocki, Warszawa 2017, LEX/el. 2017, art. 87.

Stefański R.A., *Pełnomocnik w procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 2.

Waltoś S., *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1998.

Witkowska K., *Strony procesowe i ich reprezentanci w postępowaniu przygotowawczym*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 9.

Zagrodnik J., Burdzik M., w: S. Głogowska, J. Karaźniewicz, M. Klejnowska, N. Majda, I. Palka, K. Sychta, K. Żyła, J. Zagrodnik, M. Burdzik, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2024, LEX/el. 2024, art. 87.

Cytuj jako:

Kolendowska-Matejczuk M., *Pełnomocnik osoby niebędącej stroną w postępowaniu przygotowawczym*, „Ius Novum” 2026, nr 2(20), s. 30–40. DOI: 10.26399/iusnovum.v20.2.2026.15/m.kolendowska-matejczuk

OPROGRAMOWANIE „PEGASUS” A RZETELNY PROCES KARNY

MIŁOSZ KOŚCIELNIAK-MARSZAŁ *

DOI: 10.26399/iusnovum.v20.2.2026.16/m.koscielniak-marszal

STRESZCZENIE

Opracowanie omawia funkcjonalności programów stworzonych w celu zapewnienia służbom specjalnym możliwości przejęcia kontroli nad urządzeniami mobilnymi. Przybliżając przypadki wykorzystania takich systemów w celach politycznych i przedstawiając sytuację spreparowania za ich pomocą obciążających materiałów, autor stawia tezę o konieczności zwiększenia nadzoru sądowego nad działaniami służb specjalnych oraz zmiany podejścia organów procesu karnego do materiałów zabezpieczonych w urządzeniach końcowych. Wobec możliwości, jakie oferują programy szpiegujące, uczynienie takich materiałów podstawą niekorzystnych dla oskarżonego ustaleń może nastąpić tylko po wykluczeniu ingerencji zewnętrznej, co jest o tyle trudne, że działania służb specjalnych objęte są tajemnicą.

Celem artykułu jest zainicjowanie dyskusji na temat wykorzystania w procesie karnym materiałów pochodzących z pamięci urządzeń mobilnych oraz rozważenie, w jakim kierunku powinny podążyć zmiany prawa, aby ograniczyć związane z tym zagrożenia dla rzetelnego postępowania.

Słowa kluczowe: program szpiegujący, dowody, inwigilacja, służby specjalne

PEGASUS SOFTWARE AND FAIR CRIMINAL PROCEEDINGS

ABSTRACT

The study discusses the functionalities of programmes created to provide special services with the possibility of taking control of mobile devices. By presenting cases of the use of such systems for political purposes and by describing a situation in which incriminating material was fabricated through the use of such systems, the author argues that there is a need for increased judicial oversight of the secret services' activities and for a change in the approach

* dr, Uniwersytet Opolski (Polska), e-mail: kancelaria@adwokatmilosz.pl, ORCID: 0000-0002-7261-3389



taken by criminal trial authorities to material secured in terminal devices. In view of the possibilities offered by spyware, such material may serve as the basis for findings unfavourable to the accused only after external interference has been excluded, which is all the more difficult because the activities of the secret services are covered by secrecy. The aim of this article is to initiate a discussion on the use of material obtained from the memory of mobile devices in criminal proceedings and to consider the direction in which changes to the law should be undertaken in order to reduce the related threats to fair proceedings.

Keywords: spyware, evidence, surveillance, secret service

W lipcu 2021 roku przedstawiciele organizacji Forbidden Stories z 17 mediami z różnych stron świata i wsparciem technicznym Amnesty International przeprowadzili szeroko zakrojone śledztwo dziennikarskie, które pozwoliło na ustalenie, że takie państwa jak Arabia Saudyjska, Armenia, Azerbejdżan, Bahrajn, Węgry, Indie, Kazachstan, Meksyk, Maroko, Polska, Rwanda, Togo i Zjednoczone Emiraty Arabskie (ZEA) nabyły od spółki NSO Group oprogramowanie o nazwie „Pegasus”, które miało być przeznaczone do zwalczania najpoważniejszych przestępstw, zwłaszcza terroryzmu. Obiektami prowadzonej za jego pomocą inwigilacji stali się jednak obrońcy praw człowieka oraz osoby pozostające w opozycji do władz państwowych. W październiku 2018 r. zabito krytyka saudyjskiej rodziny królewskiej Jamala Khashoggię, który w miesiącach poprzedzających śmierć był inwigilowany „Pegasusem”. W Azerbejdżanie zainfekowano nim ponad tysiąc numerów telefonicznych. Wśród inwigilowanych znaleźli się m.in. dziennikarze. W Armenii „Pegasus” stosowano wobec dziennikarzy i wobec obrońców praw człowieka. Rząd węgierski wykorzystał go przeciwko dziennikarzom, politykom opozycji, prawnikom, wykładowcom akademickim, prokuratorom oraz działaczom społecznym. W Grecji szpiegowano w ten sposób około 300 osób, w tym członków Parlamentu Europejskiego i dziennikarzy. W Hiszpanii inwigilowano premiera, ministra obrony narodowej, ministra spraw wewnętrznych oraz innych wysokiej rangi urzędników, a także członków lokalnego rządu Katalonii, osoby należące do ruchu walczącego o niezależność Katalonii oraz członków Parlamentu Europejskiego, prawników, wykładowców akademickich, a także przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego. Maroko i Rwanda inwigilowały „Pegasusem” m.in. prezydenta Francji, premiera, ministra obrony i ministra spraw wewnętrznych Hiszpanii, premiera Belgii, poprzedniego przewodniczącego Komisji Europejskiej, a także byłego premiera Włoch¹. Polskie służby specjalne użyły „Pegasusa” m.in. wobec senatora Krzysztofa Brejzy w okresie, gdy kierował sztabem wyborczym partii opozycyjnej w 2019 r., wobec sędzi Beaty Morawiec, która kierowała stowarzyszeniem sędziów Themis, atakującego działania resortu sprawiedliwości, a także prokurator Ewy Wrzosek, otwarcie krytykującej niedemokratyczne zmiany w polskim sądownictwie, oraz wobec sprzeciwiającego się działaniom ministra sprawiedliwości adwokata Romana Giertycha.

¹ M. Matusiak-Frączczak, *Konwencyjne standardy legalnej inwigilacji a zastosowanie systemu Pegasus w Polsce*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2023, nr 12, s. 26–28.

Cel i sposób wykorzystywania wspomnianego oprogramowania stały się przedmiotem kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu RP w 2023 r. Sprzyjał temu dodatkowo raport, opracowany przez powołaną przez Parlament Europejski komisję śledczą ds. „Pegasusa”, przyjęty zaleceniem z 15 czerwca 2023 r. Podkreślono w nim, że prowadzona za pomocą tego narzędzia inwigilacja nie spełnia wymogów nakreślonych w orzecznictwie ETPC i TSUE, w związku z czym pozostaje sprzeczna z zasadami zawartymi w art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej 22 oraz prawami podstawowymi zawartymi w art. 7 (prawo do poszanowania prywatności), art. 8 (ochrona danych osobowych), art. 11 (prawo do swobody wypowiedzi), art. 17 (prawo własności), art. 21 (zasada niedyskryminacji) i art. 47 (prawo do skutecznego środka kontroli sądowej) Karty praw podstawowych Unii Europejskiej².

Po przejęciu władzy przez dotychczasową opozycję, Sejm RP powołał Komisję śledczą do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania „Pegasus” przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, policję, organy kontroli skarbowej oraz celnoskarbowej, organy powołane do ścigania przestępstw i prokuraturę w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r. Prace tego gremium ujawniły opinii publicznej wiele informacji na temat funkcjonowania służb specjalnych, do których dostęp był ograniczony w związku z treścią z art. 24 ust. 1 ustawy o CBA, art. 20a ust. 1 ustawy o Policji, art. 35 ust. 1 ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, art. 9c ust. 1 ustawy o Straży Granicznej, art. 131 ust. 1 ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej, art. 40 ust. 1 ustawy o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych. Ukształtowane na tym tle orzecznictwo konsekwentnie stało bowiem na stanowisku, że wszystkie informacje, których ujawnienie utrudniłoby wykonywanie służbom ich zadań, w tym wykonywanie czynności operacyjno-rozpoznawczych bez względu na to, czy dotyczą one konkretnych postępowań, podlegają ochronie zasadom ochrony informacji niejawnych³. Poznanie charakterystyki narzędzi pracy operacyjnej groziłoby ujawnieniem techniki stosowanej do realizacji czynności i w konsekwencji brakiem faktycznych możliwości realizacji przez nie ustawowych zadań, a co za tym idzie – demontażem tej służby⁴. Niewiedza po stronie osób łamiących prawo ma w tym wypadku charakter prewencyjny, utrudniając działania przestępcze, i w interesie Rzeczypospolitej Polskiej pozostaje, aby uprawnienie jednostki do dostępu do informacji publicznej podlegało w tym zakresie ograniczeniu⁵.

Na temat samego „Pegasusa” znany był co prawda, raport, który przedstawiła spółka NSO Group, jednak pochodził on z 2016 r.⁶ Informacje o możliwościach

² Ibidem, s. 28.

³ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 2 lutego 2018 r., I OSK 668/16, LEX nr 2475548; zob. S. Hoc, P. Szustakiewicz, *Ustawa o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym. Komentarz*, LEX/el. 2023, Komentarz do art. 24.

⁴ P. Opitek, *Kontrola operacyjna urzędzenia końcowego*, „Prokuratura i Prawo” 2023, nr 4, s. 60–61.

⁵ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 18 sierpnia 2015 r. I OSK 1679/14, Legalis nr 1361796.

⁶ A. Barczak-Oplustil, M. Małecki, S. Tarapata, A. Behan, W. Zontek, *Dopuszczalność nabycia i używania w ramach kontroli operacyjnej określonego typu programów komputerowych (casus Pega-*

dalszych wersji tego oprogramowania dostarczyło opinii publicznej dopiero posiedzenie wspomnianej wyżej komisji sejmowej. Świadek Jerzy Kosiński, który w 2019 z ramienia polskich władz uczestniczył w prezentacji, zeznał na nim, że system „Pegasus” okazał się narzędziem informatycznym o złożonej funkcjonalności, które pozwalało na przejęcie kontroli nad urządzeniem mobilnym w sposób niesygnalizujący właścicielowi, że kontrola została przez niego utracona⁷. Podczas prezentacji uczestnicy uzyskali możliwość nawiązywania połączeń za pośrednictwem przejętych urządzeń, rozmawiania przez nie, wykonali także próby dotyczące włączania mikrofonu i nasłuchiwania otoczenia, a także mieli bezpośredni dostęp do kamer, które w każdym momencie mogli uruchomić i robić za ich pomocą zdjęcia. Ponieważ telefon przejmowany był kompletnie, więc można było korzystać ze wszystkich jego funkcjonalności i z użyciem narzędzi, które zostały w nim zainstalowane, podszywać się pod jego właściciela, np. w jego imieniu funkcjonować na portalach społecznościowych, na komunikatorach, w systemach bankowości itd.⁸ Operator systemu miał ponadto możliwość modyfikowania treści zapisanych w pamięci urządzenia, np. zmieniając treść znajdujących się tam wiadomości tekstowych⁹. Charakterystyczną cechą „Pegasusa” stanowiła trudna wykrywalność, gdyż w odróżnieniu od innych tego typu systemów, ten nie zapisywał się trwale w nośniku, lecz instalował się w pamięci operacyjnej¹⁰. Jego użycie pozostawiało zatem bardzo mało śladów zainfekowania¹¹, tak że nawet ekspert miałby trudności z rozróżnieniem, które znajdujące się w nim dane zostały wprowadzone przez operatora systemu, a które z nich pochodziły od właściwego użytkownika tego urządzenia¹².

Powyższe informacje potęgują zastrzeżenia wobec niejawnej inwigilacji, która i tak od dawna budziła kontrowersje¹³. Czynności tego typu w sposób niezwykle silny ingerują bowiem w podstawowe prawa człowieka, takie jak prawo do poszanowania życia prywatnego gwarantowane w przepisach konstytucyjnych (art. 49 Konstytucji RP), jak też międzynarodowych (art. 8 EKPC czy art. 17 MPPOiP). W toku prowadzenia niejawnej inwigilacji niejednokrotnie z jednej strony dochodzi do naruszenia takich konstytucyjnych dóbr prawnych, jak: życie rodzinne, własność, tajemnica korespondencji czy szerzej tajemnica komunikowania się, nienaruszalność

susa), „Krakowska Fundacja Prawa Karnego” 2022, s. 7–9, <https://kipk.pl/wp-content/uploads/2022/02/ekspertyzapegasus.pdf> (dostęp: 10.05.2024).

⁷ Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania PEGASUS przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, policję, organy kontroli skarbowej oraz celnoskarbowej, organy powołane do ścigania przestępstw i prokuraturę w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r. (nr 4) z dnia 15 marca 2024 r., Kancelaria Sejmu, Biuro Komisji Sejmowych, s. 7, <https://orka.sejm.gov.pl/zapisy10.nsf/0/F2D9E8013C0D37E5C1258AEE002C1F7F/%24File/0002610.pdf> (dostęp: 26.04.2024).

⁸ Ibidem, s. 50.

⁹ Ibidem, s. 13.

¹⁰ Ibidem, s. 12.

¹¹ Ibidem, s. 49–50.

¹² Ibidem, s. 35.

¹³ Por. A. Taracha, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze. Aspekty kryminalistyczne i prawnowodowe*, Lublin 2006, s. 346.

mieszkania, autonomia informacyjna bądź nietykalność cielesna. Są to więc narzędzia uważane za bardzo „agresywne”¹⁴.

Z drugiej jednak – bez ich użycia skuteczność organów ścigania czy też organów powołanych do ochrony prawa byłaby zdecydowanie mniejsza. Występuje więc konflikt między potrzebą zapewnienia wielu wolności i praw człowieka a koniecznością naruszania niektórych z nich w określonym zakresie, w celu efektywnego ścigania przestępstw, ochrony bezpieczeństwa powszechnego czy też zapewnienia porządku prawnego¹⁵. Trudno jednak sobie wyobrazić, aby którekolwiek państwo zrezygnowało z narzędzi pozwalających na elektroniczną inwigilację, gdyż tego rodzaju instrumenty stanowią odpowiedź na kierunek, w jakim rozwija się współczesna przestępczość, zwłaszcza terrorystyczna oraz związana z funkcjonowaniem zorganizowanych grup przestępczych i korupcją¹⁶. Europejski Trybunał Praw Człowieka w wyroku z 25 maja 2021 r. uznał, że stosowanie przez szwedzkie służby systemu nasłuchu elektromagnetycznego, czyli przechwytywania i analizy treści komunikacji prowadzonej przez miliony obywateli, pozostaje zgodne z prawem. Podobne rozwiązania przewidywał brytyjski Investigatory Powers Act. We Francji służby państwowe przejęły komunikator EncroChat i masowo przechwytywały wiadomości z dziesiątek tysięcy telefonów. Z kolei w Niemczech przepisy przyznają służbom prawo wykorzystania oprogramowania do przełamywania zabezpieczeń telefonów i komputerów oraz do odczytywania zawartości urządzeń użytkowanych przez osoby, którym oficjalnie nie postawiono zarzutów, a są dopiero podejrzewane o popełnienie przestępstwa. Narzędzia takie nazywane są „Staatstrojanern”, czyli „trojanami państwowymi”, i stosowane do szerszej grupy przestępstw aniżeli tylko terrorystyczne¹⁷.

Możliwość, jakie oferują swoim użytkownikom współczesne systemy szpiegowskie, powodują konieczność rewizji dotychczasowych poglądów. W aktualnej sytuacji chodzi już bowiem nie tyle o opór natury etycznej związany z podstępny charakterem inwigilacji¹⁸, ile o realne niebezpieczeństwo preparowania materiałów, wykorzystywanych następnie przez organy, które korzystają z ochrony wynikającej z konstytucyjnego domniemania legalności ich działań. Sztandarowym przykładem jest tu przypadek senatora Brejzy, który był inwigilowany „Pegasusem” aż 33 razy, a na jego telefon został wgrany około 1 gigabajt danych, czyli zmieniono zawartość jego telefonu przez dodanie nowych treści¹⁹.

W tym miejscu należy podkreślić, że określenie „Pegasus” stanowi nazwę własną konkretnego systemu. Nie jest jedyny program tego typu. Polska Prokuratura

¹⁴ Postanowienie Sądu Najwyższego z 26.04.2007 r. I KZP 6/07, OSNKW 2007/5/37.

¹⁵ Zob. P. Czarnecki, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze a postępowanie karne*, „Palestra” 2014, nr 7–8, <https://palestra.pl/pl/czasopismo/wydanie/7-8-2014/artukul/czynnosc-operacyjno-rozpoznawcze-a-postepowanie-karne> (dostęp: 22.02.2025).

¹⁶ T. Łodziana, *Kontrola operacyjna oraz użycie systemu Pegasus w Polsce – polemika*, „Palestra” 2022, nr 9, s. 63, <https://palestra.pl/pl/czasopismo/wydanie/9-2022/artukul/kontrola-operacyjna-oraz-uzycie-systemu-pegasus-w-polsce-polemika> (dostęp: 25.04.2024).

¹⁷ P. Opitek, *Powaznie kontrolowac mozna nie tylko terrorystow*, „Rzeczpospolita” 2022, 20.01, <https://www.rp.pl/opinie-prawne/art19306701-pawel-opitek-powaznie-kontrolowac-mozna-nie-tylko-terrorystow> (dostęp: 25.04.2024).

¹⁸ R. Skowron, *Kontrola operacyjna a ochrona praw jednostki*, „Studenckie Konferencje Naukowe” 2014, nr 4, s. 136.

¹⁹ M. Matusiak-Frącczak, *Konwencyjne standardy...*, op. cit., s. 28.

Krajowa równolegle dysponowała oprogramowaniem o nazwie „Hermes” – oficjalnie miało ono służyć do zaawansowanego zbierania i analizy danych ze źródeł internetowych, ale jego wszystkie funkcjonalności nie zostały dotąd zbadane²⁰. Wiele państw wdrożyło różne podobne metody pracy operacyjnej. Wspecjalizowany system szpiegujący dla Interpolu oferowała firma niemiecka²¹. Amerykańska agencja ds. leków korzysta m.in. z opracowanego przez firmę Paragon systemu „Graphite”, który potrafi przełamywać zabezpieczenia współczesnych smartfonów i omijać szyfrowanie w komunikatorach takich jak WhatsApp czy Signal, wyciągając również dane z chmury²². Włoskie służby specjalne w 2019 r. wykorzystywały z kolei oprogramowanie szpiegowskie (spyware) „Hermit”²³. Ponieważ to właśnie tytułowy „Pegasus”, z uwagi na nieznanie wcześniej funkcjonalności, stał się punktem zwrotnym zarówno w dyskusji na temat metod pozyskiwania przez organy państwa informacji, jak i procesowego wykorzystywania materiałów pochodzących z mobilnych urządzeń telekomunikacyjnych przeznaczonych do podłączenia bezpośrednio lub pośrednio do zakończeń sieci²⁴, w dalszej części to określenie będzie wykorzystywane jako egzemplifikacja systemu szpiegującego, dającego możliwość trudno wykrywalnej ingerencji w dane zapisane w urządzeniu końcowym.

Znamienne, że w Polsce tajna inwigilacja jest stosowana na bardzo dużą skalę i wykazuje trend rosnący. O ile w 2011 r. sądy wyraziły zgodę na kontrolę i utrwalanie rozmów lub kontrolę operacyjną w 4863 przypadkach²⁵, o tyle w roku 2022 liczba takich zgód wyniosła aż 9781. Nie wiadomo przy tym, ile ogółem programów, które pozwalają na kontrolę urządzeń końcowych, posiadają polskie służby. Jednak w latach 2017–2022 trzy z nich wykorzystywały „Pegasusa” do kontroli operacyjnej urządzeń końcowych wobec 578 osób. W roku 2017 dotyczyło to 6 osób, w 2018 roku – 100 osób, w 2019 roku – 140 osób, w 2020 roku – 161 osób, w 2021 roku – 162 osób, a w 2022 roku – 9 osób²⁶. Warto przy tym zaznaczyć, że w 2017 r. służby wystąpiły ponad 9800 razy o zgodę na kontrolę operacyjną, a sądy odmówiły im tylko w dziewięciu przypadkach²⁷. Najwyższa Izba Kontroli, po zbadaniu okresu od 1 stycznia 2017 r. do 31 marca 2023 r., postawiła wniosek, że obowiązujący w Polsce system nadzoru, koordynacji oraz kontroli działalności służb specjalnych jest nieskuteczny

²⁰ <https://www.gov.pl/web/pr-rzeszow/komunikat-z-dnia-21-czerwca-2024r> (dostęp: 25.06.2024).

²¹ Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Śledczej..., op. cit., s. 14.

²² M. Fraser, *Nie skończyć jak NSO Group. Tak producenci spyware zabiegają o przychyłność USA*, <https://cyberdefence24.pl/biznes-i-finanse/nie-skonczyz-jak-nso-group-tak-producenci-spyware-zabiegaja-o-przychylnosc-usa> (dostęp: 6.12.2024).

²³ *Rządowa inwigilacja to nie tylko Pegasus. Spyware Hermit atakuje na Androidzie*, <https://cyberdefence24.pl/cyberbezpieczenstwo/rzadowa-inwigilacja-to-nie-tylko-pegasus-spyware-hermit-atakuje-na-androidzie> (dostęp: 6.12.2024).

²⁴ Zob. art. 2 pkt 43 Ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne, Dz.U. z 2024 r., nr 34.

²⁵ Źródło: oficjalna strona Prokuratury Generalnej, www.pg.gov.pl (dostęp: 7.09.2012).

²⁶ M. Kowalewski, *Sąd Najwyższy zgodził się na stosowanie Pegasusa*, Salon24.pl, <https://www.salon24.pl/newsroom/1374074,sad-najwyzszy-zgadzal-sie-na-stosowanie-pegasusa> (dostęp: 4.06.2024).

²⁷ P. Rojek-Socha, *Kontrola operacyjna – sądy weryfikują to co służby chcą?*, <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/jak-sady-weryfikuja-wnioski-o-kontrolę-operacyjną,263148.html> (dostęp: 22.02.2025).

i nie odpowiada standardom obowiązującym w demokratycznych państwach prawa, a w szczególności nie zapewnia efektywnego nadzoru nad realizacją zadań służb oraz nie gwarantuje, że w toku ich wykonywania będą przestrzegane obowiązujące przepisy prawa oraz respektowane prawa i wolności obywatelskie²⁸.

Zastrzeżenia wobec stosowania oprogramowania szpiegującego w celu zdobywania materiałów dowodowych przeznaczonych do wykorzystania w postępowaniu karnym w znacznej mierze wiążą się właśnie z problemem niedostatecznej kontroli sądowej nad niejawną inwigilacją realizowaną przez służb specjalne. O ile bowiem w 2013 r. polskie rozwiązania w tym zakresie uważano za bardzo restrykcyjne na tle innych krajów Europy²⁹, o tyle w kolejnych latach standardy gwarancyjne, a w ślad za tym wymagania w stosunku do tego rodzaju działań, znacząco wzrosły. W wyroku z 4 maja 2000 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka podkreślił, że systemy niejawnej inwigilacji muszą zawierać gwarancje prawne (proceduralne) stosowane do kontroli działań właściwych służb. Zdaniem Trybunału procedury kontrolne muszą odpowiadać wartościom demokratycznego społeczeństwa tak wiernie, jak to możliwe, a w szczególności zasadzie rządów prawa. Ta z kolei zakłada, że ingerencja ze strony organów władzy wykonawczej w prawa jednostki powinna być przedmiotem skutecznej kontroli³⁰. W sprawach *Pietrzak* oraz *Bychawska-Siniarska i inni v. Polska* Europejski Trybunał Praw Człowieka zwrócił uwagę na brak wystarczających gwarancji prawnych ochrony przed arbitralnością i nadużyciami w sferze kontroli operacyjnej, przechowywania danych i dostępu do danych komunikacyjnych³¹. Każde państwo, a zatem jego organy, muszą bowiem działać na podstawie i w granicach prawa, w tym nie mogą podejmować działań arbitralnych. Wszelka ingerencja państwa, a zatem także elektroniczna, w gwarancje dla praw jednostki musi odbywać się na zasadzie proporcjonalności³².

Również polski Trybunał Konstytucyjny stanął na stanowisku, że ustawodawca w świetle art. 2 Konstytucji ma konstytucyjny obowiązek określić przesłanki ingerencji w sferę prywatności w sposób możliwie precyzyjny, tak aby ograniczyć zakres swobody decyzyjnej pozostawionej organom stosującym prawo, a jednocześnie ma obowiązek stworzyć odpowiednie mechanizmy kontroli nad aktami organów władzy publicznej dotyczącymi tej sfery. Jeśli chodzi o ograniczenie konstytucyjnych wolności i praw człowieka i obywatela, przepisy muszą charakteryzować się należytą precyzją i jasnością. Nakaz ten jest funkcjonalnie związany z zasadami pewności i bezpieczeństwa prawnego oraz ochrony zaufania do państwa i prawa³³.

²⁸ J. Ojczyk, *Służby podsłuchują nas bez kontroli, bo pozwala na to prawo. Potwierdził to europejski trybunał*, „Business Insider” 2024, 28.05, <https://businessinsider.com.pl/prawo/europejski-trybunal-praw-czlowieka-wyda-wyrok-w-sprawie-inwigilacji-w-polsce/3b3e4kh> (dostęp: 4.06.2024).

²⁹ J. Mąka, *Kontrola operacyjna i podsłuch – ocena na tle praktycznego stosowania*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2013, s. 58.

³⁰ Rotaru przeciwko Rumunii, sprawa nr 28341/95.

³¹ Wyrok z 28 maja 2024 r., Izba (Sekcja I), skargi nr 72038/17 i 25237/18.

³² Zob. wyrok ETPCz z 7.02.2017 r. w sprawie *Irfan Guzel v. Turcja*, skarga nr 35285/08, § 86; wyrok ETPCz z 12.01.2016 r. *Szabo i Vissy v. Węgry*, skarga nr 37138/14, § 7072; wyrok ETPCz z 4.12.2015 r. w sprawie *Zakharov v. Rosja*, skarga nr 47143/06, § 260.

³³ Wyrok TK z dnia 20 czerwca 2005 r., K 4/04, OTK-A 2005/6/64.

W innym judykacie Trybunał stwierdził, iż istotnym kryterium oceny dopuszczalności wyposażenia organu władzy publicznej w uprawnienie do przeprowadzania czynności operacyjno-kontrolnych jest ocena funkcjonalności określonych czynności w perspektywie realizowanych przez dany organ zadań oraz brak możliwości efektywnego wykonania tych zadań bez posiadania konkretnych uprawnień z zakresu czynności operacyjno-kontrolnych. W obu tych przypadkach obowiązek wykazania owej celowości i konieczności spoczywa na ustawodawcy³⁴. Natomiast w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 kwietnia 2004 r. Trybunał zaznaczył, że w świetle Konstytucji, służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo i porządek publiczny nie mogą być uznane za dysponujące autonomią w zakresie czynności operacyjnych. Nie można więc, w powołaniu na wymóg skuteczności działalności operacyjnej, wyłączać jej spod jakiegokolwiek kontroli. Dlatego działalność ta nie jest wyłączona spod ograniczeń, jakie Konstytucja nakłada na wszystkie władze, wkraczające w dziedzinę podstawowych praw i wolności jednostki, zwłaszcza że podejmując czynności operacyjno-rozpoznawcze, organy policji wkraczają w sposób tajny w sferę praw i wolności obywatelskich, czego wymaga cel tych czynności. Tego rodzaju specyfika wspomnianych czynności wymaga poddania ich przemyślanemu systemowi kontroli: efektywnej i niefasadowej, i należy stosować określone działania tylko w zakresie koniecznym dla realizacji konstytucyjnych celów oraz w sposób charakteryzujący się jak najmniejszym stopniem dolegliwości dla obywateli i z zastosowaniem określonych procedur. W przeciwnym razie demokratyczne państwo prawne stałoby się w rzeczywistości państwem policyjnym³⁵. W zgodzie z tym zapatrywaniem, Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 11 maja 2023 r. wyraził pogląd, że brak możliwości zweryfikowania przez sąd rozstrzygający o odpowiedzialności karnej oskarżonego, prawidłowości zarządzenia kontroli operacyjnej, powoduje, że zdobyty w jej wyniku materiał dowodowy musi być oceniany przez pryzmat normy wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. Zaakceptowanie innego stanowiska oznaczałoby bowiem, że kontrola sądowa nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi jest w istocie iluzoryczna i ma fasadowy charakter, a funkcjonariusze właściwych służb prowadzą te czynności i jednocześnie sami decydują o tym, czy są one legalne oraz czy uzyskane w ich wyniku materiały mogą być wykorzystane w procesie³⁶. Co więcej, w obowiązującym stanie prawnym osoba inwigilowana nie ma wiedzy o prowadzonych przeciwko sobie czynnościach operacyjnych, poprzez brak dostępu do odpowiednich dokumentów lub zbiorów danych. O ile nie zostanie skierowany przeciwko niej akt oskarżenia, nie pozyskuje takiej wiedzy również po zakończeniu czynności operacyjnych, a tym samym poddana zostaje arbitralnemu działaniu władz, na które nie ma żadnego wpływu. Gdyby nawet powzięła taką wiedzę, to nie może zażądać skutecznego sprawdzenia legalności i rzetelności przeprowadzonych działań operacyjnych, co narusza prawo jednostki do informacji wynikające z art. 51 ust. 3 Konstytucji RP,

³⁴ Wyrok TK z dnia 17 czerwca 2008 r., K 8/04, OTK-A 2008/5/81.

³⁵ Wyrok TK z dnia 20 kwietnia 2004 r., K 45/02, OTK-A 2004/4/30.

³⁶ Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 11 maja 2023 r., II AKa 480/21, LEX nr 3652572.

a w konsekwencji blokuje możliwość wniesienia do sądu zażalenia, o czym mowa jest w art. 78 Konstytucji RP³⁷.

W świetle tych orzeczeń oraz obecnej regulacji prawnej szczególnie relewantne pozostaje, że mimo wyjątkowo daleko idących możliwości systemu „Pegasus”, sąd, rozpoznając wnioski w przedmiocie zgody na prowadzenie kontroli operacyjnej, nie uzyskuje wiedzy o technicznej stronie planowanych przedsięwzięć, a więc, o ile nie przeprowadzi dodatkowych wyjaśniających, nie będzie wiedział, za pomocą jakich narzędzi służby specjalne zamierzają realizować wnioskowaną kontrolę. Po ewentualnym wyrażeniu zgody nie dysponuje też żadnymi instrumentami służącymi do bieżącego nadzoru nad przebiegiem prowadzonej kontroli, które to czynności na tym etapie pozostają w wyłącznej gestii służb specjalnych. W takim kontekście szczególnego znaczenia nabiera wynikająca z art. 7 Konstytucji RP ustrojowa zasada prawna legalizmu, nakładająca określone obowiązki zarówno na organy władzy publicznej stosujące prawo, jak i na te, które je tworzą, na podstawie odpowiednich przepisów kompetencyjnych, proceduralnych i materialnych. Rzecz jednak w tym, że art. 7 konstytucji stanowi jednocześnie podstawę domniemania prawnego, iż działania pochodzące od organów państwa cieszą się domniemaniem zgodności ich z prawem³⁸. I chociaż presumpcja ta jest podważalna, to na podmiocie przedstawiającym tezę o naruszeniu prawa przez władcze działanie organów władzy publicznej ciąży, co do zasady, obowiązek wykazania, że dana czynność wykroczyła poza ramy przewidziane prawem³⁹, co wobec tajnego charakteru działań służb specjalnych w większości przypadków będzie zadaniem niewykonalnym.

Funkcjonalność „Pegasus”, która pozwala na modyfikację zapisanych w urządzeniu końcowym danych lub nawet implementowanie danych do pamięci urządzenia, a więc ingerowania przez operatora systemu w treść danych znajdujących się w urządzeniu końcowym, wobec braku skutecznego nadzoru sądowego nad przebiegiem inwigilacji, rodzi konieczność zmiany podejścia do wszelkich materiałów pochodzących z urządzeń końcowych, a szczególności możliwości ich wykorzystania jako dowodów w procesie karnym. W przypadku zabezpieczania nośnika danych, co do zasady, najpierw jest wykonywana – po wcześniejszym podłączeniu stosownego blokera zapisu (celem uniemożliwienia nadpisania i modyfikacji zabezpieczonych danych) – kopia binarna, z której obliczana jest suma kontrolna mająca zagwarantować, że dane poddane analizie przez biegłego będą tożsame z danymi znajdującymi się na zabezpieczonym nośniku i nie dojdzie do

³⁷ R. Rynkun-Werner, *Kontrola operacyjna bez kontroli – kilka refleksji na kanwie postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z 28.06.2022 r. (SK 60/21)*, „Palestra” 2023, nr 4, <https://palestra.pl/pl/czasopismo/wydanie/4-2023/artukul/kontrola-operacyjna-bez-kontroli-kilka-refleksji-na-kanwie-postanowienia-trybunalu-konstytucyjnego-z-28.06.2022-r.-sk-60-21> (dostęp: 22.02.2025).

³⁸ Zob. uchwała składu siedmiu sędziów SN z 9 października 2007 r., III CZP 46/07 czy wyrok SN z 20 maja 2011 r., IV CSK 563/10 w odniesieniu do decyzji administracyjnych; postanowienie SN z 11 kwietnia 2014 r., I CSK 324/13 w odniesieniu do akt sądowych; wyrok NSA z 10 października 2013 r., I OSK 1573/13, w odniesieniu do prawomocności orzeczeń sądowych czy wyrok SN z 8 stycznia 2014 r., IV KK 183/13 i wyrok NSA z 13 września 2013 r., II FSK 2644/11 w odniesieniu do samodzielnej odmowy stosowania obowiązujących przepisów prawa przez organy władzy publicznej.

³⁹ M. Zubik, W. Sokolewicz, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom I*, red. L. Garlicki, Warszawa 2016, art. 7.

jakiegokolwiek zmiany danych na skutek wdrożonej analizy. Działanie takie nie ma jednak znaczenia w razie zmiany danych w urządzeniu przed wykonaniem kopii. Przypadek, w którym na urządzeniu instalowany jest program (agent „Pegasusa”), dający swojemu użytkownikowi uprawnienia, które pozwalają na modyfikowanie zgromadzonych tam danych przed oficjalnym zabezpieczeniem urządzenia na potrzeby postępowania, wpływa na ocenę wiarygodności znajdujących się w nim materiałów⁴⁰. Możliwość edycji danych zapisanych w urządzeniu, inicjowanie połączeń, wymiana wiadomości wysyłki wiadomości czy korzystanie z kont właściciela aparatu w social mediach powodują, że dane pochodzące z urządzenia mobilnego okazują się mieć ograniczoną przydatność procesową. Nawet jeśli uznać, że nie dyskwalifikuje to jeszcze takich dowodów, to z całą pewnością podważa wniosek, który dotąd z reguły traktowany był jako pewnik – że zabezpieczone z urządzenia końcowego informacje zostały wytworzone przez jego użytkownika lub osoby, z którymi je wymieniał. Obecnie, w każdym przypadku zakwestionowania tych danych, musi pojawić się usprawiedliwiona wątpliwość co do tego, przez kogo został wprowadzony do urządzenia końcowego zabezpieczony materiał⁴¹. Trudno sobie wyobrazić, aby nie wpłynęło to na praktykę procesową, która informacje z pamięci smartfonów i podobnych urządzeń często przyjmowała jako podstawowe źródło informacji o okolicznościach zdarzenia. Tymczasem w aktualnej sytuacji takie materiały mogą pozostawać jedynie podstawą wniosku, że określona treść znalazła się w urządzeniu końcowym, natomiast przyjęcie, że została ona wprowadzona przez użytkownika tego urządzenia, wymaga przeprowadzenia przez organy odrębnych ustaleń procesowych, kategorycznie wykluczających możliwość, że stało się tak za sprawą osób trzecich.

Stosownie do art. 2 § 2 k.p.k., podstawę wszelkich rozstrzygnięć w procesie karnym powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne. Wobec dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k., uczynienie materiałów z urządzeń końcowych podstawą niekorzystnych dla oskarżonego ustaleń wymaga zatem zbadania, czy nie doszło do zewnętrznej ingerencji w znajdujące się w nim dane. Oznacza to, że aby nie uchybić kryteriom rzetelnego procesu, w razie pojawienia się jakichkolwiek zastrzeżeń co do autorstwa zabezpieczonych danych, organy procesowe stoją co najmniej przed koniecznością dopuszczenia dowodu z opinii biegłego informatyka w każdym postępowaniu, w którym skazanie miałoby się opierać na materiale pochodzącym z urządzenia końcowego. Niezależnie jednak od wyników ekspertyz, trzeba mieć w polu widzenia, że oprogramowanie typu „Pegasus” w wersji z 2019 r. pozostawiało bardzo mało śladów zainfekowania. Z przekonaniem graniczącym z pewnością można założyć, że od tego czasu nastąpił jego dalszy rozwój, a instrumenty służące do badania urządzenia końcowego mogą nie wykrywać jego najnowszych wersji⁴². Powyższa okoliczność stanowi ważny argument za koniecznością bardzo

⁴⁰ A. Barczak-Oplustil, M. Małecki, S. Tarapata, A. Behan, W. Zontek, *Dopuszczalność nabycia i używania w ramach kontroli operacyjnej...*, op. cit., s. 46.

⁴¹ Por. D. Drajewicz, *Dowodowe wykorzystanie wyników kontroli operacyjnej w postępowaniu karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 7–8, s. 177, i podawane tam przypisy.

⁴² A. Barczak-Oplustil, M. Małecki, S. Tarapata, A. Behan, W. Zontek, *Dopuszczalność nabycia i używania w ramach kontroli operacyjnej...*, op. cit., s. 45.

ostrożnego podchodzenia przez organy procesowe do wiarygodności danych pochodzących z urzędzeń końcowych, aż po ich deprecjację jako źródła ustaleń procesowych włącznie, z uwagi na realne ryzyko arbitralności i nadużyć.

Podsumowując, na skutek postępu w dziedzinie metod niejawnego zdobywania informacji, którego egzemplifikację stanowi tytułowy „Pegasus”, mamy uzasadnione obawy co do wiarygodności dowodów pozyskiwanych z urzędzeń podatnych na ataki przeprowadzane za pomocą takich systemów. Organy państwa z jednej strony zyskały zatem bardzo efektywne narzędzia inwigilacji, pozwalające na skuteczne rozpoznanie środowisk kryminalnych oraz ukierunkowanie działań prewencyjnych i ewentualnych czynności procesowych, ale z drugiej – konsekwencją rozwoju technologii w sposób dający możliwość ingerencji operatora systemu w treść zapisanych w urządzeniu danych stały się zastrzeżenia co do procesowego wykorzystania danych pochodzących z urzędzeń końcowych. Nie świadczy to negatywnie o samym oprogramowaniu szpiegowskim, lecz o jego wykorzystaniu niezgodnie z zakładanym przez twórców przeznaczeniem. System ten powstał bowiem jako narzędzie aktywnej pracy wywiadowczej i był przeznaczony do operacyjnego zbierania informacji, bez względu na aspekt ich późniejszego, dowodowego wykorzystania⁴³.

Wobec braku regulacji, która zapewniała pełny nadzór sądowy nad przebiegiem kontroli operacyjnej, sytuacja, gdy nie ma możliwości jednoznacznego ustalenia kto, a więc obiekt inwigilowany czy operator systemu szpiegującego, umieścił, zmodyfikował lub usunął dane treści z urządzenia, musi skutkować konkluzją, że wykorzystanie takich materiałów jako źródła niekorzystnych dla oskarżonego ustaleń powodowałoby, że proces karny, oceniany jako całość, nie daje się zostać uznany za sprawiedliwy w świetle art. 45 Konstytucji RP oraz art. 6 ust. 1 EKPC⁴⁴. *De lege ferenda* należy więc postulować, aby rozwiązania w zakresie czynności operacyjno-rozpoznawczych uwzględniały krajowe i europejskie standardy gwarancyjne oraz zapewniały efektywny, bieżący nadzór sądowy nad przebiegiem ich realizacji przez służby państwowe, wraz mechanizmem eliminowania danych zgromadzonych niezgodnie z prawem.

BIBLIOGRAFIA

- Barczak-Oplustil A., Małecki W., Tarapata S., Behan A., Zontek W., *Dopuszczalność nabycia i używania w ramach kontroli operacyjnej określonego typu programów komputerowych (casus Pegasus)*, „Krakowska Fundacja Prawa Karnego” 2022.
- Czarnecki P., *Czynności operacyjno-rozpoznawcze a postępowanie karne*, „Palestra” 2014, nr 7–8.
- Drajewicz D., *Dowodowe wykorzystanie wyników kontroli operacyjnej w postępowaniu karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 7–8.
- Fraser M., *Nie skończyć jak NSO Group. Tak producenci spyware zabiegają o przychylność USA*, <https://cyberdefence24.pl>.

⁴³ Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Śledczej..., op. cit., s. 46.

⁴⁴ M. Matusiak-Fraczczak, *Kontrola operacyjna oraz użycie systemu Pegasus w Polsce*, „Palestra” 2022, nr 7–8, s. 19–20.

- Hoc S., Szustakiewicz P., *Ustawa o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym. Komentarz*, LEX 2023.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom I, red. L. Garlicki, Warszawa 2016.
- Kowalewski M., *Sąd Najwyższy zgodził się na stosowanie Pegasus*, Salon24.pl.
- Łodziana T., *Kontrola operacyjna oraz użycie systemu Pegasus w Polsce – polemika*, „Palestra” 2022, nr 9.
- Matusiak-Fraćczak M., *Kontrola operacyjna oraz użycie systemu Pegasus w Polsce*, „Palestra” 2022, nr 7–8.
- Matusiak-Fraćczak M., *Konwencyjne standardy legalnej inwigilacji a zastosowanie systemu Pegasus w Polsce*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2023, nr 12.
- Mąka J., *Kontrola operacyjna i podsłuch – ocena na tle praktycznego stosowania*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2013.
- Ojczyk J., *Służby podsłuchują nas bez kontroli, bo pozwala na to prawo. Potwierdził to europejski trybunał*, „Business Insider” 2024, 28.05.
- Opitek P., *Kontrola operacyjna urzędnika końcowego*, „Prokuratura i Prawo” 2023, nr 4.
- Opitek P., *Poważnie kontrolować można nie tylko terrorystów*, „Rzeczpospolita” 2022, 20.01.
- Rojek-Socha P., *Kontrola operacyjna – sądy weryfikują to co służby chcą?*, <https://www.prawo.pl>.
- Rynkun-Werner R., *Kontrola operacyjna bez kontroli – kilka refleksji na kanwie postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z 28.06.2022 r. (SK 60/21)*, „Palestra” 2023, nr 4.
- Skowron R., *Kontrola operacyjna a ochrona praw jednostki*, „Studenckie Konferencje Naukowe” 2014, nr 4.
- Taracha A., *Czynności operacyjno-rozpoznawcze. Aspekty kryminalistyczne i prawnodowodowe*, Lublin 2006.

Cytuj jako:

Kościelniak-Marszał M., *Oprogramowanie „Pegasus” a rzetelny proces karny*, „Ius Novum” 2026, nr 2(20), s. 41–52. DOI: 10.26399/iusnovum.v20.2.2026.16/m.koscielniak-marszal

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA NIELETNICH W STAROŻYTNYM RZYMIE

WOJCIECH J. KOSIOR*

DOI: 10.26399/iusnovum.v20.2.2026.17/wj.kosior

STRESZCZENIE

W 2022 roku uchwalono ustawę o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich. Wprowadziła ona nowe granice wiekowe determinujące odpowiedzialność nieletnich za czyny karalne. W prowadzonej debacie publicznej na temat tych regulacji zabrakło argumentów historyczno-prawnych. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie zasad ponoszenia odpowiedzialności karnej w prawie rzymskim, ze szczególnym uwzględnieniem nieletnich. Badania przeprowadzono na zachowanym materiale źródłowym, bazując na metodzie dogmatycznej, która zakłada logiczno-językową analizę tekstu źródłowego z uwzględnieniem zasad wykładni, oraz metodzie historyczno-prawnej, służącej ukazaniu genezy i rozwoju danej instytucji. W wyniku przeprowadzonych analiz można zauważyć, że w prawie rzymskim większe znaczenie dla odpowiedzialności karnej miały: świadomość sprawcy i jego zrozumienie popełnionego czynu niż tylko samo automatyczne przekroczenie granicy wiekowej. Zaprezentowane rozważania mają znaczenie nie tylko dla historii prawa, ale także stanowią – dotychczas pominięty – głos w dyskusji na temat odpowiedzialności karnej nieletnich we współczesnym prawie polskim.

Słowa kluczowe: odpowiedzialność karna, wiek, prawo rzymskie, nieletni

CRIMINAL LIABILITY OF JUVENILES IN ANCIENT ROME

ABSTRACT

In 2022, the Act on the Support and Rehabilitation of Juveniles was enacted. It introduced new age limits determining the responsibility of minors for criminal acts. In the ongoing public debate on these regulations, legal-historical arguments have been lacking. The aim of this

* dr, adiunkt w Zakładzie Prawa Rzymskiego Instytutu Nauk Prawnych Uniwersytetu Rzeszowskiego (Polska), prokurator Prokuratury Rejonowej dla miasta Rzeszów, e-mail: wkosior@ur.edu.pl, ORCID: 0000-0002-4710-4523



article is to present the principles of criminal responsibility in Roman law, with particular focus on juveniles. The research was carried out on preserved source material using the dogmatic method, which presupposes a logical-linguistic analysis of the source text, taking into account the principles of interpretation, and the historical-legal method, which serves to show the genesis and development of the institution in question. The analyses carried out show that, in Roman law, the perpetrator's awareness and understanding of the act committed were of greater importance for criminal responsibility than merely having automatically crossed a particular age threshold. The considerations presented are not only significant for the history of law, but also constitute a – hitherto neglected – voice in the discussion on the criminal responsibility of minors in contemporary Polish law.

Keywords: criminal responsibility, age, Roman law, juvenile

UWAGI WSTĘPNE

W dniu 9 czerwca 2022 roku została uchwalona Ustawa o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich (Dz.U. z 2022 r., poz. 1700), która zastąpiła wcześniej obowiązującą Ustawę z dnia 26 października 1982 roku o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz.U. z 2018 r., poz. 969, oraz z 2022 r., poz. 1700). Jedną z wielu zmian, które przyniosła, było wprowadzenie nowych zasad odpowiedzialności dla nieletnich, m.in. poprzez ustanowienie nowych granic wiekowych, od przekroczenia których nieletni może zostać pociągnięty do takiej odpowiedzialności.

W świetle uregulowań ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich status nieletnich mają trzy różne grupy wiekowe dzieci i młodzieży. W zakresie postępowania w sprawach o demoralizację – status nieletniego mają osoby, które wykazują przejawy demoralizacji po ukończeniu 10. roku życia, a przed uzyskaniem pełnoletniości. W zakresie postępowania w sprawach o czyn karalny – status nieletniego mają osoby, które dopuściły się takiego czynu w okresie między 13. a 17. rokiem życia. W zakresie wykonywania środków wychowawczych, środka leczniczego lub środka poprawczego – status nieletniego mają osoby, względem których sąd orzekł taki środek, nie dłużej jednak niż do dnia odpowiadającego dacie 21. urodzin, chyba że ustawa stanowi inaczej¹.

Niemal równolegle z wprowadzeniem nowej ustawy regulującej odpowiedzialność nieletnich, bo w dniu 7 lipca 2022 roku, uchwalono Ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2022 r., poz. 2600; z dnia 13.12.2022), na mocy której zmieniono treść art. 10 k.k., stanowiącego o granicach wiekowych odpowiedzialności karnej.

Niezmienna pozostała reguła, że na zasadach określonych w Kodeksie karnym odpowiada ten, kto popełnia czyn zabroniony po ukończeniu 17 lat. Rozszerzono jednak katalog przestępstw, za które nieletni ponosi odpowiedzialność karną po ukończeniu 15 lat. Tym samym taki nieletni może odpowiadać na zasadach określonych w Kodeksie karnym, jeżeli okoliczności sprawy oraz stopień rozwoju

¹ V. Konarska-Wrzosek, *Komentarz do art. 1, w: Wspieranie i resocjalizacja nieletnich. Komentarz*, red. P. Górecki, P. Kobes, V. Konarska-Wrzosek, Warszawa 2023, art. 1 / teza 1 (e-LEX).

sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste za tym przemawiają, a w szczególności jeżeli poprzednio stosowane środki wychowawcze lub poprawcze okazały się bezskuteczne, w przypadku gdy dopuścił się czynu zabronionego określonego w art. 134, art. 148 § 1, 2 lub 3, art. 156 § 1 lub 3, art. 163 § 1 lub 3, art. 166, art. 173 § 1 lub 3, art. 197 § 1, 3, 4 lub 5, art. 223 § 2, art. 252 § 1 lub 2 oraz w art. 280 k.k. Nowością stało się dodanie zasady, w myśl której nieletni, który po ukończeniu 14 lat, a przed ukończeniem 15 lat dopuszcza się czynu zabronionego określonego w art. 148 § 2 lub 3 k.k., może odpowiadać na zasadach określonych w tym kodeksie, jeżeli okoliczności sprawy oraz stopień rozwoju sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste za tym przemawiają oraz zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że stosowanie środków wychowawczych lub poprawczych nie jest w stanie zapewnić resocjalizacji nieletniego. Dodatkowo zmodyfikowano regułę wymiaru kary dla nieletnich sprawców przestępstw, przyjmując, że w wypadku, gdy nieletni popełnił jedno z najpoważniejszych przestępstw z powyższego katalogu, to orzeczona kara nie może przekroczyć dwóch trzecich górnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego za przypisane sprawcy przestępstwo, które nie jest zagrożone karą dożywotniego pozbawienia wolności. Sąd może jednak zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Bez zmian pozostawiono zasadę, zgodnie z którą w stosunku do sprawcy, który popełnił występki po ukończeniu 17 lat, lecz przed ukończeniem 18 lat, sąd zamiast kary stosuje środki wychowawcze, lecznicze albo poprawcze przewidziane dla nieletnich, jeżeli okoliczności sprawy oraz stopień rozwoju sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste za tym przemawiają.

Jeszcze przed wejściem w życie tych przepisów, na etapie projektów ustawy, rozgorzała dyskusja na temat mających znaleźć zastosowanie granic wiekowych do odpowiedzialności nieletnich. Ferowano różne koncepcje i proponowano uzależnienie odpowiedzialności karnej nieletniego od różnych granic wiekowych². Niestety, w dyskusji tej zabrakło argumentów historyczno-prawnych. Pominięto okoliczność, że historia prawa jest nośnikiem doświadczeń zdobytych przez poprzedników, którym przyszło rozwiązywać takie same lub podobne problemy. Powołując się na argumentację historyczną, nie chodzi o to, aby skopiować rozwiązań poprzednio obowiązujących, bo taki zabieg jest oczywiście niemożliwy, ale o sięgnięcie i skorzystanie z tego doświadczenia. Słusznie wskazał W. Uruszczak: „odsłaniając przeszłość w sferze prawa, [historia prawa] czyni to nie z próżnej ciekawości, ale zawsze z intencją przekazania współczesnym i przyszłym pokoleniom rzeczywistych historycznych doświadczeń w sferze prawa i następstw jego stosowania w określonym miejscu i czasie”³.

² Przykładowo: Opinia Rzecznika Praw Obywatelskich do projektu ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich (projekt z 20.07.2021 r.), znak: KMP.022.1.2021.RK; Opinia Biura Analiz Dokumentacji i Korespondencji Kancelarii Senatu do ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich (druk senacki nr 741), znak: OE-408; Opinia Naczelnej Rady Adwokackiej do projektu ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich, znak: NRA.145-U. 1.2021.

³ A. Zakrzewski, *Czemu ma obecnie służyć historia prawa, co jej grozi?*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2011, vol. X, s. 36 i tam cytowany: W. Uruszczak, *Tradycja w historii prawa*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 2002, vol. XXXVIII, nr 3/153, s. 429.

Pomijając argumenty historyczno-prawne, niejako jakby zignorowano fakt, że problematyka odpowiedzialności osób nieletnich zajmuje prawników tak długo, jak długo istnieje pojęcie czynu zabronionego, czyli faktycznie – od zawsze. Zagadnienie to nie było też obce prawu polskiemu⁴.

W niniejszym opracowaniu skupiam się na zasadach odpowiedzialności karnej w prawie rzymskim. Starożytni Rzymianie, podobnie jak współcześni prawnicy, pochylali się nad problematyką wieku osoby i możliwości przypisania tej osobie odpowiedzialności za czyny zabronione. W toczonej obecnie dyskusji nad optymalnym modelem odpowiedzialności karnej nieletnich trzeba uwzględnić też ich głos. Szczególnie dlatego, że juryści rzymscy prawa nie postrzegali w kategoriach systemowych, ale – w ujęciu kazuistycznym. Dlatego też w toczonej dyskusji ważne jest poznanie procesu myślowego i argumentacji, jaką przyjęli dla swoich rozwiązań prawnych.

Celem prezentowanego artykułu jest zbadanie tego, w jaki sposób kształtowała się odpowiedzialność karna w prawie rzymskim i jakie argumenty decydowały o przyjęciu określonego wieku jako granicy wyznaczającej zdolność do ponoszenia takiej odpowiedzialności. Należy zbadać, do jakiego wieku nie mogło być mowy o odpowiedzialności karnej, w jakim natomiast ta odpowiedzialność była warunkowa, a od kiedy ponoszono ją w pełnym zakresie. Dzięki temu – a przynajmniej należy żywić taką nadzieję – w dyskusji nad obecnymi rozwiązaniami prawnymi dotyczącymi odpowiedzialności karnej nieletnich, wypowiedziany zostanie rzymski głos, co do autorytetu którego nikogo nie trzeba przekonywać.

ZASADY PONOSZENIA ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ W PRAWIE RZYMSKIM

W prawie rzymskim zasadniczo czyny bezprawne dzieliły się na prywatne (*delicta*) oraz publiczne (*crimina*)⁵. Delikty postrzegane były jako naruszenia interesów, najczęściej majątkowych i osobistych osób prywatnych, i rozpoznawane były na drodze cywilnej, podczas gdy przestępstwa uważane były za czyny niebezpieczne dla porządku państwa i rozpoznawane były w toku procesu karnego. Z biegiem czasu

⁴ Przeprowadzone analizy dowodzą, iż poszczególne podejścia i rozwiązania prawne ewoluowały, jednakże niekiedy wprowadzane nowe akty prawne zawierały nawiązania do tych poprzednio już obowiązujących. Przykładowo Kodeks karny z 1932 r. przewidywał odpowiedzialność karną nieletniego, który po ukończeniu 13 lat, ale przed ukończeniem 17 popełnił z rozeznaniem czyn zabroniony pod groźbą kary, por. E. Jurgielewicz-Delegacz, *Ewolucja odpowiedzialności nieletnich na przestrzeni lat*, „Studia Prawnoustrojowe” 2019, nr 4, s. 185.

⁵ O rozróżnieniu deliktów prawa prywatnego od przestępstw prawa publicznego, por. C. Cascione, *Roman Delicts and Criminal Law*, w: *Obligations in Roman Law: Past, Present, and Future*, red. T.A. McGinn, Ann Arbor 2012, s. 267–296; G. Longo, *Delictum e crimen*, Milano 1976; E. Albertario, *Delictum e crimen nel diritto romano-classico e nella legislazione giustiniana*, Milano 1924; F. Lucrezi, G. Mancini, *Crimina e delicta nel tardo antico. Atti del Seminario di Studi. Teramo, 19–20 gennaio 2001*, Milano 2003, s. 17 i n. Zob. też: K. Amielańczyk, *Vis – pomiędzy prawem rzymskich deliktów prywatnych a rzymskim prawem karnym publicznym*, w: *Przemoc w świecie starożytnym: źródła, struktura, interpretacje*, red. D. Słapek, I. Łuć, Lublin 2017, s. 283–298. Ostatnio też w ujęciu historycznym na przykładzie prawa niemieckiego, por. P. Hellwege, P. Wittig, *Delictual and Criminal Liability in Germany*, w: *Comparing Tort and Crime: Learning from across and within Legal Systems*, red. M. Dyson, Cambridge 2015, s. 123–172.

rzymska teoria deliktów doprowadziła do ich ostatecznego usystematyzowania i podziału na delikty prawa cywilnego – były to: *furtum* (kradzież), *rapina* (rabunek), *damnum iniuria datum* (bezwprawne wyrządzenie szkody), *iniuria* (zniewaga) oraz delikty prawa pretorskiego: *dolus* (podstęp), *metus* (groźba bezprawna), *fraus creditorum* (działanie na szkodę wierzycieli)⁶.

Reguły rzymskiej odpowiedzialności deliktowej – co do zasady – obowiązywały także przy karnej⁷. Podstawą przypisania tej odpowiedzialności było wykazanie zamiaru sprawcy. Jak podał K. Amielańczyk⁸, przy odpowiedzialności za *crimina* znaczenie miała *voluntas*, czyli właśnie zamiar popełnienia czynu zabronionego, utożsamiany jeszcze z archaicznym – *sciens dolo malo* – czyli w pełni świadomym działaniem sprawcy co do faktu i co do prawa. Pokazuje to, że w prawie rzymskim warunkiem odpowiedzialności nieletniego było zrozumienie przez niego istoty popełnionego czynu. Przeprowadzone badania pokazują, że w zachowanym materiale źródłowym dotyczącym odpowiedzialności za *crimina* przeważały teksty, w których posługiwano się kategoriami wieku, to jest *infantes*, *impuberes* oraz *puberes* (określenia dzieci, niedojrzałych i dojrzałych), a nie konkretnymi granicami wiekowymi⁹. Wspomniane kategorie początkowo nie miały przypisanych ostrych granic wiekowych, dopiero w prawie justyniańskim, to jest od VI w. n.e. wprowadzono konkretne wartości liczbowe, odpowiadające stylowi współczesnych prawodawców. Przyjęto wówczas określać dzieci (*infantes*) jako osoby do 7. roku życia, niedojrzałych (*impuberes*) od 7. do 12. w przypadku dziewcząt i od 7. do 14. w przypadku chłopców, oraz dojrzałych (*puberes*), których definiowało przekroczenie tych granic¹⁰.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA DZIECI (*INFANTES*) W WIEKU PONIŻEJ 7 LAT

Zaczynając od pierwszej z podstawowych kategorii wiekowych, to jest dzieci (*infantes*), to wobec wymogu posiadania *voluntas* jako podstawy odpowiedzialności za *crimina*, były one spod niej wyłączone¹¹. Wspominał o tym Modestinus w komentarzu do *lex Cornelia de sicariis et veneficis*, czyli do ustawy Korneliusza Sulli przeciwko nożownikom i trucicielom z 81 r. p.n.e.¹²:

⁶ O teorii deliktów w prawie rzymskim por. B.W. Frier, *A Casebook on the Roman Law of Delict*, Oxford 1989; P. Birks, *The Roman Law of Obligations*, Oxford 2014, s. 158–258.

⁷ M. Kuryłowicz, *Odpowiedzialność „nieletnich” za czyny bezprawne w prawie rzymskim*, w: *Postępowanie z nieletnimi*, red. T. Bojarski, Lublin 1988, s. 13. Zob. też: G. Longo, *Delictum...*, op. cit., s. 175; J.A.C. Thomas, *Delictal and Criminal Liability of the Young in Roman Law*, „Société Jean Bodin pour l’histoire comparative des institutions” (ed.) *L’enfant*, Recueils de la Société Jean Bodin pour l’histoire comparative des institutions” 1977, nr 38, s. 25–26.

⁸ K. Amielańczyk, *Rzymskie prawo karne w reskryptach cesarza Hadriana*, Lublin 2006, s. 134.

⁹ Por. W. Rein, *Das Criminalrecht der Römer von Romulus bis auf Justinian. Ein Hilfsbuch zur Erklærung der Classiker und der Rechtsquellen*, Leipzig 1844, s. 206–208.

¹⁰ W.J. Kosior, *Kategorie i granice wieku oraz ich znaczenie w rzymskim prawie prywatnym*, *Rzeszów* 2022, s. 77–124.

¹¹ J. Hillner, *Prison, Punishment and Penance in Late Antiquity*, Cambridge 2015, s. 59.

¹² Por. K. Amielańczyk, *Lex Cornelia de sicariis et veneficis: Ustawa Korneliusza Sulli przeciwko nożownikom i trucicielom 81 r. p.n.e.*, Lublin 2011.

D. 48, 8, 12, Modestinus libro octavo regularum; *Infans vel furiosus si hominem occiderint, lege Cornelia non tenentur, cum alterum innocentia consilii tuetur, alterum fati infelicitas excusat.*

Jurysta w powyższej opinii wyraził pogląd, że nie ponosili odpowiedzialności karnej za zabicie człowieka na podstawie omawianej ustawy dzieci oraz chorzy umysłowo¹³. W wypadku dzieci na ich korzyść przemawiała *innocentia consilii*, czyli niewinność zamiaru (myśli). Modestinus zwrócił zatem uwagę na niemożność przypisania dzieciom umyślnego zamiaru z powodu niedostatecznej w tym wieku zdolności rozumienia prawnego znaczenia swego działania¹⁴. Warto też zauważyć, że na gruncie prawa karnego odwołał się on do wypracowanej też na gruncie cywilnym reguły, aby dzieci traktować na równi z chorymi umysłowo, właśnie z uwagi na łączący ich brak zdolności do rozumienia znaczenia czynu (niedozwolonego oraz zabronionego) oraz czynności prawnych (G. 3, 109; D. 44, 7, 1, 12-13; I. 3, 19, 10). Taki też pogląd, i to zarówno przy odpowiedzialności deliktowej, jak i karnej dzieci, zaaprobowano w literaturze¹⁵.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA NIEDOJRZAŁYCH (*IMPUBERES*) W WIEKU OD 7 DO 12 I OD 7 DO 14 LAT

Przy odpowiedzialności karnej osób niedojrzałych (*impuberes*) praktycznie stosowano reguły takie jak przy deliktowej, z tą jednak różnicą, że nie rozważano już tak często indywidualnego istnienia świadomości co do popełnianego czynu. Przy deliktach niedojrzali nie byli traktowani jednolicie, ale każdorazowo należało badać, czy po ich stronie zaistniała *capacitas*, czyli zdolność do zrozumienia znaczenia deliktu. Stąd też rzymska praktyka prawna dokonała podziału niedojrzałych na tych *infantia proximus* – tych, którzy co prawda wyszli z wieku dziecięcego, ale nadal byli do niego zbliżeni i przez to nie ponosili odpowiedzialności za czyny bezprawne, oraz na *pubertati proximus* – oni jeszcze nie osiągnęli formalnej dojrzałości, ale byli do niej wiekiem bardzo zbliżeni. Dla odpowiedzialności deliktowej tych ostatnich znaczenie miało to, czy w chwili popełnienia czynu byli świadomi swego działania i konsekwencji, to jest czy byli *doli / iniuriae / culpa / capax*. Jeżeli tak, to ponosili odpowiedzialność, gdy zaś dowiedziono, że tej świadomości nie mieli, to byli od niej zwalniani¹⁶. W przypadku prawa karnego możemy zauważyć źródła, wskazujące na generalne wyłączenie odpowiedzialności niedojrzałych i uznania, że z zasady pozbawieni byli oni rozeznania i świadomości co do popełnianego

¹³ A. Burdese, *Sulla capacità intellettuale degli impuberes in diritto classico*, „Archivio giuridico” 1956, nr 150, s. 27.

¹⁴ M. Kuryłowicz, *Odpowiedzialność „nieletnich”...*, op. cit., s. 11.

¹⁵ B. Perrin, *La responsabilité délictuelle de l'impubère en droit romain classique*, „Annales Universitatis Saraviensis” 1954, nr 3, s. 244; J.M.T. Labuschagne, *Strafregtelike aansprekbaarheid van kinders*, „Journal of South African Law” 1978, nr 250, s. 251 i n.; A. Diaz Bialek, *La imputabilidad penal en el derecho romano*, „Revista de la Societa Argentina de Derecho Romano” 1954, nr 1, s. 13–30.

¹⁶ O odpowiedzialności deliktowej niedojrzałych w prawie rzymskim por. W.J. Kosior, *Kategorie i granice...*, op. cit., s. 346–356.

przestępstwa, a także takie, które nakazywały jednak indywidualną ocenę każdego przypadku i badanie świadomości¹⁷.

W prawie archaicznym niedojrzały nie ponosił odpowiedzialności za przestępstwa, za które przewidziana była kara główna¹⁸:

Tab. 8, 9; *Frugem quidem aratro quaesitam noctu pavisse ac secuisse puberi XII tabulis capital erat, suspensumque Cereri necari iubebant, impubem praetoris arbitratu verberari noxiamve duplionemve decerni.*

Zacytowany fragment Ustawy XII tablic odnosi się do przestępstwa zniszczenia upraw rolnych, co w ówczesnych warunkach, kiedy wczesnorzymska gospodarka opierała się na rolnictwie, karane było najwyższą z możliwych kar, to jest śmiercią. W przedstawionym przypadku czyn miał polegać na wycięciu upraw lub wypasaniu bydła na polu uprawnym pod osłoną nocy. Gdy sprawca był osobą dojrzałą, to groziła mu kara śmierci przez powieszenie. Jednakże gdy czyn popełnił niedojrzały, to mógł zostać skazany – według uznania pretora – na karę chłosty lub mógł zostać pociągnięty do odpowiedzialności odszkodowawczej¹⁹. Analiza przedmiotowego tekstu pokazuje, że niedojrzały nie mógł zostać skazany na karę główną, czyli nie mógł w pełni ponieść odpowiedzialności za swój czyn, ale nie pozostawał też całkowicie bezkarny, ponieważ ustawa przewidywała opisane dla niego sankcje²⁰. Ich charakter, a zwłaszcza kara chłosty, raczej wskazuje na jej wychowawczy i zapobiegawczy cel, co pozwala zauważyć, że już w prawie archaicznym dostrzeżono konieczność uwzględniania pozycji niedojrzałych, którzy mogli nie mieć świadomości znaczenia swoich czynów²¹. W gestii pretora pozostawiono zatem indywidualną ocenę każdego przypadku, kiedy sprawcą był niedojrzały.

Przedmiotowe zagadnienie zostało szerzej opisane w prawie klasycznym przez Ulpianusa:

D. 21, 1, 23, 2, Ulpianus libro primo ad edictum aedilium curulium; *Excipitur etiam ille, qui capitalem fraudem admisit. Capitalem fraudem admittere est tale aliquid delinquere, propter quod capite puniendus sit: veteres enim fraudem pro poena ponere solebant. Capitalem fraudem admisisse accipiemus dolo malo et per nequitiam: ceterum si quis errore, si quis casu fecerit, cessabit edictum. Unde Pomponius ait neque impuberem neque furiosum capitalem fraudem videri admisisse.*

W zacytowanej opinii jurysta wyjaśnił, czym było przestępstwo zagrożone karą główną i na czym sankcja ta polegała. Dodał, że chodziło o karę śmierci, która

¹⁷ O ewolucji poglądów na temat odpowiedzialności karnej osób niedojrzałych przy uwzględnieniu rozwiązań rzymskich, por. T. Crofts, W.T. Crofts, *The Criminal Responsibility of Children and Young Persons: A Comparison of English and German Law*, Aldershot 2002, s. 93 i n.

¹⁸ R. Świrgoń-Skok, *Wiek a wymiar kary w rzymskim prawie karnym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio G”, 2024, vol. 71, no. 3, s. 110 i n.

¹⁹ M. Zabłocka, J. Zabłocki, *Ustawa XII Tablic. Tekst. Tłumaczenie. Objasnienia*, Warszawa 2003, s. 54–55.

²⁰ J.E. Gaughan, *Murder Was Not a Crime: Homicide and Power in the Roman Republic*, Austin 2010, s. 62–64.

²¹ Por. F.M. Cursi, *La formazione delle obbligazioni ex delicto*, „Revue internationale des droits de l'antiquité” 2011, nr 58, s. 144.

wymierzana była za określone przestępstwa, gdy zostały one popełnione w złym zamiarze i z nikiemnością (*dolo malo et per nequitiam*). Wskazał też, że wcześniej dane przestępstwo było definiowane przez przyzmat grożącej za nie kary. Jurysta w ostatnim zdaniu swojej opinii odwołał się do poglądu Pomponiusa, zgodnie z którym osoby niedojrzałe i chorzy umysłowo nie mogli popełnić przestępstwa zagrożonego karą główną. W tekście tym zwrócono zatem uwagę na zamiar popełnienia przestępstwa, a przecież zamiar to nic innego jak nastawienie psychiczne sprawcy do czynu powiązane ze świadomością czynu. Poprzez przywołanie opinii Pomponiusa podkreślono niezdolność niedojrzałych do działania z zamiarem, ponieważ według założenia, po ich stronie brak było rozeznania co do popełnianego przestępstwa. Dodatkowo warto też zwrócić uwagę na to, że Pomponius praktycznie postawił znak równości pomiędzy niedojrzałymi a chorymi umysłowo, jeżeli chodziło o odpowiedzialność karną, a przecież takie podejście było charakterystyczne, gdy mówiono o zawinieniu dziecka. Zrównanie niedojrzałych z chorymi umysłowo (a zarazem z dziećmi) mogłoby wskazywać, że do kwestii zamiaru i świadomości znaczenia czynu przy przestępstwach podchodzono bardziej rygorystycznie niż przy deliktach²²: wiek niedojrzały był w sprawach karnych uznawany za okoliczność wyłączającą już z zasady odpowiedzialność sprawcy²³.

W podobny sposób o odpowiedzialności karnej niedojrzałych pisał Paulus:

D. 48, 10, 22, pr., Paulus libro singulari ad senatus consultum Libonianum; *Impuberem in hoc edictum incidere dicendum non est, quoniam falsi crimine vix possit teneri, cum dolus malus in eam aetatem non cadit.*

W tym przypadku jurysta, komentując uchwałę *senatus consultum Libonianum* z 46 r. p.n.e., która między innymi penalizowała przestępstwo fałszerstwa testamentu, wskazał, że osoby niedojrzałe nie odpowiadały na podstawie tego aktu, ponieważ w ich wieku zły zamiar (*dolus malus*) nie zachodził²⁴.

Równie kategorię wyłączenia odpowiedzialności karnej niedojrzałych pisał Ulpianus przy omawianiu przestępstwa zbezczeszczenia grobowca²⁵:

D. 47, 12, 3, 1, Ulpianus libro 25 ad edictum praetoris; *Prima verba ostendunt eum demum ex hoc plecti, qui dolo malo violavit. Si igitur dolus absit, cessabit eiusdem. Personae igitur doli non capaces, ut admodum impuberes, item omnes, qui non animo violandi accedunt, excusati sunt.*

Jurysta, opisując przestępstwo podstępnego zbezczeszczenia grobu, uznał, że nie ponosili odpowiedzialności karnej ci, którzy nie byli w stanie zrozumieć, że czyn ten był zabroniony (podstępny), i jako przykład podał tutaj właśnie osoby niedojrzałe. Niejako z definicji przyznał, że niedojrzali takiej świadomości nie posiadali.

²² Y. Rivière, *La délinquance juvénile dans l'Empire romain*, w: *Lorsque l'enfant grandit: entre dépendance et autonomie*, red. J.P. Bardet, Paris 2003, s. 854.

²³ J. Hillner, *Prison, Punishment...*, op. cit., s. 59–60.

²⁴ B. Albanese, *Sul senatoconsulto Liboniano*, „Ann. Sem. Giur. Univ. Palermo” 1976, nr 36, s. 288 i n.

²⁵ Por. M. Jońca, *Przestępstwo znieważenia grobu w rzymskim prawie karnym*, Lublin 2013; K. Mokrzeska, *Profanacja grobu w prawie rzymskim*, w: *Aspekty społeczno-prawne rozwoju antycznego Rzymu*, red. O. Braniewicz, P. Kowalczyk, Toruń 2014, s. 43–53.

Analogiczne rozważania o odpowiedzialności karnej niedojrzałych odnajdziemy w prawodawstwie cesarskim poświęconym przestępstwu podrabiania monet:

CTh. 9, 21, 4, 1, Idem a. Helpidio; *Viduas autem ac pupillos speciali dignos indulgentia credidimus, ut viduae nec in proximo constitutae domo sua vel possessione careant, si nulla apud ipsas tam gravis conscientiae noxa resideat, pupilli vero etiam si conscii fuerint, nullum sustineant detrimentum, quia aetas eorum, si tamen fuerint impuberes, quid videat ignorat.*

W tej konstytucji cesarza Konstantyna z 321 r. rozważania tyczą się na karalnego niezawiadomienia o popełnieniu przestępstwa fałszowania monet. W jej treści dodano, że nie ponosili takiej odpowiedzialności niedojrzali, którzy dowiedzieli się o fałszowaniu monet, ponieważ ich wiek powodował, że nie byli w stanie zrozumieć tego, co widzieli. W tym też przypadku kolejny raz wskazano, że niedojrzali nie mieli świadomości znaczenia przestępstwa, stąd też wyłączeni byli od odpowiedzialności karnej²⁶. To cesarskie rozporządzenie zostało następnie włączone do Kodeksu Justyniana (C. 9, 24, 1, 6).

Analiza wyżej zaprezentowanego materiału źródłowego dowodzi, że wiek niedojrzały – co do zasady – stanowił już okoliczność wyłączającą odpowiedzialność karną sprawcy. W szczególności przy *crimina* nie trzeba było rozważać już tak często, czy niedojrzały był *pubertati proximus* i ewentualnie *doli capax*, lecz generalnie uważało się niedojrzałych za pozbawionych jeszcze rozeznania, co wyłączało ich spod odpowiedzialności karnej. Takie też stanowisko przyjął M. Kuryłowicz²⁷. Nieco odmienne zdanie zaprezentował K. Amielańczyk²⁸, który uznał, że wśród jurystów brak było pełnej zgodności co do granicy wieku odpowiedzialności karnej za poszczególne *crimina*, przez co uprawniony wydaje się pogląd, że *leges iudiciorum publicorum*, ani nawet ogólna *lex Iulia iudiciorum publicorum* nie zawierały przepisu wskazującego taki wiek, a o podsądności sprawcy, który popełnił czyn zabroniony, decydowano każdorazowo, biorąc pod uwagę indywidualny rozwój psychiczny podsądnego.

Zasada, w myśl której niedojrzali nie ponosili odpowiedzialności karnej z uwagi na swój wiek, nie miała jednak charakteru absolutnego, na co uwagę zwrócono w Digestach:

D. 50, 17, 108, Paulus libro quarto ad edictum; *Fere in omnibus poenalibus iudiciis et aetati et imprudentiae succurritur.*

W cytowanym tekście Paulus wyraził pogląd, że w prawie wszystkich sprawach karnych wiek i nieumyślność przemawiały na korzyść sprawców – dosłownie: przychodziły im z pomocą (*succurritur*). Znamienne jest to, że podkreślił, iż dotyczyło to prawie (*fere*) wszystkich spraw, co wskazuje, że istniały od tej zasady wyjątki²⁹. Do

²⁶ O.F. Robinson, *The Criminal Law of Ancient Rome*, Baltimore 1995, s. 88.

²⁷ M. Kuryłowicz, *Odpowiedzialność „nieletnich”...*, op. cit., s. 13–14.

²⁸ K. Amielańczyk, *Rzymskie prawo karne...*, op. cit., s. 135. Zob. też: J. Misztal-Konecka, *Incestum w prawie rzymskim*, Lublin 2007, s. 98.

²⁹ M. Kuryłowicz, *Odpowiedzialność „nieletnich”...*, op. cit., s. 14; A.M. Rabello, *The Responsibility of Minors in Jewish Criminal Law (Biblical and Talmudic Period and Notes of Comparison with Roman Law)*, „Acta Juridica” 1977, s. 309 i n.

takowych zaliczano odpowiedzialność za *crimen maiestatis*, czyli zbrodnie wymierzone w majestat państwowy³⁰.

Jeden z takich wyjątków, wymagający szerszego omówienia, pojawił się przy przestępstwie regulowanym na mocy *senatus consultum Silanianum* z 10 r. n.e., czyli uchwały przewidującej odpowiedzialność zbiorową wszystkich niewolników, którzy w czasie, gdy mordowano ich pana, przebywali z nim w jednym domu lub w jego najbliższym otoczeniu i nie próbowali go ratować z narażeniem własnego życia³¹. Zasadniczo na podstawie tej uchwały niewolnicy byli skazywani na karę śmierci, z zastrzeżeniem jednak niedojrzałych:

D. 29, 5, 1, 32, Ulpianus libro 50 ad edictum; *Impubes servus vel ancilla nondum viripotens non in eadem causa erunt: aetas enim excusationem meretur.*

W cytowanym fragmencie Ulpianus, komentując zasady odpowiedzialności karnej na podstawie tej uchwały, wskazał, że niedojrzały niewolnik i niewolnica, która była jeszcze niezdolna do posiadania potomstwa (a więc niedojrzała), byli w innej sytuacji, ponieważ ich młody wiek był okolicznością usprawiedliwiającą ich zaniechanie³². Tacy niewolnicy nie byli skazywani na karę śmierci, ale też nie podlegali torturom w trakcie przesłuchania związanego z przestępstwem³³. Powyższy fragment niejako wpisuje się we wcześniej opisaną generalną tendencję do wyłączenia odpowiedzialności karnej niedojrzałych tylko z uwagi na ich wiek. Jednakże takie uprzywilejowane traktowanie nie miało charakteru bezwzględnego, o czym dowiadujemy się z poniższej opinii Maecianusa:

D. 29, 5, 14, Maecianus libro 11 de publicis iudiciis; *Excipiuntur senatus consulto Siliano impuberes servi. Trebius autem Germanus legatus etiam de impubere sumi iussit supplicium et tamen non sine ratione: nam is puer nec multum a puberi aetate aberat et ad pedes domini cubuerat cum occideretur nec postea caedem eius prodiderat. Ut enim opem ferre eum non potuisse constabat, ita silentium praestitisse etiam postea certum erat, et his dumtaxat impuberibus senatus consulto parci credebatur, qui tantum sub eodem tecto fuissent: qui vero ministri vel participes caedis fuissent et eius aetatis, quamquam nondum puberis, ut rei intellectum capere possent, his non magis in caede domini quam in ulla alia causa parci oportere.*

³⁰ O ustawodawstwie rzymskim dotyczącym *crimen maiestatis* zob. P. Kołodko, *Ustawodawstwo rzymskie w sprawach karnych. Od ustawy XII tablic do dyktatury Sulli*, Białystok 2012, s. 187–219.

³¹ K. Amielańczyk, *Głos cesarza Hadriana w sprawie s.c. Silanianum*, „Zeszyty Prawnicze” 2006, vol. 1, s. 11. Zob. też: F. Benedek, *A Senatus Consultum Silanianum*, Budapest 1963, s. 5 i n.; F. D’Ippolito, *Una presunta disposizione del SC Silanianum*, „Synteleia Arangio-Ruiz” 1964, vol. II, s. 717 i n. Na inny rok wydania tej uchwały wskazuje L. Hermann, podając, że została ona uchwalona w 57 roku n.e., tak: L. Hermann, *La genèse du senatus consultum Silanianum*, „Revue internationale des droits de l’antiquité” 1952, vol. 1, s. 495. Jednakże stanowisko to skrytykował E. Volterra – za: M. Zabłocka, *Polityka dynastii julijsko-klaudyjskiej wobec wyzwoleń i wyzwolenców*, „Prawo Kanoniczne” 1984, nr 27/1–2, s. 234 (przypis 42).

³² Por. O.F. Robinson, *Slaves and the Criminal Law*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte: Romanistische Abteilung” 1981, vol. 1/98, s. 234.

³³ A. Berger, *Jugendschutz und Jugend-Besserung. Material und Abhandlungen, vorwiegend strafrechtlichen Charakters unter weitgehender Berücksichtigung des Auslandes und der Geschichte. 2 Teile*, Leipzig 1897, s. 12. Zob. też: E. Loska, *Kilka uwag na temat zeznań niewolników w procesie karnym*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2017, vol. 3/60, s. 449–463.

Jurysta w pierwszych słowach wskazał, że *senatus consultum Silanianum* nie stosowano wobec niedojrzałych niewolników³⁴. Potwierdził tym samym, że od odpowiedzialności zbiorowej wynikającej z zastosowania tej uchwały chronił ich wiek³⁵. Jednakże po tym stwierdzeniu przywołał przykład, kiedy to legat Trebius Germanus³⁶ podjął decyzję, aby na podstawie tego *senatus consultum* wymierzyć karę śmierci niedojrzałemu chłopcu. Dalej dodał, że chłopiec ten był wieku zbliżonym do dojrzałości, ponieważ niewiele mu brakowało do jej osiągnięcia, a ponadto w chwili, gdy zabijano jego pana, spał u jego stóp i nie ruszył mu z pomocą, a co więcej, już po zdarzeniu zachował milczenie³⁷. W tekście podano też, że ponosili odpowiedzialność na podstawie omawianej uchwały ci niewolnicy, którzy pomagali lub brali udział w zabójstwie swojego pana, i to nawet wtedy, gdy byli jeszcze niedojrzali, ale mogli pojąć znaczenie tego czynu³⁸. Interpretacja tego tekstu dużo mówi o regułach odpowiedzialności karnej osób niedojrzałych. Otóż na początku przytoczono ogólną zasadę, że uchwała *s.c. Silanianum* nie obejmowała osób niedojrzałych, dalej – wskazano wyjątek od tej zasady, kiedy mimo wszystko chłopiec, który jeszcze nie osiągnął formalnej dojrzałości, został skazany na śmierć. Wydaje się, że opierający się na tym stanie faktycznym Maecianus zaaprobował tę decyzję, ponieważ skrupulatnie ją wyjaśnił z odwołaniem się do ówczesnego prawa. Mianowicie uznał, że chłopiec ten był w wieku zbliżonym do dojrzałości, a nadto w żaden sposób nie zareagował, kiedy dosłownie w jego obecności zabijano jego pana, a co więcej, nikogo o tym nie powiadomił. Jurysta takie zachowanie potraktował jako formę pomocnictwa przez zaniechanie, ponieważ uznał, że niedojrzali, którym niewiele brakowało do dojrzałości, ponosili odpowiedzialność, jeżeli pomagali lub brali udział w zabójstwie swego pana. Doprecyzował też, że pozostawanie w wieku zbliżonym do dojrzałości oznaczało, że osoby takie mogły mieć świadomość znaczenia przestępstwa³⁹. W tym zatem przypadku Maecianus widział odpowiedzialność karną niedojrzałego na analogicznych zasadach, które obowiązywały przy odpowiedzialności deliktowej, to jest do jej zaistnienia musiały zostać spełnione dwa warunki. Pierwszym był nieodległy wiek do dojrzałości formalnej, a drugim – świadomość znaczenia czynu⁴⁰.

W tym miejscu trzeba, za M. Kuryłowiczem⁴¹, wskazać, że wyżej opisana sprawa skazania na śmierć niedojrzałego chłopca musiała być głośna i wyjątkowa, skoro Maecianus przytoczył nawet nazwisko rzymskiego urzędnika, który nakazał egzekucję. Chociaż więc ten niewolnik, jako niedojrzały, generalnie wyłączony był

³⁴ Por. F. D'Ippolito, *Una presunta...*, op. cit., s. 719.

³⁵ E. Loska, *Obowiązek niewolników obrony swojego właściciela*, „Zeszyty Prawnicze” 2004, nr 4.1, s. 47.

³⁶ Por. A.R. Birley, *A New Governor of Britain (20 August 127): L. Trebius Germanus*, „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik” 1999, vol. 124, s. 243–248.

³⁷ Por. A. Lebigre, *Quelques aspects de la responsabilité pénale en droit romain classique*, Paris 1967, s. 52.

³⁸ R.A. Bauman, *Crime and Punishment in Ancient Rome*, London–New York 1996, s. 116.

³⁹ A. Burdese, *Sulla capacità intellettuale...*, op. cit., s. 31.

⁴⁰ Por. T. Mommsen, *Römisches Strafrecht*, Leipzig 1899, s. 76; S. Solazzi, *Qui infanti proximi sunt*, „Labeo” 1955, nr 1, s. 17.

⁴¹ M. Kuryłowicz, *Odpowiedzialność „nieletnich”...*, op. cit., s. 15.

od odpowiedzialności karnej oraz faktycznie nie mógł przeszkodzić zabójstwu, to w opisaney sytuacji uznany został jednak za świadomego uczestnika przestępstwa. Jurysta w swojej opinii dokonał próby uogólnienia przesłanek odpowiedzialności karnej osób niedojrzałych, stwierdzając, że nie tylko w komentowanym przypadku, lecz także w innych sprawach niedojrzali powinni odpowiadać za popełnione przestępstwa, jeżeli byli pomocnikami lub współsprawcami, a jednocześnie wiek ich, choć niedojrzały, wskazywał na zdolność rozumienia znaczenia czynu. W takich właśnie sytuacjach dopuszczalne było więc odstępianie od ogólnych zasad wyłączenia niedojrzałych spod odpowiedzialności karnej⁴².

Na okoliczność tego, że wiek niedojrzały nie zwalniał z odpowiedzialności karnej w sposób zupełny, może też wskazywać poniższa konstytucja z 294 r.:

C. 9, 16, 5, Imperatores Diocletianus, Maximianus; *Si quis te reum Corneliae legis de sicariis fecerit, innocentia purgari crimen, non adulta aetate defendi convenit.*

Mamy tu treść cesarskiego polecenia, zgodnie z którym, jeżeli na podstawie *lex Cornelia de sicariis* oskarżono konkretną osobę, to powinna się ona była podjąć obrony i dowiedzenia swojej niewinności, a nie usprawiedliwiać swojego zachowania tym, że nie osiągnęła jeszcze wieku dorosłego. Użyty w tekście termin *adulta aetate* jest równoznaczny z dojrzałością (*pubertas*)⁴³. Stąd też należy przyjąć, że powyższy fragment odnosił się do osób niedojrzałych. Jego interpretacja pokazuje, że niedojrzali podlegali odpowiedzialności karnej za czyny penalizowane przez *lex Cornelia de sicariis* i nie powinni zasłaniać się swoją niedojrzałością, ale obowiązani byli na zasadach ogólnych podjąć się swojej obrony.

Podsumowując przeprowadzoną analizę dotyczącą odpowiedzialności karnej osób niedojrzałych, można zauważyć, że nieco odmiennie niż w przypadku odpowiedzialności deliktowej, wiek zasadniczo chronił przed jej ponoszeniem. Jednakże zasada ta nie miała charakteru absolutnego, ponieważ przewidziane od niej zostały wyjątki, kiedy to niedojrzały sprawca ponosił pełną odpowiedzialność karną, jeżeli był w wieku zbliżonym do dojrzałości oraz gdy mógł zrozumieć znaczenie popełnionego czynu.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA DOJRZAŁYCH (*PUBERES*) W WIEKU POWYŻEJ 12 I 14 LAT

Przechodząc w tym miejscu do zagadnienia związanego z odpowiedzialnością karną osób dojrzałych, zaznaczyć należy, że nie budziła ona wątpliwości, i to począwszy od prawa archaicznego. Jak wskazano we wcześniej przytoczonych fragmentach Ustawy XII tablic (Tab. 8, 9; Tab. 8, 14), *puberes* odpowiadali za opisane tam przestępstwa i ponosili najwyższą z możliwych kar, to jest karę śmierci. Również i w prawie późniejszym zasada ta nie uległa zmianie. Co więcej, nawet dojrzały poniżej 25. roku życia, którzy cieszyli się specjalną ochroną na gruncie

⁴² Ibidem, s. 15–16. Zob. też: A. Burdese, *Sulla capacità intellettuale...*, op. cit., s. 39.

⁴³ W.J. Kosior, *Kategorie i granice wieku...*, op. cit., s. 115.

prawa prywatnego, nie mogli powoływać się na swój wiek w prawie karnym⁴⁴. Przede wszystkim wykluczone było skorzystanie przez nich z instytucji *restitutio in integrum* (czyli przywrócenia do stanu poprzedniego) na gruncie prawa karnego celem uchronienia się od odpowiedzialności:

D. 4, 4, 37, 1, Tryphoninus libro tertio disputationum; (...) *minor annis viginti quinque non meretur in integrum restitutionem* (...).

Powyższą opinię wyraził Tryphoninus przy okazji omawiania ustawy o karaniu za przestępstwo cudzołóstwa. Wskazał on, że dojrzałym poniżej 25. roku życia nie mogli odwoływać się do dobrodziejstwa przywrócenia do stanu poprzedniego, jeżeli dopuścili się tego przestępstwa⁴⁵.

Generalnie *puberes minores XXV annis* nie mogli usprawiedliwiać się swoim wiekiem, jeżeli dopuścili się przestępstwa, na co wskazują też poniższe fragmenty:

Paul. 1, 9, 1; *Minor viginti et quinque annorum si aliquod flagitium admiserit, quod ad publicam coercionem spectet, ob hoc in integrum restitui non potest.*

Interpr. Paul. sent. 1, 9, 1; *Minores aetate, si crimina graviora commiserint, per aetatem se non poterunt excusare.*

W tekstach tych w dość jednoznaczny sposób pokazano, że dojrzałym poniżej 25. roku życia, jeżeli popełnili cięższe przestępstwo, to jest takie, za które groziła kara prawa publicznego, to nie mogli usprawiedliwiać się swoim wiekiem⁴⁶.

Analogiczne postanowienia znajdziemy w prawodawstwie cesarskim:

C. 2, 34, 1, Imperatores Severus, Antoninus; *In criminibus quidem aetatis suffragio minores non iuvoantur* (...).

Treścią konstytucji z 200 r. postanowiono, że *minores*, a więc dojrzałym, którzy nie ukończyli jeszcze 25 lat, w przypadku przestępstw nie mogli powoływać się na swój wiek jako okoliczność, która wyłączałaby ich odpowiedzialność karną. Takie zapamiętywanie wynikało z tego, że zasadniczo odpowiedzialność taką ponosiły osoby formalnie dojrzałe (*puberes*), a zatem kwestia tego, czy sprawca był dojrzałym poniżej czy powyżej 25 lat, nie miała znaczenia w prawie karnym.

Jednakże pomimo tak wyraźnych wskazań, przeprowadzona analiza materiału źródłowego doprowadziła do ujawnienia tekstu, w którym opisano przestępstwo, za popełnienie którego mogli ponieść odpowiedzialność tylko ci mający ukończone już 25 lat:

C. 6, 35, 6, Imperator Alexander Severus; *Minoribus quinque et viginti annis hereditibus non obesse crimen inultae mortis placuit.*

⁴⁴ A. Laingui, *La Responsabilité pénale dans l'ancien droit: XVIe–XVIIIe siècle*, „Librairie générale de droit et de jurisprudence” 1970, nr 17, s. 231.

⁴⁵ B. Perrin, *La responsabilité pénale du mineur de vingt-cinq ans en droit romain*, „Mélanges d'archéologie et d'histoire” 1966, nr 3, s. 1455 i n.

⁴⁶ Por. G. Cervenca, *Note in tema di responsabilità penale del „minor XXV annis”*, „Sodalitas. Scritti in onore di A. Guarino” 1984, nr 6, s. 2739 i n.

Zacytowany fragment cesarskiej konstytucji z 229 r. odnosi się do czynu określonego jako *crimen inultae mortis*, czyli przestępstwa niepomśczenia śmierci⁴⁷. W epoce dynastii Sewerów – pośrednio bazując na rozwiązaniach przyjętych w *senatus consultum Silanianum* – przewidziano odpowiedzialność karną dla spadkobierców, których ojciec został zamordowany, a oni wbrew honorowemu obowiązкови nie pomścili jego śmierci⁴⁸. Konsekwencją takiego zachowania była niegodność dziedziczenia takich spadkobierców i przypadek masy spadkowej na rzecz skarbu państwowego⁴⁹. Jak wskazano w powyższym tekście, za to przestępstwo nie można było oskarżyć tych, którzy mieli mniej niż 25 lat. Brak jest jednak informacji o powodach takiego wyłączenia spod odpowiedzialności. Moim zdaniem można się zastanawiać nad tym przez pryzmat sankcji przewidzianej za to przestępstwo. Otóż za niepomśczenie śmierci ojca, spadkobiercy ponosili odpowiedzialność typowo majątkową, tracąc prawo do spadku. Skutki zatem aktualizowały się wyłącznie na gruncie prawa prywatnego, a dokładniej – prawa spadkowego. Skoro zaś ta sankcja miała charakter prywatnoprawny, to być może uznano, że w takim przypadku należało stosować generalny pogląd o słabości wieku osób poniżej 25. roku życia, bowiem to właśnie na gruncie *ius privatum* osoby w tym wieku korzystały ze szczególnej ochrony i pomocy ze strony magistratury. Przy takim stanowisku musieliśmy też przyjąć, że *crimen inultae mortis* był czynem o charakterze mieszanym. Z jednej strony było to przestępstwo prawa karnego, na co wskazuje określenie *crimen*, z drugiej – sankcje wywoływały tylko skutki na gruncie prawa prywatnego.

W tym miejscu warto też wspomnieć o przestępstwie, za które odpowiedzialność – co do zasady – mogły ponieść tylko osoby formalnie dojrzałe, na co wskazują źródła:

D. 48, 5, 37 (36), Papinianus libro tertio quaestionum; *Si minor annis adulterium commiserit, lege Iulia tenetur, quoniam tale crimen post pubertatem incipit.*

Jeżeli więc minor dopuścił się przestępstwa cudzołóstwa, to powinien był ponieść odpowiedzialność, ponieważ na podstawie ustawy *Iulia de adulteriis coërcendis* takie przestępstwo mogło być popełnione po uzyskaniu dojrzałości⁵⁰. Użycie zwrotu *minor annis* odpowiada, że Papinianus stanął przed zadaniem udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy zdolne były do ponoszenia odpowiedzialności na podstawie tej ustawy osoby poniżej 25. roku życia (*minores annis / aetate* definiował osoby w takim właśnie wieku). Jurysta nie tylko odpowiedział twierdząco, ale również podkreślił, że odpowiedzialność karną ponosiły osoby formalnie dojrzałe.

Potwierdzeniem tego, że podmiotem przestępstwa cudzołóstwa mogła być tylko osoba dojrzała, jest też poniższy tekst:

⁴⁷ Por. A. Berger, *Encyclopedic Dictionary of Roman Law*, Philadelphia 1953, s. 516 (s.v. „*inulta mors*”).

⁴⁸ E. Flaig, *Ritualisierte Politik: Zeichen, Gesten und Herrschaft im Alten Rom*, Göttingen 2004, s. 149.

⁴⁹ W.V. Harris, *The Roman Version*, w: *Ten Years of the Agnes Kirsopp Lake Michels Lectures at Bryn Mawr College*, red. S.B. Faris, L.E. Lundeen, Bryn Mawr 2006, s. 56–57. Zob. też: D. 29, 5, 9 oraz D. 37, 14, 23, pr.

⁵⁰ Por. O.F. Robinson, *The Criminal Law...*, op. cit., s. 58 i n.

D. 48, 5, 39 (38), 4, Papinianus libro 36 quaestionum; (...) *cum alias adulterii crimen, quod pubertate delinquitur* (...).

W zacytowanym fragmencie ponownie czytamy, że *adulterium* mogły popełnić zasadniczo tylko osoby w wieku dojrzałym⁵¹. Wykładając zatem *a contrario* dwie wyżej zaprezentowane opinie Papinianusa, dochodzimy do wniosku, że niezdolne do popełnienia tego przestępstwa były osoby niedojrzałe⁵². Ten czyn zabroniony, którego dopuszczala się osoba przed uzyskaniem dojrzałości, nie podlegał karze⁵³.

Od tej zasady istniał jednak wyjątek, który wprowadzony został ponad dwieście lat po uchwaleniu *lex Iulia de adulteriis coërcendis*. Mianowicie sama ustawa przyjęta została z inicjatywy Oktawiana Augusta w 17 lub 18 r. p.n.e. i chroniła małżeństwo (*iustum matrimonium*) przed nieakceptowanymi zachowaniami seksualnymi. W przypadku kobiet – *iniusta nupta* mogła być podmiotem przestępstwa według ustawy julijskiej, o ile kobieta ukończyła 12. rok życia, co właśnie wynikało z zasady, że osoby niedojrzałe nie ponosiły odpowiedzialności karnej w świetle tego aktu⁵⁴. Związanie odpowiedzialności za *adulterium* z granicą 12 lat wynikało z restrykcyjnego podejścia do wieku zamążpójścia kobiet. W wypadku zawarcia związku małżeńskiego przez dziewczynę poniżej tego wieku, nie nosiła ona miana *legitima uxor* i nie była uznawana za żonę⁵⁵. Tym samym począwszy od uchwalenia tej ustawy, odpowiedzialność karną na jej podstawie mogły ponieść wyłącznie kobiety, które ukończyły 12. rok życia, to jest formalnie dojrzałe, a przez to zdolne do małżeństwa. Stan ten uległ zmianie w II w. n.e., kiedy to wprowadzono wyjątek od zasady nieponoszenia odpowiedzialności przez niedojrzałych, o czym świadczą poniższe teksty:

D. 48, 5, 14 (13), 8, Ulpianus libro secundo de adulteriis; *Si minor duodecim annis in domum deducta adulterium commiserit, mox apud eum aetatem excesserit coeperitque esse uxor, non poterit iure viri accusari ex eo adulterio, quod ante aetatem nupta commisit, sed vel quasi sponsa poterit accusari ex rescripto divi Severi, quod supra relatam est.*

We fragmencie tym wskazano, że dziewczyna, która nie miała jeszcze ukończonych 12 lat, a mimo to zawarła związek małżeński i została wprowadzona do domu męża, a następnie dopuściła się zdrady, nie mogła odpowiadać za swój czyn na podstawie *lex Iulia de adulteriis coërcendis*, ponieważ „w świetle prawa nie była uznawana za żonę i przez to nie mogła uchybić instytucji małżeństwa”⁵⁶. W ostatnim jednak zdaniu tego tekstu mowa jest o tym, że taka dziewczyna mogła zostać oskarżona na zasadach dotyczących narzeczonych na podstawie reskryptu cesarza Septymiusza Sewera. Treść i zakres tego reskryptu precyzuje poniższy tekst:

⁵¹ Por. S. Puliatti, *D. 48.5.39 (26 quaest.) e la problematica dell'incesto nell'elaborazione dottrinale di Papiniano*, „Studi Parmensi” 1997, nr 43, s. 153 i n.

⁵² Tak też: D. Stolarek, *Adultera w świetle lex Iulia de adulteriis coërcendis*, Lublin 2012, s. 78.

⁵³ *Ibidem*, s. 115.

⁵⁴ *Idem*, *Ustawa julijska o karaniu za cudzołóstwa – 5 tytuł 48 księgi Digestów. Tekst – tłumaczenie – komentarz*, „Zeszyty Prawnicze” 2014, nr 14.4, s. 217.

⁵⁵ Zob. też: T.A. McGinn, *Concubinage and the Lex Iulia on Adultery*, „Transactions of the American Philological Association” 1991, nr 121, s. 349.

⁵⁶ Por. T. Mommsen, *Römisches...*, op. cit., s. 697.

D. 48, 5, 14 (13), 3, Ulpianus libro secundo de adulteriis; *Divi Severus et Antoninus rescripserunt etiam in sponsa hoc idem vindicandum, quia neque matrimonium qualecumque nec spem matrimonii violare permittitur.*

Jak wyjaśnił Ulpianus, wspomniany akt faktycznie został wydany przez cesarza Septymiusza Sewera i jego syna Karakallę. Bazując na nim, uznano, że w taki sam sposób jak żonę popełniającą *adulterium*, należało traktować narzeczoną, ponieważ celem ustawy julijskiej była nie tylko ochrona instytucji małżeństwa, ale też nadziei jego przyszłego zawarcia. W konsekwencji, niedojrzała dziewczyna, oddana w związek małżeński, mogła zostać oskarżona o cudzołóstwo zgodnie z reskrypsem cesarskim jak gdyby narzeczoną (*quasi sponsa*)⁵⁷. Reskrypt wydany przez wspomnianych cesarzy nie odnosił się bezpośrednio do cudzołóstwa popełnionego przez niedojrzałą dziewczynę, która została wprowadzona do domu męża, ale generalnie do narzeczonych, które cudzołożyły⁵⁸. Dziewczyna niemająca 12 lat, która została poślubiona mężczyźnie i wprowadzona do jego domu, nie była uznawana za żonę, ale co najwyżej juryści dopuszczali istnienie między taką dziewczyną a mężczyzną więzi narzeczeńskiej, o ile zaręczyny zostały zawarte. Stąd też we wspomnianym reskrypcie przewidziano dla takich dziewcząt odpowiedzialność na zasadach odnoszących się do narzeczonych.

Analiza tych przytoczonych tekstów pokazuje, że *lex Iulia de adulteriis coërcendis*, począwszy od jej uchwalenia w 17 lub 18 r. p.n.e., przewidywała odpowiedzialność karną wyłącznie osób dojrzałych (*puberes*). Sytuacja ta uległa zmianie między 198 a 211 r. n.e., to jest w okresie wspólnych rządów cesarza Septymiusza Sewera i Karakalli, kiedy to wydanym przez siebie reskrypsem rozszerzyli odpowiedzialność na dziewczęta poniżej 12. roku życia⁵⁹. Jak słusznie wskazała D. Stolarek⁶⁰, przedmiotowy reskrypt należy traktować jako wyłom od przyjętej zasady, ponieważ nie ma wzmianek źródłowych wskazujących na generalne obniżenie wieku odpowiedzialności karnej w wypadku *adulterium*.

Wracając do rozważań poświęconych odpowiedzialności karnej osób dojrzałych, trzeba dodać, że mimo zasadniczego poglądu, iż w pełni odpowiadali za swoje czyny, to jednak ich wiek mógł zostać wzięty pod uwagę przy wymiarze kary⁶¹. Taką opinię przykładowo odnajdziemy u Tryphoninusa, komentującego ustawę o karaniu za przestępstwo cudzołóstwa:

D. 4, 4, 37, 1, Tryphoninus libro tertio disputationum; (...) *minor annis viginti quinque non meretur in integrum restitutionem, utique atrocioribus, nisi quatenus interdum miseratio aetatis ad mediocrem poenam iudicem produxerit. Sed ut ad legis Iuliae de adulteriis coërcendis praecepta veniamus, utique nulla deprecatio adulterii poenae est, si se minor annis adulterum fateatur.*

⁵⁷ Określenie *quasi sponsa* wskazuje, że dziewczyna, którą opisywano tymi słowami, była kimś więcej niż tylko narzeczoną, ponieważ została wprowadzona do domu męża (*deductio in domum mariti*), por. G. Rizzelli, *Lex Iulia de adulteriis: studi sulla disciplina di adulterium, lenocinium, stuprum*, Lecce 1997, s. 201. O zdawinach w prawie rzymskim zob. Z. Benincasa, „*Deductio in domum mariti*” a zawarcie „*iustum matrimonium*”, „Zeszyty Prawnicze” 2013, nr 13.2, s. 7 i n.

⁵⁸ D. Stolarek, *Ustawa julijska...*, op. cit., s. 222.

⁵⁹ L.E. Caldwell, *Roman Girlhood and the Fashioning of Femininity*, Cambridge 2015, s. 121.

⁶⁰ D. Stolarek, *Adultera w świetle...*, op. cit., s. 114 (przypis 34).

⁶¹ Zob. T. Mommsen, *Römisches...*, op. cit., s. 1042.

Jurysta we wstępie przypomniał, że za to przestępstwo dojrzeni, nawet jak byli przed 25. rokiem życia, nie mogli skorzystać z restytucji do stanu poprzedniego, lecz jedynie mogli liczyć na to, że sędzia uwzględni ich wiek przy wymiarze kary⁶². Jednakże gdy minor przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa cudzołóstwa, to wtedy o żadnym odpuście czy złagodzeniu kary nie mogło być mowy. B. Łapicki⁶³ wskazał tutaj użyty termin *miseratio aetatis* w znaczeniu litość, która odgrywała rolę motywu przepisów prawnych i uzasadniała łagodzenie kar w stosunku do osób, które nie ukończyły 25 lat.

Podobne wnioski możemy wyciągnąć po analizie poniższych tekstów:

D. 48, 13, 7 (6), Ulpianus libro septimo de officio proconsulis; *Sacrilegii poenam debet proconsul pro qualitate personae proque rei condicione et temporis et aetatis et sexus vel severius vel clementius statuere (...).*

W tym przypadku Ulpianus wskazał, że przy wymierzaniu kary za świętokradztwo należało ją miarkować, uwzględniając przy tym status sprawcy, okoliczności i czas popełnienia przestępstwa oraz wiek lub płeć sprawcy. Tym samym jurysta przyznał, że wiek miał znaczenie dla wymiaru kary⁶⁴.

Analogiczne wnioski możemy wyciągnąć po lekturze opinii Callistratusa:

D. 47, 21, 2, Callistratus libro tertio de cognitionibus; *Divus Hadrianus in haec verba rescripsit: „Quin pessimum factum sit eorum, qui terminos finium causa positos propulerunt, dubitari non potest. De poena tamen modus ex condicione personae et mente facientis magis statui potest: nam si splendiores personae sunt, quae convincuntur, non dubie occupandorum alienorum finium causa id admiserunt, et possunt in tempus, ut cuiusque patiat aetas, relegari, id est si iuvenior, in longius, si senior, recisius (...).”*

Jurysta przywołał tutaj reskrypt cesarza Hadriana, dotyczący przestępstwa usuwania znaków granicznych (*terminus motus*)⁶⁵, zgodnie z którym kara za ten czyn powinna być wymierzona odpowiednio do statusu sprawcy oraz zamiaru. Dalej dodał, że gdy orzeczona została kara wygnania, to jej długość powinna być uzależniona od wieku sprawcy, mianowicie młodszy sprawca powinien być zostać wygnany na dłuższy okres, a starszy na krótszy⁶⁶. Jak wskazał K. Amielańczyk⁶⁷, przy karaniu za to przestępstwo wiek sprawcy, ze względów humanitarnych, stanowił okoliczność łagodzącą. Zasada ta później została powtórzona w zbiorach prawa Mojżeszowego i rzymskiego⁶⁸.

⁶² J.A.C. Thomas, *Delictal and Criminal Liability...*, op. cit., s. 31.

⁶³ B. Łapicki, *O spadkobiercach ideologii rzymskiej: okres chrystianizacji Cesarstwa Rzymskiego*, Łódź 1962, s. 281.

⁶⁴ Por. W. Krenkel, *Naturalia non turpia: Sex and Gender in Ancient Greece and Rome*, Hildesheim 2006, s. 522.

⁶⁵ O ochronie znaków granicznych w starożytnym Rzymie por. R. Świrgoń-Skok, *Crimen termini moti. Ochrona znaków granicznych w państwie rzymskim*, w: *Salus rei publicae suprema lex*, red. A. Dębiński, H. Kowalski, M. Kuryłowicz, Lublin 2007, s. 325–337.

⁶⁶ M. Vinci, *Fines regere. Il regolamento dei confini dall'età arcaica a Giustiniano*, Milano 2004, s. 54.

⁶⁷ K. Amielańczyk, *Rzymskie prawo karne...*, op. cit., s. 128.

⁶⁸ Por. Coll. 13, 3, 2.

PODSUMOWANIE

Przeprowadzone badania nad zachowanym materiałem źródłowym pokazują, że w prawie rzymskim problematyka wieku i odpowiedzialności karnej była częstym przedmiotem dyskusji jurystów i rozmaitych regulacji.

Podstawowym i pierwotnym warunkiem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej było wykazanie, że sprawca działał z zamiarem popełnienia czynu zabronionego, co było równoznaczne z tym, że świadomością obejmował zarówno sferę faktów (przedsięwziętych przez siebie czynności), jak i sferę prawa (bezprawności swojego zachowania). Innymi słowy, musiał być świadomy istoty swego czynu i jego konsekwencji.

Dlatego też w prawie rzymskim początkowo nie wprowadzono sztywnych granic wiekowych, których przekroczenie bezwzględnie pociągałoby za sobą odpowiedzialność karną. W takim ujęciu odpowiedzialność łączono z trzema fazami życia człowieka: z okresem dzieciństwa, z niedojrzałością oraz dojrzałością. *Infantes*, czyli dzieci, nie ponosiły odpowiedzialności karnej. Osoby niedojrzałe (*impuberes*) generalnie również nie podlegały takiej odpowiedzialności, ale w wyjątkowych sytuacjach, gdy byli *pubertati proximus* (bliżej dojrzałości), ponosili odpowiedzialność na zasadach ogólnych, tak jak dojrzały. Wreszcie osoby zaliczane do grupy *puberes*, czyli dojrzały, ponosili odpowiedzialność karną w pełnym zakresie.

Dopiero w VI w. n.e. wspomniane kategorie połączone z konkretnymi granicami wiekowymi, co przełożyło się w oczywisty sposób na zasadę ponoszenia odpowiedzialności karnej. I tak za dzieci wyłączone spod odpowiedzialności karnej uznano osoby do 7. roku życia. Osoby niedojrzałe ujęte były w granicach od 7 do 12 lat w przypadku dziewcząt i od 7 do 14 lat w przypadku chłopców. Generalnie osoby w tym wieku nie ponosiły odpowiedzialności karnej, z tym wyjątkiem, że jeżeli były w wieku zbliżonym do dojrzałości i mogły pojmować znaczenie swojego czynu, to wtedy odpowiadały na normalnych warunkach. Za dojrzałych uznawano kobiety po 12. roku życia i mężczyzn po 14. roku życia; ponosili oni odpowiedzialność w pełnym zakresie.

Odnosząc przeprowadzone rozważania na grunt prawa polskiego i toczoną dyskusji na temat wieku do pociągnięcia nieletniego do odpowiedzialności za czyny zabronione, zaakcentować trzeba myśl przewodnią rzymskich jurystów. O odpowiedzialności karnej nie powinien automatycznie decydować określony wiek, ale *voluntas*, czyli ogólne pojmowanie znaczenia czynu przez sprawcę i jego świadomość do jego zachowania i bezprawności. Prawo rzymskie najpierw przez kilkanaście wieków (od VIII w. p.n.e. do VI w. n.e.) opierało się na tej zasadzie, a dopiero zebrawszy takie doświadczenie, zdecydowano się nieostrym kategoriom przypisać konkretne granice wiekowe. Dlatego – wzorem prawa rzymskiego – postulować należy, aby przy reformach prawnych odnoszących się do granic wiekowych odpowiedzialności karnej i dyskusjach na ich temat, bazować na doświadczeniu z praktyki sądowej, która przecież opiera się na rozstrzyganiu konkretnych spraw i jest najbliższa charakterem rzymskiej kazuistyce, a następnie ustalać granice odpowiedzialności nieletnich.

BIBLIOGRAFIA

- Albanese B., *Sul senatoconsulto Liboniano*, „Ann. Sem. Giur. Univ. Palermo” 1976, nr 36.
- Albertario E., *Delictum e crimen nel diritto romano-classico e nella legislazione giustiniana*, Milano 1924.
- Amielańczyk K., *Głos cesarza Hadriana w sprawie s.c. Silanianum*, „Zeszyty Prawnicze” 2006, vol. 1.
- Amielańczyk K., *Lex Cornelia de sicariis et veneficis: Ustawa Korneliusza Sulli przeciwko nożownikom i trucicielom 81 r. p.n.e.*, Lublin 2011.
- Amielańczyk K., *Rzymskie prawo karne w reskryptach cesarza Hadriana*, Lublin 2006.
- Amielańczyk K., *Vis – pomiędzy prawem rzymskich deliktów prywatnych a rzymskim prawem karnym publicznym*, w: *Przemoc w świecie starożytnym: źródła, struktura, interpretacje*, red. D. Słapek, I. Łuć, Lublin 2017.
- Bauman R.A., *Crime and Punishment in Ancient Rome*, London–New York 1996.
- Benedek F., *A Senatus Consultum Silanianum*, Budapest 1963.
- Benincasa Z., „*Deductio in domum mariti*” a zawarcie „*iustum matrimonium*”, „Zeszyty Prawnicze” 2013, nr 13.2.
- Berger A., *Encyclopedic Dictionary of Roman Law*, Philadelphia 1953.
- Berger A., *Jugendschutz und Jugend-Besserung. Material und Abhandlungen, vorwiegend strafrechtlichen Charakters unter weitgehender Berücksichtigung des Auslandes und der Geschichte*. 2 Teile, Leipzig 1897.
- Birks P., *The Roman Law of Obligations*, Oxford 2014.
- Birley A.R., *A New Governor of Britain (20 August 127): L. Trebius Germanus*, „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik” 1999, vol. 124.
- Burdese A., *Sulla capacità intellettuale degli impuberes in diritto classico*, „Archivio giuridico” 1956, nr 150.
- Caldwell L.E., *Roman Girlhood and the Fashioning of Femininity*, Cambridge 2015.
- Cascione C., *Roman Delicts and Criminal Law*, w: *Obligations in Roman Law: Past, Present, and Future*, red. T.A. McGinn, Ann Arbor 2012.
- Cervenca G., *Note in tema di responsabilità penale del „minor XXV annis”*, „Sodalitas. Scritti in onore di A. Guarino” 1984, nr 6.
- Crofts T., Crofts W.T., *The Criminal Responsibility of Children and Young Persons: A Comparison of English and German Law*, Aldershot 2002.
- Cursi F.M., *La formazione delle obbligazioni ex delicto*, „Revue internationale des droits de l’antiquité” 2011, nr 58.
- Diaz Bialet A., *La imputabilidad penal en el derecho romano*, „Revista de la Societa Argentina de Derecho Romano” 1954, nr 1.
- D’Ippolito F., *Una presunta disposizione del SC Silanianum*, „Synteleia Arangio-Ruiz” 1964, vol. II.
- Flaig E., *Ritualisierte Politik: Zeichen, Gesten und Herrschaft im Alten Rom*, Göttingen 2004.
- Frier B.W., *A Casebook on the Roman Law of Delict*, Oxford 1989.
- Gaughan J.E., *Murder Was Not a Crime: Homicide and Power in the Roman Republic*, Austin 2010.
- Harris W.V., *The Roman Version*, w: *Ten Years of the Agnes Kirsopp Lake Michels Lectures at Bryn Mawr College*, red. S.B. Faris, L.E. Lundeen, Bryn Mawr 2006.
- Hellwege P., Wittig P., *Delictual and Criminal Liability in Germany*, w: *Comparing Tort and Crime: Learning from across and within Legal Systems*, red. M. Dyson, Cambridge 2015.
- Hermann L., *La genèse du senatus consultum Silanianum*, „Revue internationale des droits de l’antiquité” 1952, vol. 1.
- Hillner J., *Prison, Punishment and Penance in Late Antiquity*, Cambridge 2015.
- Jońca M., *Przestępstwo znieważenia grobu w rzymskim prawie karnym*, Lublin 2013.

- Jurgielewicz-Delegacz E., *Ewolucja odpowiedzialności nieletnich na przestrzeni lat*, „Studia Prawnoustrojowe” 2019, nr 4.
- Kołodko P., *Ustawodawstwo rzymskie w sprawach karnych. Od ustawy XII tablic do dyktatury Sulli*, Białystok 2012.
- Konarska-Wrzosek V., *Komentarz do art. 1, w: Wspieranie i resocjalizacja nieletnich. Komentarz*, red. P. Górecki, P. Kobes, V. Konarska-Wrzosek, Warszawa 2023, art. 1 / teza 1 (e-LEX).
- Kosior W.J., *Kategorie i granice wieku oraz ich znaczenie w rzymskim prawie prywatnym*, Rzeszów 2022.
- Krenkel W., *Naturalia non turpia: Sex and Gender in Ancient Greece and Rome*, Hildesheim 2006.
- Kuryłowicz M., *Odpowiedzialność „nieletnich” za czyny bezprawne w prawie rzymskim*, w: *Postępowanie z nieletnimi*, red. T. Bojarski, Lublin 1988.
- Labuschagne J.M.T., *Strafregtelike aanspreeklikheid van kinders*, „Journal of South African Law” 1978, nr 250.
- Laingui A., *La Responsabilité pénale dans l’ancien droit: XVIe–XVIIIe siècle*, „Librairie générale de droit et de jurisprudence” 1970, nr 17.
- Lebigre A., *Quelques aspects de la responsabilité pénale en droit romain classique*, Paris 1967.
- Longo G., *Delictum e crimen*, Milano 1976.
- Loska E., *Kilka uwag na temat zeznań niewolników w procesie karnym*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2017, vol. 3/60.
- Loska E., *Obowiązek niewolników obrony swojego właściciela*, „Zeszyty Prawnicze” 2004, nr 4.1.
- Lucrezi F., Mancini G., *Crimina e delicta nel tardo antico. Atti del Seminario di Studi. Teramo, 19–20 gennaio 2001*, Milano 2003.
- Łapicki B., *O spadkobiercach ideologii rzymskiej: okres chrystianizacji Cesarstwa Rzymskiego*, Łódź 1962.
- McGinn T.A., *Concubinage and the Lex Iulia on Adultery*, „Transactions of the American Philological Association” 1991, nr 121.
- Misztal-Konecka J., *Incestum w prawie rzymskim*, Lublin 2007.
- Mokrzewski K., *Profanacja grobu w prawie rzymskim*, w: *Aspekty społeczno-prawne rozwoju antycznego Rzymu*, red. O. Braniewicz, P. Kowalczyk, Toruń 2014.
- Mommsen T., *Römisches Strafrecht*, Leipzig 1899.
- Perrin B., *La responsabilité délictuelle de l’impubère en droit romain classique*, „Annales Universitatis Saraviensis” 1954, nr 3.
- Perrin B., *La responsabilité pénale du mineur de vingt-cinq ans en droit romain*, „Mélanges d’archéologie et d’histoire” 1966, nr 3.
- Puliatti S., *D. 48.5.39 (26 quaest.) e la problematica dell’incesto nell’elaborazione dottrinale di Papiniano*, „Studi Parmensi” 1997, nr 43.
- Rabello A.M., *The Responsibility of Minors in Jewish Criminal Law (Biblical and Talmudic Period and Notes of Comparison with Roman Law)*, „Acta Juridica” 1977.
- Rein W., *Das Criminalrecht der Römer von Romulus bis auf Justinian. Ein Hülfsbuch zur Erklarung der Klassiker und der Rechtsquellen*, Leipzig 1844.
- Rivière Y., *La délinquance juvénile dans l’Empire romain*, w: *Lorsque l’enfant grandit: entre dépendance et autonomie*, red. J.P. Bardet, Paris 2003.
- Rizzelli G., *Lex Iulia de adulteriis: studi sulla disciplina di adulterium, lenocinium, stuprum*, Lecce 1997.
- Robinson O.F., *Slaves and the Criminal Law*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte: Romanistische Abteilung” 1981, vol. 1/98.
- Robinson O.F., *The Criminal Law of Ancient Rome*, Baltimore 1995.
- Solazzi S., *Qui infanti proximi sunt*, „Labeo” 1955, nr 1.
- Stolarek D., *Adultera w świetle lex Iulia de adulteriis coërcendis*, Lublin 2012.

- Stolarek D., *Ustawa julijska o karaniu za cudzołóstwa – 5 tytuł 48 księgi Digestów. Tekst – tłumaczenie – komentarz*, „Zeszyty Prawnicze” 2014, nr 14.4.
- Świrgoń-Skok R., *Crimen termini moti. Ochrona znaków granicznych w państwie rzymskim*, w: *Salus rei publicae suprema lex*, red. A. Dębiński, H. Kowalski, M. Kuryłowicz, Lublin 2007.
- Świrgoń-Skok R., *Wiek a wymiar kary w rzymskim prawie karnym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio G”, 2024, vol. 71, no. 3.
- Thomas J.A.C., *Delictal and Criminal Liability of the Young in Roman Law*, „Société Jean Bodin pour l’histoire comparative des institutions (ed.) L’enfant, Recueils de la Société Jean Bodin pour l’histoire comparative des institutions” 1977, nr 38.
- Uruszczak W., *Tradycja w historii prawa*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 2002, vol. XXXVIII, nr 3/153.
- Vinci M., *Fines regere. Il regolamento dei confini dall’età arcaica a Giustiniano*, Milano 2004.
- Zabłocka M., *Polityka dynastii julijsko-klaudyjskiej wobec wyzwoleń i wyzwoleńców*, „Prawo Kanoniczne” 1984, nr 27/1–2.
- Zabłocka M., Zabłocki J., *Ustawa XII Tablic. Tekst. Tłumaczenie. Objaśnienia*, Warszawa 2003.
- Zakrzewski A., *Czemu ma obecnie służyć historia prawa, co jej grozi?*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2011, vol. X.

Cytuj jako:

Kosior W.J., *Odpowiedzialność karna nieletnich w starożytnym Rzymie*, „Ius Novum” 2026, nr 2(20), s. 53–73. DOI: 10.26399/iusnovum.v20.2.2026.17/w.j.kosior

SKARGA DO WOJEWÓDZKIEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO NA BEZCZYNNOŚĆ POLEGAJĄCĄ NA NIEUCHWALENIU PLANU OGÓLNEGO GMINY

JAN CHMIELEWSKI*

DOI: 10.26399/iusnovum.v20.2.2026.18/j.chmielewski

STRESZCZENIE

Niniejsze opracowanie, przygotowane z zastosowaniem metody formalno-dogmatycznej oraz wykładni doktrynalnej, ma na celu wyjaśnienie wątpliwości związanych z reformą planowania i zagospodarowania przestrzennego w Polsce z 2023 r., które pojawią się na gruncie nowej – wprowadzonej w ramach tej reformy – instytucji prawnej, jaką stanowi plan ogólny gminy. W tekście poddano analizie dopuszczalność sądowej kontroli w odniesieniu do wspomnianych aktów planowania przestrzennego, a w szczególności możliwość skutecznego uruchomienia postępowania przed sądem administracyjnym w sprawie wywołanej skargą na bezczynność organu gminy polegającej na nieuchwaleniu planu ogólnego, a także dopuszczalność roszczenia publicznoprawnego w przedmiocie zamieszczenia przez gminę w planie ogólnym jego elementów fakultatywnych, zwłaszcza obszaru uzupełnienia zabudowy kluczowego z punktu widzenia wydawania decyzji o warunkach zabudowy. Uzasadnieniem dla przeprowadzonej analizy było to, że tylko kwestią czasu jest, gdy powyższe problemy zaczną występować w praktyce orzeczniczej sądów administracyjnych. Dlatego już teraz warto poddać refleksji sygnalizowaną kwestię sądowej kontroli planów ogólnych gminy, które muszą zostać uchwalone w każdej gminie do dnia 30 czerwca 2026 r.

Słowa kluczowe: plan ogólny gminy, obszar uzupełnienia zabudowy, uznanie prawotwórcze, bezczynność prawodawcza, sądownictwo administracyjne

* dr hab., prof. AKL, Kolegium Prawa Akademii Leona Koźmińskiego (Polska), e-mail: jchmielewski@alk.edu.pl, ORCID: 0000-0001-5818-7339



COMPLAINT ABOUT INACTION REGARDING FAILURE TO ADOPT THE MUNICIPAL GENERAL PLAN

ABSTRACT

This study, based on a formal-dogmatic approach and doctrinal interpretation of legal texts, aims to clarify doubts related to the 2023 reform of spatial planning and development in Poland, arising from the new legal institution introduced as part of this reform: the municipal general plan. Specifically, the text analyses the admissibility of judicial review of these spatial planning acts, and in particular the possibility of effectively initiating proceedings before an administrative court in a case arising from a complaint concerning the inaction of a municipal body in failing to adopt a municipal general plan, as well as the admissibility of a public-law claim concerning the municipality's inclusion of optional elements in the general plan, particularly the development supplementation area, which is crucial to the issuance of decisions on development conditions. This analysis is expectation that these issues will soon arise in the adjudicatory practice of administrative courts. Therefore, it is worth considering now the issue of judicial review of municipal general plans, which must be adopted in each municipality by 30 June 2026.

Keywords: municipal general plan, development supplementation area, legislative recognition, legislative inaction, administrative judiciary

WPROWADZENIE – KONTEKST HISTORYCZNY ORAZ CELE BADANIA

Mimo że planowanie i zagospodarowanie przestrzenne mają już w Polsce swoją ugruntowaną historię¹, to jednak nowoczesne, bardziej odpowiadające wymogom demokratycznego państwa prawnego przepisy w tym zakresie wykształciły się dopiero po transformacji ustrojowej. Kluczowymi aktami normatywnymi były tutaj: Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym² oraz zastępująca ją Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym³. Przy czym ostatni z wymienionych aktów został niedawno – po 20 latach obowiązywania – znacząco znowelizowany; z uwagi na charakter wprowadzonych zmian, uzasadnione wydaje się mówienie o reformie systemu planowania i zagospodarowania przestrzennego w Polsce.

Jest charakterystyczne, że od początku jej uchwalenia Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. była poddawana wyraźnej – niekiedy dość radykalnej – krytyce. Wśród rozmaitych zarzutów formułowanych wobec tego aktu normatywnego wskazywano m.in., że odzwierciedla interesy lobbystów środowiska architektonicznego, koncentruje się na sporządzaniu bardzo szczegółowych aktów planistycznych obejmujących niewielkie fragmenty gmin, marginalizuje lub w ogóle pomija inne elementy wchodzące w skład współczesnego planowania przestrzennego (np. ochronę

¹ Zob. np. A. Ostojki, *Rola norm prawnych w ewolucji planowania i zagospodarowania przestrzennego*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2011, R. LXXXV, Wrocław, s. 12–18.

² Dz.U. z 1994 r., nr 89, poz. 415.

³ Dz.U. z 2003 r., nr 80, poz. 717 ze zm., dalej: u.p.z.p.

przyrody, ochronę środowiska, ochronę klimatu, przeciwdziałanie hałasowi), likwiduje plany zagospodarowania obejmujące całą gminę (bądź ich zespoły) ogranicza się, podobnie jak ustawa z 1994 r., do kwestii proceduralnych, nie konkretyzuje zrównoważonego rozwoju jako podstawy wszelkich działań planistycznych, traktuje ład przestrzenny w kategoriach zjawiska lokalnego, nie zawiera ustaleń pozwalających na efektywne przeciwdziałanie rozproszonemu zabudowy i obudowie dróg itd. Wreszcie, w jej ramach nie podjęto sprawy kształcenia kadr dla gospodarki przestrzennej⁴. W konkluzji kompetentny Autor tych zarzutów gorzko konstatawał, że: „w wyniku zmian ustrojowych oraz ewolucji przepisów dotyczących zagospodarowania, w Polsce przestało istnieć planowanie przestrzenne w dzisiejszym, europejskim znaczeniu tego określenia”, a po przełomie z 1989 r.: „nie nastąpiła adaptacja tego systemu do warunków nowego ustroju, przy wykorzystaniu doświadczeń i praktyki państw Unii Europejskiej, lecz jego postępujący demontaż”⁵.

W założeniu obliczone na długie trwanie studia uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego były doraźnie zmieniane, często w indywidualnych sprawach. Dlatego też utraciły one walor podstawowych i zarazem długofalowych dokumentów planistycznych. Błędem było wygaszenie przez ustawę z 27 marca 2003 r. planów zagospodarowania przestrzennego uchwalonych przed 1995 r. Kosztowna i skomplikowana procedura uchwalania nowych planów doprowadziła do sytuacji, w której tylko ok. jedna trzecia obszaru Polski została nimi pokryta. Organy gmin zaczęły więc zastępować je decyzjami o warunkach zabudowy, które stały się *de facto* podstawowymi instrumentami gospodarowania przestrzenią. W rezultacie nastąpiły: destrukcja tej przestrzeni i „rozpełzanie się” jednostek osadniczych wzdłuż istniejących dróg⁶. Uogólniając, w odniesieniu do systemu planistycznego w Polsce można mówić – niestety – o wielokrotnych, ale równocześnie na ogół nieudanych próbach reformy⁷.

Stąd też wzięła się pilna potrzeba głębokich zmian dotychczasowego stanu prawnego. Na mocy noweli z dnia 7 lipca 2023 r., obok modyfikacji obowiązujących norm prawnych, pojawiły się zupełnie nowe regulacje, a niekiedy nawet – instytucje prawne. Jedną z nich jest plan ogólny gminy, który został zaliczony przez ustawodawcę do podstawowych aktów planowania przestrzennego⁸. W swoim zasadniczym zřebie plan ogólny został uregulowany w bloku przepisów rozdziału 2 ustawy („Planowanie przestrzenne w gminie”), obejmujących przepisy od art. 13a do art. 13m u.p.z.p. włącznie.

⁴ A. Jedraszko, *Zagospodarowanie przestrzenne w Polsce – drogi i bezdroża regulacji ustawowych*, Warszawa 2005, s. 439–456.

⁵ *Ibidem*, s. 460.

⁶ Najwyższa Izba Kontroli, *Informacja o wynikach kontroli. Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne w Polsce na przykładzie wybranych miast*, Warszawa 2023, s. 10–16; D. Kafar, *Wprowadzenie*, w: P. Daniel, P. Kafar, K. Pawlik, *Systemowe zmiany w planowaniu przestrzennym*, Warszawa 2023, s. XV–XVII.

⁷ M. Blaszkę, A. Brzezińska-Rawa, M. Ciesielski, M. Feltynowski, A. Fogel, J. Goździe-wicz-Biechońska, A. Kukulska-Kozieł, M. Leszczyński, M.J. Nowak, K. Rokicka-Murszewska, P. Śleszyński, A.A. Tomczak, *Nowelizacja planowania przestrzennego. Czy ciąg dalszy „dróg i bezdroży regulacji ustawowych”?*, „Samorząd Terytorialny” 2024, nr 1–2, s. 8.

⁸ Zob. art. 2 pkt 22 Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, T.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 527, 680, dalej: u.p.z.p.

W materiałach legislacyjnych, wyjaśniających motywy wprowadzanych zmian, wskazano, że jego ustanowienie jako nowego instrumentu planistycznego stanowiło odpowiedź na potrzeby zwiększenia władztwa planistycznego gminy w kreowaniu polityki przestrzennej⁹. Projektodawca wytłumaczył, że omawiany akt – obligatoryjnie sporządzany dokument planistyczny o zasięgu całej gminy – to akt prawa miejscowego, zastępujący studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy, z którym badana będzie zgodność miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu¹⁰.

Celami tego artykułu są: identyfikacja problemów jurydycznych, które pojawiają się na obszarze uchwalania planów ogólnych, oraz próba wskazania sposobów postępowania zmierzających do ich przewyciężenia z perspektywy sądów administracyjnych sprawujących kontrolę m.in. nad działalnością normotwórczą jednostek samorządu terytorialnego. Cel szczegółowy obejmuje odpowiedź na pytanie, czy dopuszczalna jest skarga na bezczynność prawodawczą organów gminy do wojewódzkiego sądu administracyjnego w sytuacji, gdy minął zakreślony przez ustawodawcę termin, a gmina nie uchwaliła planu ogólnego. Odpowiedź na tak postawione pytanie wydaje się istotna z punktu widzenia realizacji prawa obywateli do sądu z jednej strony, natomiast z drugiej – ze względu na określenie granic zasady samodzielności samorządu terytorialnego.

UPOWAŻNIENIE DO STANOWIENIA AKTU PRAWA MIEJSCOWEGO A BEZCZYNNOŚĆ PRAWOTWÓRCZA

W ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym brakuje definicji legalnej planu ogólnego, lecz ustawodawca – poza wspomnianym już zaliczeniem go do najważniejszych aktów planowania przestrzennego (został on tutaj wymieniony *ab initio*, jako pierwszy) – określa m.in. elementy treściowe (konstrukcyjne) planu ogólnego, przesadzając przy tym, co bardzo istotne, że stanowi on akt prawa miejscowego¹¹. Dopuszczalność zaskarżenia bezczynności w uchwalaniu przez gminę planu ogólnego wpisuje się więc w szersze zagadnienie, jakim jest kwestia zwalczania bezczynności prawodawczej organów jednostek samorządu terytorialnego. Problem jest o tyle złożony, że pomimo ogólnej reguły, zgodnie z którą polski ustawodawca „(...) wyraźnie zrezygnował z kontroli bezczynności prawodawczej organów samorządu terytorialnego i terenowych organów administracji rządowej przez sądy administracyjne”¹², w praktyce występują jednak sytuacje, w których

⁹ Uzasadnienie Rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3097, s. 13.

¹⁰ Zob. uzasadnienie Rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3097, s. 2.

¹¹ Art. 13a ust. 7 u.p.z.p.

¹² M. Stahl, *Zagadnienia proceduralne sądowej kontroli aktów prawa miejscowego*, „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego” 2013, nr 3, s. 72.

kognicja sądów administracyjnych obejmuje także bezczynność normotwórczą organów samorządowych.

Tak zarysowany centralny problem prawny – ważny dla realizacji założonych celów badawczych – wymaga uściślenia. Punktem wyjścia należy uczynić generalne spostrzeżenie, w myśl którego stanowienie aktów prawa miejscowego przez organy jednostek samorządu terytorialnego (lub terenowe organy administracji rządowej) może być fakultatywne bądź obligatoryjne. W pierwszym z wyodrębnionych przypadków mamy do czynienia z dyskrejonalnymi działaniami prawotwórczymi administracji publicznej. Przyjmują one postać ustawowej normy kompetencyjnej, wyposażającej właściwy organ administracyjny w luz normatywny – kompetencje fakultatywne – obejmującą dwa bardziej szczegółowe elementy: a) luz polegający na możliwości wydania określonego aktu normatywnego oraz b) luz przejawiający się w terminie jego wydania¹³.

Norma kompetencyjna może zostać skonstruowana w ten sposób, że ustawodawca upoważnia organ do podjęcia aktu prawa miejscowego, które jednak nie jest obligatoryjne; najczęściej – choć nie zawsze – ustawodawca *expressis verbis* wskazuje wtedy, że organ „może wydać” (względnie „ustalić”, „określić”, „podjąć” itp.) konkretny akt prawa miejscowego. Upoważniony do tego organ wydaje taki akt lub nie czyni tego. W drugiej z normatywnie dopuszczonych sytuacji nie sposób zarzucać organowi bezczynności prawodawczej. Przykładem fakultatywności działania może być uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Wykładnia norm kompetencyjnych obowiązującej ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym prowadzi do konkluzji, że uchwalenie planu miejscowego pozostawiono ocenie właściwego organu w ramach tzw. uznania prawotwórczego. Zgodnie bowiem z art. 14 ust. 7 u.p.z.p. plan miejscowy sporządza się obowiązkowo, jeżeli wymagają tego przepisy odrębne. Zasadą jest zatem fakultatywność jego uchwalenia, wyjątkiem – obowiązek uchwalenia planu miejscowego. Innymi słowy, kompetencja planistyczna gminy nie została tutaj złączona ze szczególnym obowiązkiem działania, co oznacza, że organ gminy może podjąć działanie polegające na wydaniu aktu prawa miejscowego lub powstrzymać się od tego, a każda z tych sytuacji jest zgodna z prawem¹⁴. Należy bowiem mieć na uwadze, że powstrzymanie się przez organ od wydania aktu prawa miejscowego będzie w przywołanej tutaj sytuacji normatywnie opisanym, a w ślad za tym zgodnym z prawem zaniechaniem działania – realizującym wzorzec kompetencyjny. Wydanie aktu prawa miejscowego w ramach uznania prawotwórczego powinno zostać poprzedzone namysłem organu, przyjmującym w istocie postać:

niesformalizowanego postępowania, w którym oceni on celowość oraz potrzebę wprowadzenia nowej regulacji prawnej. Organ administracji publicznej powinien szczegółowo przeanalizować stan faktyczny oraz stan prawny. Analiza stanu faktycznego, a więc całokształtu istniejących stosunków społecznych, powinna dać odpowiedź na pytanie o to, czy aktualne stosunki społeczne wymagają uregulowania w drodze aktu powszechnie

¹³ Tak: M. Jędrzejczak, *Władza dyskrejonalna organów administracji publicznej*, Warszawa 2021, s. 261–262.

¹⁴ Zob. M. Oleś, *Fakultatywne działania administracji publicznej*, Warszawa 2018, s. 352–354.

obowiązującego. Z kolei analiza stanu prawnego winna umożliwić odpowiedź na pytanie o to, czy aktualny system prawny jest kompletny i spójny¹⁵.

W zależności od wyniku tej refleksji, organ albo wyda akt prawa miejscowego, albo – w pełni legalnie – powstrzyma się od jego wydania.

Luz normatywny związany z terminem wydania aktu polega na tym, że właściwy organ został wyposażony w uprawnienie dyskrecjonalne, którego istotę stanowi możliwość wyboru, kiedy określony akt zostanie wydany, a także kiedy wejdzie w życie – czyli uzyska moc obowiązującą wobec jego adresatów. Omawiany w tym miejscu luz dotyczy upoważnień ustawowych o charakterze zarówno fakultatywnym, jak i obligatoryjnym¹⁶. W drugim z wymienionych przypadków jest to o tyle problematyczne, że tutaj organ administracyjny:

musi bezwzględnie wydać akt normatywny, do którego został upoważniony. Jednocześnie korzysta on z władzy dyskrecjonalnej dotyczącej określenia terminu do jego wydania, co prowadzi do sytuacji, w której istnieją poważne trudności w określeniu kiedy obowiązek prawodawczy się aktualizuje, a także kiedy może być on wymagany¹⁷.

Niezależnie od powyższych dylematów, organ – jeśli tylko został wyposażony przez ustawodawcę w luz dotyczący terminu wydania aktu lub ustalenia cezur jego mocy obowiązującej – winien przeprowadzić analogiczną do przedstawionej wcześniej operację myślową. Rezultatem takiej (wartościującej) oceny będzie oparta na uznaniu prawotwórczym decyzja co do terminu uchwalenia albo wejścia w życie aktu prawa miejscowego, która powinna uwzględniać normy zadaniowe – sformułowane w normie kompetencyjnej lub w innym miejscu ustawy – oraz skutki, jakie tego rodzaju akt normatywny będzie wywoływał.

Poza przewidzianym normatywnie uznaniem prawotwórczym, przepisy materialnego i ustrojowego prawa administracyjnego mogą wprowadzać obowiązek wydania aktu prawa miejscowego albo obowiązek wydania takiego aktu z uwzględnieniem określonych ustawowo terminów jego wydania bądź wejścia w życie.

Jeżeli prawodawca lokalny został zobowiązany przez ustawodawcę do wydania konkretnego aktu prawa miejscowego, to wówczas należy mówić o konieczności formalnej jego wydania. Jest to więc sytuacja, w której prawodawca lokalny działa na podstawie nakazu zawartego w ustawie, statuującego niekiedy także termin wydania aktu (przyjmuje się, że termin ten nie jest terminem materialnym, toteż jego niedochowanie nie powoduje utraty kompetencji normotwórczej), a bywa także, że ustawodawca dodatkowo określa sankcję za niewykonanie nakazu¹⁸. Taką sankcją może być, na przykład, wydanie przez wojewodę jako organ nadzoru zarządzenia zastępczego (np. w sprawie przyjęcia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego albo jego zmiany dla obszaru, którego dotyczy bezczynność gminy, w zakresie koniecznym dla lokalizacji inwestycji celu publicznego – art. 13k

¹⁵ P. Król, *Uznanie w tworzeniu prawa administracyjnego*, w: *Dyskrecjonalność w prawie administracyjnym*, red. nauk. K. Ziemiński, M. Jędrzejczak, Poznań 2015, s. 34.

¹⁶ Zob. M. Jędrzejczak, *Władza dyskrecjonalna...*, op. cit., s. 265–266.

¹⁷ Ibidem, s. 266.

¹⁸ D. Dąbek, *Prawo miejscowe*, Warszawa 2020, s. 120.

ust. 2 i 3 w zw. z art. 67c ust. 5 u.p.z.p.). Od ukształtowanej w ten sposób konieczności formalnej należy odróżnić konieczność faktyczną, czyli sytuację, w której organ wydaje akt, gdyż akt ten jest niezbędny dla funkcjonowania organu. Przy czym, jak się wydaje, tą koniecznością należałoby objąć również przypadki, w których wydanie aktu jest niezbędne dla zapewnienia zupełności systemu prawa lub dla realizacji określonych ustawowo zadań¹⁹.

Za ilustrację konieczności formalnej wydania aktu prawa miejscowego mogą posłużyć przepisy ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Mianowicie według art. 14 ust. 7 tego aktu normatywnego miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego sporządza się obowiązkowo, jeżeli wymagają tego przepisy odrębne. Do tego rodzaju przepisów zalicza się art. 38b Ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o lecznictwie uzdrowiskowym, uzdrowiskach i obszarach ochrony uzdrowiskowej oraz o gminach uzdrowiskowych, zgodnie z którym gmina, która na podstawie decyzji ministra właściwego do spraw zdrowia uzyska potwierdzenie możliwości prowadzenia lecznictwa uzdrowiskowego na swoim obszarze, sporządza i uchwała miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla strefy „A” ochrony uzdrowiskowej, na zasadach określonych w odrębnych przepisach, w terminie do 2 lat od dnia otrzymania tej decyzji. Innymi przykładami są: art. 5 ust. 1 Ustawy z dnia 10 czerwca 1994 r. o zagospodarowaniu nieruchomości Skarbu Państwa przejętych od wojsk Federacji Rosyjskiej²⁰ oraz art. 5 ust. 1 Ustawy z dnia 7 maja 1999 r. o ochronie terenów byłych hitlerowskich obozów zagłady²¹. Obie z powołanych przed chwilą regulacji domagają się uchwalenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego (odpowiednio: dla nieruchomości przejętych od wojsk Federacji Rosyjskiej oraz dla obszaru Pomnika Zagłady i jego strefy ochronnej), chociaż bez wskazania terminów ich uchwalenia.

Istnienie w systemie prawnym konieczności formalnej wydania aktu prawa miejscowego, która w warstwie normatywnej manifestuje się w ustawowym nakazie podjęcia aktu (czasami obwarowanym dodatkowo terminem jego wydania), prowokuje pytanie o możliwość wyegzekwowania tego obowiązku, gdy właściwy organ nie czyni użytku z przyznanej mu normy kompetencyjnej – nie wydaje aktu prawa miejscowego. Od razu należy zauważyć, że nie tylko doktryna, o czym była mowa już wcześniej, lecz także sam ustawodawca wyklucza dopuszczalność zaskarżenia bezczynności prawodawczej organów jednostek samorządu terytorialnego do sądu administracyjnego na podstawie przepisów ustawy prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Przepisy tej ustawy nie kreują bowiem podstaw wniesienia skargi na bezczynność prawodawczą, co znajduje potwierdzenie w praktyce orzeczniczej sądów administracyjnych. W opinii sądów administracyjnych nie budzi wątpliwości, że bezczynność organu administracji publicznej może być kwestionowana tylko w takim zakresie, w jakim dopuszczalne jest, na mocy art. 3 § 2 pkt 1–4a p.p.s.a.²², zaskarżenie decyzji, postanowień oraz innych aktów

¹⁹ Ibidem, s. 121.

²⁰ Dz.U. z 1994 r., nr 79, poz. 363.

²¹ T.j. Dz.U. z 2015 r., poz. 2120.

²² Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, T.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 935, 1685; z 2025 r., poz. 769, dalej: p.p.s.a.

lub czynności z zakresu administracji publicznej, dotyczących uprawnień lub obowiązków wynikających z przepisów prawa podjętych w ramach postępowania administracyjnego oraz postępowań określonych w działach IV, V i VI Ordynacji podatkowej²³ oraz tych, do których mają zastosowanie przepisy k.p.a.²⁴ i Ordynacji podatkowej²⁵. Innymi słowy, aby można mówić o możliwej do zaskarżenia bezczynności organu, do jego kompetencji musiałoby należeć wydanie: decyzji administracyjnej; postanowienia w postępowaniu administracyjnym, na które służy zażalenie albo kończącego postępowanie, a także postanowienia rozstrzygającego sprawę co do istoty; postanowienia wydanego w postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym, na które przysługuje zażalenie; bądź innych niż określone w art. 3 § 2 pkt 1–3 p.p.s.a. aktów lub czynności z zakresu administracji publicznej, dotyczących uprawnień lub obowiązków wynikających z przepisów prawa. Przepisy ustawy prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, regulujące zakres kontroli działalności administracji publicznej przez sądy administracyjne, nie dopuszczają możliwości orzekania w sprawach skarg na bezczynność w podejmowaniu aktów prawa miejscowego przez jednostki samorządu terytorialnego i terenowe organy administracji rządowej, o których mowa w art. 3 § 2 pkt 5 p.p.s.a. Bezczynność oraz przewlekłe prowadzenie postępowania, o których to stanach mowa w art. 3 § 2 pkt 8 i 9 p.p.s.a., nie dotyczą więc wszystkich działań organów administracyjnych, a jedynie tych aktów i czynności, które zostały wymienione przez ustawodawcę w art. 3 § 2 pkt 1–4a p.p.s.a. Oznacza to, że skarga na bezczynność może być skutecznie wniesiona jedynie w sytuacji dotyczącej organu właściwego do wydania lub podjęcia danych aktów lub czynności w opisanych powyżej formach procesowych. Przepis art. 3 § 2 pkt 8 p.p.s.a. nie może zatem stanowić podstawy wniesienia skargi na bezczynność uchwałodawczą organu w zakresie wydania aktu prawa miejscowego o określonej zgodnie z żądaniem skarżącego treści i we wskazanym przez skarżącego przedmiocie. Artykuł 3 § 2 pkt 8 p.p.s.a. nie odsyła bowiem do przepisów art. 3 § 2 pkt 5 i 6 p.p.s.a., które odnoszą się do zaskarżenia aktów prawa miejscowego oraz innych aktów organów jednostek samorządu terytorialnego²⁶.

Także ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w jej aktualnie obowiązującym brzmieniu nie zawiera norm, funkcjonujących na zasadzie przepisów szczególnych, które mogą stanowić podstawę skargi na bezczynność w uchwaleniu przez gminę planu ogólnego. Zarazem jednak organ, który nie wydaje aktu prawa miejscowego – w tym także planu ogólnego – nie realizuje ustawowego nakazu jego wydania, oczywiście pod warunkiem, że taki nakaz w ramach konieczności formalnej istnieje. W konsekwencji może to powodować negatywne skutki

²³ Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa, T.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 111, 497, 621, 622. 769, 820, dalej: Ordynacja podatkowa.

²⁴ Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, T.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 769, dalej: k.p.a.

²⁵ Zob. np. wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 31 grudnia 2024 r., IV SAB/Wr 280/24, postanowienie WSA w Poznaniu z dnia 24 listopada 2022 r., IV SAB/Po 161/22, postanowienie WSA w Warszawie z dnia 8 lutego 2024 r., I SAB/Wa 298/23.

²⁶ Wyrok NSA z dnia 25 marca 2025 r., II OSK 537/24, postanowienie NSA z dnia 12 grudnia 2012 r., II GSK 1828/24.

dla interesów prawnych (potencjalnych) adresatów przepisów lokalnych. Stąd też, mając na uwadze konstytucyjne prawo do sądu, należy dążyć do odszukania regulacji, które w przypadku zaniechania przez gminę uchwalenia planu ogólnego umożliwią ochronę interesów prawnych podmiotów dotkniętych stanem pasywności prawodawczej organów jednostek samorządu terytorialnego.

PODSTAWY SKARGI NA BEZCZYNNOŚĆ POLEGAJĄCEJ NA NIEUCHWALENIU PLANU OGÓLNEGO GMINY

W ramach hipotezy można wstępnie przyjąć, że podstawę normatywną w przypadku niewydania przez gminę aktu prawa miejscowego w postaci planu ogólnego może stanowić art. 101a ust. 1 Ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym²⁷. To wstępne założenie wymaga jednak weryfikacji, w celu jego potwierdzenia bądź falsyfikacji, w kontekście warunków, które muszą być spełnione, aby wniesiona w tym trybie skarga była dopuszczalna, a następnie skuteczna – została rozpoznana przez sąd administracyjny i ewentualnie odniosła pożądany przez skarżącego skutek.

Zgodnie z art. 101a ust. 1 u.s.g. przepisy art. 101 ustawy (a więc regulacje dotyczące możliwości zaskarżenia do sądu administracyjnego uchwały lub zarządzenia przez każdego, czyj interes prawny lub uprawnienie zostały naruszone uchwałą lub zarządzeniem, podjętymi przez organ gminy w sprawie z zakresu administracji publicznej) stosuje się odpowiednio, gdy organ gminy nie wykonuje czynności nakazanych prawem albo przez podejmowane czynności prawne lub faktyczne narusza prawa osób trzecich. Już nawet tylko pobieżna analiza treści powołanej regulacji wskazuje, że nie może ona stanowić podstawy wniesienia skargi w każdym przypadku. Jest to podyktowane tym, że do uwzględnienia skargi wniesionej w trybie art. 101a u.s.g. konieczne jest istnienie normy prawnej nakazującej organowi gminy wykonanie określonych czynności. Wobec tego musi istnieć opisany ustawowo obowiązek podjęcia przez organ danych czynności, aby można było mówić, w razie jego niewykonania, o bezczynności tego organu²⁸.

Wynika stąd *a contrario*, że niezasadna będzie skarga do sądu administracyjnego w sytuacji, gdy organ ma jedynie możliwość, a nie obowiązek podjęcia aktu lub działania, a więc, inaczej mówiąc, gdy – w odniesieniu do aktów prawa miejscowego – działa w ramach uznania prawotwórczego, a nie gdy przepis *explicite* formułuje nakaz uchwalenia prawa lokalnego. Co jednak szczególnie istotne, Naczelny Sąd Administracyjny stoi na stanowisku, że zarówno w orzecznictwie²⁹, jak i w doktrynie³⁰ jednolicie przyjmuje się, że do „czynności nakazanych prawem”, o których

²⁷ T.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1940, dalej: u.s.g.

²⁸ Tak np. wyrok NSA z 5 marca 2020 r., II OSK 1131/18, postanowienie WSA we Wrocławiu z dnia 1 sierpnia 2023 r., II SAB/Wr 209/23.

²⁹ Wyroki NSA z dnia: 29 stycznia 2013 r., II OSK 59/13; 19 września 2013 r., II OSK 1591/13; 12 marca 2020 r., II OSK 3979/19.

³⁰ P. Mijał, *Skarga na bezczynność organu samorządu terytorialnego w wydaniu aktu prawa miejscowego*, „Samorząd Terytorialny” 2008, nr 5, s. 1–12.

mowa w art. 101a ust. 1 u.s.g., zalicza się uchwały organów gminy, o ile z przepisów prawa wynika obowiązek ich podjęcia³¹.

W tym miejscu, mając na uwadze powyższe, należałoby rozstrzygnąć, czy ustawodawca nakazuje uchwalenie planów ogólnych. Otóż wykładnia gramatyczna oraz literalna przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym daje tutaj jednoznaczne rezultaty. Ustawodawca, mocą art. 13a ust. 1 u.p.z.p., zaliczając plan ogólny do kategorii aktów prawa miejscowego (art. 13a ust. 7 u.p.z.p.), imperatywnie przesadza, że „dla obszaru gminy (...) rada gminy uchwała plan ogólny gminy (...)”. Jest to więc norma kompetencyjna o charakterze związanym, niepozostawiająca luzu w tworzeniu rozważanych przepisów lokalnych – planu ogólnego gminy. W normie tej ustawodawca nie zdecydował się na zawarcie terminu uchwalenia planów ogólnych. Taki termin można jednak z powodzeniem wyinterpretować z aktu nowelizującego u.p.z.p., a mianowicie z art. 65 ust. 1 Ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw³². W myśl tego przepisu studia uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin zachowują moc do dnia wejścia w życie planu ogólnego gminy w danej gminie, jednak nie dłużej niż do dnia 31 grudnia 2025 r., i stosuje się do nich przepisy dotychczasowe. Jeżeli wiadomo, że plany ogólne mają docelowo zastąpić studia uwarunkowań, to konsekwencją tego jest fakt, że graniczną datę przyjęcia planów ogólnych stanowi dzień 31 grudnia 2025 r., który z kolei jest cezurą obowiązywania studiów. Dla porządku należy poczynić zastrzeżenie, że na mocy art. 4 pkt 2 Ustawy z dnia 4 kwietnia 2025 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw³³, termin ten został wydłużony do dnia 30 czerwca 2026 r. W sumie jednak nie powinno budzić kontrowersji stwierdzenie, zgodnie z którym ustawodawca ustanowił określony w czasie obowiązek uchwalenia planów ogólnych.

Dodatkowo dla skuteczności skargi do sądu administracyjnego, wnoszonej na podstawie art. 101a ust. 1 u.s.g., trzeba ponadto wykazać, że niewykonywanie przez organ administracyjny czynności nakazanych prawem negatywnie wpływa na sferę prawnomaterialną skarżącego, czyli że istnieje związek przyczynowy pomiędzy bezczynnością organu gminy w realizacji tego obowiązku a naruszeniem interesu prawnego bądź uprawnienia wnoszącego skargę³⁴. Mówiąc wprost, chodzi o dowiedzenie, że w wyniku bezczynności prawodawczej zostały naruszone czyjś interes prawny lub uprawnienie. Interes prawny, o którym mowa w art. 101 ust. 1 u.s.g., a do którego odsyła art. 101a ust. 1 u.s.g., musi być oceniany na płaszczyźnie materialnoprawnej i wymaga stwierdzenia związku między sferą indywidualnych praw i obowiązków skarżącego a kwestionowanym aktem (lub skarżeniem bezczynności w jego wydaniu)³⁵. Wymaga podkreślenia, że ocena naruszenia interesu

³¹ Wyrok NSA z dnia 9 lutego 2023 r., III OSK 6815/21.

³² Dz.U. z 2023 r., poz. 1688.

³³ Dz.U. z 2025 r., poz. 527.

³⁴ Wyrok NSA z dnia 5 lipca 2022 r., II OSK 2723/210.

³⁵ Zob. postanowienie WSA w Olsztynie z dnia 16 listopada 2022 r., II SA/OI 765/22, postanowienie WSA w Gorzowie Wlkp. z dnia 30 marca 2023 r., II SA/Go 83/23, postanowienie WSA w Poznaniu z dnia 4 kwietnia 2023 r., IV SAB/Po 37/23.

prawnego przez akt planistyczny nie musi jednak dotyczyć wyłącznie przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, gdyż uchwały planistyczne mogą obejmować także uprawnienia lub obowiązki z zakresu prawa gospodarczego, gospodarki nieruchomościami czy prawa cywilnego³⁶. Dlatego też naruszenia interesu prawnego można upatrywać na przykład w tym, że brak planu ogólnego będzie czynił niemożliwym planowanie na obszarze gminy, a w konsekwencji – wydawanie indywidualnych aktów administracyjnych, których podstawę stanowi plan ogólny, co z kolei wpłynie na wartość nieruchomości, możliwość obrotu taką nieruchomością itd. Wprawdzie temu zapatrywaniu z jednej strony można zarzucić, że tak rozumiany interes nie jest w istocie interesem prawnym, gdyż mowa tutaj o zdarzeniach przyszłych oraz potencjalnych, a nie aktualnych i realnych (tymczasem interes prawny – jak wiadomo – winien być właśnie m.in. aktualny i realny). Z drugiej jednak – właściciel nieruchomości, która takim planem nie została objęta, może wywodzić swoje racje polegające na zwalczaniu zaniechania w tym zakresie, argumentując, że nieuchwalenie planu ogólnego narusza jego interes prawny w zakresie, w jakim uniemożliwia lub ogranicza rozporządzanie majątkiem. Interesujący w tym względzie wydaje się wyrok NSA z dnia 4 listopada 2010 r., II OSK 1065/10, który dotyczył bezczynności rady miasta w przedmiocie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla gminy uzdrowskiej. Skład orzekający w sprawie wskazał w swoim rozstrzygnięciu, że źródłem interesu prawnego skarżącej były przepisy prawa materialnego, dotyczące prawa własności, w tym możliwość władania, korzystania i rozporządzania rzeczą. Skarżąca na skutek bezczynności prawodawczej gminy została pozbawiona możliwości rozporządzania nieruchomościami, których była właścicielką i współwłaścicielką, toteż nieuchwalenie planu miejscowego dla obszaru uzdrowiska uniemożliwiało sprzedaż jej działki. Nie ma żadnych przeszkód, aby te spostrzeżenia aplikować także do planów ogólnych gmin.

ORZECZENIE SĄDU ADMINISTRACYJNEGO UWZGLĘDNIAJĄCE SKARGĘ NA BEZCZYNNOŚĆ PRAWOTWÓRCZĄ WNIESIONĄ NA PODSTAWIE ART. 101A UST. 1 U.S.G.

Trzeba jednak uwzględnić fakt, że sąd administracyjny, orzekając w sprawie skargi z art. 101a ust. 1 u.s.g., nie może – z uwagi na brak relewantnej regulacji prawnej – określić organowi jednostki samorządu terytorialnego terminu do wydania aktu normatywnego, w tym planu ogólnego³⁷. Nie wydaje się ponadto, aby przy orzeczeniu o tego rodzaju bezczynności aktualizował się przepis art. 101a ust. 2 u.s.g., zgodnie z którym w przypadkach, o których mowa w art. 101a ust. 1, sąd administracyjny może nakazać organowi nadzoru wykonanie niezbędnych czynności na rzecz skarżącego, na koszt i ryzyko gminy.

³⁶ Postanowienie NSA z dnia 22 września 2020 r., II OSK 1781/20.

³⁷ Zob. M. Wincenciak, *Zwalczanie bezczynności organów jednostek samorządu terytorialnego w sferze stanowienia aktów normatywnych*, w: *Partycypacja społeczna w samorządzie terytorialnym*, red. B. Dolnicki, Warszawa 2014, s. 537.

Przed wszystkim sąd administracyjny: „orzekając ze skargi z art. 101a u.s.g., może nakazać organowi nadzoru wykonanie niezbędnych czynności na rzecz skarżącego na koszt i ryzyko gminy, ale nie jest do tego zobowiązany. Fakultatywność w tej mierze bierze się stąd, że nie zawsze sąd będzie mógł «wyzolować» sprawę skarżącego”³⁸. Modelowym przykładem sytuacji, w której zachodzi niemożność takiego „wyzolowania” sprawy, jest właśnie plan ogólny, który będzie uchwalany dla obszaru gminy, a nie poszczególnych, indywidualnie oznaczonych nieruchomości.

Ponadto uzasadnione wątpliwości w omawianym w niniejszym opracowaniu kontekście budzi powierzenie – a w istocie nakazanie – przez sąd administracyjny działania organowi nadzoru nie tylko w imieniu innego organu, lecz również na jego koszt i ryzyko. Takie działanie prowadzi do nadmiernej ingerencji w sferę samodzielności samorządu terytorialnego. Sąd administracyjny nie może przecież tworzyć treści aktu prawa miejscowego, tutaj – planu ogólnego, gdyż przyznanie mu takiej kompetencji naruszałoby model sądowej kontroli administracji oraz konstytucyjną zasadę podziału władz. W podobny sposób należy odczytywać nakazanie organowi nadzoru „samodzielnego” podjęcia danego aktu zamiast właściwego organu gminy³⁹.

W rezultacie twierdzenie, że norma z art. 101a ust. 2 u.s.g. aktualizuje się zawsze, gdy wojewódzki sąd administracyjny orzeka o bezczynności prawodawczej organu samorządowego, w tym bezczynności prawodawczej, nie znajduje potwierdzenia w wykładni art. 101a u.s.g. Nawet jednak gdyby przyjąć to dość kontrowersyjne założenie, to i tak:

nie prowadzi to do przeniesienia kompetencji prawotwórczych organu gminy na organ administracji rządowej, ponieważ kompetencja ta nadal przynależy do organu gminy. Ponadto, skoro skarga (...) ma stanowić jedną z form gwarancji realizacji zasady praworządności, to wszelkie wątpliwości co do dopuszczalności drogi sądowej na podstawie art. 101a u.s.g. powinny być interpretowane na korzyść ochrony praw jednostki i prawa do sądu⁴⁰.

DOPUSZCZALNOŚĆ SKARGI NIE NIEZAMIESZCZENIE W PLANIE OGÓLNYM OBSZARU UZUPEŁNIENIA ZABUDOWY

Do rozstrzygnięcia pozostaje jeszcze, czy zaskarżeniu do sądu administracyjnego podlega niezamieszczenie przez gminę w planie ogólnym określonych elementów tego planu.

Powyższa wątpliwość jest zasadna, gdyż zgodnie z art. 13a ust. 4 pkt 1 u.p.z.p. w planie ogólnym określa się: a) strefy planistyczne oraz b) gminne standardy urbanistyczne, podczas gdy według art. 13a ust. 4 pkt 2 u.p.z.p. w planie ogólnym można określić: a) obszary uzupełnienia zabudowy i b) obszary zabudowy

³⁸ Z. Niewiadomski, *Art. 101a*, w: *Ustawa o samorządzie gminnym. Komentarz z odniesieniami do ustawy o samorządzie powiatowym i samorządzie województwa*, red. R. Hauser, Z. Niewiadomski, Warszawa 2011, s. 822.

³⁹ Zob. D. Dąbek, *Prawo...*, op. cit., s. 328–331.

⁴⁰ A. Sidorowska-Ciesielska, *Art. 101a*, w: *Ustawy samorządowe. Komentarz*, red. S. Gajewski, A. Jakubowski, Legalis.

śródmiejskiej. Jest przy tym charakterystyczne, że wydanie decyzji o warunkach zabudowy będzie możliwe jedynie w wypadku łącznego spełnienia normatywnie określonych przesłanek, z których jedną jest to, aby teren był położony na obszarze uzupełnienia zabudowy (art. 61 ust. 1 pkt 1a u.p.z.p.). Konkluzja jest następująca: w obowiązującym stanie prawnym, aby w przyszłości w ogóle możliwe było użycie decyzji o warunkach zabudowy, gmina powinna najpierw uchwalić plan ogólny, określając w nim jednocześnie obszary uzupełnienia zabudowy. Jeżeli natomiast gmina uchwali plan ogólny bez tego komponentu, to decyzje o warunkach zabudowy nie będą mogły być wydawane na obszarze objętym ustaleniami planu. W konsekwencji może to skutkować wystąpieniami z roszczeniami publicznoprawnymi o zawarcie w planie obszarów uzupełnienia zabudowy.

Zawartość art. 13a ust. 4 u.p.z.p. uprawnia do wniosku, że na treść planu ogólnego składają się elementy obligatoryjne określone w pkt. 1 tego przepisu oraz elementy fakultatywne wskazane w pkt. 2. Potwierdza to jednoznacznie sposób, w jaki ustawodawca upoważnił gminę do regulacji elementów konstrukcyjnych planu: z jednej strony posługując się zwrotem kategoriowym („w planie ogólnym określa się” – pkt 1), natomiast z drugiej – zwrotem niekategoriowym („w planie ogólnym można określić” – pkt 2). Jeżeli tak, to obszar uzupełnienia zabudowy stanowi możliwy, lecz niekonieczny element treściowy planu ogólnego, gdyż jego ujęcie w akcie planistycznym odbywa się w warunkach realizacji kompetencji fakultatywnej. Pogląd ten jest aprobowany w piśmiennictwie, gdzie wskazuje się że:

nie ma konieczności wyznaczania w planie ogólnym gminy obszarów uzupełnienia zabudowy, ponieważ to właśnie od decyzji gminy będzie zależało, czy będzie ona chciała określić takie obszary, gdzie będą wydawane decyzje o warunkach zabudowy. Gmina może uznać, że pokryje miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego cały obszar gminy i z tego też powodu zbyteczne będzie określenie obszaru uzupełnienia zabudowy⁴¹.

Ten zamysł wydaje się racjonalny, gdyż dzieląc elementy planu ogólnego na obligatoryjne oraz fakultatywne, ustawodawca dążył do nadania tym aktom planowania przestrzennego zwięzłej formy, w odróżnieniu od nadmiernie rozbudowanych studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego⁴².

W rezultacie zawarcie przez gminę w planie ogólnym elementów z art. 13a ust. 4 pkt 2 u.p.z.p., w tym obszarów uzupełnienia zabudowy, stanowi działanie fakultatywne organu jednostki samorządu terytorialnego; gmina może tutaj podjąć działanie albo powstrzymać się od niego. Nie ma zatem możliwości skutecznego wnoszenia skarg na bezczynność organów gmin, które nie będą chciały wyznaczać w planach ogólnych takich obszarów⁴³. Tym samym brak wyznaczenia w planie

⁴¹ A. Maziarz, *Plan ogólny gminy w znowelizowanych przepisach ustawy o zagospodarowaniu i planowaniu przestrzennym*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 2024, nr 5, s. 28. Zob. też: K. Szlachetko, *Plan ogólny – nowe (?) narzędzie legislacji planistycznej*, w: *Legislacja planistyczna*, red. T. Bąkowski, Gdańsk 2024, s. 110.

⁴² Tak: K. Pawlik, *Plan ogólny jako nowy akt planowania przestrzennego i podstawa planów miejscowych oraz realizacji inwestycji*, w: P. Daniel, D. Kafar, K. Pawlik, *Systemowe zmiany w planowaniu przestrzennym*, Warszawa 2023, s. 59.

⁴³ M. Nowak, *Plan ogólny – nowy instrument w planowaniu przestrzennym*, „Nieruchomości” 2023, nr 11, s. 4.

ogólnym obszarze uzupełnienia zabudowy nie może stanowić samodzielne, skuteczne zarządzenie względem planu ogólnego⁴⁴ i takie działanie gminy nie podlega skardze do sądu administracyjnego. Jest to bowiem celowe, intencjonalne poczynanie prawodawcy lokalnego (gminy), które nie stanowi bezczynności prawotwórczej w przyjętym w tym tekście znaczeniu.

WNIOSKI KOŃCOWE

Po przeprowadzonej analizie należałoby się opowiedzieć za dopuszczalnością skargi do wojewódzkiego sądu administracyjnego, jeżeli pomimo upływu określonego przez ustawodawcę terminu gmina nie uchwali planu ogólnego. Wydaje się – i do potwierdzenia tej hipotezy zmierzała niniejsza analiza – że podstawę skargi może wówczas stanowić art. 101a ust. 1 u.s.g. *De lege ferenda* przydałaby się jednak tutaj wyraźna deklaracja ustawodawcy, który dopuszczałby tego rodzaju środek prawny. Jeżeli tak, to stosowna regulacja powinna znaleźć się w materii ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, co jednoznacznie przyczyniłoby się do przecięcia spekulacji na temat dopuszczalności skarg na bezczynność prawodawczą organów samorządu terytorialnego w tym zakresie. W tej chwili niedopuszczalność tego rodzaju skarg stanowi zasadę, natomiast ich merytoryczne rozpoznawanie przez sądy administracyjne traktowane jest wyjątkowo. W ocenie autora obecnego tekstu, proponowana zmiana stanu normatywnego zapewni realizację prawa do sądu, ale równocześnie wydane w takiej sprawie orzeczenie sądu administracyjnego nie będzie stanowiło nadmiernej ingerencji w samodzielność organów jednostek samorządu terytorialnego. Natomiast nie sposób zgodzić się z poglądem, że podmiotom, których nieruchomości zostaną objęte ustaleniami planu ogólnego, będzie służyło roszczenie publicznoprawne o zawarcie w tym planie jego konkretnych elementów, w tym w szczególności obszaru uzupełnienia zabudowy. Z uwagi bowiem na fakt, że obszar uzupełniania zabudowy, którego ustalenie w planie ogólnym warunkuje dopuszczalność wydawania decyzji o warunkach zabudowy, jest elementem fakultatywnym planu ogólnego, skarga do sądu administracyjnego na niezawarcie tego elementu nie będzie prawnie skuteczna.

BIBLIOGRAFIA

- Błaszke M., Brzezińska-Rawa A., Ciesielski M., Feltynowski M., Fogel A., Goździewicz-Biechońska J., Kukulska-Koziół A., Leszczyński M., Nowak M.J., Rokicka-Murszewska K., Śleszyński P., Tomczak A.A., *Nowelizacja planowania przestrzennego. Czy ciąg dalszy „dróg i bezdroży regulacji ustawowych”?*, „Samorząd Terytorialny” 2024, nr 1–2.
- Dąbek D., *Prawo miejscowe*, Warszawa 2020.
- Jędraszko A., *Zagospodarowanie przestrzenne w Polsce – drogi i bezdroża regulacji ustawowych*, Warszawa 2005.

⁴⁴ M. Nowak, J. Dziedzic-Bukowska, *Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne – analiza najnowszych zmian*, Warszawa 2024, s. 16.

- Jędrzejczak M., *Władza dyskrejonalna organów administracji publicznej*, Warszawa 2021.
- Kafar D., *Wprowadzenie*, w: P. Daniel, P. Kafar, K. Pawlik, *Systemowe zmiany w planowaniu przestrzennym*, Warszawa 2023.
- Król P., *Uznanie w tworzeniu prawa administracyjnego*, w: *Dyskrejonalność w prawie administracyjnym*, red. nauk. K. Ziemiński, M. Jędrzejczak, Poznań 2015.
- Maziarz A., *Plan ogólny gminy w znolizowanych przepisach ustawy o zagospodarowaniu i planowaniu przestrzennym*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 2024, nr 5.
- Mijał P., *Skarga na bezczynność organu samorządu terytorialnego w wydaniu aktu prawa miejscowego*, „Samorząd Terytorialny” 2008, nr 5.
- Najwyższa Izba Kontroli, *Informacja o wynikach kontroli. Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne w Polsce na przykładzie wybranych miast*, Warszawa 2023.
- Niewiadomski Z., *Art. 101a*, w: *Ustawa o samorządzie gminnym. Komentarz z odniesieniami do ustaw o samorządzie powiatowym i samorządzie województwa*, red. R. Hauser, Z. Niewiadomski, Warszawa 2011.
- Nowak M.J., *Dziedzic-Bukowska J., Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne – analiza najnowszych zmian*, Warszawa 2024.
- Nowak M.J., *Plan ogólny – nowy instrument w planowaniu przestrzennym*, „Nieruchomości” 2023, nr 11.
- Oleś M., *Fakultatywne działania administracji publicznej*, Warszawa 2018.
- Ostojski A., *Rola norm prawnych w ewolucji planowania i zagospodarowania przestrzennego*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2011, R. LXXXV, Wrocław.
- Pawlik K., *Plan ogólny jako nowy akt planowania przestrzennego i podstawa planów miejscowych oraz realizacji inwestycji*, w: P. Daniel, D. Kafar, K. Pawlik, *Systemowe zmiany w planowaniu przestrzennym*, Warszawa 2023.
- Sidorowska-Ciesielska A., *Art. 101a*, w: *Ustawy samorządowe. Komentarz*, red. S. Gajewski, A. Jakubowski, Legalis.
- Stahl M., *Zagadnienia proceduralne sądowej kontroli aktów prawa miejscowego*, „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego” 2013, nr 3.
- Szlachetko K., *Plan ogólny – nowe (?) narzędzie legislacji planistycznej*, w: *Legislacja planistyczna*, red. T. Bąkowski, Gdańsk 2024.
- Wincenciak M., *Zwalczanie bezczynności organów jednostek samorządu terytorialnego w sferze stanowienia aktów normatywnych*, w: *Partycypacja społeczna w samorządzie terytorialnym*, red. B. Dolnicki, Warszawa 2014.

Cytuj jako:

Chmielewski J., *Skarga do wojewódzkiego sądu administracyjnego na bezczynność polegającą na nieuchwaleniu planu ogólnego gminy*, „Ius Novum” 2026, nr 2(20), s. 74–88. DOI: 10.26399/iusnovum.v20.2.2026.18/j.chmielewski

NAKAZ PRZEPROWADZENIA PRAC LUB ROBÓT PRZY ZABYTKU NIERUCHOMYM

ALEKSANDER MAZIARZ*

DOI: 10.26399/iusnovum.v20.2.2026.19/a.maziarz

STRESZCZENIE

Wyrazem sprawowania opieki państwa nad zabytkami nieruchomymi wpisanymi do rejestru zabytków jest możliwość wydania decyzji na podstawie art. 49 ust. 1 Ustawy o ochronie zabytków oraz opiece nad zabytkami. Decyzja ta umożliwia organom ochrony konserwatorskiej nakazanie przeprowadzenia prac konserwatorskich lub robót budowlanych w przypadku wystąpienia zagrożenia zniszczenia lub istotnego uszkodzenia zabytku. Choć przyjmuje się, że decyzja ta może być wydana bez względu na stan zachowania zabytku, a zatem również do zabytków zniszczonych, to w orzecznictwie pojawiły się rozbieżności przy stosowaniu tego przepisu, w szczególności w sytuacji, gdy zły stan techniczny zabytku spowodowany był zaniedbaniem właściciela oraz bezczynnością organu ochrony konserwatorskiej.

Celem artykułu jest analiza art. 49 u.o.z. z perspektywy jego funkcji ochronnej i praktyki stosowania przez organy ochrony konserwatorskiej, w szczególności ustalenie przesłanek wydania decyzji nakazowej, zakresu obowiązków nakładanych na właściciela zabytku nieruchomego oraz ocena rozbieżności w orzecznictwie sądów administracyjnych dotyczących stosowania tego przepisu wobec znacznie zniszczonych zabytków nieruchomych.

Słowa kluczowe: zabytek nieruchomy, nadzór konserwatorski, nakaz przeprowadzenia prac restauratorskich lub robót budowlanych

ORDER TO CARRY OUT WORKS OR CONSTRUCTION WORKS ON AN IMMOVABLE MONUMENT

ABSTRACT

The state's guardianship over immovable monuments entered in the register of monuments is reflected in the possibility of issuing a decision under Article 49(1) of the Act on the Protection of Monuments and the Care of Monuments. This decision allows conservation authorities

* dr hab., prof. ALK, Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie (Polska), e-mail: amaziarz@kozminski.edu.pl, ORCID: 0000-0002-0482-5400



to order conservation work or construction work where there is a threat of destruction of, or significant damage to, a monument. Although it is assumed that such a decision may be issued regardless of the state of preservation of the monument, and therefore also in respect of destroyed monuments, discrepancies have arisen in the case law regarding the application of this provision, particularly in situations where the poor technical condition of the monument was caused by the owner's neglect and the inaction of the conservation authority. This study analyses Article 49 of the Act, focusing on its protective function and its application in conservation practice. It aims to identify the circumstances in which conservation authorities may order conservation work or construction work, define the scope of obligations imposed on owners of immovable monuments, and assess divergences in administrative court case law, particularly regarding significantly deteriorated immovable monuments.

Keywords: immovable monument, conservation supervision, order to carry out restoration work or construction work

WPROWADZENIE

Zabytki nieruchome objęte są szczególną ochroną ze strony państwa. Przejawia się to w nałożeniu na właścicieli obiektów zabytkowych obowiązku ich utrzymywania w jak najlepszym stanie i przeciwdziałania ich zniszczeniu lub utraty walorów zabytkowych. Jednakże nie zawsze obowiązki te są w prawidłowy sposób realizowane, bowiem wiele zabytków znajduje się w złym stanie technicznym. Z tego też powodu ustawodawca w art. 49 Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami¹ przewidział możliwość wydania przez organa ochrony konserwatorskiej decyzji nakazującej przeprowadzenie prac konserwatorskich lub robót budowlanych w przypadku wystąpienia zagrożenia zniszczenia lub istotnego uszkodzenia zabytku. Można więc stwierdzić, że ustawodawca wprowadził przepis, którego celem jest zabezpieczenie czy nawet ratowanie obiektów zabytkowych przed zniszczeniem w razie bierności ich właściciela. Przepisem tym nie można jednak nałożyć obowiązku odbudowy czy też renowacji takiego obiektu, nie może więc być środkiem powodującym poprawę kondycji obiektu zabytkowego², ale można nakazać przeprowadzenie takich prac, które przynajmniej zachowają istniejący *status quo* zabytku i zabezpieczą możliwość przywrócenia jego stanu świetności w przyszłości.

O ile cel art. 49 u.o.z., polegający na zabezpieczeniu zabytku przed jego zniszczeniem lub istotnym uszkodzeniem, niewątpliwie realizuje zasadę ochrony zabytków i nie budzi wątpliwości, o tyle stosowanie tego przepisu w praktyce wywołuje już rozbieżności. W orzecznictwie można spotkać się z poglądem, że przepis ten ma zastosowanie nawet w sytuacji, gdy zabytek jest zniszczony i nie nadaje się nawet do odbudowy³, jak też zapatrywania, które ograniczają stosowanie tego przepisu,

¹ Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1292 z późn. zm.), dalej jako: u.o.z.

² J. Ślugocki, *Opieka nad zabytkiem nieruchomym. Problemy administracyjnoprawne*, Warszawa 2017, s. 79 i n.

³ Wyrok NSA z 16.05.2023 r., II OSK 1662/20, LEX nr 3588799.

wykluczając spod jego zakresu te sytuacje, w których doszło do wieloletnich zaniechań ze strony właściciela zabytku, ale też organów ochrony konserwatorskiej⁴.

Celem artykułu jest analiza art. 49 u.o.z. w kontekście jego funkcji ochronnej oraz praktyki stosowania przez organy ochrony konserwatorskiej. W szczególności chodzi o ustalenie, w jakich sytuacjach dopuszczalne jest wydanie decyzji nakazującej przeprowadzenie prac konserwatorskich lub robót budowlanych, a także określenie granic i zakresu obowiązków, jakie mogą zostać nałożone na właściciela zabytku nieruchomego na podstawie tego przepisu. W artykule zmierzam również do oceny rozbieżności występujących w orzecznictwie sądów administracyjnych, zwłaszcza w odniesieniu do możliwości stosowania art. 49 u.o.z. wobec zabytków nieruchomych znacznie zniszczonych oraz do wskazania kryteriów, jakimi organy ochrony konserwatorskiej powinny kierować się przy ewentualnym odstąpieniu od wydania decyzji nakazowej.

W opracowaniu wykorzystano metodę formalno-dogmatyczną, która posłużyła do analizy art. 49 u.o.z. oraz jego miejsca w systemie prawa, z uwzględnieniem zasad ochrony zabytków i konstrukcji prawnych właściwych dla administracyjnych form działania organów ochrony konserwatorskiej. Dokonano również analizy orzecznictwa sądów administracyjnych, co pozwoliło na identyfikację i ocenę rozbieżności interpretacyjnych dotyczących zakresu i granic stosowania art. 49 u.o.z., a także na ustalenie wykładni przyjętej w praktyce stosowania prawa.

FORMA PRAWNA NAKAZU PRZEPROWADZENIA PRAC LUB ROBÓT

Nakaz przeprowadzenia prac restauratorskich lub robót budowlanych przyjmuje formę decyzji administracyjnej. Decyzja ta ma charakter uznaniowy, co oznacza, że organ ochrony konserwatorskiej nie może przyjąć rozstrzygnięcia dowolnego, nie tylko bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, ale także bez odniesienia się do wszystkich okoliczności mogących mieć wpływ w sprawie⁵. Co warto podkreślić, decyzje uznaniowe wymagają rozważenia całokształtu okoliczności faktycznych sprawy oraz dokonania wyboru rozstrzygnięcia w granicach wyznaczonych przez obowiązujące przepisy prawa i zasady ogólne postępowania administracyjnego. Decyzje uznaniowe poddane są sądowej kontroli pod względem występowania w nich cech dowolności, co nastąpi wtedy, gdy organ pominie istotny dla rozstrzygnięcia materiał dowodowy lub ocena tego materiału nastąpi wbrew logice bądź doświadczeniu życiowemu⁶. Decyzja wydana na podstawie art. 49 ust. 1 u.o.z. stanowi dolegliwą ingerencję w prawo własności danego podmiotu. Jej skutkiem może być obciążenie adresata obowiązkiem wykonywania zaawansowanych i dolegliwych finansowo prac konserwatorskich lub robót budowlanych. Z tego też powodu decyzja taka powinna być szczegółowo uzasadniona⁷.

⁴ Wyrok NSA z 21.06.2023 r., II OSK 2273/20, LEX nr 3588385.

⁵ Wyrok WSA w Warszawie z 24.10.2012 r., II SA/Wa 1210/12, LEX nr 1241554.

⁶ Wyrok WSA w Warszawie z 20.09.2017 r., VII SA/Wa 2451/16, LEX nr 2380130.

⁷ Wyrok WSA w Warszawie z 11.01.2024 r., VII SA/Wa 1877/23, LEX nr 3735567.

Ustawodawca w art. 49 ust. 1 u.o.z. wskazał, że organ ochrony konserwatorskiej podaje w decyzji termin przeprowadzenia prac konserwatorskich lub robót budowlanych. Ustawodawca precyzując, że elementem przedmiotowej decyzji jest określenie terminu wykonania prac, czyni wyznaczanie tego terminu obowiązkiem organu. Jest to także niezbędne z uwagi na możliwość wykonania zastępczego nakazanych prac⁸. Co należy podkreślić, wykonanie przedmiotowej decyzji nie zwalnia z obowiązku uzyskania pozwolenia na budowę albo zgłoszenia, w przypadkach określonych przepisami prawa budowlanego⁹.

Ustawodawca nie określił w tym przepisie ram czasowych przeprowadzenia nakazanych prac. Takie rozwiązanie jest słuszne, bowiem z jednej strony termin ten powinien być uzależniony od zakresu nałożonych obowiązków. Ponadto wykonanie niektórych obowiązków może się łączyć z koniecznością uzyskania pozwolenia na budowę lub dokonania zgłoszenia, co powinno być wzięte pod uwagę przy wyznaczaniu tego terminu. Z drugiej – termin ten nie może być zbyt rozciągnięty w czasie, bowiem mogłoby to prowadzić do braku skuteczności w przeciwdziałaniu zagrożenia dla danego zabytku¹⁰. Termin ten nie może również, z przyczyn obiektywnych, czynić niemożliwym do wykonania nakazanych obowiązków¹¹, np. poprzez nakazanie przeprowadzenia skomplikowanych pod względem technicznym prac w stosunkowo krótkim terminie albo nakazania w okresie zimowym przeprowadzenia prac, które z uwagi na proces technologiczny nie mogą być przeprowadzane w takim okresie. Możliwe jest także określenie różnych terminów nakazanych prac. Część z nakazanych prac może mieć charakter pilny, a zatem ich zrealizowanie powinno nastąpić stosunkowo szybko. Przykładem mogą być obowiązki związane z naprawą dachu przed okresem zimowym, które mają na celu zabezpieczenie obiektu przed opadami atmosferycznymi powodującymi zawilgocenie muru czy stropów. Przeprowadzenie natomiast innych prac, które nie mają właśnie takiego pilnego charakteru, może nastąpić w późniejszym okresie.

W konkluzji należy stwierdzić, że wyznaczając termin realizacji obowiązków, organ musi wyważyć kwestie technologiczne związane z prowadzeniem prac restauratorskich lub robót budowlanych i pilną potrzebę ochrony obiektu zabytkowego. Uzasadnionym jest więc stwierdzenie, że wyznaczony termin powinien pozwolić na realne przeprowadzenie nakazanych prac. Wyjątkowość stosowania art. 49 ust. 1 u.o.z., prowadzi jednak do wniosku, że wyznaczając ten termin nie powinno się doprowadzić do odwlekania nakazanych prac, jeżeli ich wykonanie w określonym, stosunkowo krótkim terminie będzie obiektywnie możliwe. Organ ochrony konserwatorskiej powinien również rozważyć, które z nakazanych prac powinny być pilnie wykonane, właśnie z uwagi bezpośrednio zagrożenia zniszczenia lub istotnego uszkodzenia zabytku.

⁸ M. Cherka, P. Antoniak, F.M. Elżanowski, K.A. Wąsowski, w: eidem, *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Komentarz*, Warszawa 2010, art. 49.

⁹ K. Zeidler, *Prawo ochrony dziedzictwa kultury*, Warszawa 2007, s. 176 i n.

¹⁰ Wyrok WSA w Warszawie z 20.06.2023 r., VII SA/Wa 2674/22, LEX nr 3580696.

¹¹ Wyrok WSA w Warszawie z 18 lipca 2012 r., I SA/Wa 2352/11, LEX nr 1270933.

PRZESŁANKI WYDANIA NAKAZU PRZEPROWADZENIA PRAC LUB ROBÓT

U.o.z. w art. 49 ust. 1 wskazuje, że przesłanką wydania decyzji nakazującej przeprowadzenie prac konserwatorskich lub robót budowlanych jest zagrożenie zniszczeniem lub istotnym uszkodzeniem zabytku. Warto przy tym zaznaczyć, że nakazy te mogą być wydane zarówno w wyniku okresowych kontroli stanu zachowania zabytków nieruchomych ujętych w rejestrze zabytków, jak też *ad hoc*, gdy organ ochrony konserwatorskiej poweźmie informację o złym stanie technicznym zabytku nieruchomego, np. o pożarze czy zalaniu obiektu zabytkowego.

Przepis ten ma zastosowanie do wszystkich zabytków ujętych w rejestrze zabytków, bez względu na ich stan zachowania. Nakaz przeprowadzenia prac konserwatorskich lub robót budowlanych może być zatem wydany także w odniesieniu do zabytku już zniszczonego. Co więcej, art. 49 ust. 1 u.o.z. ma zastosowanie również wtedy, gdy zniszczenie zabytku jest wysoce zaawansowane. W orzecznictwie można spotkać się z poglądem, że „ogólny awaryjny stan techniczny kamienicy”¹², nawet gdy budynek zabytkowy nie nadaje się do odbudowy, gdyż może to doprowadzić do jego zniszczenia, nie może stanowić przesłanki odstąpienia przez organ ochrony konserwatorskiej od zastosowania tego przepisu¹³. W takim właśnie przypadku u.o.z. mają na celu przeciwdziałać dalszej dewastacji zabytku oraz nieodwracalnej utracie jego wartości naukowych, artystycznych lub historycznych¹⁴. Przedmiotowy przepis będzie więc miał zastosowanie do każdego zabytku ujętego w rejestrze zabytków, niezależnie od jego stanu zachowania. Dopiero przeprowadzenie postępowania i ustalenie, że budynek utracił cechy zabytku skutkujące wykreśleniem z rejestru zabytków, powoduje wyłączenie stosowania art. 49 ust. 1 u.o.z.¹⁵ Jednocześnie oznacza to, że w postępowaniu w sprawie wydania decyzji na podstawie art. 49 ust. 1 u.o.z. nie można kwestionować zasadności ujęcia obiektu w rejestrze zabytków, bowiem służy do tego inne postępowanie.

Warto jednak podkreślić, że w orzecznictwie ugruntował się pogląd, iż nakaz taki nie może być wydany w odniesieniu do zabytków już zniszczonych, a stan ten jest wynikiem wieloletnich zaniedbań zarówno właściciela zabytku, jak i organów ochrony konserwatorskiej¹⁶. Wynika z tego, że art. 49 ust. 1 u.o.z. ma zastosowanie w przypadkach realnego sprawowania nadzoru nad zabytkami przez organa ochrony konserwatorskiej i nie może być remedium na trwającą wiele lat beczynność takiego organu. Wpisanie zabytku nieruchomego do rejestru zabytków wiąże się z obowiązkiem sprawowania przez organa ochrony konserwatorskiej nadzoru konserwatorskiego. Organom tym przysługują różne instrumenty prawne, mające na celu ochronę zabytków, chociażby instytucja zaleceń pokontrolnych z art. 40 ust. 1 u.o.z. Wieloletni brak reakcji na postępującą degradację zabytku właśnie

¹² Wyrok WSA w Warszawie z 26.04.2024 r., VII SA/Wa 189/24, LEX nr 3765058.

¹³ Wyrok WSA w Warszawie z 24.05.2023 r., VIII SA/Wa 853/22, LEX nr 3767335.

¹⁴ Wyrok NSA z 15.11.2023 r., II OSK 1458/22, LEX nr 3707465.

¹⁵ Wyrok NSA z 10.11.2022 r., II OSK 1723/21, LEX nr 3434311.

¹⁶ Wyrok NSA z 21.06.2023 r., II OSK 2273/20, LEX nr 3588385.

poprzez zastosowanie innych instrumentów prawnych przewidzianych przez ustawodawcę powoduje zatem brak możliwości wydania przedmiotowego nakazu. Można więc stwierdzić, że z tego poglądu wynika niejako, iż ustawodawca wprowadził negatywną przesłankę stosowania art. 49 ust. 1 u.o.z. właśnie w odniesieniu do zabytków zniszczonych, jaką jest brak uprzedniego podejmowania przez organa ochrony konserwatorskiej czynności mających na celu przeciwdziałanie złemu stanowi zabytku. Takie stanowisko jest jednak nieuprawnione. Z brzmienia art. 49 ust. 1 u.o.z. nie wynika, że jego zastosowanie możliwe jest w wypadku braku skuteczności innych instrumentów przysługujących organom ochrony konserwatorskiej. Przepis ten nie jest również najcięższą dolegliwością grożącą właścicielowi zabytku w razie jego bierności wobec podjętych już czynności organów ochrony konserwatorskiej. Jego zastosowanie uzależnione jest jedynie od wystąpienia zagrożenia zniszczenia lub istotnego uszkodzenia zabytku. Nie można więc z tego przepisu wywodzić, że wieloletnie zaniedbania właściciela oraz organów ochrony konserwatorskiej są przesłanką negatywną wydania decyzji nakazującej przeprowadzenie określonych prac. W zasadzie prowadziłyby to do zniweczenia celu u.o.z., jakim jest ochrona zabytków. Organa ochrony konserwatorskiej mają obowiązek ochrony zabytków wpisanych do rejestru zabytków, niezależnie od stanu ich zachowania. Skoro celem art. 49 ust. 1 u.o.z. jest niejako zabezpieczenie zabytku, to właśnie takie zabezpieczenie powinno być dokonane nawet pomimo wieloletniej bierności skutkującej pogarszaniem się stanu zabytku. Z przepisów u.o.z. nie można więc wywodzić usprawiedliwienia braku działań w zakresie ochrony zabytków z uwagi na bezczynność właściciela zabytku czy też organów ochrony konserwatorskiej.

Decyzja nakazująca przeprowadzenie prac konserwatorskich lub robót budowlanych może być wydana niezależnie od tego, czy przeprowadzenie takich prac jest opłacalne, czy nawet technicznie uzasadnione¹⁷. Konieczność poniesienia wysokich nakładów finansowych, skomplikowanie techniczne prac oraz ich długotrwałość nie są powodami, które mogą uzasadniać odstępianie od wydania przedmiotowej decyzji. Przesłanką wydania przedmiotowej decyzji nie może być więc sytuacja majątkowa adresata decyzji, niepozwalająca mu na jej zrealizowanie¹⁸. Zachowanie wartości zabytkowej obiektów zabytkowych jest priorytetem ustawodawcy, co może często łączyć się z wieloma trudnościami przy realizacji takich prac.

Zasadniczą przesłanką wydania decyzji nakazującej przeprowadzenie prac konserwatorskich lub robót budowlanych jest ich niezbędność do usunięcia stanu zagrożenia zniszczeniem lub istotnego uszkodzenia zabytku. W tym też miejscu należałoby się zastanowić, co ustawodawca miał na myśli, posługując się wyrazem „niezbędność”. Wydaje się, że chodzi tu o możliwość wydania decyzji na podstawie art. 49 ust. 1 u.o.z. w sytuacjach, w których dochodzi do zaniedbania stanu obiektu zabytkowego i jedynym sposobem jego zabezpieczenia jest właśnie nałożenie odpowiednich obowiązków przez organ ochrony konserwatorskiej. Należy zatem uznać, że przepis ten powinien być stosowany niejako w ostateczności, wtedy, gdy

¹⁷ Wyrok NSA z 9.01.2024 r., II OSK 694/21, LEX nr 3692266.

¹⁸ W. Lis, *Wykonanie zastępcze jako środek ochrony bezpieczeństwa obywateli i zabytków nieruchomości przed zniszczeniem*, „Santander Art and Culture Law Review” 2024, nr 1, s. 72.

inne instrumenty przewidziane przez u.o.z. były nieskuteczne. Przedmiotowej decyzji nie można natomiast wydać wyłącznie na podstawie uznania przez organ ochrony konserwatorskiej takiej potrzeby¹⁹, bez ustalenia, że prace te są właśnie „niezbędne” do usunięcia stanu zagrożenia zniszczenia lub istotnego uszkodzenia zabytku. W orzecznictwie można się nawet spotkać z poglądem, że obowiązki nakładane na podstawie przedmiotowego przepisu mają na celu ratowanie zagrożonego obiektu²⁰. Przepis ten będzie miał więc zastosowanie w przypadku braku podejmowania właśnie takich czynności, które przynajmniej zabezpieczyłyby obiekt zabytkowy przed zniszczeniem.

Brzmienie art. 49 ust. 1 u.o.z., a w szczególności użyty w nim zwrot „ze względu na zagrożenie”, wskazuje, że stan obiektu zabytkowego musi wskazywać na realne zagrożenie zniszczeniem lub istotnego uszkodzenia tego zabytku. Oczywiście zagrożenie to musi być ustalone przez organ ochrony konserwatorskiej w trakcie postępowania dowodowego, a nie jedynie hipotetyczne. Oznacza to, że zły stan techniczny obiektu zabytkowego musi realnie powodować takie zagrożenie.

ZAKRES PRZEDMIOTOWY MOŻLIWYCH DO NAKAZANIA PRAC LUB ROBÓT

Ustawodawca w art. 49 ust. 1 u.o.z. określił, że nakaz może obejmować przeprowadzenie prac restauratorskich oraz robót budowlanych. Określenie roboty budowlane należy rozumieć zgodnie z przepisami prawa budowlanego jako budowę, a także prace polegające na przebudowie, montażu, remoncie lub rozbiórce obiektu budowlanego²¹. Natomiast określenie prace konserwatorskie, które należy utożsamiać z działaniami mającymi na celu wyeksponowanie wartości artystycznych i estetycznych zabytku, w tym jeżeli istnieje taka potrzeba, uzupełnienie lub odtworzenie jego części oraz dokumentowanie tych działań²². Posłużenie się tymi określeniami przez ustawodawcę oznacza, że nie ograniczono intensywności nakazanych prac, choć muszą one mieścić się w zakresie określonym przez ww. definicje legalne²³. Organ ochrony konserwatorskiej nie może więc, na podstawie art. 49 ust. 1 u.o.z., nakazać wykonanie badań konserwatorskich lub ekspertyz²⁴. Mogą to być prace o stosunkowo małej intensywności, ale też prace ingerujące w substancję zabytku, np. remont czy przebudowa obiektu zabytkowego. Intensywność nakazanych przez organ ochrony konserwatorskiej prac będzie zależała jedynie od tego, w jakim stanie zachowania jest budynek i w związku z tym jakie prace należy przeprowadzić,

¹⁹ R. Golań, w: *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Komentarz*, Kraków 2004, art. 49.

²⁰ Wyrok WSA w Warszawie z 11.01.2019 r., VII SA/Wa 1108/18, LEX nr 3074457.

²¹ Art. 3 pkt 7 Ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 725 z późn. zm.).

²² Art. 3 pkt 7 u.o.z.

²³ M. Cherka, P. Antoniak, F.M. Elżanowski, K.A. Wąsowski, *Ustawa o ochronie zabytków...*, op. cit., art. 49.

²⁴ *Racjonalny ustawodawca. Racjonalna administracja: Pamięci Profesora Eugeniusza Smoktunowicza*, red. D.R. Kijowski, A. Miruć, A. Budnik, Białystok 2016, s. 236.

aby zapobiec zniszczeniu lub istotnemu uszkodzeniu obiektu zabytkowego. Należy więc stwierdzić, że organ ochrony konserwatorskiej może jedynie nakazać przeprowadzenie prac lub robót, które są niezbędne do wyeliminowania ww. zagrożeń²⁵, natomiast zakres nakładanych obowiązków nie może w istocie mieć na celu odtworzenia zabytku²⁶.

Nakazane na podstawie art. 49 ust. 1 u.o.z. obowiązki nie mogą doprowadzić do odtworzenia w całości lub w części obiektu zabytkowego²⁷. Ochrona zabytków realizowana przez ten przepis może więc polegać na nakazaniu przynajmniej utrzymania *status quo* stanu technicznego obiektu z chwili wpisu do rejestru zabytków, jeżeli zaistnieje niebezpieczeństwo zniszczenia lub istotnego uszkodzenia obiektu zabytkowego. Jeżeli po wpisie do rejestru stan obiektu uległ poprawnie – tj. wykonano przy nim np. prace konserwatorskie lub restauratorskie – to oczywiście nakazy z art. 49 ust. 1 u.o.z. będą miały na celu przeciwdziałanie pogorszeniu się tego stanu np. poprzez uszkodzenie lub zniszczenie zabytku. Nie można też wykluczyć sytuacji, w której zabytek został wpisany do rejestru w złym stanie technicznym. Jeżeli stan ten powoduje niebezpieczeństwo zniszczenia lub istotnego uszkodzenia tego obiektu, to bez znaczenia jest to, że nakazy z art. 49 ust. 1 u.o.z. doprowadzą nie tylko do polepszenia tego stanu, ale także do poprawy jego stanu technicznego sprzed wpisu rejestru. Celem u.o.z. jest ochrona i niepogarszanie stanu zabytków niezależnie od tego, kiedy zabytek został ujęty w rejestrze zabytków.

Dodać należy również, że nakazane prace konserwatorskie lub roboty budowlane mogą prowadzić nie tylko niejako do odtworzenia niektórych elementów obiektu zabytkowego, ale także do ich modyfikacji. Możliwe jest zatem np. nakazanie wzmocnienia fundamentów czy też wzmocnienia konstrukcji dachu, oraz sytuacja, że dany element obiektu będzie musiał być w całości odtworzony właśnie po to, żeby uchronić ten obiekt przed zniszczeniem lub istotnym uszkodzeniem. Co więcej, całkowite odtworzenie np. konstrukcji dachu może pociągać za sobą konieczność wymiany istniejącego pokrycia dachowego, jeżeli jest ono również zniszczone. Może się również okazać, że ponowne zastosowanie tego samego pokrycia będzie już niedozwolone – będzie to miało miejsce w przypadku pokrycia dachu wyrobami z azbestem²⁸. W takim właśnie przypadku nakazane prace będą obejmowały konieczność zastosowania takiego pokrycia dachowego, jakie historycznie było wykorzystane²⁹.

Nakaz przeprowadzenia prac lub robót z art. 49 ust. 1 u.o.z. nie może być nałożony bez uprzedniego ustalenia aktualnego stanu technicznego, w jakim znajduje się obiekt zabytkowy. Oznacza to, że obowiązkiem organu ochrony konserwatorskiej jest przeprowadzenie postępowania dowodowego i ustalenie, w jakim stanie technicznym jest obiekt zabytkowy i jakie jego wartości mogą być zagrożone. Zgromadzonymi dowodami mogą być nie tylko ustalenia dokonane w trakcie kontroli, o której mowa w art. 38 u.o.z., ale też wszelkiego rodzaju opinie i ekspertyzy

²⁵ Wyrok WSA w Warszawie z 25.01.2019 r., VII SA/Wa 1147/18, LEX nr 3074470.

²⁶ Wyrok WSA w Warszawie z 11.01.2024 r., VII SA/Wa 1877/23, LEX nr 3735567.

²⁷ Wyrok WSA w Warszawie z 11.03.2020 r., VII SA/Wa 2403/19, LEX nr 3072267.

²⁸ A. Ginter, A. Michalak, *Ochrona zabytków. Komentarz*, Warszawa 2024, art. 49.

²⁹ Wyrok NSA z 10.11.2022 r., II OSK 1723/21, LEX nr 3434311.

dotyczące zabytku nieruchomego, chociażby zostały wytworzone na użytek innego postępowania. Ustalenia te można zestawić np. z kartą ewidencyjną zabytku i na tej podstawie określić, czy doszło do wystąpienia ww. zagrożenia. Musi zatem zachodzić zależność pomiędzy ustalonym przez organ ochrony konserwatorskiej stanem zabytku wskazującym na zagrożenie jego zniszczeniem lub istotnym uszkodzeniem a nakazanymi pracami lub robotami, które mają taki stan wyeliminować. Oznacza to, że nakaz przeprowadzenia prac lub robót może obejmować tylko prace lub roboty niezbędne do wyeliminowania stwierdzonych przez organ zagrożeń³⁰. Należy stwierdzić, że przepis ten ma w pewnym sensie charakter „zabezpieczający”, bowiem jego celem jest usunięcie stwierdzonych problemów technicznych, które zagrażają zniszczeniem lub uszkodzeniem obiektu zabytkowego, tak aby możliwe były jego renowacja lub odbudowa w przyszłości. Przepis ten chroni więc *status quo* stanu technicznego zabytku przed ryzykiem jego pogorszenia, a zakres nakładanych obowiązków można również określić jako prace lub roboty, mające „uratować” obiekt zabytkowy przed zniszczeniem.

Ustawodawca w art. 6 u.o.z. wskazał, że ochronie i opiece podlegają zabytki nieruchome bez względu na ich stan zachowania. Zasadą naczelną u.o.z. jest więc ochrona zabytków przez zniszczeniem, a to oznacza, że kwestie związane z trudnościami technicznymi czy znacznym nakładem finansowym nakazanych prac lub robót nie są brane pod uwagę przy stosowaniu art. 49 ust. 1 u.o.z. W orzecznictwie można spotkać się z poglądem, że nakazy z art. 49 ust. 1 u.o.z. mogą być wydane nawet w przypadku, gdy budynek zabytkowy nie nadaje się do odbudowy³¹. Taka interpretacja wydaje się słuszna, bowiem przepis ten nie może służyć podważeniu wartości danego zabytku nieruchomego i tym samym kwestionowaniu jego zasadności wpisania do rejestru zabytków. Brak zatem możliwości odbudowy zabytku może być podstawą do wykreślenia zabytku z rejestru zabytków, tyle że w postępowaniu prowadzonym na podstawie art. 13 u.o.z. natomiast nie może wyłączać możliwości wydania nakazów, o których mowa w art. 49 ust. 1 u.o.z. Dopóki więc obiekt jest ujęty w rejestrze zabytków, dopóty na organach ochrony konserwatorskiej ciąży obowiązek przeciwdziałania jego zniszczeniu. Nawet jeżeli brak jest technicznej możliwości naprawy danego obiektu zabytkowego, to obowiązkiem organów ochrony konserwatorskiej jest zabezpieczenie substancji zabytkowej przed jej całkowitym zniszczeniem³². Nie można wykluczyć przecież, że odpowiednio zabezpieczony zabytek nieruchomy, pomimo jego zniszczenia i braku technicznych możliwości odbudowy, będzie mógł zostać odbudowany w przyszłości, gdy pojawią się nowe techniki oraz sposoby odbudowy takich obiektów.

Nadmienić należy, że decyzja, o której mowa w art. 49 ust. 1 u.o.z., dotyczy prac lub robót przy zabytku. Oznacza to, że obowiązki te mogą obejmować zarówno przeprowadzenie prac lub robót w samym obiekcie zabytkowym – np. wymianę poszycia dachu czy wzmocnienie stropów – ale też przeprowadzenie robót w jego otoczeniu, jeżeli występują w nim zagrożenia dla takiego obiektu. Decyzja ta może

³⁰ Wyrok WSA w Warszawie z 6.12.2018 r., VII SA/Wa 1101/18, LEX nr 2627222.

³¹ Wyrok NSA z 16.05.2023 r., II OSK 1662/20, LEX nr 3588799.

³² Wyrok WSA w Warszawie z 25.05.2023 r., VII SA/Wa 439/23, LEX nr 3602321.

więc obejmować takie roboty, jak zabezpieczenie skarpy osuwającej się na obiekt zabytkowy czy też odbudowa drenażu w celu zabezpieczenia obiektu przed zalewaniem wód gruntowych. Ponadto zagrożeniem dla obiektu zabytkowego mogą być doprowadzone do niego instalacje. Tym samym odtworzenie instalacji kanalizacyjnej³³ czy energetycznej może być objęte taką decyzją.

Zastosowanie art. 49 ust. 1 u.o.z. jest niezależne od tego, czy właściciel lub użytkownik obiektu doprowadził do pogorszenia jego stanu technicznego. Celem tego przepisu jest ochrona obiektu zabytkowego, a nie nakładanie sankcji za doprowadzenie do pogorszenia jego stanu. Sankcje takie są przewidziane przez inne przepisy u.o.z., np. przez art. 108, który typizuje czyn zabroniony zniszczenia lub uszkodzenia zabytku, którego to przedmiotem ochrony jest przede wszystkim zachowanie zabytku w stanie niepogorszonym³⁴.

ADRESACI NAKAZU PRZEPROWADZENIA PRAC LUB ROBÓT

Ustawodawca w art. 49 ust. 1 u.o.z. bardzo szeroko określił krąg adresatów, do których może być skierowana decyzja nakazująca przeprowadzenie prac konserwatorskich lub robót budowlanych. Nie ograniczono więc adresatów takiej decyzji tylko do właściciela lub użytkownika wieczystego zabytku nieruchomości wpisanego do rejestru, lecz sformułowano dosyć szeroki katalog, w którym wymieniono osoby fizyczne lub jednostki organizacyjne posiadające tytuł prawny do korzystania z zabytku wynikający z prawa własności, użytkownika wieczystego, trwałego zarządu albo ograniczonego prawa rzeczowego lub stosunku zobowiązaniowego.

Sformułowany przez ustawodawcę szeroki katalog potencjalnych adresatów przedmiotowej decyzji wskazuje, że właściciel lub użytkownik wieczysty zabytku nie będzie zawsze postrzegany jako podmiot odpowiedzialny za realizację obowiązków nakładanych na podstawie art. 49 ust. 1 u.o.z. Celem ustawodawcy było zatem obciążenie obowiązkami tych podmiotów, które faktycznie korzystają z obiektów zabytkowych i mają do tego odpowiedni tytuł prawny. W orzecznictwie sądów administracyjnych wskazuje się, że obowiązki wynikające z tego przepisu nie mogą zostać nałożone na osobę dysponującą tytułem prawnym do zabytku w sytuacji, gdy nie posiada ona uprawnień do korzystania z tego zabytku. Zdaniem sądu z jednej strony przy ustalaniu adresata należy ustalić, kto jest podmiotem korzystającym z zabytku, a następnie czy podmiot ten posiada jeden z ww. tytułów prawnych do niego³⁵. Z drugiej – podkreśla się, że organ ochrony konserwatorskiej nie jest zobligowany do poszukiwania istnienia umów, na podstawie których przekazano tytuł prawny do korzystania z obiektu zabytkowego. Przepisu tego nie można interpretować w taki sposób, że wskazuje on kolejność podmiotów, na które organ ochrony

³³ Wyrok WSA w Warszawie z 21.11.2007 r., I SA/Wa 881/07, LEX nr 463729.

³⁴ M. Kulik, A. Szczekala, *Odpowiedzialność karna za przestępstwo zniszczenia lub uszkodzenia zabytku*, w: *Prawne aspekty ochrony zabytków*, red. T. Gardocka, Toruń 2010, s. 12; B. Gadecki, *Kontrowersje wokół odpowiedzialności za zniszczenie lub uszkodzenie dobra o szczególnym znaczeniu dla kultury*, „Ius Novum” 2013, nr 4, s. 20.

³⁵ Wyrok NSA z dnia 9 maja 2012 r.; II OSK 245/11; <http://orzeczenia.nsa.gov.pl>.

konserwatorskiej powinien kolejno nakładać nakaz przeprowadzenia określonych prac³⁶. Skoro celem art. 49 ust. 1 u.o.z. jest zabezpieczenie zabytku, to właściciel jest zasadniczo tym podmiotem, który zobowiązany jest do podjęcia takich działań³⁷. Przyjęcie, że organ ochrony konserwatorskiej może obciążyć pracami jedynie podmiot, któremu oddano zabytek do korzystania, mogłoby doprowadzić do sytuacji faktycznej niemożliwości zrealizowania takich prac, w wypadku celowego nawiązywania i rozwiązywania umów z kolejnymi podmiotami uprawniających do korzystania z obiektu. W takiej właśnie sytuacji właściciel zabytku mógłby wręcz uchylać się od obowiązków konserwatorskich, „podstawiając” jako potencjalnych adresatów decyzji z art. 49 ust. 1 u.o.z. coraz to inne podmioty, legitymujące się stosownym tytułem prawnym. W praktyce stosowania art. 49 ust. 1 u.o.z. przyjęło się, że nakaz przeprowadzenia prac może być skierowany zarówno do właściciela zabytku, jak i do innego podmiotu, gdy przysługuje mu tytuł prawny do korzystania z zabytku³⁸. Przyjęto zatem możliwość zbiegu adresatów, do których może być skierowany nakaz przeprowadzenia prac.

Wśród możliwych adresatów decyzji wydanej na podstawie art. 49 ust. 1 u.o.z. mogą być także wspólnoty mieszkaniowe, jeżeli nałożone obowiązki dotyczą nieruchomości wspólnej³⁹. Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy o własności lokali⁴⁰ w przypadku wyodrębnienia własności lokali właścicielowi lokalu przysługuje udział w nieruchomości wspólnej jako prawo związane z własnością lokalu. Powoduje to, że wspólnota mieszkaniowa ma obowiązek utrzymywania obiektu zabytkowego w stanie niepogorszonym i tym samym może być adresatem obowiązków wynikających z przepisów u.o.z.⁴¹

Pewnym problemem praktycznym może być ustalenie adresatów decyzji w sytuacji, gdy obiekt stanowi współwłasność w częściach ułamkowych. Co prawda, przedmiotowa decyzja powinna być wówczas skierowana do wszystkich współwłaścicieli, jednak w praktyce może się okazać niemożliwe ustalenie wszystkich współwłaścicieli danego obiektu. Podobnie będzie, gdy np. miejsce zamieszkania jednego ze współwłaścicieli nie zostało ustalone. W takich właśnie przypadkach uzasadnionym jest skierowanie decyzji chociażby do jednego ze współwłaścicieli obiektu, co umożliwi faktyczne zrealizowanie nakazanych prac lub robót.

W konkluzji należy wskazać, że skoro w orzecznictwie przyjęto, że art. 49 ust. 1 u.o.z. należy interpretować w sposób umożliwiający zapewnienie szybkiej i efektywnej ochrony wartości zabytku⁴², to ustalenie adresata przedmiotowej decyzji powinno również umożliwić realizację tego celu. Z tego też powodu nakaz przeprowadzenia prac powinien być skierowany do podmiotu, który przede wszystkim będzie w stanie go wykonać. W wielu przypadkach będą to właśnie właściciel lub

³⁶ Wyrok WSA w Warszawie z 13.03.2015 r., VII SA/Wa 2155/14, LEX nr 1817456.

³⁷ Wyrok WSA w Warszawie z 5.04.2018 r., VII SA/Wa 1439/17, LEX nr 2494932.

³⁸ Wyrok WSA w Warszawie z 5.04.2018 r., VII SA/Wa 1439/17, LEX nr 2494932.

³⁹ Wyrok WSA w Warszawie z 26.11.2021 r., VII SA/Wa 2071/21, LEX nr 3275427.

⁴⁰ Ustawa z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 1048).

⁴¹ Wyrok WSA w Warszawie z 22 stycznia 2014 r., VII SA/Wa 476/13, wyrok WSA w Warszawie z 21 września 2016 r., VII SA/Wa 2474/15

⁴² Wyrok WSA w Warszawie z 29.01.2021 r., VII SA/Wa 1169/20, LEX nr 3156931.

użytkownik wieczysty obiektu zabytkowego, w szczególności wtedy, gdy organ będzie miał trudności w ustaleniu, jakiemu podmiotowi przekazano tytuł prawny do korzystania z tego obiektu.

WYKONANIE ZASTĘPCZE DECYZJI NAKAZUJACEJ PRZEPROWADZENIE PRAC LUB ROBÓT

Wykonanie zastępcze decyzji wydanej na podstawie art. 49 ust. 1 u.o.z. będzie mogło mieć miejsce w dwóch sytuacjach. Po pierwsze, w sytuacji bierności adresata takiej decyzji, polegającej na braku przystąpienia do nakazanych prac, i po drugie, w przypadku braku zrealizowania tych prac w terminie wskazanym w decyzji. Zaistnienie jednej z powyższych sytuacji będzie wiązało się ze wszczęciem postępowania egzekucyjnego w administracji i w konsekwencji – z możliwością zastosowania środka egzekucyjnego w postaci wykonania zastępczego uregulowanego w dziale III rozdziału 3 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji⁴³. Warto przy tym podkreślić, że z art. 49 ust. 1 u.o.z. nie wynika obowiązek doręczenia zobowiązanemu wykazu kosztów wykonania zastępczego, w tym wezwania do uiszczenia określonej kwoty w wyznaczonym terminie na pokrycie kosztów wykonania zastępczego nałożonych obowiązków. Koszty wykonania zastępczego ustala się w osobnym postępowaniu administracyjnym⁴⁴.

Po zrealizowaniu wykonania zastępczego możliwe będzie wszczęcie postępowania w sprawie ustalenia i zabezpieczenia wierzytelności Skarbu Państwa. Zgodnie z art. 49 ust. 3 u.o.z. w przypadku wykonania zastępczego prac konserwatorskich lub robót budowlanych przy zabytku nieruchomym wojewódzki konserwator zabytków wydaje decyzję określającą wysokość wierzytelności Skarbu Państwa z tytułu wykonania zastępczego tych prac lub robót, ich zakres oraz termin wymagalności tej wierzytelności. Wierzytelność ta, na podstawie art. 49 ust. 4 u.o.z., podlega zabezpieczeniu hipoteką przymusową na tej nieruchomości, na wniosek wojewódzkiego konserwatora zabytków, na podstawie ww. decyzji. Jeżeli nieruchomość nie posiada księgi wieczystej, zabezpieczenie może być dokonane przez złożenie wniosku i decyzji do zbioru dokumentów. Pewnym przeoczeniem ustawodawcy jest brak określenia w tych przepisach adresata takiej decyzji. Wydaje się więc, że decyzja określająca wysokość wierzytelności Skarbu Państwa z tytułu wykonania zastępczego powinna być skierowana do adresata decyzji wydanej na podstawie art. 49 ust. 1 u.o.z. Kolejnym niedopatrzaniem ustawodawcy jest brak wskazania, że w decyzji tej powinien być określony termin wymagalności tej wierzytelności⁴⁵.

Dodatkowo ustawodawca w art. 49 ust. 6 u.o.z. przewidział możliwość umorzenia w całości albo w części lub rozłożenia na raty wierzytelności Skarbu Państwa z tytułu wykonania zastępczego. Kompetencja taka przysługuje wojewodzie, który

⁴³ Ustawa z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 268 z późn. zm.).

⁴⁴ Wyrok WSA w Warszawie z 12.11.2021 r., VII SA/Wa 930/21, LEX nr 3309548.

⁴⁵ Wyrok WSA w Warszawie z 12.11.2021 r., VII SA/Wa 930/21, LEX nr 3309548.

w porozumieniu z Generalnym Konserwatorem Zabytków może wydać decyzje o jednym z powyższych rozstrzygnięć. Jednocześnie przepis ten ma również charakter uznaniowy, bowiem ustawodawca uzależnił rozstrzygnięcie w powyższym zakresie od stwierdzenia nieściągalności wierzytelności lub sytuacji, gdy jej ściągnięcie spowoduje znaczny uszczerbek dla sytuacji materialnej zobowiązanego.

PODSUMOWANIE

Ochrona zabytków jest jednym z najważniejszych zadań państwa w zakresie zachowania dziedzictwa kulturowego. Aby urzeczywistnić to zasadnie, organa ochrony konserwatorskiej powinny być wyposażone w odpowiednie instrumenty prawne umożliwiające władcze oddziaływanie na właścicieli zabytków w sytuacji, gdy obiekty te są w złym stanie technicznym. Jednym z takich instrumentów jest niewątpliwie decyzja nakazująca przeprowadzenie prac lub robót wydawana na podstawie art. 49 ust. 1 u.o.z.

Oceniając zakres możliwych do nałożenia przez organa ochrony konserwatorskiej obowiązków, należy wskazać, że mogą one jedynie doprowadzić do uratowania zabytku przed zniszczeniem lub istotnym uszkodzeniem. Przepis ten stanowi zatem niejako „zabezpieczenie” dotychczasowego stanu obiektu zabytku, które może obejmować przeprowadzenie jedynie takich prac, które właśnie zabezpieczą ten obiekt przed zniszczeniem lub istotnym uszkodzeniem. Wydaje się jednak, że przepis ten powinien obejmować nie tylko wskazane w nim prace restauratorskie oraz roboty budowlane, ale też prace o stosunkowo małej intensywności – np. osuszenie stropów, zabezpieczenie otworów okiennych czy też wykonanie ekspertyz. Całkowicie nieuprawnione jest stanowisko, zgodnie z którym obowiązki takie nie mogą być nałożone w stosunku do zabytku zniszczonego, co jest rezultatem zarówno bezczynności jej właściciela, jak i braku sprawozdawania nadzoru ze strony organów ochrony konserwatorskiej. Ustawodawca w art. 49 ust. 1 u.o.z. nie wprowadził żadnych przesłanek negatywnych stosowania tego przepisu. Wieloletnia bezczynność organów administracji publicznej nie może być powodem odstąpienia od ochrony obiektów zabytkowych. Skoro celem u.o.z. jest ochrona zabytków, to zadanie to powinno być realizowane w stosunku do każdego obiektu zabytkowego, w tym do zabytków ujętych w rejestrze zabytków.

BIBLIOGRAFIA

- Cherka M., Antoniak P., Elżanowski F.M., Wąsowski K.A., *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Komentarz*, Warszawa 2010.
- Gadecki B., *Kontrowersje wokół odpowiedzialności za zniszczenie lub uszkodzenie dobra o szczególnym znaczeniu dla kultury*, „Ius Novum” 2013, nr 4.
- Ginter A., Michalak A., *Ochrona zabytków. Komentarz*, Warszawa 2024.
- Golat R., *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Komentarz*, Kraków 2004.
- Lis W., *Wykonanie zastępcze jako środek ochrony bezpieczeństwa obywateli i zabytków nieruchomych przed zniszczeniem*, „Santander Art and Culture Law Review” 2024, nr 1.

- Prawne aspekty ochrony zabytków*, red. T. Gardocka, Toruń 2010.
- Racjonalny ustawodawca. Racjonalna administracja: Pamięci Profesora Eugeniusza Smoktunowicza*, red. D.R. Kijowski, A. Miruć, A. Budnik, Białystok 2016.
- Sługocki J., *Opieka nad zabytkiem nieruchomym. Problemy administracyjnoprawne*, Warszawa 2017.
- Zeidler K., *Prawo ochrony dziedzictwa kultury*, Warszawa 2007.

Cytuj jako:

Maziarz A., *Nakaz przeprowadzenia prac lub robót przy zabytku nieruchomym*, „Ius Novum” 2026, nr 2(20), s. 89–102. DOI: 10.26399/iusnovum.v20.2.2026.19/a.maziarz

KRYTERIUM ZNA CZNEGO WKŁADU W ROZWÓJ OKREŚLONEJ DYS CYPLINY W POSTĘPOWANIU HABILITACYJNYM¹

MATEUSZ RADAJEWSKI*

DOI: 10.26399/iusnovum.v20.2.2026.20/m.radajewski

STRESZCZENIE

Artykuł ma charakter oryginalnego opracowania naukowego dotyczącego problematyki interpretacji jednej z przesłanek nadawania w Polsce stopnia doktora habilitowanego, tj. przesłanki wniesienia znacznego wkładu w rozwój określonej dyscypliny naukowej. Autor, wychodząc od stwierdzenia niejednoznaczności przepisu, w którym przesłanka ta została sformułowana, wskazuje możliwe sposoby jego rozumienia, a następnie ustala, który z nich, w świetle uznanych metod wykładni prawa, należy uznać za właściwy.

Celem przeprowadzonych badań jest udowodnienie głównej tezy, że wspomnianą przesłankę, wbrew rozpowszechnionej praktyce, należy rozumieć w ten sposób, że wkład w rozwój dyscypliny musi wnosić cały dorobek habilitanta, a nie samo dzieło główne. W tym zakresie ustalenia Autora mają charakter oryginalny, gdyż pogląd ten, choć w wąskim zakresie prezentowany już w literaturze, nie został do tej pory szczegółowo uzasadniony.

Rezultaty przeprowadzonych badań mogą mieć istotne znaczenie dla funkcjonowania systemu awansów naukowych w Polsce, gdyż mają potencjał modyfikujący dotychczasową praktykę działań recenzentów oraz organów biorących udział w postępowaniach habilitacyjnych.

Słowa kluczowe: habilitacja, recenzja, dorobek naukowy, postępowanie habilitacyjne, wkład w rozwój dyscypliny

¹ Publikacja powstała w związku z realizacją działania naukowego nr 2023/07/X/H55/00825, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

* dr, Uniwersytet SWPS, Wydział Prawa i Komunikacji Społecznej we Wrocławiu (Polska), e-mail: mradajewski@swps.edu.pl, ORCID: 0000-0002-7547-9197



CRITERION OF SIGNIFICANT CONTRIBUTION TO THE DEVELOPMENT OF A SPECIFIC DISCIPLINE IN HABILITATION PROCEEDINGS

ABSTRACT

This article is an original research paper concerning the interpretation of one of the prerequisites for conferring the academic degree of habilitated doctor in Poland, i.e. the prerequisite of making a significant contribution to the development of a specific discipline. Starting from the statement of ambiguity of the provision formulating this prerequisite, the author indicates possible ways of understanding that provision, and then determines which interpretation, in the light of recognised methods of legal interpretation, should be regarded as appropriate. The aim of the research is to prove the main thesis that the aforementioned prerequisite, contrary to widespread practice, should be understood as meaning that the contribution to the development of the discipline must be made by the habilitation candidate's entire body of work, and not by the main work alone. In this respect, the author's findings are original in nature, as this view, although already presented to a limited extent in the literature, has not been substantiated in detail to date. The results of the research conducted may be of significant importance for the functioning of the system of scientific promotions in Poland, as they have the potential to modify the current practice of reviewers and bodies participating in habilitation proceedings.

Keywords: habilitation, review, body of work, habilitation proceedings, contribution to the development of the discipline

1. Przesłanki nadawania stopnia doktora habilitowanego stanowią jeden z najistotniejszych elementów systemu awansów naukowych² w Polsce. Określają one bowiem warunki, których spełnienie świadczy o uzyskaniu uznanej pozycji w środowisku naukowym oraz pozwala na pełnienie w szkolnictwie wyższym wielu prestiżowych funkcji³, a nawet – wyjątkowo – również poza nim⁴. Ich właściwe uregulowanie jest więc istotne dla prawidłowego funkcjonowania polskiej nauki.

² Stopień doktora habilitowanego jest nie tylko stopniem naukowym, ale i artystycznym. Dla uproszczenia wyводу dalsze uwagi będą odnosić się wyłącznie do awansów naukowych, przez co jednak należy rozumieć także awanse w zakresie sztuki. Pozwoli to także w niezbędnym zakresie uwzględnić kwestie właściwe tylko dla tych drugich.

³ Należy jednak wskazać, że Ustawa z 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 742 ze zm.; dalej: p.s.w.n.) – w porównaniu do wcześniejszych regulacji – znacząco ograniczyła korzyści wynikające z posiadania stopnia doktora habilitowanego. Przede wszystkim nie jest już to konieczne do zatrudnienia na stanowisku profesora uczelni (dawniej profesora nadzwyczajnego). Nadal jednak jest zasadniczo wymagane do zatrudnienia w charakterze profesora instytutu w jednostkach naukowych Polskiej Akademii Nauk, pełnienia funkcji promotora lub recenzenta w postępowaniu doktorskim oraz recenzenta lub innego członka komisji habilitacyjnej, a także członka Rady Doskonałości Naukowej (dalej: RDN). Ponadto, w praktyce nadal habilitacja często okazuje się niezbędna do zatrudnienia na stanowisku profesorskim oraz powierzenia najważniejszych funkcji organizacyjnych na uczelni.

⁴ Stopień doktora habilitowanego nauk prawnych pozwala bowiem na zajmowanie nawet najbardziej eksponowanych stanowisk prawniczych bez konieczności odbycia aplikacji i złożenia egzaminu zawodowego, a także posiadania odpowiedniego doświadczenia praktycznego. Pozwala to uznać, że w naukach prawnych omawiany stopień nie ma wyłącznie charakteru akademickiego, lecz *de facto* także zawodowy.

Wszelkie wady w tym zakresie mogą bowiem negatywnie oddziaływać na jej stan, zwłaszcza poprzez nieuzasadnione hamowanie karier niektórych badaczy.

Choć z natury rzeczy problematyką przesłanek nadawania stopni naukowych zainteresowane może być całe środowisko naukowe w Polsce, to jednak przedmiotem badań jest ona przede wszystkim w dyscyplinie nauk prawnych. Wynika to z faktu, że przesłanki te mają charakter norm prawnych i stosowane są w postępowaniach, które w swej istocie są postępowaniami administracyjnymi. Z tego względu ich szczegółowej analizy dokonuje się przede wszystkim w literaturze prawniczej, aczkolwiek wyniki tych badań wykorzystywane są w postępowaniach awansowych niezależnie od dziedziny i dyscypliny naukowej⁵.

Problematyka przesłanek nadawania stopni naukowych była już przedmiotem zainteresowania przedstawicieli doktryny, także po wejściu w życie p.s.w.n., która wprowadziła w tym zakresie istotne modyfikacje. Dotyczy to także przesłanki uregulowanej w art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n., tj. posiadania w dorobku osiągnięć naukowych albo artystycznych stanowiących znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny. Przegląd literatury wskazuje jednak, że nie wszystkie istotne problemy dotyczące tej przesłanki były do tej pory dostatecznie szczegółowo analizowane. Odnosi się to zwłaszcza do problematyki liczby osiągnięć naukowych wymaganych do uzyskania stopnia doktora habilitowanego oraz zakresu, w jakim stosuje się do nich wymóg znacznego wkładu w rozwój dyscypliny⁶. Zagadnienie to ma tymczasem bardzo istotne implikacje praktyczne, gdyż od właściwej wykładni wskazanej części art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n. w wielu przypadkach może zależeć końcowy wynik postępowania habilitacyjnego.

W związku z powyższym przedmiotem artykułu jest analiza dogmatyczna art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n. w zakresie koniecznym do określenia ram stosowania w postępowaniu habilitacyjnym kryterium znacznego wkładu w rozwój określonej dyscypliny. Zasadniczym celem niniejszego opracowania jest udowodnienie tezy, że – wbrew rozpowszechnionej praktyce oraz niektórym poglądom prezentowanym w doktrynie – wspomniane kryterium należy obecnie odnosić nie jedynie do pojedynczego („głównego”) dzieła lub cyklu, lecz łącznie do wszystkich przedstawionych osiągnięć. Z tego względu poza zakresem szczegółowych rozważań pozostaną inne zagadnienia dotyczące nadawania stopnia doktora habilitowanego, w tym również związane bezpośrednio z treścią art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n.⁷

⁵ Zob. np. recenzję E. Roszkowskiej z 24 stycznia 2023 r., sporządzoną w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie automatyka, elektronika i elektrotechnika M. Czubence, której ostateczna konkluzja była rezultatem zastosowania wykładni przepisów zaproponowanej w cytowanej w tejże recenzji literaturze prawniczej.

⁶ Na problem ten szczególną uwagę zwrócono w zasadzie wyłącznie w M. Gurdek, *Liczba osiągnięć naukowych albo artystycznych, stanowiących znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, konieczna do wykazania we wniosku habilitacyjnym*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2022, nr 2, s. 153 i n. Zaproponowane tam jego rozwiązanie jest jednak niesatysfakcjonujące, co zostanie wykazane w dalszej części opracowania.

⁷ Przedmiotem refleksji nie będą więc zwłaszcza – podejmowane już w wystarczającym stopniu w doktrynie – kwestie związane np. z rozumieniem wyrażań „cykl artykułów powiązanych tematycznie” czy „znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny”.

2. Obecnie obowiązujące przesłanki nadawania stopnia doktora habilitowanego zostały uregulowane przede wszystkim w art. 219 ust. 1 p.s.w.n. Zgodnie z tym przepisem należą do nich: legitymowanie się stopniem naukowym doktora, posiadanie w dorobku osiągnięć naukowych albo artystycznych stanowiących znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, a także wykazywanie się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury. W doktrynie kontrowersje wzbudziło, czy katalogu tego nie należy rozszerzyć przynajmniej w niektórych przypadkach również o osobną przesłankę pozytywnej oceny kolokwium habilitacyjnego⁸. Poza tym jednym wyjątkiem brak jest podstaw do doszukiwania się innych warunków nadawania stopnia doktora habilitowanego. Nie wydaje się też, by zasadne było twórcze interpretowanie art. 219 ust. 1 p.s.w.n. w sposób, który pozwalałby na odnalezienie w nim niejako dodatkowych przesłanek, niewyrażonych wprost przez ustawodawcę⁹.

Spośród warunków wymienionych w art. 219 ust. 1 p.s.w.n. szczególną uwagę zwraca wymóg wniesienia znacznego wkładu w rozwój określonej dyscypliny naukowej. Już *prima facie* wydaje się, że ma on w praktyce charakter najważniejszy, najbardziej oddający istotę habilitacji. Został on jednak sformułowany w sposób, który może budzić poważne wątpliwości interpretacyjne. Wspomniany przepis brzmi bowiem następująco: „Stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która (...) posiada w dorobku osiągnięcia naukowe albo artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej (...)”. Następnie w lit. a–c ustawodawca wymienia szczególne rodzaje osiągnięć naukowych (monografia naukowa, cykl powiązanych tematycznie artykułów albo zrealizowane oryginalne osiągnięcie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne lub artystyczne), z których przynajmniej jedno musi się znaleźć w dorobku habilitacyjnym. Taka redakcja art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n. nie pozwala jednak jednoznacznie stwierdzić, ile osiągnięć naukowych należy przedstawić w postępowaniu habilitacyjnym, a przede wszystkim, czy „znaczny wkład w rozwój dyscypliny” musi wnieść samodzielnie dzieło główne (wymienione w art. 219 ust. 1 pkt 2 lit. a–c), czy także co najmniej jedno inne osiągnięcie, czy może wszystkie osiągnięcia łącznie.

Powyższy dylemat interpretacyjny może być hipotetycznie rozstrzygany na cztery podstawowe sposoby, które można ująć w postaci następujących twierdzeń:

- 1) Do spełnienia kryterium, o którym mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n., wystarczające jest przedstawienie jednego osiągnięcia naukowego, przy czym musi ono odpowiadać warunkom opisanym w lit. a–c oraz wnieść znaczny wkład w rozwój dyscypliny.

⁸ Pogląd taki przedstawiono w M. Radajewski, *Nadawanie stopnia doktora habilitowanego w świetle Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2020, t. 114, s. 91. Spotkał się on jednak z krytyką w P. Pokorny, P. Waszkiewicz, w: *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Komentarz*, red. A. Jakubowski, Warszawa 2023, wersja Legalis, komentarz do art. 221, punkt VI.3.

⁹ Z zabiegiem takim mamy niekiedy do czynienia w praktyce, np. gdy recenzenci nie dokonują oceny dorobku habilitanta z punktu widzenia kryteriów ustawowych, lecz według kryterium ogólnie pojmowanej „dojrzałości” albo „samodzielności” naukowej.

- 2) Do spełnienia kryterium, o którym mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n., konieczne jest przedstawienie co najmniej dwóch osiągnięć naukowych, w tym jednego, o którym mowa w lit. a–c, i to właśnie to osiągnięcie musi samodzielnie wnosić znaczny wkład w rozwój dyscypliny.
- 3) Do spełnienia kryterium, o którym mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n., konieczne jest przedstawienie co najmniej dwóch osiągnięć naukowych, w tym jednego, o którym mowa w lit. a–c, przy czym każde z nich musi osobno wnosić znaczny wkład w rozwój dyscypliny.
- 4) Do spełnienia kryterium, o którym mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n., konieczne jest przedstawienie co najmniej dwóch osiągnięć naukowych, w tym co najmniej jednego, o którym mowa w lit. a–c, przy czym znaczny wkład w rozwój dyscypliny muszą one wnosić łącznie, a niekoniecznie samodzielnie.

3. Hipoteza pierwsza, której istota sprowadza się do stwierdzenia, że podstawowym kryterium przyznania stopnia doktora habilitowanego jest wniesienie znacznego wkładu w rozwój danej dyscypliny przez jedno główne osiągnięcie naukowe, choć w praktyce wydaje się szczególnie popularna wśród recenzentów¹⁰, ma najsłabsze umocowanie w samym tekście ustawy. W art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n. jest mowa bowiem wyraźnie o „osiągnięciach” naukowych w liczbie mnogiej. Zwolennicy omawianego stanowiska zwykle odwołują się więc do wykładni celowościowej, przyjmując, że wykładnia literalna byłaby w tym przypadku zbyt rygorystyczna¹¹. Argumentację taką łatwo jednak zbić. Wynika to bowiem z faktu, że interpretacja literalna zwrotu „osiągnięcia naukowe” nie wymaga koniecznie, by każde z tych osiągnięć miało postać kwalifikowaną, tj. przybrało formę jednego z osiągnięć, o których mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 lit. a–c p.s.w.n., a także by samodzielnie wносиło istotny wkład w rozwój określonej dyscypliny. Przy tym założeniu nie wydaje się, by wykładnia językowa omawianego zwrotu dawała nieracjonalne lub chociażby niesatysfakcjonujące rezultaty, a zatem by uprawnione było przyznanie w tym wypadku pierwszeństwa wykładni celowościowej.

Zwolennicy prezentowanego stanowiska na poparcie swojej tezy przywołują również rozwiązania prawne regulujące poprzednio przesłanki nadawania stopnia doktora habilitowanego, tj. postanowienia art. 16 Ustawy z 14 marca 2003 r.

¹⁰ W doktrynie wyraźnie opowiedziano się za nią, zob. m.in. M. Pyter, w: A. Balicki, M. Pyter, B. Zięba, *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Komentarz*, Warszawa 2020, wersja Legalis, komentarz do art. 219, pkt 1; D.P. Kała, *Szczegółowe przesłanki nadania stopnia doktora habilitowanego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2022, nr 3, s. 41–43, i P. Grzebyk, *Warunki uzyskania stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie nauk prawnych*, „Państwo i Prawo” 2022, nr 5, s. 74. Jednak tylko w tym ostatnim wypadku przedstawiona została szersza argumentacja na jej rzecz. W przypadku drugiej z wymienionych pozycji charakterystyczna jest z kolei pewna niespójność – jej Autor konsekwentnie wspomina o pojedynczym osiągnięciu stanowiącym znaczny wkład w rozwój dyscypliny, ale nie przeszkadza mu to wcześniej aprobatywnie odnieść się do poglądu, że: „«znacznosc wkładu» powinna być oceniana pod kątem ilości i jakości dorobku” (s. 41). Tymczasem, jeśli to kwalifikowane osiągnięcie musi samodzielnie stanowić znaczny wkład w rozwój dyscypliny, ilość i jakość pozostałego dorobku przy ocenie omawianego kryterium nie powinna mieć żadnego znaczenia.

¹¹ Zob. P. Grzebyk, *Warunki uzyskania...*, op. cit., s. 74.

o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki¹² w brzmieniu ustalonym jej nowelizacją z 18 marca 2011 r.¹³ Przepis ten w ust. 1 określał, że podstawą nadania stopnia mogło być posiadanie osiągnięć naukowych, uzyskanych po otrzymaniu stopnia doktora, stanowiących znaczny wkład autora w rozwój określonej dyscypliny, przy czym w ust. 2 wyraźnie wskazywano, że osiągnięciem, o którym mowa w ust. 1, mogły być jedynie: dzieło opublikowane w całości lub w zasadniczej części albo cykl publikacji powiązanych tematycznie, zrealizowane oryginalne osiągnięcie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne lub artystyczne albo część pracy zbiorowej. Z powodu niejasnej redakcji wskazanego przepisu (w ust. 1 mowa była o „osiągnięciach” w liczbie mnogiej, a w ust. 2 o „osiągnięciu” w liczbie pojedynczej), wątpliwości budziło, czy znaczny wkład w rozwój dyscypliny musiało wносить samo dzieło główne jako takie czy też habilitant musiał się wykazywać co najmniej dwoma osiągnięciami kwalifikowanymi, o których była mowa w art. 16 ust. 2 u.s.n.t.n., czyli np. dwiema monografiami poddoktorskimi¹⁴. W praktyce, głównie z uwagi na wykładnię celowościową, przyjmowano pierwszy ze wskazanych wariantów.

Te ustalenia pokazują, że w odniesieniu do rozumienia przesłanki posiadania osiągnięć stanowiących znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny brak jest dostatecznej analogii między obecnymi a poprzednimi regulacjami. W szczególności w art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n. nie występuje charakterystyczna dla art. 16 u.s.n.t.n. niekonsekwencja w stosowanej liczbie rzeczownika „osiągnięcie”, która stanowiła podstawę do przyznawania w odniesieniu do tego drugiego przepisu pierwszeństwa wykładni celowościowej. Warto w tym kontekście dodać, że w toku prac nad p.s.w.n. musiały być znane problemy interpretacyjne związane z art. 16 u.s.n.t.n., co pośrednio znajduje swoje potwierdzenie w odmiennym, tym razem spójnym zredagowaniu art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n. Nie wydaje się więc zasadne interpretowanie obu tych przepisów na podstawie tych samych założeń. Przyjąć zresztą należy, że gdyby ustawodawca zamierzał zachować w omawianym zakresie poprzedni stan normatywny, usunąłby co najwyżej z treści właściwego przepisu występująca wcześniej niejednoznaczność. Artykuł 219 ust. 1 pkt 2 tymczasem został w praktyce zredagowany od nowa, z pozostawieniem jedynie używanych w art. 16 u.s.n.t.n. podstawowych terminów, takich jak „osiągnięcia” oraz „znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny”.

Pośrednio przeciwko doszukiwaniu się analogii między przywołanymi powyżej przepisami przemawia także usunięcie w obowiązującej ustawie wymogu, by osiągnięcia, które mają wносить znaczny wkład w rozwój dyscypliny, zostały uzyskane po nadaniu stopnia doktora. Modyfikacja ta, dokonana przez ustawodawcę całkowicie świadomie¹⁵, wydaje się znacząco ingerować w cel istnienia omawianej przesłanki, a zatem musi także oddziaływać na wykładnię funkcjonalną przepisu, który ją for-

¹² T.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 1789 (dalej: u.s.n.t.n.).

¹³ Dz.U. Nr 84, poz. 455. Zob. P. Grzebyk, *Warunki uzyskania...*, op. cit., s. 74.

¹⁴ Zob. K. Ślebzak, *Jednotematyczny cykl publikacji jako przesłanka nadawania stopnia doktora habilitowanego nauk prawnych*, „Państwo i Prawo” 2013, nr 7, s. 32–33.

¹⁵ Zob. uzasadnienie do projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, Sejm VIII kadencji, druk nr 2446, s. 50.

muje. O ile więc w poprzednim stanie prawnym akcent mógł zostać położony na jedno szczególne osiągnięcie uzyskane po doktoracie, o tyle obecnie – uprzedzając dalsze rozważania – ustawodawca wydaje się raczej wymagać szerokiego spojrzenia na całokształt dokonań habilitanta. Tym samym wykładnia celowościowa art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n., zamiast potwierdzać konieczność interpretowania tego przepisu analogicznie jak art. 16 u.s.n.t.n., wydaje się raczej dostarczać dodatkowych argumentów przeciwko temu¹⁶.

4. Druga z zaprezentowanych powyżej hipotez stanowi w zasadzie próbę uzgodnienia hipotezy pierwszej z jednoznacznym brzmieniem ustawy, która w art. 219 ust. 1 pkt 2 posługuje się pojęciem „osiągnięcia”, w liczbie mnogiej. Sprowadza się ona więc do uznania, że w ramach kryterium opisanego w tym przepisie habilitant przedstawia do oceny co najmniej dwa osiągnięcia naukowe, w tym jedno kwalifikowane („główne”), i to właśnie to osiągnięcie musi samodzielnie spełniać warunek wnoszenia znacznego wkładu w rozwój dyscypliny. Stanowisko takie, choć *prima facie* pozbawione jest najistotniejszej wady hipotezy pierwszej (niezasadzonego odstąpienia od wykładni literalnej), również należy uznać za nieprzekonujące. W swej istocie *de facto* równoważne jest bowiem hipotezie pierwszej. Trudno bowiem sobie wyobrazić, by kandydat do stopnia doktora habilitowanego nie posiadał żadnego innego osiągnięcia naukowego niż samo dzieło główne¹⁷. Nie wydaje się też, by tak skromny ilościowo dorobek nawet w nadzwyczajnych okolicznościach pozwalał uznać, że spełnione pozostaje kryterium wykazywania się przez habilitanta istotną aktywnością naukową. Omawiana hipoteza implikowałaby więc, że wymóg posiadania „osiągnięć” naukowych (zamiast „osiągnięcia”) stanowiłby zbędne *superfluum*. Wydaje się zresztą, że gdyby omawiana teza była prawdziwa, ustawodawca skonstruowałaby art. 219 ust. 1 pkt 2 w inny sposób, tj. przez przeniesienie zwrotu „stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny” na koniec tego przepisu, do osobnego wiersza, po wylczeniu zamieszczonym w lit. a–c, tak by wymóg ten odnosił się wyraźnie tylko do osiągnięć kwalifikowanych. Jedynie bowiem takie rozwiązanie pozwalałoby przyjąć, że zacytowany zwrot odnosi się do wylczonych punktów i tylko do nich¹⁸. Potwierdza to zresztą

¹⁶ Warto w tym miejscu dodać, że nie jest zresztą przesądzone, że praktyka stosowania art. 16 ust. 1 i 2 u.s.n.t.n. po 2011 r., przywoływana przez zwolenników omawianej hipotezy, była poprawna i prawidłowo odczytywała intencje ustawodawcy, o czym mowa będzie szerzej w dalszej części opracowania.

¹⁷ Co do zasady jest to nawet niemożliwe, ponieważ w art. 186 ust. 1 pkt 3 p.s.w.n. przewiduje się, że przesłanką uzyskania stopnia doktora (którego posiadanie warunkuje możliwość uzyskania habilitacji) jest opublikowanie co najmniej jednego artykułu naukowego lub monografii (albo autorstwo dzieła artystycznego o istotnym znaczeniu). Hipotetycznie sytuacja, w której habilitant posiada w dorobku wyłącznie jedno osiągnięcie, mogłaby się zdarzyć tylko gdyby wspomniane monografia lub dzieło artystyczne stanowiły jednocześnie rozprawę doktorską, a następnie zostały przedstawione w postępowaniu habilitacyjnym jako osiągnięcie, o którym mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 lit. a–c. Sytuacja taka w praktyce wydaje się nieprawdopodobna, a przez część przedstawicieli doktryny słusznie uznawana jest nawet za niedopuszczalną – zob. Ł. Kierznowski, *Stopnie naukowe i stopnie w zakresie sztuki. Komentarz*, Warszawa 2021, s. 132.

¹⁸ Por. G. Wierczyński, *Redagowanie i ogłaszanie aktów normatywnych. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 378–379.

fakt, że ustawodawca liczbą mnogą w treści omawianego przepisu posłużył się nie tylko w stosunku do rzeczownika „osiągnięcia”, ale i przymiotnika „stanowiące”, co przesądza, że kryterium znacznego wkładu w rozwój dyscypliny odnosi on do więcej niż jednego osiągnięcia.

5. Jak już zostało wskazane, trzeci sposób wykładni art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n. można sprowadzić do hipotezy, że do pozytywnego zakończenia postępowania habilitacyjnego konieczne jest przedstawienie przez kandydata do stopnia co najmniej dwóch osiągnięć naukowych, w tym jednego osiągnięcia kwalifikowanego, przy czym każde z nich musi osobno spełniać kryterium znacznego wkładu w rozwój określonej dyscypliny. Co istotne, stanowisko takie zostało wyraźnie wyrażone w literaturze przedmiotu¹⁹.

Zdaniem zwolenników omawianego poglądu za jego słusznością przemawia wiele argumentów. Pierwszym z nich ma być wykładnia literalna art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n.²⁰ Niewątpliwie zgodzić się należy, że w przepisie tym jest mowa o „osiągnięciach” stanowiących znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, a zatem że osiągnięć tych musi być więcej niż jedno. W żadnym jednak wypadku sama wykładnia literalna nie pozwala stwierdzić, że wspomniane kryterium wkładu w rozwój nauki muszą spełniać one osobno, a nie łącznie. Ustawodawca nie posłużył się bowiem w treści wskazanego przepisu jakąkolwiek konstrukcją językową, która wyraźnie rozstrzygałaby tę wątpliwość. O ile więc sięgnięcie po wykładnię literalną pozwala odrzucić hipotezę o wystarczalności posiadania w dorobku jednego osiągnięcia naukowego, o tyle słuszność analizowanego stanowiska wymaga jednak odwołania się także do innych rodzajów wykładni, które pozwolą ustalić, w jaki sposób – osobno czy łącznie – przedstawione do oceny osiągnięcia powinny wносить znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny.

Zdaniem niektórych autorów za słusznością omawianej tezy ma również przemawiać wykładnia historyczna. Miałyby ona bowiem wskazywać ścisły związek art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n. z poprzednio obowiązującym art. 16 ust. 1 i 2 u.s.n.t.n. (w omówionym już powyżej brzmieniu po nowelizacji z 2011 r.), które

¹⁹ Zob. np. M. Gurdek, *Liczba osiągnięć...*, op. cit., s. 153 i n. Zdaniem tej Autorki także niektórzy inni przedstawiciele doktryny prawdopodobnie opowiadają się za taką wykładnią (s. 157–159). Konstatacja ta wydaje się zasadna przynajmniej w odniesieniu do K. Ślęzak, *Komentarz do art. 219 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, w: *Akademickie prawo zatrudnienia. Komentarz*, red. K. Baran, Warszawa 2020. Choć Autor ten nie wskazuje tego wprost, to jednak omawiając wymóg posiadania innych osiągnięć niż te, o których mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 lit. a–c p.s.w.n., odnosi do nich osobno kryterium znacznego wkładu w rozwój dyscypliny: „W przypadkach, w których poziom naukowy rozprawy doktorskiej może zostać uznany za stanowiący znaczny wkład w rozwój danej dyscypliny naukowej, może on podlegać również ocenie w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego. Warto jednak podkreślić, że podstawą do nadania stopnia doktora habilitowanego nie może być wyłącznie rozprawa doktorska, gdyż w art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n. mowa o posiadaniu «osiągnięć» naukowych (artystycznych). Poza rozprawą doktorską muszą istnieć zatem również inne osiągnięcia, które będą dowodzić znacznemu wkładowi w rozwój określonej dyscypliny. Teoretycznie mogą być to również publikacje uwzględniane w postępowaniu doktorskim (...), tyle że muszą one spełniać dodatkowo kryterium znacznego wkładu” (wersja Lex, pkt 2).

²⁰ Zob. M. Gurdek, *Liczba osiągnięć...*, op. cit., s. 156–157.

niejako należy postrzegać w kontrze do wcześniej obowiązujących regulacji, w tym zwłaszcza pierwotnej treści art. 16 u.s.n.t.n., który przewidywał, że przesłankami dopuszczenia do przewodu habilitacyjnego było – oprócz posiadania stopnia doktora – uzyskanie znacznego dorobku naukowego lub artystycznego oraz przedstawienie rozprawy habilitacyjnej, którą – zgodnie z ówczesnym art. 17 ust. 1 i 2 u.s.n.t.n. – mogło być dzieło lub jednotematyczny cykl publikacji, które stanowiły znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny²¹. Z treści tego przepisu wynikało więc jednoznacznie, że wskazana przesłankę wkładu musiało spełniać samodzielnie jedno główne osiągnięcie naukowe, a pozostałe elementy dorobku w ogóle nie były oceniane pod tym kątem. Nie może więc budzić wątpliwości, że warunki nadania stopnia doktora habilitowanego przewidziane w znowelizowanym tekście u.s.n.t.n. oraz w p.s.w.n. są odmienne. Nie oznacza to jednak, iż ustawodawca – rozszerzając stosowanie kryterium wkładu w rozwój dyscypliny także na inne osiągnięcia naukowe niż odpowiednik dawnej rozprawy habilitacyjnej – postanowił, że ma ono być obecnie stosowane do co najmniej dwóch osiągnięć ocenianych niejako oddzielnie od siebie. Zabieg taki oznaczałby bowiem *de facto* radykalne zaostrenie (swego rodzaju podwojenie) wymagań niezbędnych do uzyskania stopnia doktora habilitowanego w porównaniu z pierwotną treścią art. 16 u.s.n.t.n. Nie wydaje się natomiast, by taki był jego cel. Nie wskazuje na to przebieg prac nad nowelizacją u.s.n.t.n. z 2011 r. ani p.s.w.n. Wręcz przeciwnie, w uzasadnieniu do projektu pierwszej z tych ustaw wskazano, że zmiana art. 16 u.s.n.t.n. miała na celu „skoncentrowanie się na ocenie osiągnięć naukowych kandydata” oraz odstąpienie od „obowiązku przedstawienia rozprawy habilitacyjnej w dotychczasowej formie”²². Uprawnione jest więc twierdzenie, że modyfikacja warunków nadawania stopnia doktora habilitowanego w 2011 r. miała na celu nie ich znaczące zaostrenie, lecz doprowadzenie do badania w trakcie postępowań wkładu w rozwój dyscypliny całego dorobku habilitanta („osiągnięć” w liczbie mnogiej), a nie jedynie pojedynczej rozprawy habilitacyjnej²³. W tym kontekście obecne ujęcie art. 219 ust. 1 pkt 2 należy postrzegać raczej jako kontynuację realizacji tego postulatu, przy jednoczesnym wykluczeniu omówionych już powyżej wad redakcji art. 16 ust. 1 i 2 u.s.n.t.n. Prowadzi to do wniosku, że wykładnia historyczna nie dostarcza dostatecznych

²¹ Zob. *ibidem*, s. 159–165.

²² Projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druk nr 3391, Sejm VI kadencji, s. 9.

²³ Choć, co zostało już wspomniane, praktyka tego co do zasady nie potwierdziła, to jednak wydaje się, że już na gruncie znowelizowanego art. 16 ust. 1 i 2 u.s.n.t.n. należało badać wkład w rozwój dyscypliny wszystkich przedstawionych do oceny osiągnięć. Wynikało to z faktu, że art. 16 ust. 2, definiujący osiągnięcie, o którym mowa w ust. 1, nie był sformułowany kategorycznie, tzn. w sposób wykluczający inne osiągnięcia niż opisane w nim (ustawodawca posłużył się w nim bowiem zwrotem „może stanowić”, a nie „musi stanowić” czy „może wyłącznie stanowić”). Interpretacja, która najlepiej harmonizowałaby ust. 1 i 2 omawianego przepisu, sprowadzałaby się więc do oceny wszystkich osiągnięć z punktu widzenia kryterium wkładu w rozwój dyscypliny (dzięki temu nie byłoby konieczności odstąpienia od wykładni literalnej ust. 1, w którym mowa była o „osiągnięciach (...) stanowiących znaczny wkład”) z jednoczesnym zastrzeżeniem, że musi się wśród nich znaleźć co najmniej jedno osiągnięcie, o którym była mowa w ust. 2 (odpowiednik rozprawy habilitacyjnej).

argumentów za przyjęciem omawianej tezy, a wręcz przeciwnie – pozwala uznać obecne unormowania za skutek ewolucji zmierzającej do pełniejszej oceny całości działalności naukowej kandydatów do stopnia, nie zaś wyłącznie jej pojedynczych, „punktowych” przejawów, jak było to wcześniej.

Zwolennicy analizowanego poglądu na jego poparcie przywołują także kontekst normatywny, w jakim obecnie funkcjonują regulacje dotyczące habilitacji. Wskazują oni m.in., że obecnie jej uzyskanie nie jest w zasadzie niezbędnym etapem kariery naukowca, co pozwala na większe zaakcentowanie roli doktorów habilitowanych w rozwoju kadr, tj. uczestniczenie z głosem decydującym w postępowaniach o nadawanie stopni naukowych. To miałyby korespondować ze zwiększeniem stawianych wobec nich wymagań, tak by rolę recenzentów i promotorów mogły pełnić jedynie osoby o bardzo wysokich kwalifikacjach naukowych²⁴. Argumentacja taka budzi jednak również poważne wątpliwości. Prawo pełnienia istotnych funkcji w postępowaniach awansowych było bowiem przywilejem doktorów habilitowanych uregulowanym także w poprzednio obowiązujących ustawach. Prawodawca przewidywał w nich, że kwalifikacje w tym zakresie poświadczą wykazanie się znacznym wkładem w rozwój dyscypliny. Rozwiązanie to oparte było na słusznym założeniu, że osoba, która sama wniosła istotny wkład w rozwój nauki, posiada – przynajmniej na minimalnym poziomie – kompetencje do nadzorowania i oceniania pracy naukowej innych osób. Nie wydaje się, by z tego punktu widzenia istotne znaczenie miało, czy dany naukowiec wniósł ten wkład jednokrotnie czy podwójnie (a do tego *de facto* sprowadzałby się wymóg posiadania w dorobku co najmniej dwóch osiągnięć, z których każde samodzielnie wniosło taki wkład). Pozwala to przyjąć, że także w ramach obecnie obowiązującej ustawy nie ma podstaw do twierdzenia, iż kryterium wkładu w rozwój dyscypliny musi być niejako spełnione wielokrotnie. Nie należy również zapominać, że ustawodawca nie ogranicza w omawianym zakresie uprawnień osób, które uzyskały stopień doktora habilitowanego na podstawie wcześniej obowiązujących regulacji. Potwierdza to dodatkowo, iż nie jest możliwe wyinterpretowanie zaostrzenia kryteriów uzyskania stopnia naukowego doktora habilitowanego z samego faktu, że obecnie jego formalne znaczenie sprowadza się przede wszystkim do możliwości pełnienia kluczowych funkcji w postępowaniach awansowych. Wręcz przeciwnie, pozwala to przyjąć, że z tego punktu widzenia kryteria te uległy co najwyżej nieistotnym modyfikacjom, co powinno rzutować także na interpretację obecnie obowiązujących regulacji.

Ostatnim argumentem, jaki miałyby przemawiać za słusnością omawianej hipotezy, jest posługiwanie się przez ustawodawcę także w innych przepisach p.s.w.n. (tj. w art. 220 ust. 2 pkt 2 oraz w art. 221 ust. 8), regulujących problematykę postępowania habilitacyjnego, pojęciem „osiągnięcia” naukowe, właśnie w liczbie mnogiej²⁵. Jakkolwiek obserwacja ta jest słuszna i jako taka może służyć odrzuceniu tezy o ocenianiu w toku tego postępowania wyłącznie jednego (głównego) osiągnięcia naukowego, to jednak z całą pewnością nie rozstrzyga ona, czy przedstawione przez habilitanta osiągnięcia muszą spełniać kryterium znacznego wkładu osobno czy też łącznie.

²⁴ Zob. M. Gurdek, *Liczba osiągnięć...*, op. cit., s. 165–167.

²⁵ Zob. ibidem, s. 167–168.

6. Powyższe rozważania wskazują, że także pogląd, w myśl którego warunkiem uzyskania stopnia doktora habilitowanego jest posiadanie w dorobku co najmniej dwóch osiągnięć (w tym jednego kwalifikowanego), z których każde osobno wnosi znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, nie znajduje dostatecznego uzasadnienia. Argumenty przemawiające za nim są bowiem w części nietrafne, a w pozostałym zakresie przynajmniej nierozstrzygające. W tym kontekście szczególną uwagę należy zwrócić zatem na czwartą z przytoczonych wyżej hipotez, której istota sprowadza się do tego, że warunek uzyskania habilitacji, o którym mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n., należy rozumieć w ten sposób, że do jego spełnienia wystarczające jest przedstawienie co najmniej dwóch osiągnięć naukowych, w tym co najmniej jednego, o którym mowa w lit. a–c, przy czym znaczny wkład w rozwój dyscypliny muszą one wnosić łącznie, a niekoniecznie samodzielnie. Podkreślenia wymaga, że pogląd ten jest również prezentowany w doktrynie²⁶, aczkolwiek do tej pory nie uzasadniano go szerzej, zwłaszcza w kontekście wątpliwości interpretacyjnych wynikających z niejasnej redakcji przywołanego powyżej przepisu.

By wykazać słuszność omawianej tezy, należy w pierwszej kolejności wyraźnie podkreślić, że w zakresie kryterium uregulowanego w art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n. przewidziana została ocena osiągnięć (co najmniej dwóch), a nie jednego kwalifikowanego osiągnięcia naukowego. Przemawiają za tym przywoływane już powyżej argumenty, a zatem zarówno wykładnia literalna wskazanego przepisu, jak i jego kontekst, na który składają się inne regulacje – w nich również jest mowa o „osiągnięciach”, w liczbie mnogiej. Warto również zwrócić uwagę, że w art. 219 ust. 1 p.s.w.n. – inaczej niż to było na gruncie u.s.n.t.n. – ustawodawca nie przewidział, by podstawą nadania stopnia doktora habilitowanego mogły być osiągnięcia uzyskane wyłącznie po nadaniu stopnia doktora. Tym samym ocenie z punktu widzenia spełniania kryterium znacznego wkładu w rozwój dyscypliny podlegają osiągnięcia uzyskane na każdym etapie kariery naukowej habilitanta. By zmiana ta miała racjonalny sens, przyjąć trzeba, że „osiągnięciami”, o których mowa w art. 219 ust. 1 p.s.w.n., są wszelkie osiągnięcia naukowe, a nie jedynie osiągnięcia kwalifikowane, wymienione w art. 219 ust. 1 pkt 2 lit. a–c. Trudno bowiem byłoby oczekiwać, by to przed doktoratem habilitanci uzyskiwali swoje główne osiągnięcia habilitacyjne, a nawet jeżeli mogłoby się tak zdarzyć w wyjątkowych przypadkach, to nie ma żadnych podstaw, by sądzić, że omawiana zmiana nastąpiła wyłącznie ze względu na nie.

Wykazawszy, że warunek nadania stopnia doktora habilitowanego, o którym mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n., obejmuje ocenę nie jednego, lecz co najmniej dwóch osiągnięć naukowych, konieczne jest rozstrzygnięcie, czy kryterium

²⁶ Zob. np. P. Pokorny, P. Waszkiewicz, w: *Prawo o szkolnictwie...*, op. cit., wersja Legalis, komentarz do art. 219, pkt II.2. Autorzy ci w kontekście omawianego kryterium wspominają bowiem o dorobku, który podlega ocenie i który musi spełniać określone warunki ilościowe i jakościowe. Wydaje się, że interpretacja ta znajduje swoje potwierdzenie także w Ł. Kierznowski, *Stopnie naukowe...*, op. cit., s. 226. Autor ten wskazuje bowiem: „Nie ilość jednak, a jakość osiągnięć ma tu kluczowe znaczenie, bowiem niezależnie od liczebności osiągnięć muszą one stanowić «znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny». Nie jest wykluczone spełnienie tej przesłanki nawet niewielką liczbą bardzo znaczących osiągnięć (...)”. O całościowej ocenie dorobku, a nie poszczególnych osiągnięć, jest również mowa w M. Radajewski, *Nadawanie stopnia...*, op. cit., s. 85–88.

znacznego wkładu mogą one spełniać łącznie czy jedynie samodzielnie. To bowiem jest cechą różnicującą omawianą hipotezę od hipotezy poprzedniej. Jako że dylematu tego, z uwagi na niejednoznaczność redakcji wspomnianego przepisu, nie da się rozstrzygnąć na gruncie samej analizy językowej, konieczne jest – zgodnie z powszechnie przyjmowanymi regułami interpretacji prawa – sięgnięcie po wykładnię historyczną i celowościową.

W kontekście pierwszej z wymienionych wykładni przypomnieć należy, że ważną zmianę w zakresie omawianego kryterium wprowadzono w 2011 r. To wówczas ustawodawca zrezygnował z przesłanki wykazywania znacznego wkładu w rozwój nauki przez samą rozprawę habilitacyjną, na rzecz wykazywania takiego wkładu przez „osiągnięcia naukowe”. Zmiana ta, o czym była już mowa, została dokonana świadomie i miała w zamyśle autorów tego rozwiązania doprowadzić do szerszej oceny innych elementów dorobku habilitanta niż sama – postrzegana niejako odrębnie od jego reszty – rozprawa habilitacyjna. Skutek ten w zasadzie nie został osiągnięty z uwagi na niską jakość legislacyjną znowelizowanego art. 16 ust. 1 i 2 u.s.n.t.n. Niejednoznaczność użytych tam pojęć i ich wzajemnych relacji doprowadziła w praktyce do utrzymania dotychczasowego sposobu oceniania habilitantów i *de facto* traktowania nadal głównego osiągnięcia naukowego jako rozprawy habilitacyjnej, która samodzielnie musiała wносить istotny wkład w rozwój określonej dyscypliny.

W tym kontekście wydaje się, że obecną regulację ustawową należy traktować nie jako zaaprobowanie wykształconej praktyki, faktycznie niweczącej w istotnym zakresie próbę zreformowania kryteriów nadawania stopnia doktora habilitowanego w 2011 r., lecz wręcz przeciwnie – jako podkreślenie słuszności tej reformy i jej udoskonalenie przez usunięcie występujących do tej pory niejednoznaczności przepisów ustawowych. Brak jest natomiast podstaw do twierdzenia, że aktualnym celem ustawodawcy miałyby być dalsza istotna modyfikacja przesłanek habilitacji, poprzez stworzenie wymogu przedstawiania *de facto* dwóch odpowiedników dawnej rozprawy habilitacyjnej (przynajmniej w zakresie ich wkładu w rozwój dyscypliny). Tak daleko idące zaostrenie kryteriów musiałoby bowiem albo wynikać *explicite* z treści przepisów, albo przynajmniej znajdować wyraźne potwierdzenie w pracach nad ustawą, w ramach których taki cel zostałby wyraźnie wyartykułowany. Nic takiego nie miało jednak miejsca.

Za omawianą hipotezą, poza wykładnią historyczną, przemawia jednak przede wszystkim interpretacja funkcjonalna art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n. Celem tego przepisu jest bowiem wyraźne podkreślenie, że stopień doktora habilitowanego może być przyznany wyłącznie osobie, która wniosła do nauki (tj. w rozwój określonej dyscypliny) znaczny wkład. Świadczy to bowiem o wysokiej pozycji takiej osoby w środowisku naukowym oraz o zauważalnym oddziaływaniu jej myśli na badania innych osób. Z tego punktu widzenia wydaje się irrelewantne, w jakiej formie, tj. za pomocą jakich środków (form udziału w dyskursie naukowym), taki wkład został osiągnięty. Trudno bowiem byłoby uzasadnić, że opisany rezultat może się istotnie różnić w zależności od tego, czy został osiągnięty za pomocą konkretnej publikacji (lub ich cyklu), czy też całego rozbudowanego dorobku. Nie ma więc podstaw do twierdzenia, że ustawodawca – uzależniając przyznanie stopnia

doktora habilitowanego od wniesienia znacznego wkładu w rozwój dyscypliny – jednocześnie uznał, że nie zasługują na ten stopień osoby, które taki wkład wniosły całym swoim dorobkiem, a nie samodzielnie ocenianymi dwoma osiągnięciami naukowymi. Z tego punktu widzenia wydaje się, że formułowanie dodatkowych warunków wobec dorobku habilitanta (innych niż to, że wnosi on znaczny wkład w rozwój dyscypliny), zwłaszcza wobec jego struktury, może mieć oparcie wyłącznie w wyraźnym przepisie ustawowym. Na gruncie obecnie obowiązujących regulacji takim warunkiem jest wyłącznie wymóg, by znalazło się w nim jedno osiągnięcie kwalifikowane, tj. spełniające kryteria opisane w art. 219 ust. 1 pkt 2 lit. a–c p.s.w.n. Brak jest więc podstaw do twierdzenia, że habilitant ma obowiązek przedstawić do oceny co najmniej dwa osiągnięcia naukowe wnoszące wkład w rozwój dyscypliny niezależnie od siebie.

Wykładnia celowościowa przeczy także tezie, że do uzyskania stopnia doktora habilitowanego konieczne jest dwukrotne, „podwójne” wniesienie znacznego wkładu w rozwój dyscypliny, co jest konieczną implikacją poglądu o konieczności posiadania w dorobku co najmniej dwóch osiągnięć spełniających samodzielnie to kryterium. Z punktu widzenia celów, jakie pełni postępowanie habilitacyjne, nie wydaje się konieczne, by kandydat do stopnia musiał aż dwukrotnie wykazywać się umiejętnością uzyskania osiągnięcia wnoszącego istotny wkład do nauki. Skoro to właśnie wniesienie tego wkładu jest decydujące, nie powinno mieć znaczenia, ile razy do tego doszło. Nie uzasadnia tego także istotna rola powierzona doktorom habilitowanym w zakresie awansu naukowego innych osób – do pełnienia roli promotora czy recenzenta w postępowaniach o nadanie stopnia doktora czy doktora habilitowanego całkowicie wystarczające jest po prostu wykazanie się znacznym wkładem w rozwój dyscypliny. Jeszcze szerszego oddziaływania na postęp nauki można co najwyżej oczekiwać od osób z tytułem naukowym profesora, co znajduje swoje odzwierciedlenie w treści art. 227 ust. 1 pkt 1 lit. a p.s.w.n., który wymaga od kandydatów do tego tytułu posiadania wybitnych osiągnięć naukowych.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że za interpretacją, zgodnie z którą z punktu widzenia wkładu w rozwój dyscypliny oceniane są wszystkie osiągnięcia habilitanta łącznie, przemawia także co najmniej argument natury systemowej, wynikający z treści art. 224 ust. 2 p.s.w.n. Przepis ten stanowi, że okres karencji uniemożliwiający złożenie ponownego wniosku o przeprowadzenie postępowania habilitacyjnego może ulec skróceniu w przypadku znaczącego zwiększenia dorobku. Gdyby w toku takiego postępowania ocenie podlegały tylko konkretne, z reguły jedynie dwa, wyróżnione elementy dorobku habilitanta, norma taka nie miałaby większego sensu. Jej celem bowiem niewątpliwie jest umożliwienie osobie, która zaczęła już spełniać wymogi uzyskania stopnia doktora habilitowanego, niezwłocznego wystąpienia o jego nadanie. Potwierdza to, że ustawodawca utożsamia warunki nadania wspomnianego stopnia z pozytywną oceną nie konkretnych, traktowanych osobno osiągnięć naukowych, ale – pojmowanego jako całość – dorobku.

Nie wydaje się przy tym, żeby przeciwko omawianej interpretacji przemawiała treść art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n., w którym w pewnym sensie rozróżniono „dorobek” oraz „osiągnięcia naukowe (...) stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny”. Redakcja tego przepisu sugeruje bowiem, że te drugie są

częścią tego pierwszego, a zatem, że ocenie z punktu widzenia wkładu w rozwój dyscypliny podlega tylko część dorobku, co mogłoby skłaniać do wniosku, że ocenie z tego punktu widzenia podlegają tylko konkretne, traktowane niezależnie od siebie osiągnięcia. Wniosek taki byłby jednak zbyt pochopny. Zauważyć należy przede wszystkim, że nie jest możliwe posiadanie osiągnięć naukowych inaczej niż „w dorobku” (zasady logiki formalnej wykluczają istnienie osiągnięć „spoza dorobku”). Normatywny charakter tego zwrotu może więc polegać wyłącznie na zaakcentowaniu określonych kwestii, co powinno być przydatne do rekonstrukcji norm wynikających z przepisu, w którym został umieszczony. Niewątpliwie w kontekście dylematów interpretacyjnych związanych z art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n. formuła „w dorobku” dodatkowo podkreśla konieczność całościowej oceny osiągnięć. Wydaje się więc, że ustawodawca w ten sposób zaznaczył, że ocenie w postępowaniu habilitacyjnym podlega właśnie cały (zgłoszony) dorobek – tj. suma osiągnięć, a nie osiągnięcia pojmowane samodzielnie. Odwołanie się do pojęcia „dorobek” akcentuje ponadto ciągłość pracy habilitanta i całość jego wysiłku intelektualnego, co wynika z faktu, że gromadzenie dorobku jest procesem długotrwałym i pracochłonnym. To także wydaje się podkreślać, że ocenie w postępowaniu habilitacyjnym – i to z punktu widzenia wkładu w rozwój określonej dyscypliny – ma podlegać całość dotychczasowej pracy kandydata, a nie wyłącznie jej wybrane przejawy. Wydaje się, że termin „dorobek” odwołuje się także do wieloaspektowości pracy naukowej, co podkreśla konieczność skoncentrowania się na różnorodności jej przejawów. W kontekście analizowanego dylematu interpretacyjnego niewątpliwie dostarcza to dodatkowych argumentów za koniecznością dokonania kompleksowej oceny wszystkich przedstawionych osiągnięć naukowych łącznie.

Ustalenia te znajdują swoje potwierdzenie też w przywołanym powyżej art. 224 ust. 2 p.s.w.n., w którym to ustawodawca wprost czyni „dorobek” – a nie „osiągnięcia” – pojęciem mającym ważne znaczenie dla uruchomienia postępowania habilitacyjnego. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na treść wspomnianego już art. 227 ust. 1 pkt 1 lit. a p.s.w.n., normującego przesłanki przyznawania tytułu naukowego profesora. Jedną z nich – i to najważniejszą – jest posiadanie wybitnych osiągnięć naukowych lub artystycznych. Co istotne, w tym przypadku ustawodawca nie posłużył się zwrotem „w dorobku”. Taka odmienna redakcja art. 227 ust. 1 pkt 1 lit. a i art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n., zgodnie z założeniem racjonalności ustawodawcy, nie może być traktowana jako przypadkowa. Przyjąć więc należy, że w obu tych przepisach uregulowane zostały różne normy. O ile więc tytuł naukowy profesora może być przyznany wyłącznie na podstawie oceny wybranych, poszczególnych osiągnięć naukowych, z których każde musi samodzielnie spełnić określone kryterium (wybitność), o tyle w wypadku nadawania stopnia doktora habilitowanego decydujący jest cały dorobek, a zatem osiągnięcia traktowane jako pewna całość, cechująca się różnorodnością i stanowiąca rezultat całej dotychczasowej kariery.

Podkreślić w tym miejscu trzeba, że zaprezentowany sposób wykładni art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n. znalazł częściowo akceptację w praktyce. Dotyczyło to zwłaszcza recenzji sporządzanych w postępowaniach, w których pewne kontrowersje wzbudziło samo dzieło główne habilitanta. Tytułem przykładu można w tym zakresie przywołać fragment recenzji L. Wilka, w której wskazuje on:

Obecnie przepis art. 219 ust. 1 pkt 2a Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce stanowi, że stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która „posiada w dorobku osiągnięcia naukowe (...) stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej 1 monografię naukową” wydaną przez odpowiednie wydawnictwo. Z tej treści literalnie wynika, że wymaga się, aby co najmniej jedna pozycja w dorobku naukowym miała formę monografii wydanej przez odpowiednie wydawnictwo (renomowane), nie wynika natomiast, że ta monografia powinna stanowić „znaczny wkład w rozwój dyscypliny”, gdyż pod tym kątem ocenia się wszystkie osiągnięcia naukowe²⁷.

Powyższa teza znalazła swoje potwierdzenie także w stanowisku Akademii Młodych Uczonych PAN z 15 lipca 2022 r. w sprawie procedury habilitacyjnej²⁸. W dokumencie tym, kierowanym m.in. do RDN, w punkcie IV podkreślono wyraźnie, że: „Wytyczne RDN powinny w sposób niebudzący wątpliwości wskazywać, że ocenie podlega cały dorobek habilitanta, nie zaś wyłącznie 1 monografia czy 1 cykl artykułów”. Jednocześnie już w tym miejscu dodać należy, że omawiany sposób interpretacji art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n. nie znalazł do tej pory wyraźnego potwierdzenia w orzecznictwie RDN oraz sądów administracyjnych, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części artykułu.

Warto także w tym miejscu wskazać, że przeciwko tej tezie mogą być formułowane argumenty natury praktycznej, dotyczące ryzyka obniżenia poziomu habilitacji. Rzeczywiście, nadawanie stopnia doktora habilitowanego osobie, której główne dzieło samodzielnie nie wnosi znacznego wkładu w rozwój danej dyscypliny, może budzić wątpliwości. Nie wydaje się jednak, by miały one charakter rozstrzygający. Po pierwsze, wynika to bowiem z faktu, że w ramach postępowania habilitacyjnego ocenie podlega sam fakt spełniania przez osiągnięcie – wskazane przez habilitanta jako główne – cech, o których mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 lit. a–c p.s.w.n. Oznacza to, że uprawnione jest w jego ramach badanie, czy np. dana książka, nawet jeśli została opublikowana przez właściwe wydawnictwo, spełnia kryteria „monografii naukowej”, a zatem czy stanowi oryginalne i twórcze przedstawienie zagadnienia naukowego²⁹. Po drugie, założenie, że w ramach obecnie obowiązujących przepisów kryterium znacznego wkładu w rozwój dyscypliny ma spełniać cały dorobek, a nie tylko pojedyncze dzieło, pozwala na bardziej, niż było do tej pory, rygorystyczne i adekwatne do jego literalnego znaczenia rozumienie. To w znacznej mierze powinno wyeliminować ryzyka związane z zaproponowaną powyżej wykładnią art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n.

Należy wreszcie pamiętać, że sam zarzut, iż dana wykładnia doprowadzi do niekorzystnych skutków praktycznych, ma charakter *argumentum ad consequentiam* i jako pozamerytoryczny nie może być stosowany w dyskusji naukowej³⁰. Jego

²⁷ https://wpia.uwm.edu.pl/sites/default/files/u12/prof._l._wilk_rec._m._ickiewicz-sawickiej-skompresowany.pdf, s. 3–4 (dostęp: 22.10.2024).

²⁸ https://amu.pan.pl/wp-content/uploads/2022/07/2022_AMU_stanowisko-ws-habilitacji.pdf (dostęp: 22.10.2024).

²⁹ Zob. § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 22 lutego 2019 r. w sprawie ewaluacji działalności naukowej (t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 661). W myśl ust. 2 tego przepisu monografią mogą być też niektóre inne publikacje książkowe, takie jak przekład dzieła istotnego dla nauki lub kultury oraz edycja naukowa tekstów źródłowych.

³⁰ Argument tego typu jest dopuszczalny jedynie w dyskusjach pragmatycznych. W dyskusjach teoretycznych, takich jak m.in. ustalenie treści normy prawnej w ramach dogmatyki prawa,

adresatem powinien bowiem być ustawodawca, a nie interpretator prawa. Rolą tego drugiego jest wyłącznie formalnie poprawne odczytywanie treści norm, nawet jeżeli w wyniku tego procesu osiągnięty zostanie rezultat z punktu widzenia postulatów praktycznych niesatysfakcjonujący. Co więcej, od interpretatora nie należy nawet oczekiwać, by uwzględniał tego typu kwestie, jeśli nie wynikają one z powszechnie przyjmowanych reguł wykładni³¹, gdyż jedynie rzetelne i obiektywne zrekonstruowanie norm prawnych może stanowić punkt wyjścia do podjęcia debaty społecznej na temat ewentualnej szkodliwości przyjętych rozwiązań.

7. Ustalenie, że ustawodawca od kandydatów do stopnia doktora habilitowanego wymaga posiadania w dorobku co najmniej dwóch osiągnięć naukowych (w tym jednego kwalifikowanego), które łącznie – a niekiedy samodzielnie – wnoszą istotny wkład w rozwój danej dyscypliny, ma bardzo istotne implikacje dla praktyki prowadzenia postępowań habilitacyjnych. W tym kontekście należy przede wszystkim wskazać, że zgodnie z art. 221 ust. 8 p.s.w.n. zadaniem recenzentów w takim postępowaniu jest ocena, czy osiągnięcia naukowe habilitanta spełniają kryteria określone w art. 219 ust. 1 pkt 2, a zatem czy – jako całość – wnoszą istotny wkład w rozwój nauki. Recenzent nie może więc poprzestać na samej ocenie głównego osiągnięcia, w szczególności gdyby miała to być ocena negatywna³². Jest on zobowiązany do oceny całego przedstawionego przez habilitanta dorobku i to z punktu widzenia kryterium wkładu w rozwój określonej dyscypliny. Recenzje, które nie spełniają tego warunku, naruszają prawo. Ma to szczególne znaczenie w kontekście art. 221 ust. 10 i 12 p.s.w.n. – w myśl tych przepisów dwie negatywne recenzje skutkują koniecznością odmowy nadania stopnia³³. Ich wszelkie wady formalne mogą więc stanowić podstawę do uchylecia uchwały odmawiającej nadania stopnia i powtórzenia znacznej części postępowania habilitacyjnego.

Poczynione powyżej uwagi należy odpowiednio odnieść do uchwały komisji habilitacyjnej, a także samej decyzji kończącej postępowanie. W każdym z tych

jest współcześnie negowany jako tzw. błąd nieformalny (*informal fallacy*) – zob. D. Walton, *Historical Origins of Argumentum ad Consequentiam*, „Argumentation” 1999, nr 13, s. 251–252, 259–260.

³¹ Nie należy bowiem mylić *argumentum ad consequentiam* z wykładnią celowościową przepisów. W ramach takiej wykładni możliwe jest bowiem uwzględnianie skutków praktycznych danej interpretacji, ale jedynie w zakresie, w jakim jest to relewantne z punktu widzenia poprawnie zrekonstruowanego celu danej regulacji. Stosując tego typu wykładnię, można więc odrzucić określony sposób rozumienia danego przepisu jedynie, gdy ustali się, że skutki takiego rozumienia będą sprzeczne z celem przyjętym przez ustawodawcę. Prawdopodobnie taka nie zachodzi w przypadku omawianej problematyki. Jak już bowiem zostało wykazane, wydaje się, że celem omawianej regulacji było właśnie objęcie oceną całości dorobku habilitanta. Ewentualne negatywne skutki takiego podejścia nie mieszczą się więc w zakresie wykładni celowościowej, lecz co najwyżej mogą być argumentem za koniecznością nowelizacji ustawy i przyjęcia przez ustawodawcę odmiennego celu.

³² W wypadku recenzji pozytywnej wniosek ten jest mniej kategoryczny. Można bowiem przyjąć, że stwierdzenie, iż dane osiągnięcie kwalifikowane wnosi istotny wkład w rozwój dyscypliny, implikuje, że walor taki posiada również zbiór, do którego ono należy, a zatem cały dorobek. Nie oznacza to jednak, że recenzent pozytywnie oceniający główne dzieło może dowolnie pomijać analizę pozostałych osiągnięć kandydata, ponieważ prawo nakłada na niego obowiązek oceny „osiągnięć naukowych” w liczbie mnogiej.

³³ O słusznych wątpliwościach związanych z tym mechanizmem – zob. np. M. Bogusz, M. Miłoś, *Konstrukcja związania negatywnymi recenzjami w nowym postępowaniu doktorskim i habilitacyjnym*, „Państwo i Prawo” 2022, nr 5, s. 88 i n.

aktów należy dokonać analizy całego przedstawionego przez habilitanta dorobku i ocenić, czy spełnia on ustawowe kryteria. Pominięcie tego wymogu, zwłaszcza poprzez ograniczenie się do oceny samego osiągnięcia głównego, skutkuje ich wadliwością mającą istotny wpływ na wynik postępowania, czego konsekwencją powinno być ich uchylenie w ramach kontroli instancyjnej.

W tym kontekście nie można jednak nie dostrzec faktu, że w dotychczasowym orzecznictwie RDN próżno szukać śladów wyraźnej aprobaty dla przedstawionej tu wykładni art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n. Owszem, rozpatrywano już sprawy, w których decyzja o odmowie nadania stopnia wynikała przede wszystkim z faktu sporządzenia w toku postępowania co najmniej dwóch recenzji negatywnych, z których przynajmniej jedna ograniczała się wyłącznie do krytycznej oceny głównego dzieła, a nie całego dorobku. W sprawach tych RDN nie postrzegala tego jako podstawy do uchylenia uchwały odmawiającej nadania stopnia³⁴. Oznacza to, że nie podziela ona zaproponowanego w niniejszym artykule sposobu interpretowania art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n., aczkolwiek nie jest jasne, którą z innych hipotez, wyjaśniających znaczenie normatywne tego przepisu, w takim razie aprobuje³⁵. Warto podkreślić, że omawiane zagadnienie nie stało się jeszcze do tej pory przedmiotem wypowiedzi orzeczniczych sądów administracyjnych.

8. Powyższe rozważania pozwalają na sformułowanie najistotniejszych wniosków końcowych. Pierwszy z nich sprowadza się do krytycznej oceny redakcji art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n., która rodzi poważne spory interpretacyjne. Jest to zjawisko tym bardziej negatywne, że podobnym brakiem precyzji cechowała się również poprzednia regulacja ustawowa dotycząca przesłanek nadawania stopnia doktora habilitowanego. Ustawodawca jednak po raz kolejny zignorował ten problem, co jest tym bardziej niezrozumiałe, że omawiany przepis nie został przeniesiony z poprzednio obowiązującej ustawy, lecz *de facto* stworzony od nowa. Warto mieć także na uwadze, że w omawianej materii precyzja w konstruowaniu przepisów jest szczególnie istotna, ponieważ wydaje się, że tylko ona pozwala na skuteczne odstąpienie od utartych praktyk akademickich pozostających w sprzeczności z rzeczywistymi zamiarami ustawodawcy.

Wykazano, że mimo istnienia wadliwej redakcji art. 219 ust. 1 pkt 2 p.s.w.n., stosowane powszechnie w prawoznawstwie reguły i metody wykładni pozwalają na ustalenie, iż przepis ten należy interpretować w sposób, który nakazuje poddawać ocenie z punktu widzenia wkładu w rozwój nauki cały przedstawiony przez habilitanta dorobek, a nie jedynie jego główne osiągnięcie. Obecne rozwiązania ustawowe wpisują się zatem w rozpoczęty już w 2011 r. proces zmiany znaczenia habilitacji, którego istotnym elementem jest odstępowanie od koncepcji wąsko rozumianej rozprawy habilitacyjnej na rzecz całościowej oceny sylwetki naukowej habilitanta.

Nie sposób jednocześnie nie zauważyć, że w praktyce wspomniany zamiar ustawodawcy nie został w pełni zrealizowany. Wydaje się bowiem, iż w omawianym

³⁴ Zob. np. decyzja RDN nr Z5.410.3.2022 z 26 września 2022 r.

³⁵ Analiza decyzji RDN nie pozwala stwierdzić, by omawiany w niniejszym artykule problem interpretacyjny był w ogóle przez nią wyraźnie dostrzegany. Może to wynikać ze specyfiki spraw trafiających do tego organu, w których wskazana wadliwość recenzji nie występuje zbyt często. Nie jest też jasne, na ile na problem ten zwracają uwagę w swoich odwołaniach sami habilitanci.

zakresie nadal ważną rolę pełnią tradycje akademickie, które w odniesieniu do kryterium wkładu w rozwój nauki nakazują koncentrować się niemal wyłącznie na głównym osiągnięciu kandydata do stopnia, pozostałe elementy dorobku włączając co najwyżej do oceny jego ogólnie pojmowanej aktywności naukowej. Praktyka taka staje się szczególnie problematyczna, gdy recenzenci lub inne osoby biorące udział w postępowaniu habilitacyjnym zgłaszają zastrzeżenia co do głównego dzieła habilitanta. Może to bowiem prowadzić do zbyt pochopnego odmówienia nadania mu stopnia, wbrew intencjom ustawodawcy. W tych okolicznościach na negatywną ocenę zasługuje zwłaszcza postawa RDN, która, posiadając istotny wpływ na działalność recenzentów i podmiotów habilitujących, wydaje się nie dostrzegać omawianego problemu. Pozostaje mieć nadzieję, że niniejszy artykuł stanie się przyczyną ponownej refleksji nad tym zagadnieniem i doprowadzi do zmodyfikowania nieprawidłowej praktyki osób zaangażowanych w postępowania habilitacyjne.

BIBLIOGRAFIA

- Bogusz M., Miłosz M., *Konstrukcja związania negatywnymi recenzjami w nowym postępowaniu doktorskim i habilitacyjnym*, „Państwo i Prawo” 2022, nr 5.
- Grzebyk P., *Warunki uzyskania stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie nauk prawnych*, „Państwo i Prawo” 2022, nr 5.
- Gurdek M., *Liczba osiągnięć naukowych albo artystycznych, stanowiących znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, konieczna do wykazania we wniosku habilitacyjnym*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2022, nr 2.
- Kała D.P., *Szczegółowe przesłanki nadania stopnia doktora habilitowanego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2022, nr 3.
- Kierznowski Ł., *Stopnie naukowe i stopnie w zakresie sztuki. Komentarz*, Warszawa 2021.
- Pokorny P., Waszkiewicz P., w: *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Komentarz*, red. A. Jakubowski, Warszawa 2023, wersja Legalis.
- Pyter M., w: A. Balicki, M. Pyter, B. Zięba, *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Komentarz*, Warszawa 2020, wersja Legalis.
- Radajewski M., *Nadawanie stopnia doktora habilitowanego w świetle Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2020, t. 114.
- Ślęzak K., *Jednotematyczny cykl publikacji jako przesłanka nadawania stopnia doktora habilitowanego nauk prawnych*, „Państwo i Prawo” 2013, nr 7.
- Ślęzak K., *Komentarz do art. 219 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, w: *Akademickie prawo zatrudnienia. Komentarz*, red. K. Baran, Warszawa 2020, wersja Lex.
- Walton D., *Historical Origins of Argumentum ad Consequentiam*, „Argumentation” 1999, nr 13.
- Wierczyński G., *Redagowanie i ogłaszanie aktów normatywnych. Komentarz*, Warszawa 2016.

Cytuj jako:

Radajewski M., *Kryterium znacznego wkładu w rozwój określonej dyscypliny w postępowaniu habilitacyjnym*, „Ius Novum” 2026, nr 2(20), s. 103–120. DOI: 10.26399/iusnovum.v20.2.2026.20/m.radajewski

PRAWNA PERSPEKTYWA OCENY STANU ŚWIADOMOŚCI U OSOBY CHORUJĄCEJ NA DEMENCJĘ LUB INNE ZABURZENIE OTĘPIENNE

ALEKSANDRA WILK*

DOI: 10.26399/iusnovum.v20.2.2026.21/a.wilk

STRESZCZENIE

Przedmiot badań: Podjęte w opracowaniu rozważania skoncentrowane zostały na problematyce oceny z perspektywy prawa stanu świadomości osoby dorosłej nieubezważsownolnionej, chorującej na demencję lub inne zaburzenia otępienne.

Główne tezy: diagnoza demencji lub innych zaburzeń otępiennych jest niewystarczająca, aby uznać złożone oświadczenie woli lub dokonaną czynność prawną każdorazowo za nieważną. Model wspieranego podejmowania decyzji, a zwłaszcza instytucja pełnomocnictwa rejestrowego, które wywoływałoby skutki dopiero od chwili stwierdzenia przez co najmniej dwóch lekarzy (neurologa i psychiatry) zaistnienia braku świadomości u osoby chorej, są rozwiązaniami pożądanymi i niezbędnymi w polskim systemie prawnym. Wobec planów likwidacji instytucji ubezważsownolnienia rozwiązanie to stanowiłoby wyraz rzetelnej dbałości ustawodawcy o ochronę praw osób dotkniętych zaburzeniami otępiennymi.

Cel badań: celem rozważań w niniejszym opracowaniu jest wskazanie na niejednorodność przepisów prawnych oraz trudności interpretacyjne w obszarze zagadnień poruszonych w treści, a także próba odpowiedzi na pytanie, czy aktualnie obowiązujące regulacje prawne gwarantują wystarczającą ochronę praw osoby chorującej na demencję lub inne zaburzenie otępienne w zakresie jej prawa do samostanowienia.

Charakter artykułu: artykuł ma charakter przeglądowy. Wartość poznawcza rozważań poczynionych w artykule, opartych na analizie nie tylko doktryny prawa, ale i medycyny w zakresie zaburzeń otępiennych, może mieć znaczenie zarówno dla nauki, jak i praktyki, zwłaszcza w obszarze interpretacji obowiązujących aktualnie regulacji prawnych.

* dr, Instytut Nauk Prawnych Uniwersytet Opolski (Polska), e-mail: awilk@uni.opole.pl, ORCID: 0000-0002-0252-1577



Zastosowane metody: w opracowaniu zastosowano metody teoretyczno-prawną oraz dogmatyczno-prawną, oparte na analizie treści merytorycznych i poglądów przedstawicieli doktryny prawa i medycyny oraz na szerokiej analizie dorobku judykatury. Dokonano problemowej analizy zagadnienia będącego przedmiotem opracowania.

Wnioski: poruszone w opracowaniu zagadnienie jest nie tylko doniosłe prawnie, ale i społecznie. Wobec postępujących zmian demograficznych w Polsce potrzeba wypracowania kompleksowego modelu ochrony praw osób cierpiących na demencję lub inne zaburzenia otepienne jest w polskim prawie coraz pilniejsza. Każde z zaburzeń otepiennych wpływa w istotny sposób na świadomość człowieka. W ramach prawa do samostanowienia, każdy człowiek powinien mieć możliwość zadecydowania o swoich sprawach na wypadek pogorszenia się jego stanu zdrowia. Aktualna luka w prawie w kwestii zadecydowania o prowadzeniu przez osobę trzecią spraw chorego w przyszłości, u którego dopiero zdiagnozowano chorobę otepienną, może zostać wypełniona przez wprowadzenie do systemu prawnego pełnomocnictwa rejestrowego (zwanego też w innych krajach pełnomocnictwem prewencyjnym, opiekuńczym), którego skuteczność zostanie uruchomiona dopiero po stwierdzeniu przez uprawnionych lekarzy o utracie świadomości przez chorego. Dzięki temu w polskim systemie prawnym osoba chorująca na demencję lub inne zaburzenia otepienne będzie miała realnie zagwarantowane prawo do samostanowienia, bez wątpliwości w zakresie ewentualnej nadmiernej ingerencji państwa w sferę praw jednostki.

Słowa kluczowe: brak świadomości, demencja, zaburzenie otepienne, pełnomocnictwo, zdolność do czynności prawnych

LEGAL PERSPECTIVE ON THE ASSESSMENT OF THE STATE OF CONSCIOUSNESS IN A PERSON SUFFERING FROM DEMENTIA OR ANOTHER DEMENTING DISORDER

ABSTRACT

Subject of research – The considerations undertaken in this study focus on the issue of assessing, from a legal perspective, the state of consciousness of a non-incapacitated adult suffering from dementia or other dementing disorders.

Main thesis – A diagnosis of dementia or other dementing disorders is insufficient to render a declaration of will made or a legal act performed invalid in every case. The model of supported decision-making, especially the institution of a registered power of attorney, which would produce effects only from the moment when at least two doctors (a neurologist and a psychiatrist) establish the lack of consciousness in the ill person, is a desirable and necessary solution in the Polish legal system. In view of the plans to abolish the institution of incapacitation, this solution would be an expression of the legislator's genuine concern for the protection of the rights of persons affected by dementing disorders.

Purpose of the research – The purpose of the considerations in this study is to indicate the heterogeneity of the legal provisions and the difficulties of interpretation in the area of the issues raised herein, as well as to attempt to answer the question of whether the legal regulations currently in force guarantee sufficient protection of the rights of a person suffering from dementia or another dementing disorder with regard to their right to self-determination.

Nature of the article – The article is a review. The cognitive value of the considerations made in the article, based on an analysis not only of legal doctrine, but also of medicine in the field of dementing disorders, may be of importance both for science and for practice, especially as regards the interpretation of the legal regulations currently in force.

Methods used – The study uses theoretical-legal and dogmatic-legal methods, based on an analysis of the substantive content and views of representatives of legal and medical doctrine, as well as on an extensive analysis of the body of jurisprudence. A problem-based analysis of the issue under study was carried out.

Conclusions – The issue addressed in this study is important not only legally but also socially. In view of the progressing demographic changes in Poland, the need to develop a comprehensive model for the protection of the rights of persons suffering from dementia or other dementing disorders is increasingly urgent in Polish law. Each dementing disorder has a significant impact on human consciousness. Within the framework of the right to self-determination, every person should be able to decide on their own affairs in the event of a deterioration in their health. The current gap in the law regarding the possibility of deciding that a third party will manage the affairs in the future of a patient who has only just been diagnosed with a dementing disorder may be filled by introducing into the legal system a registered power of attorney (also referred to in other countries as a 'preventive' or 'guardianship' power of attorney), the effectiveness of which will be triggered only after authorised doctors have established that the patient has lost consciousness. In this way, under the Polish legal system, a person suffering from dementia or other dementing disorders will be genuinely guaranteed the right to self-determination, without doubts as to possible excessive state interference in the sphere of individual rights.

Keywords: lack of consciousness, dementia, dementing disorder, power of attorney, capacity to perform legal acts

WPROWADZENIE

Prawo do samostanowienia, decydowania o swoim życiu osobistym i autonomia decyzyjna to jedne z podstawowych praw człowieka, wynikających z godności ludzkiej. Przewidziane w prawie swoboda podejmowania decyzji, wyrażania swojej woli i zdolność do czynności prawnych są wyrazem ich realizacji. Konieczne jest jednak dysponowanie przez decydenta odpowiednim rozeznaniem i rozumieniem skutków podejmowanych działań. W przypadku chorób otepiennych, w których kłopoty z pamięcią i zaburzone funkcje poznawcze są nieodłącznym elementem procesu postępującej choroby, szczególnie istotne jest obowiązywanie takich rozwiązań prawnych, które nie odbierają całkowicie zdolności do czynności prawnych, lecz przewidują możliwości wsparcia tej osoby w procesie podejmowania jak najlepszej dla niej decyzji. Dotyczy to również możliwości zadecydowania przez osobę chorą o swoich sprawach na przyszłość. Zagadnienie to jest szczególnie ważne aktualnie, gdy do polskiego systemu prawnego planowane jest wprowadzenie oczekiwanych od wielu lat zmian, polegających na zastąpieniu ubezwłasnowolnienia całkowitego modelem wspieranego podejmowania decyzji.

Wobec postępujących zmian demograficznych w Polsce potrzeba kompleksowego uregulowania sytuacji prawnej osób cierpiących na demencję staje się w polskim prawie coraz pilniejsza. Liczba osób dotkniętych zaburzeniami otepiennymi stale rośnie, coraz częściej dostrzega się w doktrynie prawa konieczność

wypracowania kompleksowego modelu ochrony¹. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego liczba osób starszych w populacji mieszkańców Polski systematycznie rośnie. Na koniec 2021 r. osób w wieku 60 lat i więcej było 9,7 mln. Zgodnie z prognozami GUS liczba ludności w wieku 60 lat i więcej w Polsce w 2030 r. ma wzrosnąć do poziomu 10,8 mln, a w 2050 r. – do 13,7 mln. Osoby starsze będą stanowiły około 40% ogółu ludności Polski². Konieczne zatem wydaje się zweryfikowanie obowiązujących regulacji prawnych w kontekście oceny konsekwencji, jakie choroby neurodegeneracyjne, nieodłącznie związane z wiekiem, wywołują względem zdolności do czynności prawnych człowieka.

Podjęte w opracowaniu rozważania skoncentrowane zostały na osobie dorosłej nieubezwłasnowolnionej, chorującej na demencję, chorobę Alzheimera lub inne zaburzenie otępienne – choroby te zwane są również zaburzeniami otępiennymi lub chorobami neurodegeneracyjnymi. Celem podjętej analizy jest próba odpowiedzi na pytanie, czy aktualnie obowiązujące przepisy prawa realnie chronią prawo do samostanowienia tych osób, a także w jakim zakresie zdiagnozowanie zaburzeń otępiennych oraz postępująca choroba determinują skutki prawne złożonych oświadczeń woli i podjętych czynności prawnych przez tę osobę w ramach zdolności do czynności prawnych. W obowiązujących regulacjach prawnych stosuje się ogólne określenia, np. stan wyłączający świadome powzięcie decyzji lub wyrażenie woli (art. 82 k.c. art. 945 § 1 pkt. 1)³, niezdolność do świadomego wyrażenia zgody (art. 32 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry⁴, art. 39 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego⁵) oraz wielokrotnie używane w orzecznictwie określenie: brak świadomości. Z kolei w art. 86 ustawy Prawo o notariacie, ustawodawca wprowadza zakaz dokonywania czynności notarialnej notariusza, jeżeli poweźmie on wątpliwość, czy strona czynności notarialnej ma zdolność do czynności prawnych⁶. J. Pobochoa słusznie zwraca uwagę, iż przepisy k.c. tj. art. 82 k.c. oraz art. 945 k.c., określające nieważność oświadczenia woli złożonego przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, nie tylko nie definiują pojęć takich jak: świadomy, swobodne wyrażenie woli, decyzja – nie przewidują również stopniowania zdolności do czynności prawnych, a jedynie jej ewentualne wyłączenie⁷. Regulacje te mogą być związane z decydowaniem przez osobę chorą o swoich doniosłych prawnie sprawach, np. majątkowych, powierzeniu prowadzenia swoich spraw osobistych osobie trzeciej, o pobytku w domu pomocy społecznej, zgodzie na zabieg

¹ B. Giesen, *Prawo cywilne wobec potrzeby ochrony osób z demencją – analiza z perspektywy prawa niemieckiego*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2019, T. CXIII, s. 31–51.

² Analizy statystyczne, Opracowanie GUS, Sytuacja osób starszych w Polsce w 2021 r., Warszawa–Białystok 2022, s. 10.

³ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1061).

⁴ Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry (t.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 1516 z późn. zm.).

⁵ Ustawa z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 917).

⁶ Ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1001).

⁷ J. Pobochoa, *Prawne aspekty otępienia*, w: *Choroby otępienne. Teoria i praktyka*, red. J. Leszek, Wrocław 2003, s. 513.

medyczny itp. Uniemożliwienie jej takich działań, w ocenie osób trzecich – dla jej dobra, stanowi poważną ingerencję w prawa człowieka. Nie bez znaczenia jednak jest konieczność podjęcia działań w zastępstwie za tę osobę, gdy ta traci świadomość na skutek choroby. Warto zatem dostrzec powagę i doniosłość tego zagadnienia, ale i trudność w wyważeniu zasadności ewentualnej ingerencji sądu w prawa człowieka. Wywołuje to pytania o konieczność doprecyzowania w prawie tak ważnego obszaru ochrony praw jednostki. Jak wynika bowiem z analizy tej kwestii z punktu widzenia medycyny, ocena stanu świadomości osoby chorej nie jest prosta, jednoznaczna i nie ma tu schematów, które można by stosować w przypadku poszczególnych chorób wywołujących zaburzenia otępienne. Co więcej, diagnoza choroby nie oznacza jednocześnie stanu wyłączającego świadomość. Tym bardziej zatem wobec ogólnych określeń stosowanych w prawie mogą pojawiać się trudności interpretacyjne w ustaleniu, czy u danej dorosłej osoby nieubezwłasnowolnionej, posiadającej pełną zdolność do czynności prawnych, lecz chorującej na demencję lub inne zaburzenie otępienne, doszło w istocie do ograniczenia czy też do całkowitego zniesienia kompetencji decyzyjnych na danym etapie choroby.

Na wstępie niniejszych rozważań należy zatem postawić tezę, iż samo stwierdzenie występowania zaburzeń pamięci i świadomości w związku ze zdiagnozowaną chorobą otępienną nie wystarczy, aby uznać złożone oświadczenie woli lub dokonaną czynność prawną za nieważną. Potrzebne jest wprowadzenie do polskiego systemu prawnego rozwiązań będących wyrazem ochrony praw osób chorujących na demencję lub inne zaburzenia otępienne, w zakresie korzystania przez nich z przysługującej im zdolności do czynności prawnych. Model wspieranego podejmowania decyzji, a zwłaszcza instytucja pełnomocnictwa rejestrowego, wywołującego skutki dopiero od chwili stwierdzenia przez co najmniej dwóch lekarzy (neurologa i psychiatry) zaistnienia braku świadomości u osoby chorej, są rozwiązaniami pożądanymi i niezbędnymi w polskim systemie prawnym. Są to rozwiązania, które wobec planów likwidacji instytucji ubezwłasnowolnienia będą stanowiły wyraz rzeczywistej dbałości ustawodawcy o ochronę praw osób dotkniętych zaburzeniami otępiennymi.

ZABURZENIA OTĘPIENNE

Dla prawidłowej oceny skutków, jakie z perspektywy prawa mogą wywoływać choroby otępienne, konieczne jest dokonanie analizy podstawowych informacji o przebiegu tych chorób. Według danych opracowanych przez Światową Organizację Zdrowia liczba osób chorych na otępienia na świecie przekracza obecnie 50 mln, z częstością nowych zachorowań sięgającą niemal 10 mln przypadków rocznie. Według tychże danych do najczęstszych przyczyn otępień należą choroby neurodegeneracyjne i naczyniowe mózgowia. Szacuje się, że około 60–70% przypadków otępień rozwija się w przebiegu choroby Alzheimera⁸.

⁸ A. Klich-Rączka, K. Piotrowicz, H. Kujawska-Danecka, P. Zagożdżon, M. Mossakowska, *Zaburzenia funkcji poznawczych*, w: *Polsenior 2. Badanie poszczególnych obszarów stanu zdrowia osób*

Zgodnie z kolei z danymi opublikowanymi przez międzynarodową federację towarzystw alzheimerowskich (Alzheimer Disease International, ADI) prognozuje się, że liczba chorych na otępienia będzie wzrastać, podwajając się do 74,7 mln przypadków w 2030, a w 2050 roku – do 131,5 mln⁹.

Najczęstszymi rodzajami otępienia występującego u osób starszych są: choroba Alzheimera i otępienie naczyniopochodne¹⁰. Choroba Alzheimera to schorzenie neurodegeneracyjne, charakteryzujące się nieodwracalną degradacją psychiczną¹¹. Jest ona również najczęstszym powodem zaników pamięci i świadomości. Po raz pierwszy została opisana przez niemieckiego neuropatologa Aloisa Alzheimera w 1906 r.¹² Choroba Alzheimera stanowi 50–75% wszystkich przypadków demencji¹³. G. Opala, dokonując prognozy epidemiologicznej w świetle prognoz demograficznych, podkreśla, że jeśli zapadalność na choroby otępienne nierozzerwalnie związana jest z wiekiem, to wzrost starszych grup wiekowych w populacji nieuchronnie będzie prowadził do rozpowszechniania się zespołów otępiennych. Rozwiązanie problemów, jakie zjawisko to wywoływać będzie w społeczeństwie, jest z pewnością jednym z wyzwań współczesnego świata, a z pewnością też wyzwań dla systemu prawnego¹⁴. J. Rymaszewska i A. Kiejna wskazują, że Polsce dopiero w ostatnim dziesięcioleciu przeprowadzono kilka badań oceniających występowanie zaburzeń otępiennych w populacji¹⁵.

Otępienie jest w literaturze przedmiotu określane jako zespół objawów, w którym główną rolę odgrywają zaburzenia poznawcze obserwowane w kilku dziedzinach. Zaburzenia te powodują trudności w wykonywaniu codziennych czynności, ograniczenie zdolności do pracy zawodowej lub kontaktów międzyludzkich¹⁶. Zaburzenia otępienne, zwane również demencją, wywołują m.in. problemy w funkcjonowaniu poznawczym człowieka, które to problemy, z perspektywy zdolności do podejmowania przez taką osobę decyzji o skutkach prawnych, mają najistotniejsze znaczenie. Funkcje poznawcze to inaczej funkcje obejmujące prawidłowy odbiór sygnałów, selekcję, gromadzenie oraz przechowywanie informacji (pamięć), a także operacje na tych informacjach, tj. rozpoznawanie, rozumowanie, myślenie

starszych, w tym jakości życia związanej ze zdrowiem, red. nauk. P. Błędowski, T. Grodzicki, M. Mosakowska, T. Zdrojewski, Gdańsk 2021, s. 293.

⁹ Alzheimer Disease International (ADI) 2015, World Alzheimer Report 2015: The Global Impact of Dementia. An Analysis of Prevalence, Incidence, Cost and Trends, London 2015, <https://www.alz.co.uk/research/WorldAlzheimerReport2015.pdf> (dostęp: 1.08.2024).

¹⁰ R. Motyl, *Otępienie – kryteria diagnostyczne*, „Polski Przegląd Neurologiczny” 2007, nr 3 (2), s. 43–60.

¹¹ C. Żekanowski, A. Przyłuska-Fiszler, M. Barcikowska, *Choroba Alzheimera: pomiędzy diagnostyką, ekonomią i etyką*, w: *Choroby otępienne. Teoria i praktyka*, red. J. Leszek, Wrocław 2003, s. 37.

¹² R. Tanajewska, *Nie pamiętam dokąd idę, ale wiem, że jestem – o zdolności do czynności prawnych osób z zaburzeniami pamięci i świadomości*, „Pogranicze. Studia społeczne” 2016, T. XXVIII, s. 149–161.

¹³ G. Opala, *Epidemiologia otępień w perspektywie prognoz demograficznych*, w: *Choroby otępienne...*, op. cit., s. 21.

¹⁴ Ibidem, s. 21.

¹⁵ J. Rymaszewska, A. Kiejna, *Przegląd badań nad występowaniem zaburzeń otępiennych w Polsce*, w: *Choroby otępienne...*, op. cit., s. 27.

¹⁶ R. Motyl, *Otępienie – kryteria diagnostyczne*, op. cit., s. 44; A. Mosiołek, *Metody badań funkcji poznawczych*, „Psychiatria” 2014, T. 11, nr 4, s. 215.

abstrakcyjne¹⁷. Funkcją procesów poznawczych człowieka jest natomiast odbieranie, przetwarzanie i przechowywanie informacji. Uszkodzenie mózgu na skutek choroby prowadzi do zaburzeń zarówno aktywności poznawczej, jak i procesów emocjonalnych oraz kontrolujących¹⁸. W literaturze z zakresu medycyny wskazuje się cztery grupy problemowe funkcjonowania osoby z zaburzeniami otępiennymi, tj. aktywność dnia codziennego (A, activities of daily living), zachowanie (B, behavior), funkcje poznawcze (C, cognitions) oraz domaganie się opieki (D, demands)¹⁹. Fazą poprzedzającą wystąpienie otępienia jest okres łagodnych zaburzeń poznawczych. Jak podają autorki, u pacjenta występuje wówczas niepokój związany ze zmianami w zakresie sprawności poznawczej, jednak zachowana zostaje u niego samodzielność codziennego funkcjonowania i nie stwierdza się otępienia. Jak wynika bowiem z kryteriów diagnostycznych otępienia typu alzheimerskiego, według DSM-IV (APA – American Psychiatric Association), jednym z kryteriów jest to, że deficyt poznawczy nie występuje równoległe z zaburzeniami świadomości²⁰.

W literaturze z zakresu medycyny wskazuje się, że największą przyczyną chorób otępiennych wieku „starczego” jest choroba Alzheimera (AD), będąca procesem neurodegeneracyjnym. Jak podaje T. Zyss, kryteria diagnostyczne choroby Alzheimera zostały opracowane przez grupę roboczą narodowego Instytutu Chorób Neurologicznych, Zaburzeń Komunikacji Werbalnej i Udaru oraz Towarzystwa Choroby Alzheimera i Schorzeń Pokrewnych i noszą nazwę kryteriów NINCDS-ADRDA²¹. W zależności od wystąpienia określonych objawów klinicznych, rozpoznaje się otępienie możliwe, prawdopodobne lub ostateczne²². Cechą charakterystyczną tej choroby jest postępowanie deficytu funkcji poznawczych, zwłaszcza pamięci²³. Jak twierdzą K. Swakowska i A. Staniszevska, choroba Alzheimera jest chorobą zwyrodnieniową mózgu, spowodowaną odkładaniem się w nim patologicznych białek B-amyloidu, białka tau i alfa-synukleiny, powodujących zanik neuronów i ich połączeń. Zanikają kolejne neurony w obszarach mózgu, pojawiają się m.in. trudności w planowaniu, nieumiejętność rozwiązywania problemów, trudności z aktualizacją słów, dołączają zaburzenia zachowania. Z perspektywy prawa bardzo ważną jest informacja, że proces choroby AD zaczyna się kilkadziesiąt lat przed wystąpieniem klinicznych objawów otępienia. Formy otępienia naczyniopochodnego (vascular dementia – VD) poprzedzone są bowiem wieloletnim okresem przedklinicznym. W chorobie AD ok. 3–4 lata przed rozpoznaniem otępienia dochodzi natomiast do wyraźnego przyspieszenia narastania zaburzeń poznawczych²⁴.

¹⁷ J. Vetulani, J. Leszek, *Neurochemia zaburzeń procesów poznawczych. Perspektywy terapeutyczne*, w: *Choroby otępienne...*, op. cit., s. 167.

¹⁸ S. Kotapka-Minc, *Funkcje poznawcze i ich zaburzenia*, w: *Otępienie*, red. A. Szczudlik, P. Liberski, M. Barcikowska, Kraków 2004, s. 15.

¹⁹ Zob. P. Calabrese, M. Lutz, *Diagnostyka i ocena przebiegu otępienia*, w: *Leczenie zespołów otępiennych*, red. T. Zyss, Wrocław 2005, s. 71.

²⁰ K. Swakowska, A. Staniszevska, *Choroba Alzheimera: klasyfikacja oraz kryteria rozpoznania choroby*, „Journal of Education, Health and Sport” 2021, nr 11 (7), s. 22–29.

²¹ Zob. P. Calabrese, M. Lutz, *Diagnostyka i ocena przebiegu otępienia...*, op. cit., s. 51.

²² Ibidem, s. 52.

²³ K. Swakowska, A. Staniszevska, *Choroba Alzheimera...*, op. cit., s. 22–29.

²⁴ M. Bidzan, L. Bidzan, *Objawy neurobehavioralne we wczesnych postaciach otępień typu Alzheimera i naczyniopochodnych*, „Psychiatria Polska” 2014, nr 48 (2), s. 327.

Otępienie z ciałami Lewy'ego, jak podaje R. Motyl, jest prawdopodobnie drugą pod względem częstości po AD przyczyną otępień. Jest to choroba neurodegeneracyjna, w przebiegu której dochodzi do patologicznych zmian w ośrodkowym układzie nerwowym, skutkujących demencją. Ten rodzaj otępienia pojawia się po 75. roku życia, a zaburzeniom towarzyszą postępujące zaburzenia psychopatologiczne. Co istotne, zaburzenia pamięci nie zawsze są obecne we wczesnej fazie otępienia²⁵.

Kryteria rozpoznania otępienia opierają się najczęściej na dwóch używanych systemach klasyfikacyjnych, tj. ICD-10 (aktualnie ICD-11) – International Classification of Diseases, oraz DSM-IV, tj. Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders. Pasquale Calabrese i Martin Lutz zwracają jednak uwagę, że w zakresie diagnostyki otępienia różnice między ICD-10 a DSM-IX są niewielkie²⁶. Narzędziem wstępnej oceny głębokości otępienia jest MMSE (Krótka skala oceny stanu psychicznego, Mini-Mental State Examination), polegające na tym, że osobie badanej zadaje się 30 pytań i poleceń pogrupowanych w 11 kategoriach umożliwiających ocenę takich funkcji, jak: orientacja w czasie, orientacja w miejscu, zapamiętywanie, uwaga i liczenie, przypominanie, nazywanie, powtarzanie, rozumienie, czytanie, pisanie i rysowanie²⁷. Za każdą prawidłową odpowiedź przydziela się punkt. Jak podaje B.A. Kaczmarek, przedział powyżej 23 a 26 punktów to przedział wskazujący wysokie ryzyko otępienia, utożsamianego w wypadku testu MMSE z obszarem łagodnych zaburzeń poznawczych. Wynik poniżej 24 punktów wskazuje na bardzo wysokie prawdopodobieństwo wystąpienia otępienia²⁸.

Powyższe pozwala stanąć na stanowisku, iż z perspektywy prawa, dokument zawierający diagnozę choroby neurodegeneracyjnej nie stanowi jednocześnie wyłącznego dowodu na istnienie stanu wyłączającego świadomość tejże osoby. Specyfiką zaburzeń otępiennych jest bowiem to, że mogą one w różnym stopniu wpływać w poszczególnych fazach choroby na zdolność podejmowania decyzji przez chorego. Ocena kompetencji pacjenta cierpiącego na otępienie stanowi duże wyzwanie i jest uzależniona od nasilenia objawów chorobowych. Zdaniem P. Zurzyckiej i T. Radzika musi być powiązana z jego aktualną sytuacją kliniczną i perspektywa rozwoju choroby²⁹. Warto również mieć na uwadze fakt, na który zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, stwierdzając, iż w stanach otępienia starszego pacjenci mogą zachować tzw. fasadę psychiczną, kiedy to chory w pewnych okolicznościach może utrzymać poprawną postawę, a kontakt z nim może być pozornie poprawny. W krótkotrwałym kontakcie fasada ta może maskować prawdziwy stan chorego, jego brak zdolności prawidłowej i krytycznej oceny rzeczywistości³⁰.

²⁵ R. Motyl, *Otępienie – kryteria diagnostyczne*, op. cit., s. 44.

²⁶ P. Calabrese, M. Lutz, *Diagnostyka i ocena przebiegu otępienia...*, op. cit., s. 51.

²⁷ B. Kaczmarek, *Zastosowanie krótkiej skali oceny stanu psychicznego w przesiewowej ocenie funkcjonowania poznawczego osób starszych. Ograniczenia tzw. korekty Mungasa w ocenie Deficytów*, „Neuropsychiatria i Neuropsychologia” 2021, T. 16, nr 3–4, s. 176.

²⁸ Ibidem, s. 176.

²⁹ P. Zurzycka, T. Radzik, *Autonomia decyzji pacjenta cierpiącego na zaburzenia otępienne – zarys problematyki*, „Problemy Pielęgniarstwa” 2015, T. 23, z. 2, s. 270.

³⁰ Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 28.05. 2013 r., sygn. akt I ACa 488/13, LEX nr 1369451.

STAN WYŁACZAJĄCY ŚWIADOMOŚĆ – INTERPRETACJE W PRAWIE

Ograniczenie lub utrata świadomości są nieodłącznymi elementami postępującej choroby neurodegeneracyjnej. Mając na uwadze fakt, iż każda osoba dorosła nieubezwłasnowolniona posiada zdolność do czynności prawnych, nie pozostaje to bez znaczenia dla skuteczności podejmowanych przez osobę z zaburzeniami otępiennymi czynności prawnych³¹. Renata Tanajewska słusznie stawia pytanie, gdzie jest granica pamięci i świadomości ludzkiego umysłu? Autorka zwraca uwagę, że osoba z zaburzeniami pamięci i świadomości może w chwili dokonywania czynności prawnej mieć wolę jej dokonania, a po jej dokonaniu oświadczyć, że nie pamięta chwili jej dokonania lub nie wyraziła zgody na jej dokonanie. Osoba ta może potwierdzić zgodność oświadczenia woli z dokonaną czynnością prawną, ale osoba trzecia może kwestionować dokonanie czynności prawnej³².

Problematykę ważności oświadczenia woli złożonego przez osobę, u której doszło do utraty świadomości, regulują przepisy prawa cywilnego. Jak stanowi art. 82 k.c.:

Nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenia woli. Dotyczy to w szczególności choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, chociażby nawet przemijającego, zaburzenia czynności psychicznych.

Dokonując interpretacji powyższej regulacji, w doktrynie prawa podkreśla się, że nieistotne są powody wyłączenia świadomości lub swobody powzięcia decyzji i wyrażenia woli, bowiem ustawodawca jedynie przykładowo wskazuje możliwe przyczyny utraty świadomości lub swobody³³.

Mając na uwadze treść tej regulacji, należy podkreślić, że ustawodawca wymienia cztery czynniki decydujące o skutkach czynności prawnej (wola stron, ustawa, zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje). Oświadczenie woli jest zatem niezbędnym elementem czynności prawnej, określającym jej skutki. W doktrynie prawa powszechny jest pogląd, iż: „oświadczeniem woli jest tylko działanie, którego celem jest dokonanie czynności prawnej, czyli czynności konwencjonalnej zmierzającej do wykreowania, zmiany albo zniesienia stosunku cywilnoprawnego”³⁴.

Warto dodać, że z perspektywy osób chorujących na demencję istotne znaczenie ma ponadto treść art. 60 k.c., zgodnie z którym, z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny. W tej kwestii wypowiedział się Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do wyroku z dnia 23.01.2003 r., stwierdzając, że to, czy w danym przypadku dochodzi

³¹ Zob. A. Wilk, *Prawne aspekty podejmowania decyzji przez członków rodziny w zastępstwie za osobę, u której doszło do osłabienia umysłowego wywołanego wiekiem lub chorobą – zagadnienia wybrane*, „Wychowanie w Rodzinie” 2023, nr 4, s. 49–77.

³² R. Tanajewska, *Nie pamiętam dokąd idę, ale wiem, że jestem...*, op. cit., s. 149–161.

³³ *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. serii K. Osajda, red. tomu W. Borysiak, Warszawa 2024, Legalis.

³⁴ *Ibidem*.

do oświadczenia woli, zależy od tego, czy wola zostaje wyrażona, ale także i od tego, czy dany podmiot (jego organ) ma świadomość tego i chce, by to, co oświadcza, było traktowane jako jego oświadczenie woli, które ma wywoływać określone skutki w sferze stosunków cywilnoprawnych³⁵. Z kolei w art. 56 k.c. przewidziano, iż czynność prawna wywołuje nie tylko skutki w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współżycia społecznego i z ustalonych zwyczajów. Zdaniem SN przy ocenie zatem, czy i jakiej treści oświadczenie zostało złożone, decydujący powinien być jego odbiór zewnętrzny, a nie to, jaki wewnętrznie zamiar przyświecał w rzeczywistości składającemu oświadczenie³⁶. W przypadku jednak, gdy jedna ze stron czynności prawnej złoży oświadczenie woli w stanie wyłączającym świadome lub swobodne powzięcie decyzji lub wyrażenie woli, skutkiem jest bezwzględna nieważność czynności³⁷. Czynność prawna nie wywołuje wówczas zamierzonych skutków prawnych³⁸. Oświadczenia woli dotknięte tego rodzaju wadą nie podlegają konwalidacji ani konwersji, nie mają również znaczenia przy czynności wyłączenia świadomości lub swobody. Z punktu widzenia skutków prawnych bez znaczenia są również przyczyny wyłączenia świadomości lub swobody³⁹.

Niezwykle istotne zatem jest prawidłowe ustalenie stanu, w jakim znajduje się osoba z zaburzeniami otępiennymi w chwili składania oświadczenia woli lub dokonywania czynności prawnej. Przykładem takiej sytuacji jest konieczność oceny przez notariusza, czy świadomość osoby chorującej na chorobę otępienną w chwili dokonywania czynności prawnej lub składania oświadczenia woli jest całkowicie wyłączona, czy może tylko ograniczona w związku z następstwami jakie wywołuje choroba. Kwestia ta jest przedmiotem orzecznictwa; wskazuje się trudności w praktyce oceny stanu świadomości osoby chorej przez osoby, które nie są przedstawicielami zawodów medycznych.

Rozważania na ten temat warto rozpocząć od przytoczenia poglądu, który Sąd Najwyższy wyraził w postanowieniu z dnia 30.04.1976 r. SN wyjaśnił, iż stan wyłączający świadomość to: „brak rozeznania, niemożność rozumienia zachowań własnych i zachowań innych osób, niezdawanie sobie sprawy ze znaczenia skutków własnego postępowania”⁴⁰. Podobnie Sąd Najwyższy wskazał w wyroku z 1999 r.: „sama dysfunkcja mentalna nie powoduje utraty zdolności do czynności prawnych oraz utraty zdolności procesowej, aczkolwiek może stanowić wadę oświadczenia woli”⁴¹. Takie rozumienie pojęcia stanu wyłączającego świadomość jest

³⁵ Wyrok SN z dnia 23.01.2003 r. sygn. akt III RN 6/02 <https://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia1/III%20RN%206-02.pdf> (dostęp: 9.09.2024).

³⁶ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7.05.2014 r., sygn. akt II CSK 481/13, <https://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia3/II%20CSK%20481-13-1.pdf> (dostęp: 20.08.2024).

³⁷ *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. serii K. Osajda, red. tomu W. Borysiak, Warszawa 2023, Legalis; K. Pietrzykowski, w: *Komentarz do KC*, red. K. Pietrzykowski, t. I, Warszawa 2015, s. 381.

³⁸ J. Wajdzik, *Brak świadomości albo swobody jako wada oświadczenia woli*, „Edukacja Prawnicza” 2011, nr 3, s. 19.

³⁹ Por. P. Nazaruk, w: *Komentarz KC*, red. J. Ciszewski, Warszawa 2014, s. 189.

⁴⁰ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30.04.1976 r., III CRN 25/76, OSPiKA 1977/4, poz. 78.

⁴¹ Wyrok Sądu Najwyższego z 23.09.1999 r., II UKN 131/99, OSNP 2001/77.

obecne również z bieżących rozstrzygnięciach Sądu Najwyższego⁴². Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z 28.03.2019 r. wyraźnie podkreślił, że dla zastosowania przepisu art. 82 k.c. konieczne jest, by stan chorobowy był przyczyną, która doprowadziła do skutku w postaci wyłączenia możliwości świadomego bądź swobodnego powzięcia decyzji lub wyrażenia woli. Nie wystarczy wykazać, że składający oświadczenie woli cierpiał na daną chorobę, która mogła wpływać na procesy psychologiczne związane z rozumieniem (świadomością) znaczenia i treści składanego oświadczenia woli. Słusznie Sąd zauważa, że:

„Nie każde wywołane chorobą Alzheimera upośledzenie funkcji poznawczych mózgu musi świadczyć o wystąpieniu przesłanek z art. 82 k.c. Dopiero wówczas, gdy stan chorego jest taki, iż nie można przyjąć, że działa on ze świadomością okoliczności zewnętrznych lub charakter czynności (okoliczności, w jakich jest ona dokonywana, jej treści lub skutki) jest na tyle złożony lub zaskakujący dla chorego, że nie jest on w stanie świadomie ich ocenić, stwierdzić należy zaistnienie wady oświadczenia woli, o której mowa w art. 82 k.c. Samo zdiagnozowanie choroby zaś nie uprawnia do formułowania takiej tezy⁴³.”

Co więcej, jak stwierdził Sąd Apelacyjny w Białymstoku, nie można przyjmować istnienia stanu wyłączającego świadomość osób chorych psychicznie lub niedorozwiniętych umysłowo – nawet wtedy, gdy są ubezwłasnowolnione całkowicie lub częściowo, gdyż w danym momencie działać one mogą z wystarczającym rozeznaniem⁴⁴.

Wątpliwości interpretacyjne określenia „stan wyłączający świadomość” dotyczą m.in. tego, czy ustawodawca przewidział w art. 82 k.c. całkowite czy częściowe wyłączenie świadomości jako podstawę do uznania ewentualnej ważności oświadczenia woli. Wyrażane są w tym zakresie różne poglądy i orzecznictwie. Przykładowo, SN w wyroku z 07.02.2006 r. stwierdził, że: „stan wyłączający świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli nie może być rozumiany dosłownie, wobec czego nie musi oznaczać całkowitego zniesienia świadomości i ustania czynności mózgu”⁴⁵. Sąd Najwyższy ponadto powtórzył pogląd wyrażony w 1976 r., że dla uznania, iż doszło do stanu wyłączającego świadome podjęcie decyzji, wystarczy brak rozeznania, niemożność rozumienia posunięć własnych i posunięć innych osób oraz niezdawanie sobie sprawy ze znaczenia i skutków własnego postępowania. W postanowieniu z 14.06.2005 r. SN uznał przeciwnie, że inne zaburzenia czynności psychicznych muszą mieć rozmiar wyłączający całkowicie świadome podjęcie decyzji⁴⁶. Niejednorodność w poglądach w tym zakresie można zaobserwować również w doktrynie prawa. Wyrażany jest bowiem pogląd, że ustawa nie wymaga dla zastosowania art. 82 KC istnienia stanu wyłączającego świadomość w ogóle (stanu nieprzytomności), ale stanu wyłączającego świadome powzięcie decyzji i wyrażenie

⁴² Wyrok Sądu Najwyższego z 18.05.2016 r., sygn. akt V CSK 578/15, <https://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/orzeczenia3/v%20csk%20578-15-1.pdf> (dostęp: 9.09.2024).

⁴³ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 28.03.2019 r. I ACa 612/18, <https://www.saos.org.pl/judgments/376514> (dostęp: 9.09.2024).

⁴⁴ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 15.10.2015 r. I ACa 491/15, Legalis nr 1359130.

⁴⁵ Wyrok Sądu Najwyższego z 07.02.2006 r. sygn. akt IV CSK 7/05, LEX nr 180191.

⁴⁶ Postanowienie SN z 14.06.2005 r. V CK 691/04, <https://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia2/V%20CK%20691-04-1.pdf> (dostęp: 9.09.2024).

woli, a więc wyłączającego możliwość rozeznania, poznania znaczenia własnych i cudzych działań. Stan ten nie musi być trwały, może istnieć tylko przejściowo⁴⁷. Nie brak jednak stanowisk, w myśl których przepis art. 82 k.c. przewiduje skutki jedynie z całkowitym wyłączeniem świadomości, bez możliwości uwzględnienia tzw. „częściowego rozeznania” przez osobę składającą oświadczenie woli⁴⁸. Z kolei P. Nazaruk wskazuje, że jeśli utrata świadomości występuje w stopniu mniejszym niż znaczny, to wystąpienie wady oświadczenia należy badać pod kątem tego, czy składający oświadczenie ma rozeznanie co do swojego działania i zgodnie ze swoją wolą owe działanie podejmuje⁴⁹. Wskazany powyżej problem wynika z faktu, na który zwraca uwagę Z. Radwański, iż przepisy k.c. nie wprowadzają stopniowania stanu nieświadomości, a stan ten przecież może występować z różnym natężeniem⁵⁰. Należy zgodzić się z autorem, iż ocena, czy w momencie oświadczania woli dany podmiot działał z dostatecznym rozeznaniem, jest w kompetencji sądu w toczącym się postępowaniu sądowym. Diagnoza choroby, dokumentacja medyczna, badanie przez biegłego z zakresu psychiatrii, psychologii lub określonej specjalizacji z zakresu medycyny, zeznania świadków są z pewnością zasadniczymi dowodami w tego rodzaju sprawach. Jak słusznie podkreśla Sąd Apelacyjny w Krakowie, stan świadomości danej osoby w danym czasie jest ustaleniem faktycznym, dokonywanym przez sąd na podstawie oceny materiału dowodowego, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności mogących mieć wpływ na złożenie oświadczenia woli. Prawidłowo ustalona podstawa faktyczna umożliwia ocenę prawną pod kątem spełnienia przesłanek określonych w art. 82 k.c., co stanowi wyłączną prerogatywę sądu⁵¹.

Co zostało już wspomniane w opracowaniu, sama diagnoza choroby otepiennej nie stanowi wystarczającego dowodu do uznania, że w danych okolicznościach osoba choroba była w stanie wyłączającym świadomość. Podobna sytuacja miałaby miejsce w przypadku diagnozy depresji, która nie powoduje chronicznego stanu nieświadomości, na co zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny w Gdańsku. Zdaniem Sądu:

oświadczenie złożone przez osobę w stanie depresji nie jest automatycznie nieważne jako złożone w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Stan depresji nie jest równoznaczny z permanentnym brakiem świadomości podejmowanych decyzji. W celu ustalenia, czy oświadczenie woli złożone przez osobę w stanie depresji było skuteczne należy zbadać, czy w chwili składania tego oświadczenia osoba ta znajdowała się w stanie umożliwiającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli⁵².

⁴⁷ Zob. *Zobowiązania. Przepisy ogólne i powiązane przepisy Księgi I KC. Tom I. Komentarz*, red. P. Machnikowski, Warszawa 2022, Legalis.

⁴⁸ Por. J. Strzebińczyk, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2011, s. 225; S. Rudnicki, w: *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, red. S. Dmowski, S. Rudnicki, Warszawa 2009, s. 401.

⁴⁹ P. Nazaruk, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, Warszawa 2013, s. 193.

⁵⁰ Z. Radwański, w: *System Prawa Prywatnego. T. 2. Prawo cywilne – część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2008, s. 385.

⁵¹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie – I Wydział Cywilny z dnia 9.01.2020 r., I ACa 1129/19, Legalis nr 2357672.

⁵² Wyrok SA W Gdańsku z 09.03.2011 r., sygn. akt I Aca 1506, Legalis.

W orzecznictwie wyraźnie wskazano, że niedopuszczalne jest domniemanie braku świadomości osoby dokonującej czynności prawnej⁵³. Sąd Najwyższy podkreślił, że choroba psychiczna albo innego rodzaju zaburzenia nie powodują automatycznie, że osoba, która złożyła oświadczenie woli, uważana być powinna za składającą to oświadczenie w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Konieczne jest ustalenie, czy w chwili wyrażania oświadczenia działała ona z dostatecznym rozeznaniem. Pogląd ten wyrażony został przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie, w którego ocenie:

Nie każde wywołane chorobą Alzheimera upośledzenie funkcji poznawczych mózgu musi świadczyć o wystąpieniu przesłanek z art. 82 k.c. Dopiero wówczas, gdy stan chorego jest taki, iż nie można przyjąć, że działa on ze świadomością okoliczności zewnętrznych lub charakter czynności (okoliczności, w jakich jest ona dokonywana, jej treści lub skutki) jest na tyle złożony lub zaskakujący dla chorego, że nie jest on w stanie świadomie ich ocenić, stwierdzić należy zaistnienie wady oświadczenia woli, o której mowa w art. 82 k.c. Samo zdiagnozowanie choroby zaś nie uprawnia do formułowania takiej tezy⁵⁴.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyraźnie podkreślił z kolei, że:

choroba psychiczna albo innego rodzaju zaburzenia nie powodują automatycznie, że osoba, która złożyła oświadczenie woli, uważana być powinna za składającą to oświadczenie w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Konieczne jest ustalenie, czy w chwili wyrażania oświadczenia działała ona z dostatecznym rozeznaniem. Nie jest bowiem wykluczone, że mimo choroby psychicznej lub innych zaburzeń oświadczenie złożone zostało przez osobę działającą świadomie i swobodnie⁵⁵.

Poniższa analiza kilku przykładowych rozstrzygnięć sądów dotyczących osób dotkniętych chorobami otępiennymi daje podstawę do podsumowania, że często jest niemożliwym do stwierdzenia np. przez notariusza lub członków najbliższej rodziny, czy osoba jest w pełni świadoma podejmowanych czynności prawnych. W rezultacie przyjmowane są oświadczenia woli w ramach zarządu majątkiem od osoby chorej, które następnie w postępowaniach sądowych są weryfikowane pod kątem nieważności – właśnie z uwagi na błędną ocenę stanu świadomości osoby ze zdiagnozowaną chorobą otępienną. Warto również zwrócić uwagę na fakt, iż w niektórych sprawach decydującym jest dowód z opinii biegłego w zakresie psychiatrii, w innych sprawach – z zakresu psychologii i psychiatrii, w jeszcze innych – sąd opiera rozstrzygnięcie na ocenie trzyosobowego zespołu specjalistów w zakresie neurologii, psychiatrii oraz medycyny sądowej. Zasadnym wydaje się postulat o ujednoczeniu w prawie również tej kwestii, skoro dowód z opinii badania chorego przez biegłych jest w tego rodzaju sprawach kluczowy dla sądu.

⁵³ Postanowienie Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 29.07.2015 r., II CSK 854/14, Legalis nr 1460727.

⁵⁴ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 28 marca 2019 r. I ACa 612/18, <https://www.saos.org.pl/judgments/376514> (dostęp: 9.09.2024).

⁵⁵ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 15.10.2015 r., sygn. akt. I ACa 491/15, [https://orzeczenia.bialystok.sa.gov.pl/content/\\$N/15050000000503_I_ACa_000491_2015_Uz_2015-10-15_002](https://orzeczenia.bialystok.sa.gov.pl/content/$N/15050000000503_I_ACa_000491_2015_Uz_2015-10-15_002) (dostęp: 9.09.2024).

Jednym z przykładów takich rozstrzygnięć jest sprawa rozpoznana przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w sprawie dotyczącej ustalenia, iż umowa darowizny zawarta w akcie notarialnym była bezwzględnie nieważna. W tej sprawie Sąd Okręgowy uznał, że w dacie zawarcia ww. umowy darująca znajdowała się w stanie wyłączającym świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli⁵⁶. Zdaniem biegłego psychologa osoba ta, darując, znajdowała się w drugim stadium choroby otępiennej starczej – umiarkowanym, na pograniczu trzeciego. W tym stadium występują okresy dobrego samopoczucia i jego pogorszenia. W ocenie biegłych psychiatrów mogła już mieć otępienie głębokie, a z pewnością był to stopień co najmniej umiarkowany. Taki stopień otępienia nie pozwalał na świadome i swobodne podejmowanie decyzji i wyrażenie woli w sprawach złożonych, do jakich zalicza się zniesienie współwłasności lokalu. Sąd Apelacyjny w Warszawie, uwzględniając zgromadzony przez SO w sprawie materiał dowodowy, potwierdzający, iż stan psychiczny tej osoby, z uwagi na istniejący u niej zespół otępienny w stopniu co najmniej umiarkowanym, nie pozwalał jej na świadome i swobodne podejmowanie decyzji i wyrażenie woli, oddalił apelację.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie rozpatrywał w 2014 r. sprawę dotyczącą żądania przez powoda stwierdzenia nieważności umowy darowizny, na podstawie której matka darowała swojej córce i siostrze powoda lokal mieszkalny. Powód argumentował, że jego matka w dacie sporządzenia aktu była osobą ciężko chorą i nie posiadała zdolności świadomego podejmowania decyzji, a pozwana dążyła do celowego pozbawienia go należnej mu części spadku po matce. Sąd Okręgowy w Koszalinie stwierdził, że notarialna umowa darowizny zawarta w tej sprawie jest nieważna. Przy sporządzeniu aktu uczestniczył świadek, który wpisała imię i nazwisko darującej obok odcisku jej palca. Mocodawczyni, z uwagi na silnie trzęsące się ręce, nie była w stanie samodzielnie złożyć podpisu. Notariusz nie dostrzegła nieprawidłowości w jej zachowaniu. Nie została poinformowana, że darująca cierpi na chorobę Alzheimera. Już wcześniej, w dniu ślubu powoda, w którym uczestniczyła jego matka, jej zachowanie wyraźnie wskazywało na brak świadomości tego, co się dzieje i gdzie się znajduje. O darowiznie powód dowiedział się w dniu pogrzebu matki. Powołany w tej sprawie biegły sądowy z zakresy psychiatrii ustalił, że darująca – D.A. – w dniu 27 marca 2008 roku miała zniesioną zdolność świadomego i swobodnego powzięcia decyzji w przedmiocie rozporządzania swoim majątkiem w formie umowy notarialnej. Stwierdzono u niej zespół otępienny. Sąd doszedł do przekonania, że D.A. w czasie podpisywania spornej umowy darowizny na rzecz pozwanej nie działała z rozeznaniem na gruncie art. 82 k.c. Nie miała bowiem świadomości tego, co czyni, a jej choroba w tamtym czasie wyłączała w sposób absolutny jej swobodę w powzięciu decyzji o rozporządzeniu nieruchomości i wyrażeniu w tym zakresie swojej woli. Sąd Apelacyjny uznał, że tej sprawie konieczna jest kompleksowa opinia specjalistów, która została wydana w tej sprawie przez Zakład Medycyny Sądowej w B. w trzyosobowym składzie – specjalistów z zakresu neurologii, psychiatrii oraz medycyny sądowej, którzy doszli do identycznej konkluzji.

⁵⁶ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie a dnia 26 września 2018 r., sygn. akt VI ACA 613/17, <https://www.saos.org.pl/judgments/374025> (dostęp: 21.08.2024).

Specjaliści uznali, iż stan zdrowia D.A. nie pozwalał jej w dniu 27 marca 2008 r. na świadome i swobodne podjęcie decyzji w przedmiocie zawarcia w formie aktu notarialnego umowy darowizny stanowiącego jej własność lokalu mieszkalnego. W związku z powyższym SA oddalił apelację⁵⁷.

W tej sprawie można dostrzec nie tylko niegodne postępowanie członków rodziny, ale także nieprawidłowe ustalenie stanu faktycznego przez notariusza, który wobec braku wiedzy o chorobie Alzheimera, mimo widocznych objawów braku świadomości darującej, przyjął od darującej oświadczenie niezbędne do dokonania darowizny mieszkania. Można zatem założyć, że ocena notariusza stanu świadomości osoby darującej oparta byłaby wyłącznie na diagnozie choroby (gdyby została ujawniona), bez oceny rzeczywistego stanu świadomości osoby, co pozostawałoby całkowicie w sprzeczności z poczynionymi w niniejszym opracowaniu rozważaniami. W kontekście skutków, jakie wywołują choroby otępienne, wady oświadczenia woli mają wyjątkowe znaczenie w przypadku czynności prawnych dokonywanych przez osoby w podeszłym wieku. Jak słusznie zauważa M. Nowocień, szczególną ostrożność notariusz musi wykazać, dokonując czynności notarialnych osób starszych. Stan świadomości może być u nich zaburzony nie tylko ze względu na wiek, ale także choroby czy zmęczenie⁵⁸.

Kolejnym przykładem jest sprawa rozpatrywana przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, który to mocą wyroku z 28 maja 2013 r. w sprawie o unieważnienie umowy darowizny oddalił apelację pozwanego⁵⁹. W dniu 1 lipca 2004 r. powódka sporządziła testament w formie aktu notarialnego, w którym do całości majątku po sobie powołała powoda A.M. – jedynego opiekuna. Ponadto powódka wydziedziczyła wszystkich pozostałych spadkobierców ustawowych, gdyż, jak wskazała, nie interesowali się nią i nie dopełniali względem niej obowiązków rodzinnych. Po 2005 r. u S.W. nasilały się zaburzenia otępienne, objawiające się głównie w braku zapamiętywania. W dniu 25 kwietnia 2007 r. w Kancelarii Notarialnej S.W. oraz pozwany Z.W. zawarli w formie aktu notarialnego umowę darowizny. S.W. w czasie składania oświadczenia woli w dniu 25.04.2007 r. w przedmiocie darowizny znajdowała się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Cierpiała ona wówczas na zespół otępienia typu mieszanego, o znacznym nasileniu, o przewlekle postępującym przebiegu. Zaprzeczała, jakoby dokonała ww. darowizny. Sąd I instancji uznał, że powództwo o unieważnienie darowizny zasługiwało na uwzględnienie i znajdowało podstawę w art. 82 k.c. Również w tej sprawie Sąd I instancji stanął na stanowisku, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przekonuje, iż w chwili dokonywania czynności przed notariuszem S.W. znajdowała się w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli z uwagi na istniejące u niej otępienie typu mieszanego o znacznym nasileniu o przewlekle postępującym przebiegu.

⁵⁷ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 30 czerwca 2014 r., sygn. akt I ACa 448/12, <https://www.saos.org.pl/judgments/64445> (dostęp: 21.08.2024).

⁵⁸ M. Nowocień, *Nieświadomość jako przyczyna odmowy dokonania czynności notarialnej*, „Monitor Prawniczy” 2013, nr 24, s. 1300.

⁵⁹ Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 28 maja 2013 r., sygn. akt I ACa 488/13, LEX nr 1369451.

MODELE WSPIERANEGO PODEJMOWANIA DECYZJI ZAMIAST UBEZWŁASNOWIENIA CAŁKOWITEGO OSOBY Z ZABURZENIEM OTĘPIENNYM

Pomimo faktu iż międzynarodowe standardy praw człowieka stanowią gwarancje poszanowania godności osoby bez względu na jej wiek, brakuje regulacji gwarantujących w wystarczający sposób ochronę praw osób starzejących się⁶⁰. W celu promowania, ochrony oraz zapewnienia możliwości korzystania z praw człowieka i podstawowych wolności przez osoby starsze, opracowane zostały Rekomendacje Komitetu Ministrów Rady Europy dla Państw członkowskich w sprawie promocji praw osób starszych⁶¹. Zgodnie z rekomendacją określoną w pkt. 12 osoby starsze posiadają zdolność do czynności prawnych na równi z innymi osobami. W pkt. 13 rekomendacji wskazano, iż osoby starsze powinny mieć możliwość otrzymywania pomocy w podejmowaniu decyzji oraz korzystaniu ze zdolności prawnej, jeżeli uważają, że taka pomoc jest im potrzebna. Taka pomoc obejmuje możliwość upoważnienia osoby trzeciej do udzielania im wsparcia w podejmowaniu decyzji.

Z perspektywy omawianego w opracowaniu zagadnienia szczególnie istotna jest rekomendacja wynikająca z pkt. 14, zgodnie z którą państwa członkowskie w ustawodawstwie krajowym powinny dać osobom starszym możliwość uregulowania swoich spraw na wypadek, gdyby w przyszłości nie były w stanie wydawać odpowiednich wskazówek. Ponadto, jak wynika z rekomendacji z pkt. 15, państwa członkowskie powinny zapewnić odpowiedni i efektywny system zabezpieczenia przed nadużyciami każdego aspektu związanego z korzystaniem ze zdolności do czynności prawnych.

Uwzględniając powyższe rekomendacje, warto zadać pytanie, czy ubezwłasnowolnienie całkowite osoby starszej z powodu demencji lub innego zaburzenia otępiennego nie jest instytucją zbyt daleko idącą, która wbrew jej założeniom nie służy ochronie prawnej. Warto rozważyć również, czy instytucja ubezwłasnowolnienia rzeczywiście spełnia swoją rolę wobec przemian prawno-ekonomiczno-społecznych, które zaszły na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat.

Instytucja ubezwłasnowolnienia, wobec narastającej potrzeby wprowadzenia zmian, jest słusznie poddawana krytyce w doktrynie prawa od wielu lat. Podnoszone są wątpliwości co do dopuszczalności stosowania tej instytucji w nowoczesnym systemie prawnym. Należy zgodzić się ze stanowiskiem M. Balwickiej-Szczyrby oraz A. Sylwestrzaka, że ubezwłasnowolniony całkowicie traci samodzielność w sferze prawnej i zostaje poddany ingerencjom opiekuna prawnego w sferę jego integralności⁶². Niektórzy autorzy zadają wprost pytanie, czy instytucja ubezwłasnowolnienia

⁶⁰ A. Tworkowska-Baraniuk, *Realizacja idei praw człowieka wobec ludzi starych*, w: *Starość. Poznać, przeżyć, zrozumieć*, red. M. Halicka, J. Halicki, E. Kramkowska, Białystok 2016, s. 165–174.

⁶¹ Rekomendacja CM/Rec(2014)2 Komitetu Ministrów dla Państw członkowskich w sprawie promocji praw osób starszych, przyjęta przez Komitet Ministrów w dniu 19 lutego 2014 roku podczas 1192 posiedzenia Komitetu Delegatów Ministrów; Załącznik do Rekomendacji CM/Rec(2014)2; https://arch-bip.ms.gov.pl/Data/Files/_public/bip/prawa_czlowieka/zalecenia/rekomendacja-km-cm_rec_2014_2-w-sprawie-promocji-praw-osob-starszych-pol.docx (dostęp: 8.08.2024).

⁶² M. Balwicka-Szczyrba, A. Sylwestrzak, *Instytucja ubezwłasnowolnienia w perspektywie unormowań Konstytucji RP oraz konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2018, T. XL, s. 159.

jest wciąż potrzebna, bowiem konsekwencje odebrania czy nawet ograniczenia zdolności do czynności prawnych osobie ubezwłasnowolnionej nie pozostają w racjonalnej i właściwej proporcji do celu, jakiemu ma służyć ubezwłasnowolnienie⁶³.

Wyrażany jest pogląd, że aktualnie istnieją dwa konkurujące ze sobą podejścia do traktowania osób, które napotyka trudności w samodzielnym podejmowaniu decyzji: zastępcze podejmowanie decyzji (ang. *substitute decision-making*) i wspomagane podejmowanie decyzji (ang. *supported decision-making*). Autorzy podkreślają jednak, że przez lata narastała krytyka, według której zastępcze podejście do podejmowania decyzji w kierowaniu osobami jest sprzeczne z podstawowymi wolnościami i prawami człowieka. Alternatywą dla rozwiązań opiekuńczych jest model wspieranego podejmowania decyzji⁶⁴. Jak podkreśla M. Zima-Parjaszewska, istnieje wiele różnorodnych form wsparcia przewidzianych w systemach prawa innych państw, które zapewniając ochronę interesów prawnych osób niepełnosprawnych intelektualnie, nie odbierają im prawa do samostanowienia i wpływania na swoje życie⁶⁵. Na temat alternatywnych w stosunku do ubezwłasnowolnienia całkowitego metod pomocy w realizowaniu zdolności do czynności prawnych wypowiedziała się już w 2012 r. M. Szeroczyńska. Autorka podawała już wówczas przykłady rozwiązań przyjętych przez inne państwa, tj. rozwiązań wymagających ingerencji sądu i rozwiązań pozasądowych opartych wyłącznie na woli mocodawcy, m.in. instytucję pełnomocnika wprowadzonego do systemu prawa niemieckiego w 1999 r. (*Vollmacht*), pełnomocnictwo (*power of attorney*) w prawie szwedzkim czy też rozwiązania przyjęte w 2007 r. w Anglii i Walii w *Mental Capacity Act*, regulującym zasady reprezentacji osób niekompetentnych czyli nieposiadających faktycznej zdolności do samodzielnego podjęcia konkretnej decyzji lub konkretnego działania, w chwili gdy decyzja ta lub działanie powinny być podjęte. Z aktu tego wynika możliwość ustanowienia stałego pełnomocnika (*lasting power of attorney*), który będzie za osobę niekompetentną podejmował decyzje, gdy utraci ona zdolność samodzielnego decydowania⁶⁶.

Wobec sygnalizowanej od dawna Polsce zasadności rozważenia likwidacji lub wprowadzenia zmian w instytucji ubezwłasnowolnienia całkowitego, wzorem innych państw podjęte zostały w ostatnim czasie prace nad wprowadzeniem zmian w polskim prawie. Działania w tym zakresie, choć podejmowane kilkakrotnie w przeszłości, dotychczas nie przyniosły pożądanego rozwiązania. Najnowszy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw

⁶³ I. Markiewicz, J. Heitzman, A. Pilszyk, *Ubezwłasnowolnienie – instytucja wciąż potrzebna?*, „Psychiatria” 2014, T. 11, nr 4, s. 203–210.

⁶⁴ A. Drabarz, M. Kubalski, K. Kurowski, M. Szeroczyńska, M. Zima-Parjaszewska, *Asysta prawna jako element systemu wsparcia korzystania ze zdolności do czynności prawnych*, Warszawa 2022, s. 11.

⁶⁵ Por. M. Zima-Parjaszewska, *Ubezwłasnowolnienie w świetle konstytucji RP oraz konwencji o prawach osób z niepełnosprawnościami*, Polskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego, s. 15, https://www.ptpa.org.pl/site/assets/files/1028/ekspertyza_osi_-_ubezwlasnowolnienie.pdf (dostęp: 8.08.2024).

⁶⁶ M. Szeroczyńska, *Ubezwłasnowolnienie i alternatywne formy pomocy w realizowaniu zdolności do czynności prawnych osób z niepełnosprawnością intelektualną, w regulacjach międzynarodowych oraz w prawie obcym, na przykładzie Estonii, Niemiec, Szwecji, Wielkiej Brytanii i Kanady (stanu Manitoba)*, w: *Jeśli nie ubezwłasnowolnienie, to co? Prawne formy wsparcia osób z niepełnosprawnością intelektualną*, red. K. Kędziora, Warszawa 2012, s. 17–61.

(projekt nr UD80) przewiduje rozwiązania, które stanowią propozycję dostosowania polskiego prawa do międzynarodowych standardów w zakresie ochrony praw osób z niepełnosprawnościami⁶⁷. Obowiązek ten wynika z art. 12 ust. 3 Konwencji o prawach osób z niepełnosprawnościami⁶⁸, który stanowi, iż Państwa Strony podejmą odpowiednie środki w celu zapewnienia osobom niepełnosprawnym dostępu do wsparcia, którego mogą potrzebować przy korzystaniu ze zdolności prawnej. Propozycje zmian uwzględniają również treści wynikające z przyjętej w dniu 16 lutego 2021 przez Radę Ministrów Strategii na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami, w której również przewidziano zastąpienie ubezpieczeniowym modelem wspieranego podejmowania decyzji, polegającym na umożliwieniu podejmowania decyzji we własnym imieniu osobie w takim zakresie, jaki jest maksymalnie możliwy⁶⁹. W doktrynie podkreśla się, że koncepcja wspieranego podejmowania decyzji w kontekście art. 12 ust. 3 Konwencji opiera się na zasadzie, że wszyscy ludzie są autonomicznymi istotami, które rozwijają i zachowują zdolność do podejmowania decyzji, nawet jeśli na pewnym poziomie potrzebują wsparcia. Modele wspieranego podejmowania decyzji opierają się na założeniu, że jednostka otrzymuje wsparcie od zaufanej osoby, sieci osób lub podmiotu w podejmowaniu decyzji osobistych, finansowych i prawnych⁷⁰.

W projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (projekt nr UD80) jednym z proponowanych rozwiązań jest pełnomocnictwo rejestrowe, wzorowane na pełnomocnictwie prewencyjnym funkcjonującym w wielu krajach europejskich, m.in. w niemieckim systemie prawnym⁷¹. Wprowadzenie takiego rozwiązania do polskiego systemu prawnego należy oceniać pozytywnie, choć warto wspomnieć, że prace w tym zakresie bez powodzenia podejmowane były już w 2015 r.⁷² Jest to rozwiązanie pozwalające na podjęcie przez osobę decyzji w sprawie udzielenia pełnomocnictwa na wypadek ewentualnego upośledzenia swoich zdolności umysłowych lub fizycznych w przyszłości, co z perspektywy osób z zaburzeniami otepiennymi we wczesnym etapie choroby ma niezwykle istotne znaczenie. Co ważne, udzielenie pełnomocnictwa nie powodowałoby utraty zdolności do czynności prawnych. Możliwość wybrania zaufanej osoby, która na

⁶⁷ Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, <https://www.gov.pl/web/premier/projekt-ustawy-o-zmianie-ustawy--kodeks-cywilny-oraz-niektorych-innych-ustaw4> (dostęp: 8.08.2024).

⁶⁸ Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych, sporządzona w Nowym Jorku dnia 13 grudnia 2006 r. (Dz.U. z 2012 r., poz. 1169 z późn. zm.).

⁶⁹ Uchwała nr 27 Rady Ministrów z dnia 16 lutego 2021 r. w sprawie przyjęcia dokumentu Strategia na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami 2021-2030 (M.P. z 2021 r., poz. 218).

⁷⁰ A. Drabarz, M. Kubalski, K. Kurowski, M. Szeroczyńska, M. Zima-Parjaszewska, *Asysta prawna jako element...*, op. cit., s. 11.

⁷¹ Zgodnie z § 1896 ust. 2 BGB (niem. Kodeks cywilny): „Opiekun może zostać ustanowiony jedynie w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne. Opieka jest zbędna, jeżeli sprawy osoby pełnoletniej mogą zostać załatwione przez pełnomocnika (...) tak samo dobrze, jak przez opiekuna. Pełnomocnictwa są rejestrowane przez Niemiecką Federalną Izbę Notarialną (Bundesnotarkammer)”.

⁷² Zob. A. Wilk, *Prawne aspekty podejmowania decyzji przez członków rodziny w zastępstwie za osobę, u której doszło do osłabienia umysłowego wywołanego wiekiem lub chorobą – zagadnienia wybrane*, „Wychowanie w Rodzinie” 2023, nr 4, s. 49–77.

wypadek pogorszenia się stanu zdrowia osoby z postępującym zaburzeniem otępiennym byłaby wyrazem dbałości o godność tej osoby oraz jej prawo do samostanowienia, czego z pewnością nie można powiedzieć o aktualnie obowiązującej instytucji ubezwłasnowolnienia całkowitego i ustanowienia opiekuna prawnego przez sąd. Z informacji na temat przygotowywanego projektu zmiany przepisów Kodeksu cywilnego wynika ponadto propozycja wprowadzenia instytucji kuratora wspierającego oraz kuratora reprezentującego, a także asysta prawna. Rozwiązania te obowiązują już w wielu krajach europejskich, oczekiwane są również w polskim systemie. Sytuacja prawna osób, u których zdiagnozowano chorobę otępienną, ale zachowują jeszcze w pełni świadomość, będą miały w ten sposób zagwarantowaną prawnie możliwość zadbania o własne interesy, zgodne z własną wolą, również na wypadek pogorszenia się lub całkowitej utraty świadomości.

PODSUMOWANIE

Choroby neurodegeneracyjne powodują osłabienie kondycji psychicznej człowieka. Pod względem medycznym procesy chorobowe wpływające na stan świadomości są postępujące, raczej nie gwałtowane. Dzięki samoświadomości oraz wiedzy o kolejnych etapach choroby chory może przygotować się, również pod względem prawnym, do etapu, w którym dojdzie do utraty lub znacznego ograniczenia świadomości.

Ten doniosły problem ujawnia jednak kolizję wartości, jakimi są konieczność ingerencji w prawa jednostki ze strony państwa dla jej dobra a poszanowaniem woli jednostki. Analiza poglądów wyrażanych w doktrynie oraz orzecznictwie pozwala z jednej strony potwierdzić tezę, iż samo zdiagnozowanie choroby otępiennej nie jest wystarczające do odebrania osobie chorej możliwości korzystania z jej zdolności do czynności prawnej. Nie jest również wystarczające do uznania, że złożone oświadczenie woli lub podjęta czynność prawna są z założenia nieważne. Z drugiej jednak – fakt, że osoba dorosła jest nieubezwłasnowolniona, nie oznacza, że w nieograniczonym zakresie może korzystać z przysługującej mu zdolności do czynności prawnych – działając w rzeczywistości wbrew swojemu dobru. I warto wyraźnie podkreślić, że mając na uwadze prawo do samostanowienia, decydowania o swoim życiu osobistym i autonomię decyzyjną, nawet osoba dotknięta zaburzeniami otępiennymi ma prawo do poszanowania jej woli. Zasadniczą kwestią pozostaje jedynie uporządkowanie pod względem prawnym spraw tej osoby – zgodnie z jej wolą wyrażaną jeszcze w stanie pełnej świadomości. Nie mają bowiem decydującego znaczenia wola członków rodziny czy ich interes, lecz możliwość takiego ukształtowania sytuacji prawnej osoby starszej, chorującej np. na demencję, która będzie najlepszym rozwiązaniem dla niej. Wszelkie formy zagwarantowania przez prawo poszanowania woli wyrażonej w pełnej świadomości wydają się wobec tego bardzo pożądane.

Nie ulega wątpliwości, że każde z zaburzeń otępiennych, w tym demencja starcza i choroba Alzheimera, wpływają w istotny sposób na świadomość człowieka. Obowiązujące regulacje prawne wymagają, by dla uznania nieważności oświadczenia woli lub czynności prawnej świadomość ta była wyłączona. Aktualnie

obowiązujące w polskim systemie prawnym regulacje prawne nie zawierają definicji świadomości, stanu wyłączającego świadomość, niezdolności do wyrażania zgody itp., określenie bowiem tych stanów powinno być kompetencją lekarzy, którzy opierając się wyłącznie na wiedzy medycznej, określają stan świadomości chorego. W tym miejscu należy podkreślić, że nie jest celowa całkowita krytyka obowiązujących przepisów, a jedynie wskazanie możliwości ich udoskonalenia. Pewnego rodzaju próżnia prawna w kwestii zadecydowania o prowadzeniu przez osobę trzecią spraw chorego, u którego dopiero zdiagnozowano chorobę otępienną, w przyszłości może zostać wypełniona przez pełnomocnictwo rejestrowe (zwane też pełnomocnictwem prewencyjnym), którego skuteczność zostanie uruchomiona dopiero po stwierdzeniu przez uprawnionych lekarzy utraty świadomości przez chorego. Procesy demograficzne, jakich aktualnie doświadczamy i stale wzrastająca liczba osób starszych w społeczeństwie słusznie wymuszają wprowadzanie tego typu rozwiązań. Problematyka zaburzeń wywołanych wiekiem staje się bowiem coraz powszechniejszym problemem współczesnego społeczeństwa.

BIBLIOGRAFIA

- Alzheimer Disease International (ADI) 2015, World Alzheimer Report 2015: The Global Impact of Dementia. An Analysis of Prevalence, Incidence, Cost and Trends, London 2015, <https://www.alz.co.uk/research/WorldAlzheimerReport2015.pdf>.
- Analizy statystyczne, Opracowanie GUS, Sytuacja osób starszych w Polsce w 2021 r., Warszawa–Białystok 2022.
- Balwicka-Szczyrba M., Sylwestrzak A., *Instytucja ubezwłasnowolnienia w perspektywie unormowań Konstytucji RP oraz konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2018, T. XL.
- Bidzan M., Bidzan L., *Objawy neurobehawioralne we wczesnych postaciach otępień typu Alzheimerera i naczyniopochoďnych*, „Psychiatria Polska” 2014, nr 48 (2).
- Calabrese P., Lutz M., *Diagnostyka i ocena przebiegu otępienia*, w: *Leczenie zespołów otępiennych*, red. T. Zyss, Wrocław 2005.
- Choroby otępienne. Teoria i praktyka*, red. J. Leszek, Wrocław 2003.
- Drabarz A., Kubalski M., Kurowski K., Szeroczyńska M., Zima-Parjaszewska M., *Asysta prawna jako element systemu wsparcia korzystania ze zdolności do czynności prawnych*, Warszawa 2022.
- Giesen B., *Prawo cywilne wobec potrzeby ochrony osób z demencją – analiza z perspektywy prawa niemieckiego*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2019, T. CXIII.
- Jeśli nie ubezwłasnowolnienie, to co? Prawne formy wsparcia osób z niepełnosprawnością intelektualną*, red. K. Kędziora, Warszawa 2012.
- Kaczmarek B., *Zastosowanie krótkiej skali oceny stanu psychicznego w przesiewowej ocenie funkcjonowania poznawczego osób starszych. Ograniczenia tzw. korekty Mungasa w ocenie deficytów*, „Neuropsychiatria i Neuropsychologia” 2021, vol. 16, nr 3–4.
- Klich-Rączka A., Piotrowicz K., Kujawska-Danecka H., Zagoźdźon P., Mossakowska M., *Zaburzenia funkcji poznawczych*, w: *Pol senior 2. Badanie poszczególnych obszarów stanu zdrowia osób starszych, w tym jakości życia związanej ze zdrowiem*, red. nauk. P. Błędowski, T. Grodzicki, M. Mossakowska, T. Zdrojewski, Gdańsk 2021.
- Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2011.
- Kodeks cywilny. Komentarz*, red. serii K. Osajda, red. tomu W. Borysiak, Warszawa 2023, Legalis.

- Kodeks cywilny. Komentarz*, red. serii K. Osajda, red. tomu W. Borysiak, Warszawa 2024, Legalis.
- Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, red. S. Dmowski, S. Rudnicki, Warszawa 2009.
- Komentarz KC*, red. J. Ciszewski, Warszawa 2014.
- Kotapka-Minc S., *Funkcje poznawcze i ich zaburzenia*, w: *Otępienie*, red. A. Szczudlik, P. Liberski, M. Barcikowska, Kraków 2004.
- Markiewicz I., Heitzman J., Pilszyk A., *Ubezłasnowolnienie – instytucja wciąż potrzebna?*, „Psychiatria” 2014, T. 11, nr 4.
- Mosiółek A., *Metody badań funkcji poznawczych*, „Psychiatria” 2014, T. 11, nr 4.
- Motyl R., *Otępienie – kryteria diagnostyczne*, „Polski Przegląd Neurologiczny” 2007, nr 3 (2).
- Nazaruk P., w: *Komentarz KC*, red. J. Ciszewski, Warszawa 2014.
- Nowocien M., *Nieświadomość jako przyczyna odmowy dokonania czynności notarialnej*, „Monitor Prawniczy” 2013, nr 24.
- Opala G., *Epidemiologia otępień w perspektywie prognoz demograficznych*, w: *Choroby otępienne. Teoria i praktyka*, red. J. Leszek, Wrocław 2003.
- Pietrzykowski K., w: *Komentarz do KC*, red. K. Pietrzykowski, t. I, Warszawa 2015.
- Komentarz do KC*, red. K. Pietrzykowski, t. I, Warszawa 2015.
- Pobocho J., *Prawne aspekty otępienia*, w: *Choroby otępienne. Teoria i praktyka*, red. J. Leszek, Wrocław 2003.
- Polsenior 2. Badanie poszczególnych obszarów stanu zdrowia osób starszych, w tym jakości życia związanej ze zdrowiem*, red. nauk. P. Błędowski, T. Grodzicki, M. Mossakowska, T. Zdrojewski, Gdańsk 2021.
- Radwański Z., w: *System Prawa Prywatnego. T. 2. Prawo cywilne – część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2008.
- Rekomendacja CM/Rec(2014)2 Komitetu Ministrów dla Państw członkowskich w sprawie promocji praw osób starszych, przyjęta przez Komitet Ministrów w dniu 19 lutego 2014 roku podczas 1192 posiedzenia Komitetu Delegatów Ministrów); Załącznik do Rekomendacji CM/Rec(2014)2, https://arch-bip.ms.gov.pl/Data/Files/_public/bip/prawa_czlowieka/zalaczenia/rekomendacja-km-cm_rec_2014_2-w-sprawie-promocji-praw-osob-starszych-pol.docx.
- Rudnicki S., w: *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, red. S. Dmowski, S. Rudnicki, Warszawa 2009.
- Rymaszewska J., Kiejna A., *Przegląd badań nad występowaniem zaburzeń otępiennych w Polsce*, w: *Choroby otępienne. Teoria i praktyka*, red. J. Leszek, Wrocław 2003.
- Starość. Poznać, przeżyć, zrozumieć*, red. M. Halicka, J. Halicki, E. Kramkowska, Białystok 2016.
- Strzebińczyk J., w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2011.
- Swakowska K., Staniszevska A., *Choroba Alzheimera: klasyfikacja oraz kryteria rozpoznania choroby*, „Journal of Education, Health and Sport” 2021, nr 11 (7), s. 22–29.
- Otępienie*, red. A. Szczudlik, P. Liberski, M. Barcikowska, Kraków 2004.
- Szeroczyńska M., *Ubezłasnowolnienie i alternatywne formy pomocy w realizowaniu zdolności do czynności prawnych osób z niepełnosprawnością intelektualną, w regulacjach międzynarodowych oraz w prawie obcym, na przykładzie Estonii, Niemiec, Szwecji, Wielkiej Brytanii i Kanady (stanu Manitoba)*, w: *Jeśli nie ubezłasnowolnienie, to co? Prawne formy wsparcia osób z niepełnosprawnością intelektualną*, red. K. Kędziora, Warszawa 2012.
- Tanajewska R., *Nie pamiętam dokąd idę, ale wiem, że jestem – o zdolności do czynności prawnych osób z zaburzeniami pamięci i świadomości*, „Pogranicze. Studia społeczne” 2016, T. XXVIII.
- Tworkowska-Baraniuk A., *Realizacja idei praw człowieka wobec ludzi starych*, w: *Starość. Poznać, przeżyć, zrozumieć*, red. M. Halicka, J. Halicki, E. Kramkowska, Białystok 2016.

- Vetulani J., Leszek J., *Neurochemina zaburzeń procesów poznawczych. Perspektywy terapeutyczne*, w: *Choroby otępienne. Teoria i praktyka*, red. J. Leszek, Wrocław 2003.
- Wajdzik J., *Brak świadomości albo swobody jako wada oświadczenia woli*, „Edukacja Prawnicza” 2011, nr 3.
- Wilk A., *Prawne aspekty podejmowania decyzji przez członków rodziny w zastępstwie za osobę, u której doszło do osłabienia umysłowego wywołanego wiekiem lub chorobą – zagadnienia wybrane*, „Wychowanie w Rodzinie” 2023, nr 4.
- Zima-Parjaszewska M., *Ubezwoławienie w świetle konstytucji RP oraz konwencji o prawach osób z niepełnosprawnościami*, Polskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego, s. 15, https://www.ptpa.org.pl/site/assets/files/1028/ekspertyza_osi_-_ubezwlasnowolnienie.pdf.
- Zobowiązania. Przepisy ogólne i powiązane przepisy Księgi I KC. Tom I. Komentarz*, red. P. Machnikowski, Warszawa 2022, Legalis.
- Zurzycka P., Radzik T., *Autonomia decyzji pacjenta cierpiącego na zaburzenia otępienne – zarys problematyki*, „Problemy Pielęgniarstwa” 2015, T. 23, z. 2.
- Żekanowski C., Przyłuska-Fischer A., Barcikowska M., *Choroba Alzheimera: pomiędzy diagnostyką, ekonomią i etyką*, w: *Choroby otępienne. Teoria i praktyka*, red. J. Leszek, Wrocław 2003.

Cytuj jako:

Wilk A., *Prawna perspektywa oceny stanu świadomości u osoby chorującej na demencję lub inne zaburzenie otępienne*, „Ius Novum” 2026, nr 2(20), s. 121–142. DOI: 10.26399/iusnovum.v20.2.2026.21/a.wilk

PRAKTYCZNE ASPEKTY TRANSGRANICZNYCH CESJI WIERZYTELNOŚCI W SPRAWACH O ODSZKODOWANIE ZA OPÓŹNIONY LUB ODWOŁANY LOT

MAŁGORZATA SEKUŁA-LELENO*

DOI: 10.26399/iusnovum.v20.2.2026.22/m.sekula-leleno

STRESZCZENIE

Celem opracowania jest próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy przepisy dotyczące ochrony konsumentów mają zastosowanie w przypadku transgranicznej cesji wierzytelności dotyczącej odszkodowań za spóźnione loty. Jak wskazano, zgodnie z motywem 18 preambuły Rozporządzenia nr 1215/2012, w sprawach dotyczących ubezpieczenia, umów z udziałem konsumentów i z zakresu prawa pracy strona słabsza powinna być chroniona przez przepisy jurysdykcyjne dla niej bardziej korzystne niż przepisy ogólne. Analiza przeprowadzona w pracy, poparta licznymi judykatami, potwierdziła możliwość zbycia wierzytelności przez konsumenta. Natomiast w sprawach o roszczenia wynikające z Rozporządzenia 261/2004 wobec przewoźnika lotniczego zastosowanie ma reguła jurysdykcji szczególnej przewidziana w art. 7 pkt 1 lit. b zd. 2 Rozporządzenia 1215/2012.

Słowa kluczowe: jurysdykcja krajowa, cesja wierzytelności, ochrona konsumentów

PRACTICAL ASPECTS OF CROSS-BORDER ASSIGNMENT OF CLAIMS IN CASES CONCERNING COMPENSATION FOR DELAYED OR CANCELLED FLIGHTS

ABSTRACT

The article aims to answer the question of whether consumer protection regulations apply to the cross-border assignment of claims for compensation for delayed flights. As indicated, in accordance with recital 18 of Regulation No 1215/2012, in matters relating to insurance,

* dr, adiunkt w Katedrze Prawa i Postępowania Cywilnego Uczelni Łazarskiego w Warszawie (Polska), Członek Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego, e-mail: malgorzata.sekula@lazarski.pl, ORCID: 0000-0001-5015-9018



consumer contracts and employment law, the weaker party should be protected by rules of jurisdiction that are more favourable to their interests than the general rules. The analysis carried out in this study, supported by numerous judicial decisions, confirmed the possibility of consumers assigning claims. However, in cases concerning claims against an air carrier under Regulation No 261/2004, the special jurisdiction rule provided for in Article 7(1)(b) second indent of Regulation No 1215/2012 applies.

Keywords: national jurisdiction, assignment of claims, consumer protection

WSTĘP

Analiza objęta niniejszym opracowaniem dotyczy praktycznych aspektów transgranicznej cesji wierzytelności, w tym zwłaszcza jurysdykcji sądu w sprawach o odszkodowanie za opóźniony lub odwołany lot, w których powództwo wnosi nabywca wierzytelności odszkodowawczej. Spory oparte na podstawie kontraktowej to najczęstszy rodzaj spraw związanych z międzynarodowym transportem lotniczym. Dotychczas problematyka cesji wierzytelności nie budziła większych zastrzeżeń w kontekście ogólnych podstaw jurysdykcji krajowej.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że jurysdykcja krajowa w sprawach cywilnych o charakterze unijnym, których przedmiotem jest roszczenie procesowe dotyczące umowy, uregulowana została w art. 7 pkt 1 Rozporządzenia nr 1215/2012 Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych¹. Zgodnie z treścią tego przepisu osoba, która ma miejsce zamieszkania na terytorium państwa członkowskiego, może być pozwana w innym państwie członkowskim w sprawach dotyczących umowy przed sąd miejsca wykonania zobowiązania wynikającego z takiej umowy (forum executionis contractus). Pojęcie umowy wyznacza zatem zakres zastosowania tego aktu prawa unijnego w sprawach kontraktowych. Zwrócić przy tym należy uwagę, że norma zawarta w art. 7 pkt 1 Rozporządzenia nr 1215/2012 pełni podwójną funkcję. Wyznacza ona zarówno to, czy sąd danego państwa członkowskiego jest właściwy międzynarodowo, jak i to, który spośród sądów danego państwa jest miejscowo właściwy do rozpoznania sprawy². Przepisy Rozporządzenia nr 1215/2012 stanowią w tym zakresie autonomiczną podstawę do ustalenia właściwości sądu w stosunku do procesowych przepisów krajowych³. Rozporządzenie nr 1215/2012 ma również zastosowanie do

¹ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Urz. UE L z 2012 r., nr 351, s. 1 z późn. zm.), tzw. Bruksela I bis – dalej: Rozporządzenie nr 1215/2012; od 10 stycznia 2015 r. rozporządzenie 44/2001 (nazywane Brukselą I), regulujące kwestię jurysdykcji oraz zasad uznawania i wykonywania zagranicznych orzeczeń w sprawach cywilnych, zostało zastąpione przez nowe rozporządzenie 1215/2012, zwane Brukselą I bis.

² J. Płaziuk, *Jurysdykcja krajowa dla rozpoznania roszczeń ze stosunków umownych (art. 7 rozporządzenia nr 1215/2012)*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2020, nr 4, s. 22–35.

³ K. Weitz, *Autonomiczna wykładnia europejskiego prawa procesowego cywilnego – wprowadzenie i wyrok ETS z 10.03.1992 r. w sprawie C-214/89 Powell Duffryn plc przeciwko Wolfgang Petereit*, „Euro-

umów przewozu lotniczego w sytuacjach, w których pasażer domaga się odszkodowania z tytułu opóźnienia lotu lub odmowy przyjęcia na pokład. W przypadku jednak tego typu roszczeń istotne znaczenie ma kwestia związana nie tyle z zakresem normy jurysdykcyjnej, ile z jej łącznikiem. Rodzi to pytania o wpływ cesji wierzytelności konsumenckiej na możliwość skorzystania przez cesjonariusza-konsumenta z podstaw jurysdykcji przewidzianych w art. 17–19 Rozporządzenia nr 1215/2012. Podstawowym łącznikiem dla wyznaczenia jurysdykcji krajowej ogólnej jest miejsce zamieszkania (siedziby) pozwanego (*actor sequitur forum rei*)⁴. Jurysdykcja sądów państwa członkowskiego, na terytorium którego pozwany ma siedzibę lub miejsce zamieszkania, mająca charakter zasady ogólnej znalazła odzwierciedlenie w art. 4 Rozporządzenia nr 1215/2012. Zasada ta wymaga ponadto „interpretacji szczególnych przepisów jurysdykcyjnych w taki sposób, aby normalnie poinformowany pozwany mógł racjonalnie przewidzieć, przed który sąd, poza sądem państwa jego miejsca zamieszkania, może zostać pozwany”⁵.

Głównym celem opracowania jest odpowiedź na pytania: czy transgraniczne cesje wierzytelności są w ogóle zgodne z przepisami prawa UE? Jakie warunki muszą zostać spełnione, aby cesja była uznana za ważną zarówno w kraju nabywcy wierzytelności, jak i w kraju dłużnika? Czy przepisy dotyczące ochrony konsumentów mają zastosowanie w przypadku transgranicznej cesji wierzytelności dotyczącej odszkodowań za spóźnione loty? Zgodnie bowiem z motywem 18 preambuły Rozporządzenia nr 1215/2012 w sprawach dotyczących ubezpieczenia, umów z udziałem konsumentów i z zakresu prawa pracy strona słabsza powinna być chroniona przez przepisy jurysdykcyjne dla niej bardziej korzystne niż przepisy ogólne⁶.

UWAGI OGÓLNE

Problematyka odpowiedzialności odszkodowawczej przewoźnika lotniczego uregulowana została przede wszystkim w Konwencji o ujednoczeniu niektórych prawideł dotyczących międzynarodowego przewozu lotniczego, sporządzonej w Montrealu dnia 28 maja 1999 r.⁷ Postanowienia konwencji montrealskiej od momentu jej zatwierdzenia decyzją Rady UE z 5 kwietnia 2001 r., a następnie wejścia w życie w odniesieniu do UE 28.06.2004 r. stanowią integralną część wspólnotowego porządku prawnego.

pejski Przegląd Sądowy” 2008, nr 7, s. 56; wyrok TS z 23.04.2009 r., C-533/07, Falco Privatstiftung i Thomas Rabitsch przeciwko Giseli Weller-Lindhorst, EU:C:2009:257, pkt 23–25.

⁴ B. Trocha, *Czy potrzebna jest reforma łącznika miejsca zamieszkania w europejskim prawie procesowym cywilnym?*, „Polski Proces Cywilny” 2012, nr 4, s. 624.

⁵ Wyrok TS z 13.07.2006 r., C-103/05, REISCH MONTAGE AG v. KIESEL BAUMASCHINEN HANDELS GMBH, ZOTSiS 2006, nr 7B, poz. I-6827. Wyroki w sprawach GIE Groupe Concorde i in., pkt 24; Besix, pkt 26 oraz Opusu, pkt 40.

⁶ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Urz. UE L z 2012 r., nr 351, s. 1 z późn. zm.), dalej: rozporządzenie Bruksela I bis.

⁷ Dz.U. z 2007 r., nr 37, poz. 235 z późn. zm., dalej: Konwencja montrealaska.

Głównym celem Konwencji jest zapewnienie ochrony interesów konsumentów w międzynarodowym przewozie lotniczym oraz potrzeby sprawiedliwego odszkodowania celem rekompensaty doznanych szkód. Podstawowy w tym zakresie art. 19 konwencji montrealskiej przewiduje odpowiedzialność przewoźnika za szkodę wynikłą z opóźnienia w przewozie lotniczym. Z kolei art. 22 ust. 1 konwencji montrealskiej określa granice odpowiedzialności przewoźnika za opóźnienie lotu, natomiast art. 35 – termin przedawnienia roszczeń⁸.

Na gruncie prawa europejskiego szczególne znaczenie ma Rozporządzenie (WE) nr 261/2004 z 11.02.2004 r., ustanawiające wspólne zasady odszkodowania i pomocy dla pasażerów w razie odmowy przyjęcia na pokład albo odwołania lub dużego opóźnienia lotów⁹. Rozporządzenie to wprowadza system ujednoliconych, zryczałtowanych i natychmiastowych środków, co pozwala na szybszą interwencję, niż przewiduje to konwencja montrealaska¹⁰. Należy przy tym podkreślić, że roszczenia znajdujące podstawę prawną w art. 7 rozporządzenia nr 261/04 mają na gruncie polskiego porządku prawnego charakter autonomiczny.

Do umów przewozu lotniczego nie będzie jednak miała zastosowania wyłącznie konwencja montrealaska, ale również Rozporządzenie nr 261/2004. Powołane rozporządzenie dotyczy bowiem wszystkich sytuacji, kiedy pasażer dochodzi zapłaty odszkodowania związanej z niewłaściwym wykonaniem zobowiązania z umowy przewozu lotniczego polegającym na opóźnieniu lotu czy odmowie przyjęcia na pokład. Jakkolwiek problematyka odpowiedzialności przewoźnika lotniczego znajduje swoje źródło przede wszystkim w Konwencji montrealskiej¹¹, która również zawiera regulacje odnoszące się do kwestii jurysdykcji sądu, to jednak, w zakresie odmiennie uregulowanym przez Rozporządzenie 261/2004, zastosowanie jej przepisów jest wyłączone. Jednocześnie Rozporządzenie nr 261/2004 nie zawiera regulacji dotyczącej wyznaczenia właściwości sądów na podstawie prawa międzynarodowego, co z kolei otwiera możliwość zastosowania w takich sytuacjach art. 7 Rozporządzenia nr 1215/2012.

Tym samym Rozporządzenie nr 1215/2012 stanowi w polskim porządku prawnym podstawę prawną do ustalenia właściwości miejscowej sądu w przypadku dochodzenia przez pasażerów roszczeń odszkodowawczych z tytułu opóźnienia lub odwołania lotu, bądź też odmowy przyjęcia na pokład. Łącznikiem pełniącym podstawową funkcję w ustaleniu jurysdykcji jest domicyl pozwanego w państwie członkowskim. Jurysdykcją ogólną zatem, mającą zastosowanie w każdej transgranicznej sprawie, jest możliwość pozwania w miejscu zamieszkania pozwanego

⁸ P. Kasprzyk, A. Konert, *Przedawnienie roszczeń odszkodowawczych za overbooking, odwołanie i opóźnienie lotu*, „Prokuratura i Prawo” 2017, nr 6, s. 55–72. Zob. też: A. Gołąb, *Między konwencją montrealską a rozporządzeniem Bruksela Ia – aspekty jurysdykcyjne odpowiedzialności przewoźnika za opóźnienie lotu*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2022, nr 6, s. 17–23.

⁹ Rozporządzenie (WE) nr 261/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lutego 2004 r. ustanawiające wspólne zasady odszkodowania i pomocy dla pasażerów w przypadku odmowy przyjęcia na pokład albo odwołania lub dużego opóźnienia lotów, uchylające rozporządzenie (EWG) nr 295/91 (Dz. Urz. UE L z 2004 r., nr 46, s. 1 z późn. zm.).

¹⁰ A. Konert, M. Sekuła-Leleno, *Charakter prawny roszczenia o odszkodowanie wynikającego z rozporządzenia (WE) 261/2004*, „Państwo i Prawo” 2017, nr 3, s. 84.

¹¹ Konwencja o ujednoczeniu niektórych prawideł dotyczących międzynarodowego przewozu lotniczego, sporządzona w Montrealu dnia 28 maja 1999 r. (Dz.U. z 2007 r., nr 37, poz. 235 z późn. zm.).

bądź w miejscu siedziby przewoźnika lotniczego. Zaznaczyć przy tym należy, że powołane wyżej rozporządzenie Bruksela I bis umożliwia także pozwanie w miejscu wykonania świadczenia usługi przewozu lotniczego lub miejscu działalności filii czy oddziału przewoźnika lotniczego.

Rozporządzenie 1215/2012 ustanawia więc miejsce zamieszkania jako łącznik wyznaczający jurysdykcję sądową w sposób ogólny. W odniesieniu do podmiotów niebędących osobami fizycznymi miejsce zamieszkania zastępuje miejsce, w którym znajdują się: ich statutowa siedziba, główny organ zarządzający lub główne przedsiębiorstwo. Pozwanie w innym państwie członkowskim niż to, w którym znajduje się miejsce zamieszkania lub siedziby, jest natomiast możliwe w sytuacji, gdy przedmiotami postępowania są umowa lub roszczenie wynikające z umowy – przed sąd miejsca, gdzie zobowiązanie zostało wykonane albo miało być wykonane, miejscem wykonania zobowiązania jest natomiast, w wypadku świadczenia usług, miejsce w państwie członkowskim, w którym usługi zgodnie z umową były świadczone albo miały być świadczone.

Ogólną więc zasadą regulującą jurysdykcję sądów w europejskim prawie procesowym cywilnym jest to, że jurysdykcję w sprawie ma sąd państwa członkowskiego, w którym pozwany ma miejsce zamieszkania (art. 2 ust. 1 rozporządzenia Bruksela I i art. 4 ust. 1 rozporządzenia Bruksela I bis – jurysdykcja ogólna). Zgodnie bowiem z art. 4 rozporządzenia nr 1215/2012 sąd ma jurysdykcję krajową ogólną, jeżeli pozwany ma miejsce zamieszkania w państwie sądu¹². W przypadku pewnych kategorii sporów jednak prawo unijne przewiduje, że jurysdykcję mogą mieć również dodatkowo sądy innych państw członkowskich, o ile wykazują wystarczająco ścisły związek ze sprawą. Są to przypadki tzw. jurysdykcji szczególnej, opartej na łącznikach innych niż miejsce zamieszkania pozwanego. Jednym z podstawowych przypadków jurysdykcji szczególnej jest jurysdykcja w sprawach dotyczących umów, uregulowana obecnie w art. 7 ust. 1 rozporządzenia Bruksela I bis.

Reasumując, w ramach jurysdykcji w sprawach o zryczałtowane odszkodowanie w przypadku opóźnienia lub odwołania lotu zastosowanie znajdują przepisy Rozporządzenia 1215/2012¹³, które nie przewidują odrębnej regulacji dla tego rodzaju spraw. Punktem wyjścia zatem będzie wyznaczenie jurysdykcji krajowej na podstawie miejsca zamieszkania pozwanego zgodnie z art. 4 ust. 1 tego rozporządzenia. Natomiast art. 7 rozporządzenia wprowadza regułę jurysdykcji szczególnej, która jednak ma charakter fakultatywny. Zgodnie z tym przepisem osoba, która ma miejsce zamieszkania na terytorium państwa członkowskiego, może być pozwana w innym państwie członkowskim w sprawach dotyczących umowy – przed sądy miejsca wykonania danego zobowiązania (pkt 1a), a w przypadku świadczenia usług – przed sąd według miejsca w państwie członkowskim, w którym usługi zgodnie z umową były świadczone albo miały być świadczone (pkt 1b). Z treści przepisu wyraźnie wynika, że jako łącznik decydujący o jurysdykcji w przypadku umów ustawodawca

¹² B. Trocha, *Czy potrzebna jest reforma łącznika miejsca zamieszkania w europejskim prawie procesowym cywilnym?*, „Polski Proces Cywilny” 2012, nr 4, s. 624.

¹³ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Urz. UE L z 2012 r., nr 351, s. 1 z późn. zm.).

wybrał miejsce wykonania zobowiązania (tzw. forum solutionis). W sytuacji zatem zaistnienia podstaw do zastosowania jurysdykcji szczególnej nie jest wyłączona możliwość wytoczenia powództwa według jurysdykcji ogólnej, a więc według miejsca zamieszkania czy siedziby pozwanego. Jurysdykcja krajowa szczególna odnosi się bowiem do sytuacji, w której pozwany, chociaż ma miejsce zamieszkania na terytorium jednego z państw członkowskich, może być pozwany przed sąd innego państwa członkowskiego na podstawie normy, z której wynika inny niż domicyl pozwanego rodzaj powiazania sprawy z terytorium państwa członkowskiego¹⁴.

II

Bezpośrednim przyczynkiem do podjęcia przedmiotowych rozważań stało się orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2025 r. (sygn. akt III CZP 28/24), w którym SN miał odpowiedzieć na pytania prawne Sądu Okręgowego w Krakowie, jednakże z uwagi na wadliwą ich konstrukcję odmówił odpowiedzi. W tym zakresie podkreślił, że pytania prawne „nie mają na celu włączenia Sądu Najwyższego w spory występujące w piśmiennictwie i orzecznictwie, lecz rozwiązanie poważnych wątpliwości, które ma sąd pytający w konkretnej sprawie”. Ponadto zaznaczył, że w sprawie dotyczącej rozstrzygnięcia kolizji ustawy z prawem unijnym, wymagającej wykładni tego prawa, wyłącznie właściwy jest Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Jak wyjaśniono w judykaturze SN, w razie kolizji ustawy z prawem unijnym, której rozstrzygnięcie wymaga wykładni tego prawa, wyłącznie właściwy jest Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Przejęcie zatem tej kompetencji przez Sąd Najwyższy, jak słusznie podkreślił SN w uzasadnieniu swojego stanowiska, „byłoby nie tylko naruszeniem prawa unijnego, ale prowadziłoby także do zachwiania – gwarantowanej przez postępowanie prejudycjalne – spójności wykładni tego prawa, a w konsekwencji do naruszenia jednolitości jego stosowania przez sądy krajowe wszystkich państw członkowskich”¹⁵.

Oczekiwanie na wypowiedź SN była duża, bowiem dotychczas SN nie wypowiadał się w przedmiocie jurysdykcji sądów polskich w sprawach o odszkodowania za opóźniony lub odwołany lot.

W stanie faktycznym sprawy Sąd Rejonowy w Krakowie postanowieniem z 3 listopada 2023 r. oddalił wniosek Deutsche Lufthansa AG w Kolonii o odrzucenie pozwu Airhelp Germany GmbH w Berlinie. Sąd Rejonowy wskazał, że wniosek o odrzucenie pozwu nie zasługiwał na uwzględnienie, gdyż Sąd rozpatrujący sprawę ma jurysdykcję do rozpoznania niniejszej sprawy. W sprawie tej powódka domagała się od pozwanej zapłaty 500 euro tytułem odszkodowania za dotarcie pasażerów do miejsca docelowego z ponad trzygodzinnym opóźnieniem. Zażalenie na powyższe orzeczenie wniosła pozwana, zaskarżając je w całości i zarzucając naruszenie art. 1099 § 1 k.p.c. przez wydanie postanowienia o odmowie odrzucenia

¹⁴ K. Weitz, *Jurysdykcja krajowa w postępowaniu...*, op. cit., s. 170; T. Ereciński, w: T. Ereciński, J. Ciszewski, *Międzynarodowe...*, op. cit., s. 73–74.

¹⁵ Zob. postanowienie z 28 kwietnia 2010 r., III CZP 3/10, OSNC 2010, nr 11, poz. 155.

pozwu i stwierdzenie jurysdykcji krajowej sądów polskich, podczas gdy niniejsza sprawa dotyczy sporu o zapłatę pomiędzy dwiema spółkami niemieckiego prawa handlowego, będącymi przedsiębiorcami, co w okolicznościach sprawy prowadziło do konieczności odrzucenia pozwu z uwagi na brak jurysdykcji krajowej sądów polskich; art. 7 pkt 1 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Urz. UE L z 2012 r., nr 351, s. 1) przez błędne przyjęcie, że miejscem pozostającym w najściślejszym związku z umową jest miejsce odlotu bądź przylotu samolotu, a nie miejsce położenia siedziby przedsiębiorstwa, podczas gdy stron nie łączyła umowa przewozu, a powódka dochodzi od pozwanej jedynie zapłaty odszkodowania, którą to wierzytelność uprzednio nabyła (rzekomo) od pasażerów związanych z pozwaną umową przewozu; art. 4 ust. 1 w zw. z art. 63 ust. 1 pkt a) rozporządzenia Bruksela I bis przez ich niezastosowanie i nieuznanie braku jurysdykcji krajowej sądów polskich, podczas gdy brak jest szczególnej podstawy do wytoczenia powództwa przeciwko pozwanej w innym kraju niż kraj jej siedziby w Niemczech.

Podczas rozpoznawania zażaleń Sąd *ad quem* powziął wątpliwości wyrażone w zagadnieniach prawnych przedstawionych do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu, wskazując potrzebę interpretacji przepisu prawa unijnego – art. 7 pkt 1 lit. b tiret drugie Rozporządzenia 1215/2012, jednakże, co należy podkreślić – nie wskazując przy tym regulacji prawa polskiego.

Mając na uwadze pytania postawione przez Sąd Okręgowy, rozważyć należy dwie kwestie:

- A. Po pierwsze, istotne znaczenie ma ustalenie, czy sprawy dotyczące wierzytelności nabytej w wyniku umowy cesji zawartej z konsumentem przez podmiot posiadający siedzibę poza granicami Polski, który zgłasza swoje roszczenie wobec innego podmiotu mającego także siedzibę w innym kraju UE, podlegają polskiej jurysdykcji.
- B. Po drugie, czy podmiot mający siedzibę w innym kraju UE niż Polska na podstawie cesji wierzytelności dokonanej na podstawie art. 509 k.c. z wierzycielem pierwotnym będącym konsumentem wstępuje w jego prawa dotyczące wyboru sądu właściwego według Rozporządzenia 1215/2012.

Przed próbą udzielenia odpowiedzi na powyższe pytania, warto dokonać analizy najbardziej reprezentatywnego orzecznictwa w tym zakresie.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA TSUE

Na uwagę zasługuje wyrok TS z 3.02.2022 r., C-20/21, JW I IN. PRZECIWKO LOT POLISH AIRLINES¹⁶. W orzeczeniu tym TSUE, powołując się na swoje wcześniejsze orzecznictwo, podkreślił, że powództwo o odszkodowanie z tytułu opóźnienia/odwołania lotu bądź odmowy przyjęcia jest objęte zakresem pojęcia „sprawy dotyczące umowy” w rozumieniu art. 7 pkt 1 lit. a)

¹⁶ LEX nr 3301541.

Rozporządzenia nr 1215/2012. TSUE zaakcentował, że w przypadku świadczenia usług w kilku państwach członkowskich przez „miejsce wykonania” należy rozumieć miejsce, które wykazuje najściślejszy związek pomiędzy umową a właściwym sądem, a taki najściślejszy związek wykazuje co do zasady miejsce głównego świadczenia. Określenie tego miejsca należy wywieść z umowy.

Zdaniem TSUE w odniesieniu do lotu bezpośredniego, a także w odniesieniu do lotu łączonego składającego się z kilku lotów objętych jedną rezerwacją, realizowanych przez różnych przewoźników lotniczych, miejsce odlotu oraz miejsce przylotu stanowią miejsca głównego świadczenia usług będących przedmiotem umowy przewozu lotniczego, w konsekwencji czego sądem właściwym w rozumieniu art. 7 pkt 1 lit. b) Rozporządzenia nr 1215/2012 do rozpoznawania powództwa o odszkodowanie opartego na ww. umowie i na Rozporządzeniu nr 261/2004 jest, według wyboru pasażera, sąd, w obszarze właściwości którego znajduje się miejsce odlotu, albo sąd, w obszarze właściwości którego znajduje się miejsce przylotu samolotu, które to miejsca zostały uzgodnione w umowie¹⁷.

W dalszej kolejności wskazać należy na wyrok TS z 9.07.2009 r., C-204/08, PETER REHDER v. AIR BALTIC CORPORATION¹⁸. TSUE zaakcentował, że w przypadku świadczenia usług w kilku państwach członkowskich przez „miejsce wykonania” należy rozumieć miejsce, które wykazuje najściślejszy związek pomiędzy umową a właściwym sądem, a taki najściślejszy związek wykazuje co do zasady miejsce głównego świadczenia. Określenie tego miejsca należy wywieść z umowy.

Zdaniem TSUE w odniesieniu do lotu bezpośredniego, a także w odniesieniu do lotu łączonego składającego się z kilku lotów objętych jedną rezerwacją, realizowanych przez różnych przewoźników lotniczych, miejsce odlotu oraz miejsce przylotu stanowią miejsca głównego świadczenia usług będących przedmiotem umowy przewozu lotniczego, w konsekwencji czego sądem właściwym w rozumieniu art. 7 pkt 1 lit. b) Rozporządzenia nr 1215/2012 do rozpoznawania powództwa o odszkodowanie opartego na ww. umowie i na Rozporządzeniu nr 261/2004 jest, według wyboru pasażera, sąd, w obszarze właściwości którego znajduje się miejsce odlotu, albo sąd, w obszarze właściwości którego znajduje się miejsce przylotu samolotu, które to miejsca zostały uzgodnione w umowie¹⁹.

Kluczowe znaczenie z perspektywy niniejszego opracowania, pasażerów oraz sądów orzekających w sprawach dotyczących praw pasażerów przewidzianych w Rozporządzeniu nr 261/2004 ma wyrok TS z 18.11.2020 r., C-519/19, RYANAIR DAC PRZECIWKO DELAYFIX²⁰. Rozstrzygnięcie TSUE dotyczyło sporu pomiędzy pasażerem a przewoźnikiem lotniczym Ryanair DAC (dalej: Ryanair), u którego pasażer zakupił bilet na lot z Mediolanu do Warszawy. Wobec odwołania lotu, pasażer dokonał cesji wierzytelności o zapłatę odszkodowania w wysokości 250 EUR na rzecz Delayfix, tj. spółki zajmującej się windykacją wierzytelności pasażerów lotniczych.

¹⁷ P. Rejnowicz-Janowska, *LOT wygrywa przed TSUE sprawę o właściwość sądu. Omówienie wyroku TS z dnia 3 lutego 2022 r., C-20/21 (LOT Polish Airlines)*, LEX/el. 2022.

¹⁸ ZOTSiS 2009, nr 7A, poz. I-6073.

¹⁹ P. Rejnowicz-Janowska, *LOT wygrywa przed TSUE...*, op. cit.

²⁰ LEX nr 3082721.

W stanie faktycznym sprawy spółka specjalizująca się w windykacji wierzytelności pasażerów lotniczych wniosła do Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy (Polska) o zasądzenie od przewoźnika lotniczego Ryanair, na podstawie Rozporządzenia nr 261/2004, odszkodowania w kwocie 250 EUR za odwołanie lotu na trasie Mediolan (Włochy) – Warszawa; odnośna wierzytelność wobec przewoźnika lotniczego została na nią przelana przez pasażera.

Ryanair podniósł zarzut braku jurysdykcji sądów polskich ze względu na to, że postanowienia ogólnego regulaminu przewozu, przyjętego w umowie przez tego pasażera przy zakupie biletu przez Internet, przyznaje jurysdykcję sądom irlandzkim. Zdaniem Ryanaira DelayFix jako cesjonariusz wierzytelności wspomnianego pasażera jest związany tym postanowieniem.

Postanowieniem z dnia 15 lutego 2019 r. Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy oddalił zarzut braku jurysdykcji, uznając, po pierwsze, że klauzula prorogacyjna zawarta w umowie przewozu wiążącej tegoż pasażera i przewoźnika lotniczego jest nieuczciwa w rozumieniu dyrektywy 93/13, a po drugie, że DelayFix, jako cesjonariusz wierzytelności pasażera po odwołaniu lotu, nie jest związany taką klauzulą.

Od powyższego postanowienia Ryanair wywiódł zażalenie do Sądu odsyłającego. Ryanair podkreślił, że DelayFix nie przysługuje ochrona jurysdykcyjna przewidziana dla umów konsumenckich, bowiem spółka ta nie posiada statusu konsumenta.

W związku z wątpliwościami Sądu odsyłającego w zakresie możliwości powoływania się przez przedsiębiorcę na korzystny reżim dotyczący ochrony konsumenta wynikający z dyrektywy 93/13 w sytuacji, gdy konsument dokona na jego rzecz cesji wierzytelności oraz wątpliwościami dotyczącymi orzecznictwa Trybunału w przedmiocie stosowania Rozporządzenia nr 1215/2012 w odniesieniu do reżimu prawnego obowiązującego względem klauzul prorogacyjnych, Sąd odsyłający postanowił zawiesić postępowanie i zwrócić się do TSUE z pytaniami prejudycjalnymi.

Poprzez zadane pytanie TSUE dążył do ustalenia, czy art. 25 Rozporządzenia nr 1215/2012, a także art. 2 lit. b), art. 3 ust. 1 i 2 oraz art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że przewoźnik lotniczy dążący do zakwestionowania jurysdykcji sądu do rozpoznania wytoczonego przeciwko niemu powództwa o odszkodowanie może powołać się na klauzulę prorogacyjną zamieszczoną w łączącej go z pasażerem umowie przewozu wobec firmy windykacyjnej, której pasażer zbył w drodze cesji swoją wierzytelność.

TSUE stwierdził, że przewoźnik lotniczy, w celu zakwestionowania jurysdykcji sądu do rozpoznania wytoczonego przeciwko niemu powództwa o odszkodowanie, nie może powoływać się wobec firmy windykacyjnej na klauzulę prorogacyjną ujętą w zawartej z pasażerem umowie.

TSUE zastrzegł przy tym, że przewoźnik lotniczy może powołać się na wspomnianą klauzulę prorogacyjną jedynie wtedy, gdy zgodnie z ustawodawstwem państwa, którego sądy zostały wyznaczone w tej klauzuli, ta firma windykacyjna wstąpiła w pełnię praw i obowiązków pierwotnego kontrahenta, czego ustalenie należy do Sądu odsyłającego.

TSUE zaakcentował również, że klauzulę przyznającą wyłączną jurysdykcję sądowi miejsca siedziby przewoźnika, która bez uprzednich negocjacji indywidualnych została zamieszczona w umowie zawartej między pasażerem a przewoźnikiem,

należy uznać za nieuczciwy warunek umowy w rozumieniu art. 3 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13.

Wydany wyrok może ograniczyć liczbę spraw, w których przewoźnicy lotniczy będą dążyli do uchylenia się od odpowiedzialności i zapłaty odszkodowania za opóźniony bądź odwołany lot w sytuacji, w której zostaną pozwani przez podmioty skupujące od pasażerów wierzytelności przysługujące im wobec przewoźników lotniczych. Zapadłe na kanwie tej sprawy orzeczenie może ułatwić sądom orzekanie w kwestii odpowiedzialności przewoźnika lotniczego z tytułu odwołania czy też opóźnienia lotu²¹.

Z powołanych orzeczeń TSUE wynika, że w sprawach o roszczenia wynikające z Rozporządzenia 261/2004 wobec przewoźnika lotniczego przyjmuje się jednolicie, że zastosowanie ma reguła jurysdykcji szczególnej przewidziana w art. 7 pkt 1 lit. b zd. 2 Rozporządzenia 1215/2012. Tym samym nie mogą być one rozpatrywane w oderwaniu od łączącej strony umowy przewozu.

Na uwagę zasługuje jeszcze Wyrok TS z 29.02.2024 r., C-11/23, EVENTMEDIA SOLUCIONES SL PRZECIWKO AIR EUROPA LÍNEAS AÉREAS SAU²². Na tle rozważanej tam sytuacji TSUE wskazał, że „w przypadku odwołania lotu prawo pasażerów linii lotniczych do odszkodowania, o którym mowa w art. 5 ust. 1 lit. c) Rozporządzenia nr 261/2004, i związany z nim obowiązek wypłaty przez obsługującego przewoźnika lotniczego odszkodowania przewidzianego w art. 7 ust. 1 tego rozporządzenia wynikają bezpośrednio z tego rozporządzenia”. Można zatem odczytać to stwierdzenie w ten sposób, że podstawą tego prawa i obowiązku nie są: umowa, zawarta w danym wypadku między pasażerem linii lotniczych a danym obsługującym przewoźnikiem lotniczym, ani tym bardziej zawinione niewykonanie takiej umowy przez tego przewoźnika. Wskazał jednak w dalszej części uzasadnienia – wyraźnie podkreślając, że z orzecznictwa Trybunału, wynika, iż powództwa dotyczące prawa do odszkodowania na podstawie Rozporządzenia nr 261/2004 są objęte zakresem pojęcia „umowy lub roszczeń wynikających z umowy” w rozumieniu art. 5 pkt 1 Rozporządzenia nr 44/2001²³. Podniesiono przy tym, że:

Poprzez to orzecznictwo dotyczące jurysdykcji w sprawach cywilnych i handlowych Trybunał zamierzał bowiem zapewnić jednolite stosowanie pojęcia „umowy lub roszczeń wynikających z umowy” w rozumieniu tego przepisu, orzekając, że – aby umowa przewozu była objęta zakresem tego pojęcia, nie ma znaczenia, że została ona zawarta przez pasażera linii lotniczych nie bezpośrednio z danym obsługującym przewoźnikiem lotniczym, lecz z innym usługodawcą, takim jak biuro podróży²⁴.

Powyższy przegląd orzecznictwa unijnego należy uzupełnić o wypowiedzi polskiej judykatury w tym zakresie.

²¹ W tym zakresie należy także wziąć pod uwagę wyrok TS z 7.11.2019 r., C-213/18, ADRIANO GUAITOLI I IN. PRZECIWKO EASYJET AIRLINE CO. LTD., LEX nr 2735810.

²² LEX nr 3688825.

²³ Zob. podobnie wyroki: z dnia 7 marca 2018 r., *flightright i in.*, C-274/16, C-447/16 i C-448/16, EU:C:2018:160, pkt 63-65; a także z dnia 26 marca 2020 r., *Primera Air Scandinavia*, C-215/18, EU:C:2020:235, pkt 49; postanowienie Trybunału Sprawiedliwości z 13 lutego 2020 r., C-606/19.

²⁴ Wyrok TS z 29.02.2024 r., C-11/23, EVENTMEDIA SOLUCIONES SL PRZECIWKO AIR EUROPA LÍNEAS AÉREAS SAU, LEX nr 3688825. Zob. też: Wyrok TS z 7.03.2018 r., C-274/16,

ANALIZA ORZECZNICTWA SĄDÓW POLSKICH

W pierwszej kolejności wskazać należy, że zgodnie z art. 1099 § 1 k.p.c. brak jurysdykcji krajowej sąd bierze pod rozagę z urzędu w każdym stanie sprawy. W razie stwierdzenia braku jurysdykcji krajowej sąd odrzuca pozew lub wniosek, z tym zastrzeżeniem, że poddanie jurysdykcji sądów polskich spraw może nastąpić również przez wdanie się w spór co do istoty sprawy, jeżeli pozwany nie podniesie zarzutu braku jurysdykcji krajowej oraz jeżeli strony zawarły umowę wyłączającą jurysdykcję sądów polskich, jeżeli pozwany nie podniesie zarzutu braku jurysdykcji krajowej (art. 1104 § 2 i 1105 § 6 k.p.c.).

Zgodnie zaś z treścią art. 1105 § 1 k.p.c. strony oznaczonego stosunku prawnego mogą umówić się na piśmie o poddanie jurysdykcji sądów państwa obcego wynikłych lub mogących wyniknąć z niego spraw o prawa majątkowe, wyłączając jurysdykcję sądów polskich, jeżeli umowa taka jest skuteczna według prawa mającego do niej zastosowanie w państwie obcym. Natomiast art. 1105 § 2 pkt 3 k.p.c. stanowi, że umowa wyłączająca jurysdykcję sądów polskich nie może dotyczyć spraw wynikłych lub mogących wyniknąć z umów zawartych przez konsumenta, który ma miejsce zamieszkania lub zwykłego pobytu w Rzeczypospolitej Polskiej.

Brak jurysdykcji krajowej sąd bierze pod rozagę z urzędu w każdym stanie sprawy. W razie stwierdzenia braku jurysdykcji krajowej sąd odrzuca pozew lub wniosek, z tym zastrzeżeniem, że poddanie jurysdykcji sądów polskich spraw może nastąpić również przez wdanie się w spór co do istoty sprawy, jeżeli pozwany nie podniesie zarzutu braku jurysdykcji krajowej oraz jeżeli strony zawarły umowę wyłączającą jurysdykcję sądów polskich, jeżeli pozwany nie podniesie zarzutu braku jurysdykcji krajowej.

W pierwszej kolejności należy wskazać te sprawy (grupę spraw), w których kwestionowana jest jurysdykcja sądu z powodu zawarcia w umowie przewozu klauzuli prorogacyjnej.

Punktem wyjścia do rozważań dotyczących jurysdykcji krajowej jest ustalenie, że przedmiotowa umowa przewozu została zawarta z konsumentem, który następnie w drodze umowy przelewu wierzytelności przeniósł swoje roszczenie na rzecz powodowej spółki. Okoliczność ta ma istotne znaczenie, bowiem konsumentowi będącemu słabszą stroną stosunku prawnego zawartego z przedsiębiorcą przysługuje szczególna ochrona przewidziana w art. 385¹ i n.k.c.

Abuzywność postanowienia umownego wiąże się ze spełnieniem łącznie czterech warunków, tj. z zawarciem umowy z konsumentem, brakiem indywidualnego uzgodnienia jego treści, ukształtowaniem praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszający jego interesy, a także niemożnością jego klasyfikacji jako postanowienia sformułowanego jednoznacznie, a odnoszącego się do głównych świadczeń stron.

FLIGHTRIGHT GMBH v. AIR NOSTRUM, LÍNEAS AÉREAS DEL MEDITERRÁNEO SA; ROLAND BECKER, v. HAINAN AIRLINES CO. LTD ORAZ MOHAMED BARKAN I IN. v. AIR NOSTRUM, LÍNEAS AÉREAS DEL MEDITERRÁNEO SA, ZOTSISPI 2018, nr 3, poz. I-160; Wyrok TS z 26.03.2020 r., C-215/18, LIBUŠE KRÁLOVÁ PRZECIWKO PRIMERA AIR SCANDINAVIA., LEX nr 2872415.

W tego typu sprawach sądy powszechne, w ślad za orzecznictwem TSUE²⁵, przyjmują, że „na klauzulę prorogacyjną zamieszczoną w umowie przewozu zawartej między pasażerem a przewoźnikiem lotniczym nie może powołać się przewoźnik wobec firmy windykacyjnej, której pasażer zbył w drodze cesji swoją wierzytelność, chyba że zgodnie z ustawodawstwem państwa, którego sądy zostały wyznaczone w tej klauzuli, ta firma windykacyjna wstąpiła w pełnię praw i obowiązków pierwotnego kontrahenta, czego ustalenie należy do sądu odsyłającego”. Taką klauzulę, nieustaloną indywidualnie między konsumentem a przedsiębiorcą, która przyznaje wyłączną jurysdykcję sądowi miejsca siedziby przewoźnika lotniczego, uznają za nieuczciwy warunek umowy w rozumieniu art. 3 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Jak ponadto wyjaśnił SR w Warszawie w wyroku z 16.10.2023 r., XVI C 561/22, LEX nr 3715246: „albo firma windykacyjna nie wstępuje w pełnię praw i obowiązków pierwotnego kontrahenta, przez co nie jest związana klauzulą prorogacyjną, albo też firma windykacyjna jest związana klauzulą prorogacyjną, lecz taką klauzulę należy badać z punktu widzenia unijnych regulacji konsumenckich. Ważność klauzuli prorogacyjnej badać należy w świetle ustawodawstwa państwa którego sądy są wskazane w klauzuli”²⁶.

Podkreśla się, że takie postanowienie umowne ogranicza prawo konsumenta do wystąpienia z powództwem poprzez ograniczenie możliwości wyboru jurysdykcji. Powoduje to znaczącą nierównowagę praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Konsument, chcąc dochodzić roszczeń od przewoźnika, zmuszony zostaje do wytoczenia powództwa w sądzie oddalonym geograficznie i w języku obcym, podczas gdy przewoźnik, chcąc dochodzić roszczeń od pasażera, może wytoczyć powództwo w sądzie właściwym z uwagi na swoją siedzibę i we własnym języku. Dochodzenie roszczeń przez konsumenta od przewoźnika jest bardziej utrudnione niż dochodzenie roszczeń przez przewoźnika od konsumenta²⁷.

Zaznacza się, że klauzula umowna, wyłączając jurysdykcję krajową, nie wiąże konsumenta, jeżeli nie była z nim indywidualnie negocjowana. Takie postanowienie umowne ogranicza bowiem prawo konsumenta do wystąpienia z powództwem poprzez ograniczenie możliwości wyboru sądu właściwego do rozpoznania sporu. Powoduje to znaczącą nierównowagę praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta, który chcąc dochodzić roszczeń od przewoźnika, zostaje zmuszony do wytoczenia powództwa w sądzie oddalonym geograficznie i w języku obcym, podczas gdy przewoźnik, chcąc dochodzić roszczeń od konsumenta, może złożyć pozew w sądzie właściwym z uwagi na swoją siedzibę i we własnym języku. W takiej sytuacji dochodzenie roszczeń przez konsumenta jest bardziej utrudnione niż dochodzenie roszczeń przez przedsiębiorcę²⁸.

²⁵ Zwłaszcza powołany wyżej wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 18 listopada 2020 r. w sprawie o sygn. akt C-519/19.

²⁶ Wyrok SR w Warszawie z 16.10.2023 r., XVI C 561/22, LEX nr 3715246.

²⁷ Postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z 23.11.2017 r., XII Gz 749/17, LEX nr 2441687.

²⁸ Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 14.01.2019 r., XXVII Ca 1830/18, LEX nr 2687882.

Kolejna grupa spraw dotyczy kwestionowania jurysdykcji sądu – podnoszony jest bowiem zarzut braku jurysdykcji sądu polskiego. W tym zakresie jednak również generalnie jednolicie przyjmowane jest stanowisko, że sprawy te podlegają jurysdykcji sądów polskich. Tym samym uważa się, że powództwo o odszkodowanie z powodu odwołania lotu może być wniesione – według wyboru zainteresowanego – do sądu, w którego okręgu znajduje się miejsce odlotu, albo do sądu, w którego okręgu znajduje się miejsce przylotu²⁹. Zaznacza się ponadto, że „akceptacja postanowień umownych stosowanych przez przewoźnika lotniczego zmuszająca konsumenta do dochodzenia tych roszczeń przed zagranicznym sądami przy zastosowaniu obcego prawa w praktyce podważałaby sens wprowadzonych regulacji”³⁰.

Analiza orzecznictwa przywołanych judykatów sądów powszechnych prowadzi jeszcze do jednego wniosku. Mianowicie, zwraca uwagę fakt, że sądy nie zawsze podają podstawę prawną jurysdykcji sądu polskiego – w przeważającej części jest to art. 7 pkt 1 Rozporządzenia 1215/2012, jednakże w wielu orzeczeniach trudno doszukać się jakiegokolwiek podstawy – dotyczy to zwłaszcza tych orzeczeń, w których kwestionowana jest jurysdykcja sądu z powodu zawarcia w umowie przewozu klauzuli prorogacyjnej.

Na szczególną uwagę zasługuje przy tym wyrok SR w Warszawie z 18.10.2021 r., XVI C 1158/21, LEX nr 3572627. Rozpoznając zarzut braku jurysdykcji krajowej, w uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia powołał się na art. 18 ust. 1 Rozporządzenia, wskazując, że konsument może wytoczyć powództwo przeciwko swojemu kontrahentowi przed sądem państwa członkowskiego, na którego terytorium kontrahent ten ma miejsce zamieszkania, albo bez względu na miejsce zamieszkania kontrahenta – przed sądem miejsca, w którym konsument ma miejsce zamieszkania³¹.

JURYSDYKCJA W SPRAWACH DOTYCZĄCYCH UMÓW KONSUMENCKICH

W tym miejscu powyższą analizę orzecznictwa należy odnieść do pytań prawnych skierowanych do SN. Wydane bowiem orzeczenie zasługuje na bliższe omówienie chociażby z tego względu, że implikacje wyrażonego w uzasadnieniu zapatrywania sięgają szerzej zagadnienia niezmiernie istotnego z punktu widzenia dochodzenia roszczeń w sprawach o charakterze transgranicznym. Dotyczy to zwłaszcza pytania o wpływ cesji wierzytelności konsumenckiej na możliwość skorzystania przez cesjonariusza-konsumenta z podstaw jurysdykcji przewidzianych w art. 17–19 Rozporządzenia nr 1215/2012.

Analiza orzecznictwa przedstawionego w niniejszym opracowaniu wskazała ponadto istnienie problemu zasygnalizowanego w pytaniu drugim skierowanym do

²⁹ Wyrok SR w Warszawie z 27.09.2019 r., I C 2801/19, LEX nr 3029979. Wyrok SR w Warszawie z 19.06.2019 r., II C 2290/18, LEX nr 3128036.

³⁰ Wyrok SR w Gdańsku z 16.12.2021 r., I C 1113/20, LEX nr 3290361.

³¹ Wyrok SR w Warszawie z 18.10.2021 r., XVI C 1158/21, LEX nr 3572627.

SN, dotyczącym tego, czy nabywca wierzytelności na podstawie umowy cesji dokonanej na podstawie art. 509 k.c. z wierzycielem pierwotnym będącym konsumentem w rozumieniu art. 221 k.c. wstępuje w prawa wierzyciela pierwotnego dotyczące wyboru sądu właściwego według art. 7 pkt 1 lit. b tiret drugie Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012.

W literaturze przedmiotu podkreśla się niemalże wyjątkowy charakter podstaw jurysdykcji w sprawach umów konsumenckich, który uzasadnia się ochroną konsumenta jako słabszej strony sporu, co wymaga zarazem precyzyjnego określenia zakresu zastosowania tych przepisów³².

Mając powyższe na uwadze, wskazać należy, że art. 17 ust. 3 Rozporządzenia 1215/2012 wprost wskazuje, że nie znajduje on zastosowania do umów przewozu, z wyjątkiem umów przewidujących w zamian za cenę ryczałtową połączone świadczenia przewozu i noclegu. Tym samym nie znajduje on zastosowania w sprawach umowy przewozu zawartej z konsumentem.

Dodać należy, że w wyroku TS z 25.01.2018 r., C-498/16, MAXIMILIAN SCHREMS v. FACEBOOK IRELAND LIMITED³³, Trybunał rozstrzygnął ponadto, że art. 18 ust. 1 Rozporządzenia nr 1215/2012 należy interpretować w ten sposób, że nie znajduje on zastosowania do powództwa wytoczonego przez konsumenta pragnącego dochodzić przed sądem właściwym dla jego miejsca zamieszkania nie tylko przysługujących mu praw, lecz również praw scedowanych na niego przez innych konsumentów zamieszkujących w tym samym państwie członkowskim, innym państwie członkowskim lub państwie trzecim³⁴.

W tym zakresie wskazać należy przede wszystkim, że nabywca wierzytelności nie wstępuje w sytuację procesową zbywcy w zakresie jurysdykcji sądu. Jak wskazano wyżej, art. 17 ust. 3 Rozporządzenia 1215/2012 wyłącza zastosowanie jurysdykcji szczególnej w przypadku umów przewozu zawartych z konsumentami. Przede wszystkim jednak wynika to z art. 18 ust. 1 i 2 Rozporządzenia 1215/2012, który określa nie tylko właściwość sądu z perspektywy prawa międzynarodowego, ale determinuje także właściwość miejscową sądów danego państwa (sąd właściwy dla miejsca zamieszkania konsumenta). Stosownie do treści art. 18 ust. 1 Rozporządzenia 1215/2012 konsument może wytoczyć powództwo przeciwko swojemu kontrahentowi przed sądem państwa członkowskiego, na którego terytorium kontrahent ten ma miejsce zamieszkania, albo bez względu na miejsce zamieszkania kontrahenta – przed sądem miejsca, w którym konsument ma miejsce zamieszkania. Przewiduje on ponadto, co wyjaśniono w wyroku TS z 29.07.2024 r., C-774/22, JX PRZECIWKO FTI TOURISTIK GMBH³⁵, że:

³² A. Gołąb, *Jurysdykcja krajowa w sprawie o naruszenie prawa konsumentów do ochrony danych osobowych. Głosa do wyroku TS z dnia 25 stycznia 2018 r., C-498/16, „Polski Proces Cywilny”* 2019, nr 3, s. 388–404.

³³ ZOTSiSPI 2018, nr 1, poz. I-37.

³⁴ Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej cesja wierzytelności dokonana przez wierzyciela pierwotnego nie ma wpływu na jurysdykcje sądu polskiego opartą o łącznik tj. art. 7 pkt 1 lit. a i b tiret drugi rozporządzenia nr 1215/12 (por. wyrok TSUE z dnia 18 lipca 2013 r., sygn. akt C-147/12, LEX nr 1335489).

³⁵ LEX nr 3740792.

zasada ustanowiona w tym przepisie na korzyść konsumenta znajduje zastosowanie „bez względu na miejsce zamieszkania kontrahenta”, także konsumenci mogą powołać się na ten przepis wobec przedsiębiorców mających miejsce zamieszkania lub siedzibę nie tylko w innych państwach członkowskich, w tym również w państwach trzecich, lecz również w tym samym państwie członkowskim, w którym konsument ma miejsce zamieszkania.

Ponadto, jak zaznaczono z samego brzmienia art. 18 ust. 1 wynika, że zasady przyjęte w tym przepisie w celu ustalenia jurysdykcji w przypadku wytoczenia powództwa przez konsumenta dotyczą, po pierwsze, „sądów państwa członkowskiego, na którego terytorium kontrahent ma miejsce zamieszkania”, a po drugie, „sądu miejsca, w którym konsument ma miejsce zamieszkania”³⁶.

Tym samym nie ma podstaw do przyjmowania, by zaistnienie jurysdykcji z art. 7 Rozporządzenia nr 1215/2012 wymagało dodatkowej umowy cesji praw w zakresie jurysdykcji³⁷. Jurysdykcja ta bowiem istnieje nie ze względu na szczególny przymiot strony (konsument), lecz ze względu na przedmiot sporu, którym jest roszczenie z tytułu świadczenia usług przewozu lotniczego, i odpowiada ona celowi bliskości i ścisłego związku pomiędzy umową a sądem, do którego zwrócono się o rozpoznanie sprawy. W szczególności przewidziany w art. 18 Rozporządzenia nr 1215/2012 szczególny przepis jurysdykcyjny ma na celu zagwarantowanie stronie słabszej, która zamierza pozwać stronę silniejszą, możliwości uczynienia tego przed łatwo dostępnym sądem państwa członkowskiego. Tym samym za nietrafne należy uznać odmienne stanowisko dostrzeżone w orzecznictwie, zgodnie z którym:

strona powodowa nabywająca od konsumenta na mocy zawartej umowy cesji wierzytelności posiada jedynie legitymację materialną do żądania spełnienia roszczenia odszkodowawczego przysługującego zbywcy wierzytelności w związku z opóźnieniem lotu. Spółka z uwagi na fakt zawarcia umowy cesji nie nabyła wszelkich praw procesowych jakie przysługują konsumentowi, albowiem cesja dotyczyła tylko wierzytelności odszkodowawczej z umowy przewozu a powód nie powoływał się na cesję wierzytelności z umowy o jurysdykcję w związku z czym brak było podstaw do przyjęcia, że doszło do nabycia praw procesowych związanych z statusem strony konsumenta³⁸.

Zaznaczyć jednak należy, że kwestia jurysdykcji sądu w sprawach konsumenc- kich, będzie miała znaczenie dla właściwego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd w tych przypadkach, w których ocenie podlegać będzie kwestia możliwości powo- łania się przez nabywcę wierzytelności od pasażera linii lotniczej będącego kon- sumentem na abuzywność klauzuli prorogacyjnej zawartej w umowie przewozu.

Nie ulega zatem wątpliwości, że roszczenie o zapłatę odszkodowania może być przedmiotem cesji. W orzecznictwie przyjmuje się bowiem, że wierzy- telności przysługujące pasażerom odwołanego i opóźnionego lotu na podstawie

³⁶ Wyrok TS z 29.07.2024 r., C-774/22, JX PRZECIWKO FTI TOURISTIK GMBH, LEX nr 3740792.

³⁷ Sąd Okręgowy w postanowieniu z dnia 23 maja 2024 r. wydanego w sprawie sygn. akt II Cz 477/24.

³⁸ Zob. postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z 8.07.2024 r., II Cz 26/24, LEX nr 3747600.

Rozporządzenia nr 261/2004 nie są objęte ustawowym zakazem zbycia, nie mają charakteru osobistego i nie są wyłącznie zadośćuczynieniem rozumianym jako naprawienia szkody o charakterze niemajątkowym, dlatego mogą być przedmiotem cesji (tak m.in. Sąd Okręgowy w Warszawie w wyroku z dnia 9 lipca 2019 r., sygn. akt XXVII Ca 2583/18, LEX nr 2721282).

Możliwość zbycia wierzytelności przez konsumenta została potwierdzona także w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2018 r. (sygn. akt III CZP 114/17), gdzie zaakcentowano fakt, że wierzytelność wynika z umowy z udziałem konsumenta i ma związek z niedozwolonymi postanowieniami tej umowy, nie powoduje, że jest niezbywalna. Może ona być zbyta przez konsumenta nawet na rzecz osoby mającej status przedsiębiorcy. Sąd Najwyższy zauważył ponadto, że wierzytelność taka może powstać tylko na rzecz strony umowy, która jest konsumentem. Jeżeli jednak już powstanie, to z punktu widzenia interesów drugiej strony, czyli przedsiębiorcy będącego dłużnikiem konsumenta, jest bez znaczenia, czy zapłaci dłużną sumę do rąk konsumenta, czy do rąk osoby, na którą konsument przelał swoją wierzytelność. Cesja przez konsumenta takiej wierzytelności nie zagraża interesom dłużnika. Konsument, powierzając profesjonalnemu podmiotowi ściągnięcie wierzytelności mającej swe źródło w klauzuli abuzywnej, ma większe szanse na jej wyegzekwowanie, niż gdyby działał samodzielnie w stosunku do przedsiębiorcy, którego niedozwolonych praktyk ofiarą wcześniej padł.

Trzeba przy tym mieć na uwadze fakt, że analiza skutków przelewu wierzytelności na podstawie art. 509 k.c. nie rozstrzyga, czy będzie miała zastosowanie reguła jurysdykcyjna powołana w zagadnieniu drugim. Jak trafnie wskazał SN, o jurysdykcji decyduje nie prawo materialne, któremu podlega dany stosunek prawny, lecz samo Rozporządzenie 1215/2012. O zastosowaniu na gruncie danego postępowania reguły jurysdykcyjnej z art. 7 pkt 1 lit. b tiret drugie Rozporządzenia 1215/2012 decydować zatem będzie to, czy w danym przypadku chodzi o sprawę dotyczącą „świadczenia usług”, przy czym o tym, czy jest to tego rodzaju sprawa, winna decydować wykładnia dokonywana na gruncie przepisów wskazanego rozporządzenia. Jak już powiedziano, terminy używane na gruncie Rozporządzenia 1215/2012 należy interpretować w sposób autonomiczny, w celu uzyskania jednolitości jego stosowania we wszystkich państwach członkowskich³⁹.

WNIOSKI

Transgraniczne cesje wierzytelności w sprawach o odszkodowanie za opóźniony lub odwołany lot stanowią obecnie istotny element praktyki dochodzenia roszczeń pasażerów na podstawie Rozporządzenia (WE) nr 261/2004. W sprawach o odszkodowanie za opóźniony lub odwołany lot, w których powództwo wnosi nabywca wierzytelności, istotne znaczenie ma prawidłowe ustalenie jurysdykcji krajowej oraz właściwości miejscowej sądu.

³⁹ J. Płaziuk, *Jurysdykcja krajowa dla rozpoznania roszczeń ze stosunków umownych (art. 7 rozporządzenia nr 1215/2012)*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2020, nr 4, s. 22–35.

Analiza przeprowadzona w pracy, poparta licznymi judykatami, potwierdziła możliwość zbycia wierzytelności przez konsumenta. Natomiast w sprawach o roszczenia wynikające z Rozporządzenia 261/2004 wobec przewoźnika lotniczego zastosowanie znajduje reguła jurysdykcji szczególnej przewidziana w art. 7 pkt 1 lit. b zd. 2 Rozporządzenia 1215/2012. Skuteczne dochodzenie roszczeń wymaga przy tym skoordynowanego podejścia łączącego prawo unijne, krajowe oraz praktykę orzeczniczą.

Transgraniczne cesje wierzytelności są co do zasady zgodne z prawem UE i dopuszczalne w prawie UE, ale ich konstrukcja musi respektować obowiązujące standardy ochrony konsumenta wynikające z prawa unijnego i krajowego. Prawo unijne nie tylko ich nie zakazuje, ale wręcz tworzy ramy prawne umożliwiające ich funkcjonowanie w obrocie międzynarodowym. Z perspektywy systemowej są one wręcz elementem funkcjonowania rynku wewnętrznego oraz instrumentem wzmacniającym skuteczność dochodzenia praw pasażerów w sprawach o odszkodowanie za opóźnione lub odwołane loty.

BIBLIOGRAFIA

- Gołąb A., *Między konwencją montrealską a rozporządzeniem Bruksela Ia – aspekty jurysdykcyjne odpowiedzialności przewoźnika za opóźnienie lotu*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2022, nr 6.
- Kasprzyk P., Konert A., *Przedawnienie roszczeń odszkodowawczych za overbooking, odwołanie i opóźnienie lotu*, „Państwo i Prawo” 2017, nr 6.
- Konert A., Sekuła-Leleno M., *Charakter prawny roszczenia o odszkodowanie wynikającego z rozporządzenia (WE) 261/2004*, „Państwo i Prawo” 2017, nr 3.
- Płaziuk J., *Jurysdykcja krajowa dla rozpoznania roszczeń ze stosunków umownych (art. 7 rozporządzenia nr 1215/2012)*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2020, nr 4.
- Rejnowicz-Janowska P., *LOT wygrywa przed TSUE sprawę o właściwość sądu. Omówienie wyroku TS z dnia 3 lutego 2022 r., C-20/21 (LOT Polish Airlines)*, LEX/el. 2022.
- Trocha B., *Czy potrzebna jest reforma łącznika miejsca zamieszkania w europejskim prawie procesowym cywilnym?*, „Polski Proces Cywilny” 2012, nr 4.
- Weitz K., *Autonomiczna wykładnia europejskiego prawa procesowego cywilnego – wprowadzenie i wyrok ETS z 10.03.1992 r. w sprawie C-214/89 Powell Duffryn plc przeciwko Wolfgang Petereit*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2008, nr 77.

Cytuj jako:

Sekuła-Leleno M., *Praktyczne aspekty transgranicznych cesji wierzytelności w sprawach o odszkodowanie za opóźniony lub odwołany lot*, „Ius Novum” 2026, nr 2(20), s. 143–159. DOI: 10.26399/iusnovum.v20.2.2026.22/m.sekula-leleno

PRAWO PRACOWNIKA DO DNIA WOLNEGO OD PRACY UDZIELANEGO W ZWIĄZKU ZE ŚWIĘTAMI RELIGIJNYMI, KTÓRE NIE ZOSTAŁY UNORMOWANE W USTAWIE O DNIACH WOLNYCH OD PRACY

PATRYCJA PRZYBYCIEŃ*

DOI: 10.26399/iusnovum.v20.2.2026.23/p.przybycien

STRESZCZENIE

Artykuł poświęcony jest problematyce związanej z prawem pracowników należących do kościołów i związków wyznaniowych w Polsce do zwolnienia od pracy w celu celebrowania świąt religijnych innych niż te wymienione przez ustawodawcę w ustawie o dniach wolnych od pracy. Z przedstawionym zagadnieniem nierozzerwanie wiąże się również kwestie poszanowania praw i wolności oraz zakazu dyskryminacji każdej jednostki, dlatego autorka zaprezentowała najważniejsze regulacje również w tym obszarze. Podejmując analizę prawną nad prawem pracownika do celebrowania dni świątecznych w wyznawanej przez siebie religii, starała się dociec, w jakim stopniu obecne rozwiązania prawne oraz orzecznictwo stoją na straży ochrony przed dyskryminacją ze względów wyznaniowych i światopoglądowych, a na ile pozwalają na reglamentację tych praw ze względu na dobro innych osób, w tym pracodawców. Dopełnieniem przedmiotu analizy są wypowiedzi doktryny, decyzje ETPCz oraz orzecznictwo TSUE.

Słowa kluczowe: wolność, religia, dyskryminacja, pracodawca, pracownik, prawo pracy, święta religijne

* dr, Uczelnia Łazarskiego w Warszawie (Polska), e-mail: pati.przybycien@gmail.com, ORCID: 0009-0009-8201-7183



THE RIGHT OF AN EMPLOYEE TO A DAY OFF GRANTED IN CONNECTION WITH RELIGIOUS HOLIDAYS NOT REGULATED IN THE ACT ON PUBLIC HOLIDAYS

ABSTRACT

The article is devoted to issues relating to the right of employees belonging to churches and religious associations in Poland to be released from work in order to celebrate religious holidays other than those listed by the legislator in the Act on Public Holidays. The issue under consideration is also inextricably linked with respect for rights and freedoms and the prohibition of discrimination against every individual; therefore, the author also presents the most important regulations in this area. In undertaking a legal analysis of an employee's right to celebrate religious holidays observed in their faith, the author sought to determine the extent to which current legal solutions and case law safeguard against discrimination on religious and worldview grounds, and the extent to which they permit the restriction of these rights on account of the interests of others, including employers. The subject matter of the analysis is supplemented by views expressed in legal doctrine, decisions of the European Court of Human Rights, and the case law of the Court of Justice of the European Union.

Keywords: freedom, religion, discrimination, employer, employee, labour law, religious holidays

WPROWADZENIE

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku niewątpliwie wpłynęło na rozwój migracji, globalizacji oraz internacjonalizacji przedsiębiorstw w naszym kraju. Dostęp do jednolitego, wewnętrznego rynku UE pozwolił inwestorom rozwinąć szlaki handlowe na nowe, obce gospodarki. Wymiana produktów i usług nastąpiła również w drugą stronę, poprzez ekspansję zagranicznych podmiotów na polski rynek. Dzięki stosunkowo niskim kosztom produkcji w tamtym okresie firmy decydowały się przenosić lub otwierać w naszym kraju swoje zakłady produkcyjne, co jeszcze bardziej, na początku XXI wieku, przyczyniło się do umiędzynarodowienia polskich przedsiębiorstw¹. Europejska integracja gospodarcza nie byłaby możliwa na taką skalę bez fundamentalnych wolności jednolitego rynku wewnętrznego Unii Europejskiej, zagwarantowanych w Traktacie Rzymskim z 1957 roku². Jedną z nich – zasada swobody przepływu osób, uregulowana obecnie w Dyrektywie 2004/38/WE³ – gwarantuje każdemu obywatelowi UE prawo do podróżowania, zamieszkiwania, studiowania, podejmowania działalności gospodarczej, a przede

¹ M. Komor, *Internacjonalizacja przedsiębiorstw na rynku wewnętrznym UE w kontekście koncepcji euromarketingowej – perspektywy i wyzwania*, „Studia Ekonomiczne” 2014, nr 194, s. 13.

² Traktat ustanawiający Europejską Wspólnotę Gospodarczą-EWG (Dz.U. z 2004 r., nr 90, poz. 864/2 z późn. zm.).

³ Dyrektywa 2004/38/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie prawa obywateli Unii i członków ich rodzin do swobodnego przemieszczania się i pobytu na terytorium Państw Członkowskich, zmieniająca rozporządzenie (EWG) nr 1612/68 i uchylająca dyrektywy 64/221/EWG, 68/360/EWG, 72/194/EWG, 73/148/EWG, 75/34/EWG, 75/35/EWG, 90/364/EWG, 90/365/EWG i 93/96/EWG (Dz. Urz. UE L z 2004 r., nr 158, s. 77).

wszystkim – do pracowania na terenie innego państwa członkowskiego. Otwarcie polskiego rynku gospodarczego przyczyniło się również do wzrostu różnorodności zatrudnianych pracowników. Migracje zarobkowe, jakkolwiek bardzo korzystne, zwłaszcza w krajach szybko rozwijających się, stawiają przed podmiotami zatrudniającymi wiele wyzwań. Jednym z podstawowych problemów, który pojawia się wśród multikulturowej kadry, jest zjawisko dyskryminacji. Prześladowanie może wynikać z posiadania pewnych cech osobistych, takich jak płeć, wiek, rasa, narodowość, niepełnosprawność, przekonania polityczne, pochodzenie etniczne, orientację seksualną, wyznanie czy religię. Przepisy polskie i unijne wyraźnie potępiają takie zachowania i nie zezwalają na dyskryminację, jednak obecne zmiany, jakie następują w strukturze wyznaniowej naszego społeczeństwa, mają wpływ również na relację pracodawca–pracownik, ponieważ przynależność do określonych, nierzadko różnych kościołów lub związków wyznaniowych może być źródłem konfliktów podczas współpracy.

Podjmując problem prawa pracownika do celebrowania dni świątecznych w wyznawanej przez siebie religii, starano się w niniejszej artykule dociec, w jakim stopniu obecne rozwiązania prawne oraz orzecznictwo stoją na straży ochrony przed dyskryminacją ze względów wyznaniowych i światopoglądowych, a na ile pozwalają na reglamentację tych praw ze względu na dobro innych osób, w tym pracodawców.

ZAKAZ DYSKRYMINACJI W PRAWIE MIĘDZYNARODOWYM I KRAJOWYM

W myśl zasady równości, wynikającej wprost z art. 32 Konstytucji RP⁴, wszystkich obywateli traktuje się według takich samych zasadach przed prawem i jednocześnie nie zezwala się na szykanowanie w sferach politycznej, społecznej lub gospodarczej, niezależnie od przyczyny. Zasada ta została powtórzona jeszcze w wielu innych przepisach ustawy zasadniczej, i tak na przykład art. 33 stoi na straży równości kobiet i mężczyzn, art. 60 zapewnia jednakowy dostępu do służby publicznej, a art. 70 ust. 4 daje prawo do równego dostępu w zdobywaniu wykształcenia. Również akty prawne niższego szczebla, takie jak Kodeks cywilny⁵ (art. 1183), Kodeks karny⁶ (art. 119), ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy⁷ (art. 19c) czy ustawa o związkach zawodowych⁸ (art. 3) mają w różnych aspektach życia wprost wyrażone zasady dotyczące równego traktowania. Normy proceduralne jednak, które zawierają konkretne środki prawne zapewniające przestrzeganie

⁴ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

⁵ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz.U. z 2023 r., poz. 1610 z późn. zm.).

⁶ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 2024 r., poz. 17 z późn. zm.).

⁷ Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz.U. z 2024 r., poz. 475).

⁸ Ustawa z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz.U. z 2022 r., poz. 854).

zakazu niedyskryminacji, zawarte są tylko w Kodeksie Pracy⁹ oraz w ustawie o równym traktowaniu¹⁰.

Wspomniana ustawa została wprowadzona do naszego systemu prawnego przede wszystkim w celu implementacji dyrektyw antydyskryminacyjnych Unii Europejskiej¹¹, które na przestrzeni lat zyskują jeszcze bardziej na znaczeniu w walce o równość obywateli. Traktat o Unii Europejskiej¹² (dalej: TUE) w art. 2 wyróżnia zasadę niedyskryminacji jako jedną z głównych wartości wspólnych dla państw członkowskich UE, a art. 3 ust. 3 akapit 2 TUE wskazuje, że zwalczanie wykluczenia społecznego, dyskryminacji oraz jednoczesne wspieranie sprawiedliwości i równości kobiet oraz mężczyzn stanowią cel i obszar działania Unii. Podobne wartości zostały umocowane normatywnie w Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej¹³ (dalej: TFUE), gdzie w art. 10 wymieniony został zamknięty katalog różnych form prześladowania, będących niedozwolonymi praktykami. W dalszych przepisach, takich jak art. 18 TFUE, przed piętnowaniem ze względu na przynależność państwową w zakresie stosowania traktatów chroniona jest każda jednostka, natomiast art. 19 TFUE, dzięki nadaniu w nim uprawnień Radzie do wprowadzania niezbędnych środków przeciwdziałających nierównym traktowaniom, broni osób narażonych na złe traktowanie ze względu na swoją płeć, rasę, pochodzenie etniczne, religię lub światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną. W tym miejscu nie sposób nie wspomnieć o Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej¹⁴ (dalej: Karta), uważanej za źródło przeciwdziałania dyskryminacji. W art. 21 Karty wymienione zostały obszary, w których istnieje ryzyko występowania takich piętnowań. Jest to jednak katalog szerszy niż ten wymieniony w art. 18 TFUE, a dodatkowo, według literalnego brzmienia przepisu, pozostawia tę listę otwartą. Dzięki orzecznictwu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej: TSUE) jednostka, której wymienione w art. 21 TFUE cechy osobowe są naruszane, ma możliwość, dzięki powołaniu się na ten przepis, dochodzić swoich roszczeń w zakresie ochrony prawnej¹⁵.

⁹ Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz.U. z 2023 r., poz. 1465).

¹⁰ Ustawa z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania (Dz.U. z 2023 r., poz. 970).

¹¹ Dyrektywy Rady 86/613/EWG z dnia 11 grudnia 1986 r. w sprawie stosowania zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn pracujących na własny rachunek, w tym w rolnictwie, oraz w sprawie ochrony kobiet pracujących na własny rachunek w okresie ciąży i macierzyństwa (Dz. Urz. L 359 z 19.12.1986, s. 56) – obecnie nieobowiązującej, zastąpiona dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/41/UE z dnia 7 lipca 2010 r. w sprawie stosowania zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn prowadzących działalność na własny rachunek oraz uchylająca dyrektywę Rady 86/613/EWG (Dz. Urz. L 180 z 15.07.2010, s. 1); dyrektywy Rady 2000/43/WE; dyrektywy Rady 2000/78/WE; dyrektywy Rady 2004/113/WE z dnia 13 grudnia 2004 r. wprowadzającej w życie zasadę równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do towarów i usług oraz dostarczania towarów i usług (Dz. Urz. L 373 z 21.12.2004, s. 37) i dyrektywy 2006/54/WE.

¹² Traktat o Unii Europejskiej (Dz.U. z 2004 r., nr 90, poz. 864/30 z późn. zm.).

¹³ Traktat ustanawiający Europejską Wspólnotę Gospodarczą (Dz.U. z 2004 r., nr 90, poz. 864/2 z późn. zm.).

¹⁴ Karta praw podstawowych Unii Europejskiej (Dz. Urz. UE C z 2007 r., nr 303, s. 1 z późn. zm.).

¹⁵ Wyrok TSUE z dnia 17.04.2018 r. w sprawie C-414/16 – Egenberger.

PRAWO DO WOLNOŚCI RELIGIJNEJ

Zgodnie z art. 25 ust. 2 Konstytucji RP: „Władze publiczne w Rzeczypospolitej Polskiej zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, zapewniając swobodę wyrażania ich w życiu publicznym”. Potwierdza to również art. 10 ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania¹⁶, na mocy którego Polska jest państwem świeckim, neutralnym w sprawach religii i przekonań. Wolność w wyznawaniu i praktykowaniu wybranej przez siebie religii jest jednym z podstawowych praw człowieka, gwarantowanym przez przepisy krajowe oraz traktaty międzynarodowe. Nasz ustawodawca w art. 53 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zapewnia każdemu obywatelowi wolność sumienia oraz religii – należy przez to rozumieć swobodę w wyborze wyznania lub religii oraz uzewnętrzniania kultu sakralnego odprawianego indywidualnie lub grupowo, np. podczas obrzędów, modlitw czy nauczania. Jednocześnie na mocy art. 35 ustawy zasadniczej obywatele polscy należący do mniejszości narodowych i etnicznych mają prawo do wolności zachowania i rozwoju własnego języka, zachowania obyczajów i tradycji oraz rozwoju własnej kultury. Dodatkowo Polska jako strona Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych ma obowiązek realizować jego postanowienia, na mocy których każda osoba posiada prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania, w tym do uzewnętrzniania indywidualnie czy wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie, swej religii poprzez uprawianie kultu, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie. Prawo to może zostać ograniczone tylko ze względu na ochronę bezpieczeństwa publicznego, porządku, zdrowia lub moralności publicznej albo podstawowych praw i wolności innych osób¹⁷.

WIELOWYZNANIOWOŚĆ W ŚRODOWISKU PRACY

Mimo iż w Polsce zdecydowana większość (niemal 90%) ludności deklaruje przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego¹⁸, to liczba wiernych, głównie z dwóch największych Kościołów wschodnich: prawosławnego i greckokatolickiego, w ostatnich latach znacznie wzrosła (dane za 2023 rok wskazują, iż jest to już ponad pół miliona obywateli)¹⁹. Wpływ na to może mieć duża liczba imigrantów, głównie z Ukrainy, napływająca do naszego kraju od 2022 roku. Pozostałe Kościoły zarejestrowane w Polsce, mimo niskiego odsetka ogółu wiernych, stanowią nadal ponad trzystutysięczną społeczność. Wielowyznaniowość zbiorowości jest stałym wyzwaniem zarówno na poziomie krajowym, z którym mierzą się organy państwowe, jak i w środowiskach mniejszych, jakimi są miejsca pracy. Głównie przedsiębiorcy

¹⁶ Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (Dz.U. z 2023 r., poz. 265).

¹⁷ Art. 18 ust. 1 oraz 3 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 19 grudnia 1966 roku (Dz.U. z 1977 r., nr 38, poz. 167).

¹⁸ Stan i struktura demograficzno-społeczna i ekonomiczna ludności Polski w świetle wyników NSP 2021, dane opublikowane przez Główny Urząd Statystyczny.

¹⁹ GUS, *Mały rocznik statystyczny Polski*, red. R. Bielak, Warszawa 2023, s. 117.

zatrudniający cudzoziemców powinni mieć na względzie możliwe do wystąpienia różnice światopoglądowe wśród pracowników wyznających inne religie, ponieważ może to różnorodnie wpływać na relacje wewnątrz zakładu pracy. Na mocy art. 11³ Kodeksu Pracy ustawodawca zakazał jakiegokolwiek dyskryminacji w miejscu pracy, czy to bezpośredniej, czy pośredniej, w tym ze względu na religię, narodowość, przekonania polityczne, przynależność związkową, pochodzenie etniczne oraz wyznanie. W Kodeksie Pracy cały rozdział IIa został poświęcony równemu traktowaniu w zatrudnieniu, co tylko pokazuje, jak znacząca jest to kwestia.

Należy jednak zaznaczyć, że są możliwe sytuacje, które ustawodawca sam umieścił w art. 18^{3b} § 4 Kodeksu Pracy, wyznaczając tym samym zamknięty katalog sytuacji, gdy różnicowanie osób dopuszczalnych do zatrudnienia jest możliwe. Mowa tutaj o osobach zatrudnianych przez kościoły, związki wyznaniowe, a także organizacje, których etyka opiera się na konkretnej religii, wyznaniu lub światopoglądzie, a rodzaj lub charakter wykonywania działalności przez te podmioty powoduje, że hołdowanie pewnym wartościom jest rzeczywistym i decydującym wymaganiem zawodowym stawianym pracownikowi, proporcjonalnym do osiągnięcia zgodnego z prawem celu zróżnicowania sytuacji tej osoby. Trafnym przykładem jest tu funkcja „kościelnego”, czyli osoby opiekującej się kolegiatą i przedmiotami sakralnymi w Kościele katolickim. Wydaje się zatem słuszne uzależnienie zatrudnienia takiej osoby od wyznawanej wiary²⁰. Stanowisko Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu również potwierdza, że wolność wyznawania religii musi być respektowana w miejscu pracy w takiej mierze, w jakiej nie narusza to praw pozostałych współpracowników, a zarządzanie pracownikami powinno respektować również pozostałe obowiązki pozazawodowe zatrudnionych, wynikające z wyznawanej przez nich religii²¹. W praktyce może to jednak rodzić problemy związane z odpowiednią organizacją czasu pracy, która uwzględniałaby wszystkie dni wolne i święta multikulturowej kadry pracowniczej.

ZWOLNIENIE OD PRACY Z TYTUŁU ŚWIĄT RELIGIJNYCH

Pomimo iż Polska, na mocy odrębnych regulacji prawnych, kwalifikowana jest jako państwo świeckie, to i tak większość wymienionych dni ustawowo wolnych od pracy²² przypada na te same okresy, co obchodzone przez osoby wyznające wiarę rzymskokatolicką dni świąteczne. Są to bowiem wszystkie niedziele oraz dodatkowe 13 dni w ciągu roku, między innymi: 6 stycznia – Święto Trzech Króli, pierwszy oraz drugi dzień Wielkiej Nocy, dzień Bożego Ciała, czy 1 listopada – Wszystkich Świętych. Ustawa zasadnicza nie pozostawia jednak pozostałych kościołów i związków wyznaniowych bez unormowania, ponieważ mogą one, zgodnie z art. 25 ust. 5

²⁰ M. Strzała, *Gwarancje wolności religijnej w przepisach prawa pracy: zarys stanu prawnego de lege lata i postulaty de lege ferenda*, „Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ” 2015, nr 4/21, s. 108.

²¹ Wyrok ETPC z 3.02.2011 r., 18136/02, SIEBENHAAR v. NIEMCY, LEX nr 694143; wyrok ETPC z 20.10.2009 r., 39128/05, VALLAURI v. WŁOCHY, LEX nr 523512.

²² Art. 1 ustawy z dnia 18 stycznia 1951 r. o dniach wolnych od pracy (Dz.U. z 2020 r., poz. 1920).

Konstytucji RP, kształtować wzajemne relacje z Rzeczypospolitą Polską na podstawie indywidualnie zawieranych umów. Według przyjętego stanowiska Sądu Najwyższego każda ustawa, która kształtuje prawa i obowiązki pracowników w zakresie dni wolnych od pracy, stanowi odrębne, specjalne (*sui generis*) źródło prawa pracy²³.

Przykładem takiej regulacji jest ustawa o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego²⁴, na mocy której osoby należące do tego Kościoła mają prawo do obchodzenia świąt prawosławnych również według kalendarza juliańskiego, w dni takie jak: 7–8 stycznia – dni Bożego Narodzenia, 19 stycznia – Chrzest Pański, 9 sierpnia – Przemienienie Pańskie, czy 28 sierpnia – Zaśnięcie Najświętszej Maryi Panny. Zgodnie z art. 14 przytoczonego aktu prawnego wierni Kościoła Prawosławnego mogą na określone w ustawie dni świąteczne wnioskować o zwolnienie od pracy, jednak bez prawa do wynagrodzenia, jeżeli święta te nie są dniami ustawowo wolnymi od pracy.

Podobne regulacje zostały zawarte również w stosunku do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej²⁵, gdzie poza sytuacją prawną i majątkową takich jednostek w ustawie przewidziano również dni, na które osoby wierzące mają prawo uzyskać czas wolny od pracy lub nauki. Są to na przykład: Dzień Pojednania – 1 doba, Święto Szafasów – 2 dni, Zgromadzenie Ósmego Dnia – 1 dzień oraz czas szabasu, trwający od zachodu słońca w piątek do zachodu słońca w sobotę. Na celebrowanie wszystkich wymienionych w ustawie świąt, zgodnie z art. 11 ust. 3 tej samej ustawy, pracownikom należącym do gmin żydowskich przysługuje prawo zwolnienia od pracy na zasadach określonych w odrębnych przepisach, co stanowi pośrednie odesłanie do ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania.

Osobne akty prawne, w których unormowane zostały prawa i zasady do zwolnienia od pracy i nauki na czas świąt religijnych, posiadają jeszcze wierni następujących kościołów:

- Kościół Chrześcijan Baptystów w RP – zgodnie z art. 11 Ustawy z dnia 30 czerwca 1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Chrześcijan Baptystów w Rzeczypospolitej Polskiej²⁶ wierni mają prawo do czasu wolnego od pracy 2 dni w roku: w Wielki Piątek oraz w Święto Wniebowstąpienia Pańskiego; mogą się ubiegać o te dni wolne na zasadach określonych powszechnie obowiązującymi przepisami prawa;
- Kościół Ewangelicko-Reformowany w RP – według art. 14 Ustawy z dnia 13 maja 1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Rzeczypospolitej Polskiej²⁷ w każdy Wielki Piątek oraz w Święto Wniebowstąpienia osobom należącym do tego Kościoła przysługuje zwolnienie od pracy na warunkach przewidzianych w ustawie o gwarancjach wolności sumienia i wyznania; jest to zatem odesłanie bezpośrednio do przepisów odrębnych;

²³ Wyrok SN z 29.01.2008 r., I PK 196/07, OSNP 2009, nr 7–8, poz. 89.

²⁴ Ustawa z dnia 4 lipca 1991 r. o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (Dz.U. z 2023 r., poz. 544).

²⁵ Ustawa z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2014 r., poz. 1798).

²⁶ Dz.U. z 2023 r., poz. 1874.

²⁷ Dz.U. z 2015 r., poz. 483.

- Kościół Zielonoświątkowy w RP – w świetle art. 12 Ustawy z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do Kościoła Zielonoświątkowego w Rzeczypospolitej Polskiej²⁸ dniami świątecznymi w roku są: Wielki Piątek, Wniebowstąpienie Pańskie oraz drugi dzień Pięćdziesiątnicy, a wierni mogą uzyskać wtedy czas wolny od pracy na zasadach określonych w powszechnie obowiązujących przepisach;
- Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP (znany również jako Kościół luterański) – w Ustawie z dnia 13 maja 1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej²⁹ wyznacza się święta ewangelickie i przypadają one: w każdy Wielki Piątek, w Święto Wniebowstąpienia Chrystusa Pana oraz 31 października, będącym Świętem Reformacji; w art. 14 tego samego aktu prawnego znajduje się również odesłanie bezpośrednio do ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania w odniesieniu do zasad udzielania na te dni czasu wolnego od pracy;
- Kościół Starokatolicki Mariawitów w RP – na podstawie art. 9 Ustawy z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w Rzeczypospolitej Polskiej³⁰ wierni w dniu 2 sierpnia, który jest dla nich pamiątką objawienia Dzieła Wielkiego Miłosierdzia, mają prawo do zwolnień od pracy na zasadach określonych w odrębnych przepisach;
- Kościół Katolicki Mariawitów w RP – na mocy art. 9 Ustawy z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego Mariawitów w Rzeczypospolitej Polskiej³¹ osoby należące do tej społeczności mają prawo do zwolnień od pracy na zasadach ustanowionych w odrębnych aktach prawa, na czas świąt religijnych, w dniach: 2 sierpnia, kiedy obchodzone jest Objawienie Dzieła Wielkiego Miłosierdzia, oraz 23 sierpnia, czyli w dzień Święta Krwi Przenajdroższej Pana Jezusa i Ofiary Mateczki;
- Kościół Ewangelicko-Methodystyczny w RP – zgodnie z art. 12 Ustawy z dnia 30 czerwca 1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego w Rzeczypospolitej Polskiej³² określone zostało, iż wiernym tego Kościoła przysługuje prawo do czasu wolnego od obowiązków służbowych w każdy Wielki Piątek, aby uczcić Dzień Ukrzyżowania Chrystusa Pana, oraz w dzień Wniebowstąpienia Chrystusa Pana; w treści art. 12 ust. 2 znajduje się odesłanie do przepisów powszechnie obowiązujących w zakresie uzyskiwania dni wolnych od pracodawców przez osoby zatrudnione.

Pozostali pracownicy i uczniowie, których religia lub wyznanie nie mają indywidualnych regulacji z państwem polskim, mogą uzyskać dzień wolny na zasadach opisanych w ustawie o gwarancjach wolności sumienia i wyznania. Artykuł 42 ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania stanowi, że takie osoby mogą, na własną prośbę, uzyskać zwolnienie od pracy lub nauki na czas niezbędny do obchodzenia dni świątecznych wyznawanej przez siebie religii, jednak

²⁸ Dz.U. z 2015 r., poz. 13.

²⁹ Dz.U. z 2023 r., poz. 509.

³⁰ Dz.U. z 2023 r., poz. 47.

³¹ Dz.U. z 2023 r., poz. 8.

³² Dz.U. z 2023 r., poz. 85.

pod warunkiem, że odpracują ten czas zwolnienia, bez prawa do dodatkowego wynagrodzenia za pracę w dni ustawowo wolne od pracy lub pracę w godzinach nadliczbowych. Zobligowanie pracownika do odrobienia takiego dnia nie jest jednak obligatoryjne i zależy jedynie od woli pracodawcy. Co więcej, Rozporządzenie Ministrów Pracy i Polityki Socjalnej oraz Edukacji Narodowej wyznacza minimalny okres na zgłoszenie takiej prośby przez zatrudnionego (co najmniej 7 dni przed dniem zwolnienia), a pracodawcę obliguje do wyznaczenia warunków odpracowania takiego czasu wolnego (nie później niż 3 dni przed dniem zwolnienia)³³. W mojej ocenie nie ulega wątpliwości, iż jeśli pracownik zachował termin przewidziany w przepisach, to jego wniosek ma charakter wiążący, a więc należy go rozpatrzyć twierdząco. W doktrynie stanowiska w sprawie obligatoryjnego udzielenia czasu wolnego są jednak podzielone, jeśli zatrudniony uchybiłby powyższemu terminowi³⁴. Należy jednak zauważyć, że niezapewnienie zwolnienia od pracy na czas niezbędny do celebracji świąt zgodnie z wymogami wyznawanej religii, jeśli pracownik z własnej inicjatywy o taki czas prosi, może zostać potraktowane jako naruszenie art. 6 ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, według którego: „Nikt nie może być dyskryminowany bądź uprzywilejowany z powodu religii lub przekonań w sprawach religii. Nie wolno zmuszać obywateli do niebrania udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych ani do udziału w nich”.

Pracodawca, jeśli nie chce naruszyć zakazu dyskryminacji, nie powinien również żądać od osoby wyznającej inną wiarę wykorzystywania urlopów wypoczynkowych czy nieobecności bezpłatnych, ponieważ korzystanie z takich dni jest, zgodnie z przepisami prawa pracy, uprawnieniem pracownika i powinno wynikać z jego własnej inicjatywy³⁵. Co więcej, pracodawcy dni nieobecności w pracy w związku ze świątami religijnymi swoich pracowników powinni tylko w ściśle określonych przypadkach rozliczać jako absencje niepłatne. Ustawodawca bowiem swoją wolę w stosunku do pewnych kościołów lub związków religijnych wyraził wprost, jak na przykład w Ustawie z dnia 4 lipca 1991 r. o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, gdzie w art. 14 ust. 2 jednoznacznie określił, iż wiernym tego obrządku przysługuje zwolnienie od pracy bez prawa do wynagrodzenia, jeżeli święta te nie są dniami ustawowo wolnymi od pracy³⁶. Należy zatem wnioskować, iż niedopuszczalną praktyką będzie stosowanie przez pracodawców powyższego przepisu do wszystkich pracowników innych religii. Pogląd ten jest również popierany przez organy państwowe, które zgadzają się, iż

³³ Paragraf 1 ust. 1 rozporządzenia Ministrów Pracy i Polityki Socjalnej Oraz Edukacji Narodowej z dnia 11 marca 1999 r. w sprawie zwolnień od pracy lub nauki osób należących do kościołów i innych związków wyznaniowych w celu obchodzenia świąt religijnych niebędących dniami ustawowo wolnymi od pracy (Dz.U. nr 26, poz. 235).

³⁴ Anna Martuszewicz oraz Katarzyna Piecyk stoją na stanowisku, że jeżeli pracownik nie dotrzyma 7-dniowego terminu, zwolnienie od pracy zależy od woli pracodawcy. Zob. A. Martuszewicz, K. Piecyk, *Urlopy pracownicze i inne zwolnienia od pracy*, Warszawa 2010, Lex/el. Odrębne jednak zdanie ma na ten temat Ireneusz Nowak, który uważa, iż 7 dni to okres jedynie instrukcyjny. Zob. I. Nowak, *Prawo do zwolnienia od pracy z tytułu świąt religijnych*, „Humanities and Social Sciences” 2015, vol. XX, nr 1, s. 128.

³⁵ Wyrok SA w Krakowie z 17.08.2022 r., III APa 1/22, LEX nr 3438647.

³⁶ Dz.U. z 2023 r., poz. 544.

powyższa regulacja ma charakter szczególny wobec regulacji powszechnie obowiązującej, która to w ustawie o wolności sumienia i wyznania uzależnia korzystanie ze zwolnienia od pracy od odpracowania tego czasu, co w konsekwencji gwarantuje pracownikowi zachowanie prawa do wynagrodzenia w pełnej wysokości³⁷. Wyjątkowo natomiast, jeśli specyfika branży pracodawcy nie pozwala na uwzględnienie w całości prośby pracownika, na przykład ze względu na ciągłości procesu technologicznego, podmiot zatrudniający powinien zaproponować zmianę stanowiska pracy lub, w przypadku braku takiej możliwości, obniżenie wymiaru etatu do dyspozycyjności godzinowych pracownika.

INDYWIDUALNY ROZKŁAD CZASU PRACY, CZYLI UPRAWNIENIE PRACOWNIKÓW DO CELEBRACJI CYKLICZNYCH ŚWIĄT

Odrębną regulacją są objęte osoby, których religia wyznacza, co prawda, święta na określony dzień każdego tygodnia, jednak nie są to jednocześnie niedziele i inne święta ustalone ustawowo. W większości przypadków dotyczy to wiernych Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego czy też wyznawców judaizmu. Aby i tacy pracownicy mogli należycie kultywować swoje tradycje religijne, prawo nadaje im uprawnienie do zawnioskowania o indywidualny rozkład czasu pracy³⁸. Co więcej, niektórzy przedstawiciele doktryny stoją na stanowisku, iż pracodawcy są takimi wnioskami związani, co oznacza, iż do obowiązku podmiotu zatrudniającego należy dostosowanie grafiku do potrzeb takiego pracownika³⁹. Tezę tę podzielają również przedstawiciele organów państwowych, w tym Rzecznik Praw Obywatelskich oraz Departament Prawny Głównego Inspektoratu Pracy⁴⁰.

Dokonując analizy wybranego zagadnienia, warto zwrócić uwagę na panującą w literaturze przedmiotu pogląd, jakoby wiernym Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego przysługiwało „silniejsze uprawnienie” do zwolnienia od pracy na czas święta adwentystycznego niż wiernym pozostałych religii⁴¹. Przekonanie może to wynikać ze względu na osobne, inne niż wynikające z ustawy o gwarancji wolności sumienia i wyznania regulacje. W świetle art. 11 ust. 2 Ustawy z dnia 30 czerwca 1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego

³⁷ Odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji – z upoważnienia prezesa Rady Ministrów – na interpelację nr 4994 z 10 października 2008 r., orka2.sejm.gov.pl (dostęp: 25.11.2024).

³⁸ Paragraf 1 ust. 2 Dz.U. nr 26, poz. 235.

³⁹ K. Piecyk, *Zwolnienie od pracy z tytułu świąt religijnych*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 2010, nr 4, s. 38; I. Nowak, *Wolność jednostki w zakresie przekonań religijnych i światopoglądowych a zwolnienie od pracy i nauki z tytułu święta religijnego – soboty (szabatu, szabasu)*, „Przegląd Prawa Publicznego” 2013, nr 1, s. 19–36; idem, *Prawo do nauki a święta religijne mniejszości wyznaniowych na gruncie ustawy o systemie oświaty*, „Przegląd Prawa Publicznego” 2014, nr 5, s. 41 i n.

⁴⁰ K. Piecyk, *Zdaniem Państwowej Inspekcji Pracy*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 2010, nr 4, s. 38–39; Pismo z 24 lipca 2007 r., RPO-563683-I/07/KJ; analogicznie w pismach z 20 stycznia 2011 r., RPO-560379-I/07/KJ oraz z 18 maja 2012 r., RPO-649337-I/10/KJ.

⁴¹ Z. Hajn, *Prawo pracowników należących do mniejszości wyznaniowych do zwolnień od pracy w celu uprawiania kultu religijnego*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2007, nr 2, s. 121.

w Rzeczypospolitej Polskiej⁴² wierni tego Kościoła mają prawo do zwolnienia od pracy i nauki na czas święta adwentystycznego, to jest od zachodu słońca w piątek do zachodu słońca w sobotę. Należy zwrócić uwagę na brak dodatkowej regulacji prawodawcy w kwestii uzależnienia udzielenia dnia wolnego od jego odpracowania, bez prawa do dodatkowego wynagrodzenia, która z kolei obowiązuje na mocy art. 42 ustawy o gwarancji wolności sumienia i wyznania pozostałych pracowników. Zgodnie zatem z zasadami technik prawodawczych, iż nie należy przyjmować interpretacji rozszerzającej, a w razie wątpliwości co do znaczenia danego przepisu powinien on być wykładany zawsze na korzyść pracownika (*in dubio pro libertate*), należy uznać, że pracownicy będący częścią Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego zgodnie z wolą prawodawcy mają prawo do wynagrodzenia za dni wolne od pracy w celu celebracji świąt religijnych.

Analiza prawa pracownika do dnia wolnego od pracy w związku ze świętami religijnymi prowadzi do wniosku, iż brak jest jednolitości w regulacjach tego obszaru. Zarówno obowiązki, jak i uprawnienia obu stron stosunku pracy wynikać mogą bowiem z przepisów ustawy o dniach wolnych od pracy, Kodeksu pracy czy aktów prawnych szczególnych, takich jak ustawa o stosunku Państwa do Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Rzeczypospolitej Polskiej. Przyjęte w orzecznictwie stanowisko, stwierdzające, iż zawsze należy się opowiadać za rozwiązaniem uwzględniającym interes podmiotu, któremu przysługują dane prawo lub wolność, a nie zwiększać zakres ograniczeń w korzystaniu z konstytucyjnych praw i wolności⁴³, nie powinno być jednak, w ocenie autorki tego artykułu, bezwzględnie stosowane podczas podejmowaniu decyzji o objęciu pracownika indywidualnym rozkładem czasu pracy. Wydaje się bowiem, że postępowaniem rozsądnym jest pozostawienie ostatecznej decyzji w tej sprawie pracodawcy, a w szczególności możliwości logistycznych całej organizacji, ponieważ nietrudno sobie wyobrazić, iż zmiana godzin lub dni pracy danego pracownika, a może nawet całej grupy zatrudnionych, nie w każdym miejscu pracy będzie do zrealizowania.

SPORY STRON STOSUNKU PRACY W ORZECZNICTWIE ETPCZ ORAZ TSUE

Kultywowanie uroczystości religijnych jest bardzo ważną formą uzewnętrzniania swojej wiary – na mocy Karty praw podstawowych Unii Europejskiej to jedno z podstawowych praw człowieka (art. 10) – a ich ograniczanie, na przykład ze względu na przynależność wyznaniową albo bezwyznaniowość, stanowi, co do zasady, w demokratycznym państwie prawa poważne naruszenie. W praktyce jednak, jak pokazuje orzecznictwo krajowe oraz międzynarodowe, często dochodzi do sporów na tym tle. Roszczenia pracownicze, na przykład o objęcie indywidualnym rozkładem czasu pracy, nie mają charakteru bezwarunkowego, co potwierdzają stanowiska Europejskiej Komisji Praw Człowieka, a potem Trybunału, według którego

⁴² Dz.U. z 2022 r., poz. 2616.

⁴³ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 5 czerwca 2014 r., K 35/11.

wolność religii i obowiązki wynikające z określonych norm zachowania ustalonych na przykład w miejscu pracy nie stoją ze sobą w sprzeczności⁴⁴. Według Komisji wolność religii, gwarantowana przez art. 9 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności⁴⁵, może podlegać reglamentacji z uwagi na wymienione w art. 9 ust. 2 te same Konwencji dobra, w tym wolności innych osób. Takie stanowisko organu znajduje również swoje odzwierciedlenie w wydawanych decyzjach: w jednej z nich wyrażone zostało stanowisko, iż osoba zatrudniona na stanowisku pedagoga ma obowiązek przestrzegania swoich godzin pracy, nawet jeśli w przekonaniu tej osoby kolidują one z jego czasem modlitwy⁴⁶. Dość radykalną, lecz jednak logiczną opinią Komisji było rozstrzygnięcie w sprawie fińskiego urzędnika kolejowego, który należał do Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego⁴⁷. Został on zwolniony z pracy ze względu na nierespektowanie godzin pracy. Fin uzasadniał swoje zachowanie względami religijnymi, lecz mimo to jednak, w ocenie organu, pomimo iż niewątpliwie wystąpił w przedmiocie sprawy konflikt w relacji pracownik–pracodawca, to zakończenie zatrudnienia nie wynikało z powodu dyskryminacji na tle religijnym, a ze względu na nieprzestrzeganie jego harmonogramu pracy. W ocenie Komisji to sam pracownik powinien wręcz podjąć decyzję o rezygnacji z pracy, jeśli jej godziny nie dały się pogodzić z czasem, który zgodnie z wymogami swojego wyznania powinien był przeznaczać na modlitwę.

Konflikty na tle równości traktowania w zatrudnieniu ze względu na przynależność religijną były przedmiotem orzecznictwa również TSUE. Odpowiadając na jedno z pytań prejudycjalnych w sprawie Cresco Investigation GmbH vs Markus Achatzi⁴⁸, TSUE musiał przeanalizować stan faktyczny ówczesnego austriackiego prawa, według którego Wielki Piątek był dniem wolnym od pracy tylko dla wiernych czterech Kościołów, tj. ewangelickich wyznania augsburskiego i helweckiego, starokatolickiego oraz ewangelicko-metodystycznego. Jeśli pracownik któregoś z wymienionych wyznań decydował się jednak świadczyć pracę w takim dniu, otrzymywał dodatek do wynagrodzenia. Było to uprawnienie przewidziane wyłącznie dla chrześcijan, a wyznawcy pozostałych religii lub ateści byli takiego prawa pozbawieni. Trybunał Sprawiedliwości uznał, że przepisy tego kraju faktycznie prowadziły do bezpośredniej dyskryminacji pozostałej części pracowników, jednak na większą uwagę zasługuje dalsza konkluzja orzeczenia. Jak bowiem stwierdził TSUE, norma wynikająca z art. 21 Karty praw podstawowych wywołuje skutek bezpośredni również w relacjach horyzontalnych, dlatego wiąże nie tylko państwa członkowskie, ale również wszelkie inne podmioty, w tym przedsiębiorców prywatnych. Według dalszej treści wyroku, dopóki ustawodawca krajowy nie dostosuje

⁴⁴ J. Sobczak, W. Sobczak, *Ograniczanie człowieka w jego prawach ze względu na przynależność wyznaniową albo bezwyznaniowość*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia*” 2012, nr 19/1, s. 83.

⁴⁵ Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, Rzym, 1950.11.04.

⁴⁶ Decyzja Europejskiej Komisji Praw Człowieka w sprawie X przeciwko Zjednoczonemu Królestwu z 12.03.1981 r., skarga nr 8160/78, DR 22 s. 27.

⁴⁷ Decyzja Europejskiej Komisji Praw Człowieka z dnia 3 grudnia 1996 r. na skarge nr 24949/94 – Konttinen przeciwko Finlandii, DR 87 – A, s. 68.

⁴⁸ Wyrok TSUE z dnia 22.01.2019 r., w sprawie C-193/17 – Cresco Investigation GmbH vs Markus Achatzi.

przepisów do zasady równego traktowania, dopóty to na pracodawcy będzie ciążył obowiązek przyznania dyskryminowanym pracownikom takich samych korzyści jak osobom znajdującym się w lepszej sytuacji. W konsekwencji muszą oni udzielić dnia wolnego na celebrację Wielkiego Piątku również pozostałym pracownikom, o ile ci uprzednio zwrócili się do tego pracodawcy o zwolnienie z obowiązku pracy w tym dniu. Należy zatem uznać, że takim zatrudnionym również przysługuje prawo do dodatku do wynagrodzenia pobieranego za pracę świadczoną w takim dniu, jeśli zatrudniający odrzuciłby taką prośbę. Jak dalej argumentował organ, to, że państwo swoim prawem zezwala na taką dyskryminację, nie oznacza, że podmiot zatrudniający stosujący te przepisy działa legalnie. W podsumowaniu wyroku wskazano, że zasada niedyskryminacji dotyczy również relacji prywatnych, przede wszystkim między pracownikami i pracodawcami, a zastosowana linia orzecznicza ma na celu zapewnić skuteczną ochronę dla doświadczających dyskryminacji nawet w krajach, gdzie ustawodawca nie podjął koniecznych środków legislacyjnych, aby takie wartości chronić⁴⁹.

Przytoczony wyrok wywołał burzliwą debatę z powodu obciążenia nałożonego na pracodawców, którzy, mimo iż nie mają wpływu na brzmienie stosowanych przepisów, to i tak mogą zostać posądzeni o działania wbrew prawu. Trybunał Sprawiedliwości zdecydował jednak stanąć na straży skutecznej ochrony pracowników, nawet jeśli w wyniku tego pracodawca mógłby zostać obciążony konsekwencjami nieproporcjonalnymi do jego winy. Wynika z tego zatem, że podmioty prywatne zatrudniające pracowników muszą bardzo skrupulatnie odnajdywać się w przepisach prawa zarówno krajowego, jak i międzynarodowego, nawet jeśli oba źródła legislacyjne nie są ze sobą do końca zgodne.

Nie ulega wątpliwości, że zmiany następujące w zbiorowości obywatelskiej wpływają na ewolucję norm prawnych, dlatego też pracodawca, dokonując zmian legislacyjnych, w tym przypadku w katalogu dni wolnych od pracy, powinien wziąć pod uwagę strukturę religijną społeczeństwa. W przeciwnym razie wprowadzane nowelizacje mogłyby odnieść skutek sztuczny, niespójny z „kulturą zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu”, o czym wspomina się w preambule Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej⁵⁰.

PODSUMOWANIE

Relacje pomiędzy pracownikami i pracodawcami powinny opierać się na wzajemnym szacunku w stosunku do swoich przekonań religijnych. Przepisy krajowe i międzynarodowe stoją na straży poszanowania praw takich jak wolność myśli, sumienia oraz wyznania, jednak – jak pokazuje orzecznictwo – w praktyce zdarzają się konflikty na tym tle w środowisku pracy. Dokonując analizy takich sporów, niezbędnym wydaje się ustalenie odpowiednich proporcjonalności pomiędzy prawem

⁴⁹ Zmiany w rozumieniu niedyskryminacji w Unii Europejskiej, <https://swlex.pl/zmiany-w-rozumieniu-niedyskryminacji-w-unii-europejskiej/> (dostęp: 25.11.2024).

⁵⁰ M.A. Mielczarek, *Święta wolne od pracy a równouprawnienie związków wyznaniowych*, „Państwo i Prawo” 2014, nr 8, s. 56–69, Lex: 151199107.

do wolności wyznawania wybranej religii a jej możliwym ograniczeniem. Jak niejednokrotnie podkreślał Europejski Trybunał Praw Człowieka, omawiane swobody muszą być respektowane w miejscach pracy, jednak dopóty, dopóki nie naruszają one praw pozostałych współpracowników. Przytoczone w tym artykule przykłady spraw pokazują występowanie konfliktów na tym tle nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach, co podkreśla ponadnarodowy charakter poruszanego tematu.

Podsumowując analizę obecnych regulacji prawnych oraz wybranego orzecznictwa, należy przyznać, iż aby ochrona praw i wolności wynikających z kultywowanej religii oraz posiadanych poglądów przez każdą jednostkę była skuteczna, powinna wynikać z krajowych przepisów prawnych, które z kolei winny odzwierciedlać charakter kulturowy społeczeństwa.

BIBLIOGRAFIA

- Główny Urząd Statystyczny, *Mały rocznik statystyczny Polski*, red. Bielak R., Warszawa, 2023.
- Hajn Z., *Prawo pracowników należących do mniejszości wyznaniowych do zwolnień od pracy w celu uprawiania kultu religijnego*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2007, nr 2.
- Komor M., *Internacjonalizacja przedsiębiorstw na rynku wewnętrznym UE w kontekście koncepcji euromarketingowej – perspektywy i wyzwania*, „Studia Ekonomiczne” 2014, nr 194.
- Martuszewicz A., Piecyk K., *Urlopy pracownicze i inne zwolnienia od pracy*, Warszawa 2010, Lex/el.
- Mielczarek M.A., *Święta wolne od pracy a równouprawnienie związków wyznaniowych*, „Państwo i Prawo” 2014, nr 8, Lex: 151199107.
- Nowak I., *Wolność jednostki w zakresie przekonań religijnych i światopoglądowych a zwolnienie od pracy i nauki z tytułu święta religijnego – soboty (szabatu, szabasu)*, „Przegląd Prawa Publicznego” 2013, nr 1.
- Nowak I., *Prawo do nauki a święta religijne mniejszości wyznaniowych na gruncie ustawy o systemie oświaty*, „Przegląd Prawa Publicznego” 2014, nr 5.
- Nowak I., *Prawo do zwolnienia od pracy z tytułu świąt religijnych*, „Humanities and Social Sciences” 2015, vol. XX, nr 1.
- Piecyk K., *Zwolnienie od pracy z tytułu świąt religijnych*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 2010, nr 4.
- Piecyk K., *Zdaniem Państwowej Inspekcji Pracy*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 2010, nr 4.
- Sobczak J., Sobczak W., *Ograniczanie człowieka w jego prawach ze względu na przynależność wyznaniową albo bezwyznaniowość*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia” 2012, nr 19/1.
- Strzała M., *Gwarancje wolności religijnej w przepisach prawa pracy: zarys stanu prawnego de lege lata i postulaty de lege ferenda*, „Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ” 2015, nr 4/21.

Cytuj jako:

Przybycien P., *Prawo pracownika do dnia wolnego od pracy udzielanego w związku ze świętami religijnymi, które nie zostały unormowane w ustawie o dniach wolnych od pracy*, „Ius Novum” 2026, nr 2(20), s. 160–173. DOI: 10.26399/iusnovum.v20.2.2026.23/p.przybycien

GŁOSA DO UCHWAŁY SĄDU NAJWYŻSZEGO Z DNIA 4 KWIETNIA 2023 R., III CZP 11/22*

JOANNA WAGA **

DOI: 10.26399/iusnovum.v20.2.2026.24/j.waga

STRESZCZENIE

Niniejszy komentarz do uchwały Sądu Najwyższego III CZP 11/22 ma na celu rozważenie, czy hipoteka na mieniu osoby trzeciej powinna wygasać po umorzeniu długów upadłego. Opracowanie odnosi się do akcesoryjności hipoteki oraz jej roli, a także dopuszczalności podporządkowania jej innym celom uznanym przez ustawodawcę w Prawie upadłościowym. Zawiera analizę charakteru instytucji umorzenia oraz tego, czy proponowane przez Sąd Najwyższy rozwiązanie jest zgodne z normatywnym celem regulacji, jakim jest zmierzanie do zaspokojenia wierzyciela. Głosa porusza również kwestie potencjalnych konsekwencji płynących z zastosowania orzeczenia w praktyce, do których należy osłabienie funkcji hipoteki oraz pozycji wierzyciela, a także ryzyko nadużyć po stronie dłużników. Rozważania obejmują też problematykę wpływu, jaki orzeczenie może wywierać w kontekście warunkowego umorzenia zobowiązań w postępowaniu upadłościowym.

Słowa kluczowe: hipoteka, umorzenie długu, wygaśnięcie

GLOSS ON THE RESOLUTION OF THE SUPREME COURT OF 4 APRIL 2023, III CZP 11/22***

ABSTRACT

This commentary on Supreme Court resolution III CZP 11/22 seeks to address the question of whether a mortgage on a third party's property should be extinguished upon cancellation of the bankrupt's debts. It deals with the accessoriness of a mortgage and its role, as well as the admissibility of making a mortgage serve other purposes sanctioned by the legislature in the Bankruptcy Act. The commentary analyses the nature of the debt cancellation mechanism and the extent to which the solution proposed by the Supreme Court is compatible with the

* Uchwała Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2023 r., III CZP 11/22, OSNC 2024, nr 5, poz. 47.

** mgr, Katolicki Uniwersytet Lubelski (Polska), e-mail: joanna.waga@vp.pl, ORCID: 0009-0001-3554-4775

*** Resolution of the Supreme Court of 4 April 2023, III CZP 11/22, OSN 2024, No. 5, item 47.



normative aim of the regulation, which is to seek creditor satisfaction. It also discusses the potential consequences of applying the judgment in practice, including the weakening of the function of a mortgage and of the position of the creditor, and the risk of abuse by debtors. Reference is also made to the impact the judgment may have in the context of conditional debt cancellation in bankruptcy proceedings.

Keywords: mortgage, debt cancellation, extinguishment of a mortgage

TEZA

Umorzenie wierzytelności na podstawie art. 369 ust. 2 Ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe, w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 stycznia 2016 r., skutkuje wygaśnięciem hipoteki na nieruchomości stanowiącej własność osoby trzeciej, ustanowionej na zabezpieczenie tej wierzytelności.

WPROWADZENIE

Niniejsza glosa stanowi próbę odpowiedzi na pytanie o dopuszczalność trwania hipoteki obciążającej mienie osoby trzeciej w sytuacji umorzenia zobowiązań dłużnika osobistego przez sąd w postępowaniu upadłościowym. Obejmuje analizę przedstawionych w toku postępowania sądowego argumentów oraz wybranych regulacji prawnych, przy uwzględnieniu konsekwencji zastosowania rozwiązania zaproponowanego przez Sąd Najwyższy.

STAN FAKTYCZNY

Stan faktyczny stanowiący tło dla wydanej uchwały był następujący: poprzednik prawny Pozwanego udzielił kredytu podmiotowi, wobec którego później ogłoszono upadłość. Zabezpieczeniem były dwie hipoteki ustanowione na nieruchomości lokalowej Powódki niebędącej dłużnikiem osobistym. Sąd Rejonowy po zakończeniu postępowania upadłościowego umorzył w całości niezaspokojone zobowiązania upadłego kredytobiorcy. W następstwie Powódka zażądała wykreślenia z księgi wieczystej wpisów hipoteki umownej ustanowionej na jej nieruchomości dla zabezpieczenia długów upadłego. Argumentacja zawarta w pozwie zakładała, że umorzenie długu w postępowaniu upadłościowym skutkować powinno wygaśnięciem hipotek, zgodnie z dyspozycją art. 94 u.k.w.h.¹

Rozpoznając skargę kasacyjną, Sąd Najwyższy przedstawił do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi zagadnienie prawne:

Czy umorzenie na podstawie przepisu art. 369 ust. 2 Ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe w brzmieniu sprzed dnia 1 stycznia 2016 r., wierzytelności przy-

¹ Ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (tj. Dz.U. z 2023 r., poz. 1984).

sługującej kredytodawcy względem kredytobiorcy, zabezpieczonej hipoteką ustanowioną na nieruchomości stanowiącej własność osoby trzeciej, skutkuje względem dłużnika hipotecznego będącego jednocześnie stroną czynności bankowej ustanowienia hipoteki, wygaśnięciem zabezpieczonej tą hipoteką wierzytelności, pociągającym za sobą wygaśnięcie hipoteki w rozumieniu przepisu art. 94 Ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece?

ROZSTRZYGNIECIE

Według art. 369 p.u.n. w brzmieniu obowiązującym do 1 stycznia 2016 r. dopuszczalność umorzenia długów była zależna od zaistnienia wymienionych w przepisie szczególnych okoliczności. Celem regulacji miało być uwolnienie dłużnika od zobowiązań, tak aby powrócił do równowagi ekonomicznej. Podkreślono, że instytucja ta nie uzasadnia przerzucenia ryzyka na wierzycieli, a jej zastosowanie powinno być wyjątkowe. W art. 369 p.u.n. nie przewidywano, że umorzenie długów nie narusza zobowiązań poręczyciela czy współdłużnika, w odróżnieniu od art. 291 p.u.n., brak więc regulacji, która utrzymywałaby hipotekę w mocy po umorzeniu zobowiązań upadłego. Również z uwagi na jej akcesoryjny charakter przyjęto za nieuzasadnione utrzymanie hipoteki po ustaniu wierzytelności, którą zabezpiecza. Zasadą ustanawianą przez art. 94 u.k.w.h. jest, że w razie wygaśnięcia wierzytelności ustaje również jej zabezpieczenie, nawet gdyby w następstwie dług pozostał niezaspokojony. Wyjątki w tym zakresie powinny wynikać z przepisów szczególnych.

OCENA ORZECZENIA

Głosowaną uchwałę należy ocenić krytycznie. Zgodnie z wyrażonym w niej poglądem umorzenie zobowiązań w postępowaniu upadłościowym pociąga za sobą wygaśnięcie hipoteki obciążającej mienie osoby trzeciej. Za stanowiskiem tym przemawiają pewne racje, rozważenia wymaga jednak, czy z uwagi na specyfikę postępowania upadłościowego oraz konsekwencje zastosowania uchwały rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego nie powinno być odmienne.

Głosowana uchwała zapadła na podstawie stanu prawnego obowiązującego przed dniem 1 stycznia 2016 r. Art. 369 p.u.n. stanowił wówczas, że w postanowieniu o zakończeniu postępowania upadłościowego obejmującego likwidację majątku upadłego, którym jest osoba fizyczna, sąd, na wniosek upadłego, może orzec o umorzeniu w całości lub części zobowiązań upadłego, które nie zostały zaspokojone w postępowaniu upadłościowym, jeżeli niewypłacalność była następstwem wyjątkowych i niezależnych od upadłego okoliczności, materiał zebrany w sprawie daje podstawę do stwierdzenia, że nie zachodzą okoliczności stanowiące podstawę do pozbawienia upadłego prawa prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek oraz pełnienia funkcji reprezentanta lub pełnomocnika w spółce handlowej, przedsiębiorstwie państwowym, spółdzielni, fundacji lub stowarzyszeniu lub gdy upadły rzetelnie wykonywał obowiązki nałożone na niego w postępowaniu upadłościowym. Umorzeniem miały być objęte wierzytelności umieszczone na liście

wierzytelności oraz wierzytelności, które mogły zostać zgłoszone, jeżeli ich istnienie stwierdzone było dokumentami upadłego, nie podlegały zaś umorzeniu należności alimentacyjne, renty z tytułu odszkodowania za wywołanie choroby, niezdolności do pracy, kalectwa lub śmierci, wierzytelności ze stosunku pracy oraz składki na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i chorobowe pracowników.

Naturalnym skojarzeniem dotyczącym skutku umorzenia długu zabezpieczonego rzeczowo jest wygaśnięcie hipoteki. Uzasadnia to jej akcesoryjny charakter, który wynika z art. 94 u.k.w.h. W orzecznictwie panuje pogląd, że: „wygaśnięcie hipoteki na podstawie tego przepisu dotyczy wszystkich przypadków wygaśnięcia wierzytelności, niezależnie od przyczyny, czy to na skutek zaspokojenia interesu wierzyciela, czy wygaśnięcia mimo niezaspokojenia”². Należy jednak mieć na uwadze wyjątki, które przewidywać mogą trwanie hipoteki pomimo dezaktualizacji zabezpieczonej nią wierzytelności³. Choć zwykle powinny one wynikać z ustawy *expressis verbis*, orzecznictwo dowodzi, że akcesoryjność może doznawać ograniczeń poprzez zastosowanie zasad słuszności. Przykładem jest pogląd o trwaniu hipoteki na mieniu osoby trzeciej wtedy, gdy ustaje byt osoby prawnej będącej dłużnikiem osobistym⁴. Utrzymanie zabezpieczenia uzasadnione jest wówczas ochroną wierzyciela przed możliwymi nadużyciami. Wydaje się, że analogiczny sens ma utrzymanie hipoteki w mocy po umorzeniu zobowiązań w postępowaniu upadłościowym.

Pogląd o decydującym znaczeniu akcesoryjności hipoteki nie występuje w orzecznictwie jednolicie. W myśl przeciwnego stanowiska:

zasada akcesoryjności hipoteki ma co do zasady służyć ochronie dłużnika rzeczowego w tym znaczeniu, że ma go zabezpieczać przed odpowiedzialnością szerszą od dłużnika osobistego, a więc wówczas, gdy takiej odpowiedzialności wobec wierzyciela nie ponosi już dłużnik osobisty. Ma go też chronić przed możliwością podwójnej zapłaty wierzycielowi za ten sam dług. Nie jest natomiast celem zasady akcesoryjności hipoteki to, aby prowadziła ona do uwolnienia od odpowiedzialności dłużnika rzeczowego w sytuacji, w której wierzyciel wykreślonego z rejestru sądowego dłużnika osobistego nie traci definitywnie prawa do uzyskania zaspokojenia swojej wierzytelności⁵.

Bezwzględne podporządkowanie stosunków zobowiązaniowych akcesoryjności hipoteki może prowadzić do naruszenia zasad słuszności i podważać pewność obrotu prawnego. Przedstawiony w uchwale pogląd wydaje się sprowadzać istotę hipoteki do uzależnienia jej bytu od istnienia wierzytelności. Wypacza to cel akcesoryjności, która ma przede wszystkim chronić dłużnika rzeczowego przed odpowiedzialnością ponad przyjęte zobowiązanie i aktualny stan wierzytelności. Uzasadnia ona ustanie hipoteki zwłaszcza wtedy, gdy wierzytelność zaspokoiono bądź gdy doszło do jej modyfikacji, tak że skorzystanie z niej naruszałoby zasady słuszności. Za wiodącą należy uznać raczej funkcję hipoteki, jaką jest zabezpieczenie realizacji roszczenia.

² Postanowienie Sądu Najwyższego z 4 lipca 2014 r., II CSK 574/13, LEX nr 1493236.

³ T. Czech, *Księgi wieczyste i hipoteka. Komentarz. Tom II. Hipoteka*, LEX/el. 2024, art. 94, Nb. 20.

⁴ Postanowienie Sądu Najwyższego z 10 maja 2012 r., IV CSK 369/11, LEX nr 1238133.

⁵ Wyrok Sądu Najwyższego z 10 września 2015 r., II CSK 745/14, OSNC 2016, nr 7–8, poz. 90.

Podzielić można wątpliwość co do istnienia na tle art. 369 p.u.n. skutku podobnego do ustanowionego przez art. 291 p.u.n. Z jednej strony wydaje się, że jeżeli ustawodawca chciałby, aby skutek taki miał miejsce w przypadku art. 369 p.u.n., wówczas przewidziałby to w jego treści. Z drugiej jednak – wykładnia taka w swoich skutkach jest sprzeczna z celem tej regulacji, a także z *ratio legis* postępowania upadłościowego. W art. 2 ust. 1 p.u.n. wskazuje się, że postępowanie należy prowadzić tak, aby roszczenia wierzycieli mogły zostać zaspokojone w jak najwyższym stopniu, a jeśli racjonalne względy na to pozwolą – dotychczasowe przedsiębiorstwo dłużnika zostało zachowane. Zasada optymalizacji powinna stanowić pryzmat, przez który dokonywana jest wykładnia ustawy, tak aby wierzyciele byli chronieni z pierwszeństwem przed innymi podmiotami⁶. Przyjmuje się, że ochrona wierzycieli oraz dążenie do ich zaspokojenia mają wiodące znaczenie dla prowadzenia postępowania i „nie powinno jej osłabiać kierowanie się innymi względami, m.in. ratowaniem dłużnika”⁷.

W stanie prawnym obowiązującym przed 1 stycznia 2016 r. art. 2 ust. 2 p.u.n. wskazywał, że postępowanie uregulowane ustawą wobec osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej należy prowadzić tak, aby umożliwić umorzenie zobowiązań upadłego niewykonanych w postępowaniu upadłościowym, a jeśli jest to możliwe – zaspokoić roszczenia wierzycieli w jak najwyższym stopniu. Postępowanie konsumenckie ma służyć przede wszystkim umożliwieniu upadłemu znajdującemu się w trudnej sytuacji majątkowej „nowego startu”, poprzez uwolnienie go od długów, których nie jest w stanie zaspokoić⁸. Wiodącym jego celem jest umorzenie zobowiązań niewypłacalnego dłużnika, dzięki czemu otrzymać ma szansę na znormalizowanie swojej sytuacji majątkowej⁹. O ile w sprawach konsumenckich pogląd Sądu Najwyższego znajduje pewne uzasadnienie, o tyle w postępowaniu względem przedsiębiorców powoduje wątpliwość z uwagi na stawiany wobec nich wymóg podwyższonej staranności. Ponadto, po ogłoszeniu upadłości oraz umorzeniu zobowiązań upadłego, nieuzasadnione jest przerzucanie ryzyka na wierzycieli. Zabezpieczając swoje roszczenie, dążą przecież do tego, aby uchronić się przed skutkami takich okoliczności. Ze względu na odmienny cel postępowania konsumenckiego, nie są dyskusyjne zasadność instytucji umorzenia długu *per se* ani skutek w postaci wygaszenia jego zabezpieczenia udzielonego przez upadłego. Inaczej rzecz ma się względem zabezpieczenia na majątku osoby trzeciej. Rozciągnięcie na nią ekstraordynaryjnych korzyści umorzenia zobowiązań jawi się jako pewne nadużycie.

W art. 369 p.u.n. ustanawiano wyjątkowe przesłanki, które miały uzasadniać umorzenie zobowiązań upadłego. Warto zauważyć, że aktualnie jedyną przesłanką umorzenia zobowiązań upadłego jest jego trwała niezdolność do regulowania zobowiązań w przyszłości. Wprowadzenie szczególnych wymogów świadczących o dobrej wierze i braku winy upadłego uznać należy za słuszne. Umorzenie

⁶ R. Adamus, w: *Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz*, red. A.J. Witosz, A. Witosz, Warszawa 2014, art. 2, Nb. 6.

⁷ P. Janda, *Prawo upadłościowe. Komentarz*, Warszawa 2023, art. 2, Nb. 1, 2.

⁸ Postanowienie Sądu Najwyższego z 25 maja 2021 r., I CSKP 100/21, LEX nr 3220045.

⁹ *Ibidem*.

zobowiązań modyfikuje zasadę *pacta sunt servanda*, wywiera też ujemny wpływ na ochronę praw wierzycieli upadłego. Rozciągnięcie tak dalece korzystnych i ingerujących w stosunki zobowiązaniowe skutków na osobę trzecią będącą dłużnikiem rzeczowym doprowadza do wypaczenia tej instytucji. Z uwagi na możliwość umorzenia zobowiązań jedynie osoby fizycznej, wykładnia taka jest zwłaszcza rażąca, gdy hipoteka obciąża majątek osoby prawnej¹⁰.

Z uwagi na ścisły związek przesłanek umorzenia zobowiązań sformułowanych przez art. 369 p.u.n. z postępowaniem upadłego, dłużnik hipoteczny nie ma możliwości wywarcia wpływu na jego zastosowanie. Stąd też dyskusyjny jest argument dotyczący ochrony osoby trzeciej, skoro ewentualność uwolnienia się od odpowiedzialności rzeczowej za cudzy dług pozostaje całkowicie zależna od zachowania upadłego. Sąd Najwyższy wskazuje, że brak podstawy prawnej, która stanowiłaby *expressis verbis*, iż umorzenie zobowiązań upadłego na podstawie art. 369 p.u.n., nie uchybia prawom wierzyciela zabezpieczonego hipotecznie. Jedyną podstawą wykładni zakładającej ustanie hipoteki jest przy tym art. 94 u.k.w.h. Choć kierunek ten nie jest całkowicie bezzasadny, wydaje się, że z uwagi na wykładnię celowościową i formułę art. 369 p.u.n. nie stanowi dostatecznego uzasadnienia dla rozszerzenia zakresu jego skutków. Słusznie zauważa R. Adamus, że wygaszenie zobowiązań upadłego dyktowane jest szczególnymi, osobistymi okolicznościami. Zastosowana wykładnia doprowadza natomiast do uczynienia jej beneficjentem innych podmiotów ponad dopuszczalny w myśl ustawy zakres¹¹.

Artykuł 291 p.u.n. nie rozciąga wprost swojego zastosowania na umorzenie długu upadłego. Mimo nierozciągnięcia skutku z art. 291 na art. 369 p.u.n. *de iure*, wydaje się jednak, że stanowiło to zamiar ustawodawcy¹². Wykładnia literalna, choć mająca pierwszeństwo, nie powinna prowadzić do wniosków sprzecznych z normalnym celem regulacji. *A minori ad maius*, skoro konsensualna modyfikacja wierzytelności poprzez zawarcie układu nie narusza zabezpieczeń na mieniu osób trzecich, tym bardziej nie powinno mieć to miejsca po umorzeniu długu przez sąd, na co wierzyciel nie ma już żadnego wpływu. Wydaje się wręcz, że wygaszenie hipoteki na mieniu osoby trzeciej prowadziłyby do wniosków *contra legem*. Oznaczałoby to nieuzasadnione różnicowanie dopuszczalności trwania hipoteki w sytuacji umorzenia długów przez sąd oraz zawarcia układu¹³. Do art. 291 p.u.n. zbliżone aktualnie są art. 370a oraz 491(15) p.u.n., które stosowane powinny być *per analogiam* nie tylko do planu spłaty, ale również do umorzenia długów upadłego¹⁴. Wierzytelności, mimo uwolnienia upadłego od odpowiedzialności za nie, trwają i uzasadniają ich dochodzenie od osoby trzeciej związanej obligacyjnie z wierzycielem¹⁵. Jest to koherentne zarówno z osobistym charakterem przesłanek umorzenia długów,

¹⁰ Postanowienie Sądu Najwyższego z 24 stycznia 2020 r., III CZP 53/19, LEX nr 2769780.

¹¹ R. Adamus, *Czy oddłużenie upadłego powinno skutkować wygaśnięciem hipoteki na mieniu osoby trzeciej?*, „Monitor Prawa Bankowego” 2023, nr 9, s. 61.

¹² Wyrok Sądu Najwyższego z 10 września 2015 r., II CSK 745/14, OSNC 2016, nr 7–8, poz. 90; wyrok Sądu Najwyższego z 10 maja 2012 r., IV CSK 369/11, LEX nr 1238133.

¹³ R. Adamus, *Czy oddłużenie upadłego powinno skutkować...*, op. cit., s. 67.

¹⁴ A.J. Witosz, w: *Prawo upadłościowe. Komentarz*, red. A.J. Witosz, Warszawa 2021, art. 491(15), Nb. 11; P. Janda, *Prawo upadłościowe...*, op. cit., art. 370a, Nb. 11.

¹⁵ P. Janda, *Prawo upadłościowe...*, op. cit., art. 491(15), Nb. 12.

jak i z celem postępowania w postaci oddłużenia przy zaspokojeniu wierzycieli w miarę istniejących możliwości.

Należy zwrócić uwagę na istotne osłabienie instytucji hipoteki, będące skutkiem zajętego w orzeczeniu stanowiska. Podstawową jej funkcją jest zabezpieczenie roszczeń wierzyciela, przy czym bez znaczenia pozostają zmiany właściciela obciążonej nieruchomości. Ustanowienie dłużnikiem rzeczowym osoby trzeciej tak, aby zniwelować ryzyko niewypłacalności dłużnika osobistego, wydaje się zapewniać silniejszą ochronę. Pogląd wyrażony w uchwale sprawia, że funkcja ta staje się iluzoryczna. Czyniąc oddłużenie upadłego wiodącym celem postępowania, doprowadza do osłabienia zasady optymalizacji, a przez to również pozycji wierzycieli. Zmiana hierarchii tych wartości oznacza rozciągnięcie skutków umorzenia zobowiązań na inne podmioty kosztem wierzycieli. Należy pamiętać, że modelowo postępowanie powinno zmierzać do jak najpełniejszej realizacji zobowiązań dłużnika. Zgodzić się należy, że zaspokojenie wierzycieli nie powinno następować za wszelką cenę, zwłaszcza gdy niezdolność do spłaty wynika ze szczególnych okoliczności, w których znalazł się upadły. Konsekwencje umorzenia zobowiązań nie powinny jednak obejmować podmiotów, których nie dotyczą uzasadniające je okoliczności.

Przyjmując stanowisko wyrażone w uchwale, konsekwentnie należałoby uznać, że wygaśnięcie hipoteki spowoduje każde umorzenie zobowiązań upadłego, również warunkowe. Problem powstaje w sytuacji uchylenia postanowienia o warunkowym umorzeniu zobowiązań. Wówczas, zgodnie z art. 369 ust. 2g p.u.n., zobowiązania nie ulegają umorzeniu. Wydaje się jednak wątpliwe wywodzenie na tej podstawie reaktywacji wygaszonej hipoteki na mocy samego uchylenia postanowienia o warunkowym umorzeniu długów. Gdyby jednak tak się stało, kłopotliwe może być podjęcie decyzji o wykreśleniu hipoteki z księgi wieczystej i jej ponownym wpisie. Gdyby zaś hipoteka definitywnie wygasła wraz z warunkowym umorzeniem długu, po uchyleniu postanowienia co prawda wierzyciel mógłby dochodzić roszczenia uwzględnionego w planie spłaty, jednak przy dodatkowym nakładzie czasu oraz kosztów.

Niewątpliwie utrzymanie hipoteki po umorzeniu zobowiązań upadłego implikuje wątpliwość co do stosunków między dłużnikiem osobistym a rzeczowym po zaspokojeniu długu przez tego ostatniego. W rzeczywistości dłużnik rzeczowy ponosi wtedy odpowiedzialność za dług upadłego, od którego nie może żądać regresu. Przyjmuje się, że dłużnika osobistego i rzeczowego łączy odpowiedzialność *in solidum*. Podstawy odpowiedzialności są odmienne i w pewnej mierze wzajemnie niezależne, gdyż ustanawiają indywidualną odpowiedzialność za dług. Zobowiązania *in solidum* powinny być traktowane analogicznie do zobowiązań solidarnych *sensu stricto*, co oznacza m.in. prawo wierzyciela do żądania zaspokojenia jego roszczenia od każdego z dłużników, również w pełnym zakresie¹⁶. Możliwość ta wynika z tego, że obaj dłużnicy są powiązani obligacyjnie bezpośrednio z wierzycielem, *ergo* obaj mają wobec niego obowiązki. Oba podmioty są przy tym zobowiązane aż do chwili pełnego zaspokojenia roszczenia¹⁷. Zachodzi więc naturalne

¹⁶ Wyrok Sądu Najwyższego z 27 kwietnia 2016 r., II CSK 361/15, LEX nr 2051475

¹⁷ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 20 stycznia 2015 r., I ACa 656/14, LEX nr 1770657.

dla zabezpieczenia ryzyko po stronie właściciela obciążonej nieruchomości, które wynika ze zmniejszenia go po stronie wierzyciela w wyniku ustanowienia hipoteki. Po zaspokojeniu wierzyciela z przedmiotu zabezpieczenia ryzyko związane ze skutkami ogłoszenia upadłości przerzucone zostałoby na dłużnika rzeczowego, który byłby pozbawiony możliwości uzyskania regresu. Z uwagi na cel postępowania upadłościowego, jest to jednak kierunek bardziej słuszny niż obarczanie ryzykiem wierzycieli. Przemawia za tym również specyfika regresu należnego w ramach odpowiedzialności *in solidum*, którego rozmiar zależny jest od stosunku łączącego dłużników¹⁸. Skoro sąd upadłościowy wywiera wpływ na to zobowiązanie, uzasadniona jest równoległa modyfikacja roszczenia zwrotnego.

Wskazuje się z jednej strony, że po zaspokojeniu wierzyciela z hipoteki na mieniu osoby trzeciej w toku postępowania upadłościowego ewentualny regres powinien zostać uwzględniony w planie spłaty¹⁹. Prawdopodobne jest jednak niez uzyskanie przez dłużnika rzeczowego pełnego zwrotu świadczenia. Z drugiej – „współdłużnik po zaspokojeniu wierzyciela już po ustaleniu planu spłaty nie ma uprawnienia do żądania zwrotu wypłaconego świadczenia od upadłego”²⁰, co również oznacza obciążenie tych podmiotów ryzykiem poniesienia odpowiedzialności za cudzy dług. Wydaje się, że przy umorzeniu zobowiązań dłużnika osobistego uzasadniony jest analogiczny skutek²¹. Nie jest to także sprzeczne z regułami i wartościami postępowania upadłościowego, skoro podobną konstrukcję ustawodawca wprowadza *ipso iure*.

W uchwale poruszona została dopuszczalność powołania się przez dłużnika rzeczowego na umorzenie zobowiązań upadłego poprzez art. 73 u.k.w.h., który uprawnia go do podnoszenia zarzutów przysługujących dłużnikowi osobistemu. Wydaje się jednak, że z uwagi na nadzwyczajny charakter przesłanek umorzenia długów upadłego, naruszałoby to zasadę słuszności. Oznaczałoby to powołanie się przez osobę trzecią na niewypłacalność, która jej samej nie dotyczy. Umorzenie długów uzasadnione jest dążeniem do umożliwienia dłużnikowi powrotu do normalnego funkcjonowania²². Ustawodawca dopuszcza je ściśle wyjątkowo, gdyż uzależnione jest od okoliczności prowadzących do niemożliwości wykonania zobowiązania²³. Podstawowym trybem postępowania upadłościowego powinno być jednak ustalenie planu spłaty celem przynajmniej częściowego spłacenia długu. Wątpliwe jest, aby zamiarem ustawodawcy było stworzenie osobie trzeciej, której wskazane okoliczności nie dotyczą, możliwości ubocznego skorzystania z umorzenia długu. Oddłużenie powinno dotyczyć upadłego, a przy tym w miarę możliwości pozwalać na zaspokojenie wierzyciela. Zgodne z tym tokiem rozumowania jest założenie, że z ówczesnego art. 291 p.u.n. wynikał wyjątek od art. 73 u.k.w.h.²⁴

¹⁸ Wyrok Sądu Najwyższego z 19 maja 2016 r., III CSK 263/15, LEX nr 2108505.

¹⁹ A.J. Witosz, w: *Prawo upadłościowe...*, op. cit. (2021), art. 491(15), Nb. 13.

²⁰ P. Janda, *Prawo upadłościowe...*, op. cit., art. 491(15), Nb. 12.

²¹ A.J. Witosz, w: *Prawo upadłościowe...*, op. cit. (2021), art. 491(15), Nb. 11.

²² F. Zedler, w: *Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz*, red. A. Jakubecki, F. Zedler, Warszawa 2011, art. 369, Nb 1.

²³ A. Machowska, A. Ludwicyńska, P. Skibiński, *Upadłość przedsiębiorców z uwzględnieniem praktyki notarialnej*, Warszawa 2023, s. 410.

²⁴ Postanowienie Sądu Najwyższego z 24 stycznia 2020 r., III CZP 53/19, LEX nr 2769780.

Pewną wątpliwość wzbudza porównanie umorzenia zobowiązań upadłego do udzielanego przez sąd zwolnienia z długu. Według art. 508 k.c. zwolnienie z długu stanowi umowę między dłużnikiem a wierzycielem²⁵, obejmującą zgodę stron na wygaszenie długu. Trudno jednak zrównywać dobrowolną modyfikację stosunku przez jego strony oraz wygaszenie zobowiązań orzeczeniem sądu, uzasadnionym zaistnieniem szczególnych okoliczności. Zwolnienie z długu jest raczej zbliżone do układu z wierzycielami, gdyby prowadził on do rezygnacji ze spłaty roszczenia. Celem umorzenia długów jest uwzględnienie trudnej sytuacji upadłego i udzielenie mu pomocy zgodnie z zasadami słuszności, podczas gdy przyczyny zwolnienia z długu mogą być kompletnie inne. Stąd też zrównanie obu instytucji z uwagi na zbliżoną konsekwencję wydaje się nadużyciem. Umorzenie długów w postępowaniu upadłościowym, z uwagi na uzasadniające je okoliczności oraz władczy charakter orzeczenia, bliższe jest do zawartej w art. 357¹ k.c. klauzuli *rebus sicstantibus*. W przeciwieństwie do zwolnienia z długu, ingerencja w stosunek zobowiązaniowy należy do sądu, nie do stron. Jednocześnie sama podstawa ingerencji jest zbliżona – strony, zawierając umowę, raczej nie tworzą zobowiązań, gdy spodziewają się, że te nie zostaną zrealizowane. Niezależnie jednak od tego, z uwagi na odpowiedzialność *in solidum*, zastosowanie powinien mieć art. 373 k.c., zgodnie z którym zwolnienie z długu lub zrzeczenie się solidarności przez wierzyciela względem jednego z dłużników solidarnych nie ma skutku względem współdłużników.

WNIOSKI

Wyrażony przez Sąd Najwyższy pogląd, zgodnie z którym umorzenie zobowiązań upadłego pociąga za sobą wygaśnięcie hipoteki na mieniu osoby trzeciej, może prowadzić do pewnych nadużyć. Z uwagi na tradycyjną funkcję postępowania upadłościowego pogląd ten stoi w sprzeczności z jego podstawowymi zasadami i celami. Skutkiem proponowanego przez Sąd Najwyższy ukształtowania sytuacji dłużnika rzeczowego jest jednoczesne osłabienie pozycji wierzycieli. Osłabieniu ulega również funkcja hipoteki jako środka zapewniającego dużą pewność zaspokojenia roszczenia, nawet gdy istnieją przeszkody w zaspokojeniu przez dłużnika osobistego. Jednak, choć postulowane w niniejszej glosie utrzymanie hipoteki na mieniu osoby trzeciej mimo umorzenia długu wydaje się słuszne, to jednak zarówno w uprzednio obowiązującym, jak i w aktualnym stanie prawnym niewątpliwie pozostaje dyskusyjne w świetle literalnego brzmienia przepisów ustawy Prawo upadłościowe. Z tego powodu, *de lege ferenda* słuszne byłoby doprecyzowanie wskazanej kwestii w sposób pozwalający na zachowanie balansu między koniecznością udzielenia pomocy upadłemu a ochroną wierzyciela. Rozwiązaniem mogłaby być regulacja wprost wskazująca, że umorzenie zobowiązań nie narusza praw wierzyciela względem hipoteki ustanowionej na mieniu osoby trzeciej. Wskazane byłoby przy tym wyłączenie odpowiedzialności dłużnika rzeczowego w sytuacjach uzasadnionych względami słuszności, jak np. ryzyko doprowadzenia do jego niewypłacalności.

²⁵ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15 kwietnia 2019 r., V ACa 40/18, LEX nr 3039875.

BIBLIOGRAFIA

- Adamus R., *Czy oddłużenie upadłego powinno skutkować wygaśnięciem hipoteki na mieniu osoby trzeciej?*, „Monitor Prawa Bankowego” 2023, nr 9, s. 57–68.
- Czech T., *Księgi wieczyste i hipoteka. Komentarz. Tom II. Hipoteka*, LEX/el. 2024.
- Janda P., *Prawo upadłościowe. Komentarz*, wyd. 3, Warszawa 2023.
- Machowska A., Ludwiczńska A., Skibiński P., *Upadłość przedsiębiorców z uwzględnieniem praktyki notarialnej*, Warszawa 2023.
- Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz*, red. A. Jakubecki, F. Zedler, Warszawa 2011.
- Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz*, red. A.J. Witosz, A. Witosz, Warszawa 2014.
- Prawo upadłościowe. Komentarz*, red. A.J. Witosz, Warszawa 2021.

Cytuj jako:

Waga J., *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2023 r., III CZP 11/22*, „Ius Novum” 2026, nr 2(20), s. 174–183. DOI: 10.26399/iusnovum.v20.2.2026.24/j.waga

NOTY O AUTORACH

Mirosława Melezini	prof. dr hab., Wydział Prawa i Administracji, Akademia Łomżyńska (Polska)
Marika Jarocka	mgr, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń (Polska)
Marta Kolendowska-Matejczuk	dr hab., prof. Europejskiej Wyższej Szkoły Prawa i Administracji w Warszawie (Polska)
Miłosz Kościelniak-Marszał	dr, Uniwersytet Opolski (Polska)
Wojciech J. Kosior	dr, adiunkt w Zakładzie Prawa Rzymskiego Instytutu Nauk Prawnych Uniwersytetu Rzeszowskiego (Polska), prokurator Prokuratury Rejonowej dla miasta Rzeszów
Jan Chmielewski	dr hab., prof. AKL, Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie (Polska)
Aleksander Maziarz	dr hab., prof. ALK, Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie (Polska)
Mateusz Radajewski	dr, Uniwersytet SWPS, Wydział Prawa i Komunikacji Społecznej we Wrocławiu (Polska)
Aleksandra Wilk	dr, Instytut Nauk Prawnych Uniwersytet Opolski (Polska)
Małgorzata Sekuła-Leleno	dr, adiunkt w Katedrze Prawa i Postępowania Cywilnego Uczelnia Łazarskiego w Warszawie (Polska), Członek Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego
Patrycja Przybycień	dr, Uczelnia Łazarskiego w Warszawie (Polska)
Joanna Waga	mgr, Katolicki Uniwersytet Lubelski (Polska)

NOTES ON THE AUTHORS

Mirosława Melezini	Professor, LLD hab., Faculty of Law and Administration, University of Łomża (Poland)
Marika Jarocka	LLM, Nicolaus Copernicus University in Toruń (Poland)
Marta Kolendowska-Matejczuk	LLD hab., Professor of European University of Law and Administration in Warsaw (Poland)
Miłosz Kościelniak-Marszał	LLD, University of Opole (Poland)
Wojciech J. Kosior	LLD, Assistant Professor at the Department of Roman Law of the Institute of Legal Studies, University of Rzeszów (Poland), Prosecutor of the District Prosecutor's Office for the city of Rzeszów
Jan Chmielewski	LLD hab., Professor of Kozminski University, Kozminski University in Warsaw (Poland)
Aleksander Maziarz	LLD hab., Professor of Kozminski University Kozminski University in Warsaw (Poland)
Mateusz Radajewski	LLD, SWPS University, Faculty of Law and Social Communication in Wrocław (Poland)
Aleksandra Wilk	LLD, Institute of Legal Sciences, University of Opole (Poland)
Małgorzata Sekuła-Leleno	LLD, Assistant Professor at the Department of Law and Civil Procedure of Łazarski University in Warsaw (Poland), member of the Supreme Court Research and Analyses Office
Patrycja Przybycień	LLD, Łazarski University in Warsaw (Poland)
Joanna Waga	LLM, Catholic University of Lublin (Poland)

INFORMACJA DLA AUTORÓW

1. W czasopiśmie mogą być publikowane prace dotyczące szeroko rozumianej problematyki prawnej, a także recenzje oraz sprawozdania z życia naukowego szkół wyższych. Warunkiem opublikowania jest pozytywna opinia recenzenta.
2. Materiał do Redakcji należy przekazać w jednym egzemplarzu znormalizowanego maszynopisu (30 wierszy na stronie, po 60 znaków w wierszu, ok. 1800 znaków na stronie) wraz z tekstem zapisanym na nośniku elektronicznym lub przesłanym na adres: wydawnictwo@lazarski.edu.pl
3. Przypisy należy umieszczać na dole strony, podając najpierw inicjały imienia, nazwisko autora, tytuł pracy (kursywą), miejsce i rok wydania, numer strony. W przypadku prac zbiorowych należy podać inicjał imienia i nazwisko redaktora naukowego z dopiskiem red.
4. Do artykułu należy dołączyć streszczenie, podając cel artykułu, zastosowaną metodę, wyniki pracy oraz wnioski. Streszczenie nie powinno przekraczać 20 wierszy maszynopisu. Jeżeli w streszczeniu występują specjalistyczne terminy albo zwroty naukowe lub techniczne, należy podać ich odpowiedniki w języku angielskim.
5. Artykuł nie powinien przekraczać 22 stron znormalizowanego maszynopisu, natomiast recenzja, komunikat naukowy i informacja – 12 stron.
6. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w nadesłanej pracy skrótów, zmiany tytułów, podtytułów oraz poprawek stylistycznych.
7. Szczegółowe wskazówki dla autorów opublikowane są na stronie internetowej Oficyny Wydawniczej Uczelni Łazarskiego, pod adresem <https://www.lazarski.pl/pl/nauka-i-badania/oficyna-wydawnicza/informacje-dla-autorow/>. Autorów artykułów obowiązuje składanie bibliografii.
8. Opracowanie należy podpisać pełnym imieniem i nazwiskiem, podać swój adres z numerem telefonu, e-mail, stopień lub tytuł naukowy, nazwę instytucji naukowej, w której autor jest zatrudniony, numer ORCID.

ZASADY RECENZOWANIA OPRACOWAŃ
PRZEZNACZONYCH DO PUBLIKACJI W „IUS NOVUM”

1. Wstępnej kwalifikacji artykułów do recenzji dokonują redaktorzy tematyczni.
2. Decyzję o skierowaniu opracowania do recenzji podejmuje redaktor naczelny, po sprawdzeniu warunków formalnych opracowania, tj. wskazania przez autora jednostki reprezentowanej (afiliacji) i danych koniecznych do korespondencji (adres do doręczeń, adres e-mailowy oraz numer telefonu), załączenia oświadczeń wszystkich współautorów o ich wkładzie do opracowania, załączenia streszczenia w języku polskim oraz słów kluczowych.
3. W recenzji uwzględnia się rodzaj opracowania (oryginalne, doświadczalne, przeglądowe, kazuistyczne, metodyczne), poziom naukowy, czy praca odpowiada tematowi określonymu w tytule, czy spełnia wymogi pracy naukowej, czy zawiera istotne elementy nowości, prawidłowość terminologiczną, rzetelność wyników i wniosków, układ pracy, objętość, przydatność poznawczą, język oraz wnioski co do przyjęcia bez zmian lub po poprawach albo odrzucenia. Recenzja sporządzana jest w formie karty recenzenta.
4. Recenzje opracowują recenzenci stali oraz powoływani *ad hoc*. Są to osoby posiadające znaczny dorobek naukowy w danej dyscyplinie naukowej. Lista recenzentów stałych jest publikowana na stronie internetowej, a w każdym numerze publikowany jest wykaz recenzentów, którzy recenzowali zamieszczone w nim artykuły i glosy.
5. Recenzje opracowuje dwóch niezależnych recenzentów.
6. Recenzenci nie są afiliowani przy tej samej placówce, z której pochodzą autorzy.
7. Recenzenci i autorzy nie znają swoich tożsamości.
8. Recenzenci do publikacji recenzowanego tekstu nie ujawniają informacji o jego recenzowaniu.
9. Recenzja jest sporządzana na piśmie według wzoru (karta recenzenta) i zawiera stwierdzenie o dopuszczeniu lub niedopuszczeniu artykułu do publikacji.
10. Recenzent przekazuje redakcji recenzję w postaci elektronicznej oraz w formie papierowej z odręcznym podpisem. Jest ona przechowywana w redakcji przez 2 lata.
11. Uwagi recenzenta są przekazywane autorowi recenzowanego tekstu, który ma obowiązek ustosunkować się do nich. Recenzent dokonuje powtórnej weryfikacji poprawionego tekstu.
12. W razie negatywnej oceny przez recenzenta poprawionego tekstu, decyzje o publikacji tekstu podejmuje redaktor naczelny po konsultacji z redaktorem tematycznym.

DODATKOWE INFORMACJE

W 2019 r. kwartalnik *Ius Novum*, po przejściu procedury weryfikacyjnej i uzyskaniu pozytywnej oceny parametrycznej, znalazł się na wykazie czasopism punktowanych Ministerstwa Nauki, a za publikację na jego łamach przyznano **100 punktów** (Komunikat Ministra Nauki z dnia 5 stycznia 2024 r. w sprawie wykazu czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych, poz. 30019; nr 200245).

Dalsze informacje w tym zakresie: <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/nowy-rozszerzony-wykaz-czasopism-naukowych-i-recenzowanych-materialow-z-konferencji-miedzynarodowych>

ADDITIONAL INFORMATION

In 2019 the *Ius Novum* quarterly, following the verification procedure and obtaining a positive parametric grade, was placed on the list of journals scored by the Ministry of Science with **100 points** awarded for a publication in the quarterly (the Communication of the Minister of Science of 5 January 2024 about the list of scientific journals and reviewed materials from international conferences, item 30019, no. 200245).

Further information on this topic are available at: <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/nowy-rozszerzony-wykaz-czasopism-naukowych-i-recenzowanych-materialow-z-konferencji-miedzynarodowych>

CZASOPISMO JEST INDEKSOWANE W BAZACH / THE JOURNAL IS INCLUDED IN:

Arianta, Baidu Scholar, BazEkon, BazHum, CEEAS (Central & Eastern European Academic Source), CEEOL (Central and Eastern European Online Library), CEJSH (The Central European Journal of Social Sciences and Humanities), CNKI Scholar (China National Knowledge Infrastructure), CNPIEC – cnpLINKer, Dimensions, DOAJ (Directory of Open Access Journals), EBSCO, Electronic Journals Library, ERIH PLUS (European Reference Index for the Humanities and Social Sciences), EuroPub, ExLibris, Google Scholar, Index Copernicus, J-Gate, KESLI-NDSL (Korean National Discovery for Science Leaders), MyScienceWork, Naver Academic, Naviga (Softweco), ProQuest, ReadCube, Scopus, Semantic Scholar, TDOne (TDNet), WanFang Data, WorldCat (OCLC), X-MOL

LISTA STAŁYCH RECENZENTÓW / REGULAR REVIEWERS

Prof. WSH dr hab. Maciej Borski, Wydział Nauk Społecznych i Humanistycznych,
Wyższa Szkoła Humanitas

Prof. WSPiA dr hab. Zbigniew Czarnik, Rzeszowska Szkoła Wyższa w Rzeszowie

Prof. UAM dr hab. Joanna Długosz-Jóźwiak, Wydział Prawa i Administracji Uni-
wersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Prof. dr hab. Katarzyna Dudka, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii
Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Prof. UZ dr hab. Andrzej Gorgol, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Zie-
lonogórskiego

Prof. AH dr hab. Magdalena Gurdek, Instytut Nauk Prawnych, Akademia Huma-
nitas w Sosnowcu

Prof. PAN dr hab. Jolanta Jakubowska-Hara, Zakład Prawa Karnego Instytutu Nauk
Prawnych Polskiej Akademii Nauk

Prof. dr hab. Jerzy Jaskiernia, Wydział Prawa, Administracji i Zarządzania Uniwer-
sytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

Prof. UW r Dr hab. Tomasz Kalisz, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uni-
wersytetu Wrocławskiego,

Prof. dr hab. Violetta Konarska-Wrzosek, Wydział Prawa i Administracji Uniwersy-
tetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu

Prof. dr. hab. Radosław Koper, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu
Śląskiego

Prof. dr hab. Zbigniew Kwiatkowski, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu
Opolskiego

Prof. UMK dr hab. Jerzy Lachowski, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu
im. Mikołaja Kopernika w Toruniu

Prof. UŁ az dr hab. Aneta Łazarska, Wydział Prawa i Administracji Uczelni Łazar-
skiego w Warszawie

Dr Eliza Maniewska, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Warszawski

Prof. dr hab. Mirosława Melezini, Wydział Nauk Społecznych i Humanistycznych,
Akademia Nauk Stosowanych w Łomży

Dr hab. Mariusz Nawrocki, prof US, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu
Szczecińskiego

Prof. dr hab. Hanna Paluszkiewicz, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu
Szczecińskiego

Prof. UW dr hab. Mateusz Pilich, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego

Prof. UMK dr hab. Piotr Rączka, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu

Prof. dr hab. Maciej Rogalski, Wydział Prawa i Administracji Uczelni Łazarskiego w Warszawie

Prof. dr hab. Andrzej Sakowicz, Wydział Prawa Uniwersytetu w Białymstoku

Prof. UMK dr hab. Maciej Serowaniec, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu

Prof. dr hab. Joanna Sieńczyło-Chlabicz, Wydział Prawa Uniwersytetu w Białymstoku

Prof. dr hab. Jerzy Skorupka, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

Dr Marek Skwarcow, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego

Prof. dr hab. Jacek Sobczak, Instytut Nauk Prawnych Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej w Warszawie

Prof. UG dr hab. Sławomir Steinborn, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego

Prof. UŁaz dr hab. Blanka Julita Stefańska, Wydział Prawa i Administracji Uczelni Łazarskiego w Warszawie

Prof. dr hab. Krzysztof Ślebzak, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Prof. UKSW dr hab. Marek Świerczyński, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Dr Marta Roma Tużnik, Wydział Nauk Społecznych i Administracji Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie

Prof. UMK dr hab. Monika Wałachowska, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu

Prof. UMK dr hab. Jacek Wantoch-Rekowski, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu

Prof. KUL dr hab. Małgorzata Wąsek-Wiaderek, Wydział Prawa i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II

Dr Jarosław Wyreński, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Prof. dr hab. Kazimierz Zgryzek, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Śląski w Katowicach

Prof. UW dr hab. Sławomir Żółtek, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego

RECENZENCI ZAGRANICZNI / FOREIGN REVIEWERS

1. Prof. Regina Hučková, Faculty of Law of Pavol Jozef Šafárik University in Košice, Slovakia
2. Prof. Maciej Małolepszy, PhD hab., Faculty of Law of the European University Viadrina Frankfurt (Oder), Germany
3. Prof. Rodrigo Ochoa Figueroa, attorney, Department of Administrative Law of the Michoacan University of Saint Nicholas of Hidalgo, Mexico
4. Prof. Alembert Vera Rivera, Catholic University of Santiago de Guayaquil, Ecuador; attorney of the President of the Republic of Ecuador
5. Katarzyna Krzyszczyniak, PhD, attorney, Czech Republic
6. Miguel Bustos Rubio, PhD, Faculty of Law of the University of Salamanca, Spain
7. Jana Tlapák Navrátilová, PhD, Faculty of Law, Department of Criminal Law, Charles University in Prague, Czech Republic

ZASADY ETYCZNE OBOWIĄZUJĄCE W ODNIESIENIU DO PUBLIKACJI ZAMIESZCZANYCH W „IUS NOVUM”

Redakcja „Ius Novum” dba o utrzymanie wysokich standardów etycznych czasopisma. Artykuły przekazane do publikacji w „Ius Novum” są oceniane pod kątem rzetelności, spełniania standardów etycznych oraz wkładu w rozwój nauki.

Poniższe zasady zostały oparte na COPE's Best Practice Guidelines for Journal Editors.

ZASADY ETYCZNE DOTYCZĄCE REDAKCJI

Decyzje o publikacji

Redaktor naczelny stosuje się do aktualnego stanu prawnego w zakresie zniesławienia, naruszenia praw autorskich i plagiatu oraz ponosi odpowiedzialność za decyzje, które ze złożonych w Redakcji artykułów powinny zostać opublikowane.

Poufność

Żadnemu członkowi zespołu redakcyjnego oraz recenzentom nie wolno ujawniać informacji na temat złożonej pracy komukolwiek, kto nie jest upoważniony procedurą wydawniczą do ich otrzymania.

Ujawnienie i konflikt interesów

Nieopublikowane artykuły bądź ich fragmenty nie mogą być wykorzystane w badaniach własnych członków zespołu redakcyjnego bądź recenzentów bez wyraźnej pisemnej zgody autora.

ZASADY ETYCZNE DOTYCZĄCE AUTORÓW

Autorstwo pracy

Autorstwo powinno być ograniczone do osób, które znacząco przyczyniły się do pomysłu, projektu, wykonania lub interpretacji pracy. Jako współautorzy powinny być wymienione wszystkie osoby, które miały udział w powstaniu pracy.

Ujawnienie i konflikt interesów

Autor powinien ujawnić wszelkie źródła finansowania projektów w swojej pracy oraz wszelkie istotne konflikty interesów, które mogą wpłynąć na jej wyniki lub interpretację.

Oryginalność i plagiat

Autor przekazuje do redakcji wyłącznie oryginalną pracę. Powinien upewnić się, że nazwiska autorów cytowanych w pracy i/lub fragmenty prac cytowanych dzieł zostały w niej w prawidłowy sposób zacytowane lub wymienione.

Ghostwriting/guestauthorship

Ghostwriting/guestauthorship są przejawem nierzetelności naukowej i wszelkie wykryte przypadki będą demaskowane. Autor/ka składa oświadczenie, którego celem jest zapobieganie praktykom ghostwriting/guestauthorship.

ZASADY ETYCZNE DOTYCZĄCE RECENZENTÓW

Poufność

Wszystkie recenzowane prace są traktowane jak dokumenty poufne.

Anonimowość

Wszystkie recenzje wykonywane są anonimowo, a Redakcja nie udostępni danych autorów recenzentom.

Standardy obiektywności

Recenzje powinny być wykonane w sposób obiektywny i rzetelnie.

Ujawnienie i konflikt interesów

Informacje poufne lub pomysły nasuwające się w wyniku recenzji muszą być utrzymane w tajemnicy i nie mogą być wykorzystywane do innych celów. Recenzenci nie mogą recenzować prac, w stosunku do których występuje konflikt interesów wynikający z relacji z autorem.

